

Series Ceranea
tom 11

Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach

Źródła greckie

przekład
Anna Maciejewska

opracowanie i komentarz
Jan Mikołaj Wolski

redakcja naukowa
Georgi Minczew



Ceranea
— CERANEUM —

**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

Series Ceranea
tom 11

Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach

Źródła greckie



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Series Ceranea
tom 11

Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach

Źródła greckie

przekład
Anna Maciejewska

opracowanie i komentarz
Jan Mikołaj Wolski

redakcja naukowa
Georgi Minczew



Ceranea
— CERANEUM —

W WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2023

Series Ceranea

tom 11

Uniwersytet Łódzki, Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego
i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana, *Ceraneum*

KOLEGIUM REDAKCYJNE

*Zofia A. Brzozowska, Paweł Filipczak, Agata Kawecka, Andrzej Kompa, Mirosław J. Leszka
Marek Majer, Kirił Marinow, Georgi Minczew, Ivan N. Petrov, Małgorzata Skowronek*

ADRES KOLEGIUM REDAKCYJNEGO

90-237 Łódź, ul. Matejki 32/38, pok. 319, www.ceraneum.uni.lodz.pl, s.ceranea@uni.lodz.pl

RECENZENCI

Mariola Walczak-Mikołajczakowa, Piotr Czarnecki

PRZEKŁAD

Anna Maciejewska

OPRACOWANIE I KOMENTARZ

Jan M. Wolski

REDAKTOR NAUKOWY

Georgi Minczew

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Dorota Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Sebastian Buzar

Na okładce wykorzystano ilustrację „Aleksy I Komnen wręcza Chrystusowi rękopis zawierający
Arsenal dogmatyczny”, miniatura z dwunastowiecznego kodeksu bizantyńskiego
źródło: Wikimedia

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-
Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Monografia powstała w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki,
przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2016/22/M/HS3/00212 (Herezje dualistyczne
w dziejach Europy Południowo-Wschodniej IX–XV w.)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10251.21.0.K

Ark. wyd. 11,1; ark. druk. 13,125

ISBN 978-83-8331-183-8

e-ISBN 978-83-8331-184-5

<https://doi.org/10.18778/8331-184-5>

Contents

| | |
|---|-----|
| Georgi Minczew, <i>Series Ceranea – another edition of sources on Balkan dualist heresies</i> | 9 |
| Jan Mikołaj Wolski, <i>Byzantine heresiology in the face of dualistic heresies of the Balkans</i> | 13 |
| 1. Peter of Sicily, <i>A useful tale</i> (prologue) | 21 |
| 2. <i>Letter of the Patriarch Theophylact to Peter, Tsar of Bulgaria</i> | 25 |
| 3. Euthymius of the Peribleptos monastery, <i>Letters against Phundagiatae</i> | 33 |
| 4. <i>The judgement of the Synodical Court in the case of the Eleutherius of Paphlagonia</i> | 45 |
| 5. <i>Greek Synodicon for the Sunday of Orthodoxy</i> , transl. Przemysław M. Szewczyk .. | 51 |
| 6. <i>Abjuration formulae against the Bogomils</i> | 59 |
| 7. <i>Letter of the Patriarch Cosmas to the Metropolitan of Larissa</i> | 69 |
| 8. Theodore of Andida, <i>Liturgical commentary to the Divine Liturgy</i> | 73 |
| 9. Pseudo-Psellos, <i>On the demons</i> (excerpt) | 77 |
| 10. Anna Comnena, <i>Alexiad</i> (excerpt), transl. Oktawiusz Jurewicz | 85 |
| 11. Euthymius Zigabenos, <i>Against the Bogomils</i> | 93 |
| 12. <i>Anonymous homily against the Bogomils for the Sunday of All Saints</i> | 117 |
| 13. <i>Condemnation of the writings of Constantine Chrysomallus</i> | 121 |
| 14. <i>The judgement against former Cappadocian bishops</i> | 129 |
| 15. Theodore Balsamon, <i>Commentary to the Nomocanon</i> , title IX, 25 | 135 |
| 16. <i>Letter of George Tornikes to the metropolitan of Athens</i> | 137 |
| 17. <i>Sermon on the Holy Cross against the Hagarenes, Bogomils, and Jews</i> | 139 |
| 18. <i>Acquittal of the Presbyter Garian</i> | 149 |
| 19. <i>The case of the hierodiaton Symeon</i> | 153 |
| 20. <i>The condemnation of the Athonite monks</i> | 157 |
| 21. <i>The case of the protos Niphon</i> | 161 |
| 22. <i>The oath of Theodosius Phudules</i> | 167 |
| 23. Symeon of Thessalonica, <i>Dialogue against all heresies</i> | 171 |
| Index of biblical citations and references | 183 |
| Index of proper names, toponyms and terms | 191 |
| Summary | 201 |

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Georgi Minczew, <i>Series Ceranea – kolejne wydanie źródeł do herezji dualistycznych na Bałkanach</i> | 11 |
| Jan Mikołaj Wolski, <i>Herezjologia bizantyńska wobec herezji dualistycznych na Bałkanach</i> | 13 |
| 1. Piotr Sycylijski, <i>Historia pożyteczna</i> (prolog) | 21 |
| 2. <i>List patriarchy Teofilakta do cara Piotra</i> | 25 |
| 3. Eutymiusz z klasztoru Peribleptos, <i>Listy przeciwko fundagiatom</i> | 33 |
| 4. <i>Wyrok sądu synodalnego w sprawie Eleuteriusza z Paflagonii</i> | 45 |
| 5. <i>Synodykon grecki na Niedzielę Ortodoksji</i> , tłum. Przemysław M. Szewczyk | 51 |
| 6. <i>Formuły odrzucenia bogomilstwa</i> | 59 |
| 7. <i>List patriarchy Kosmy do metropolity Larysy</i> | 69 |
| 8. Teodor z Andydy, <i>Komentarz Boskiej Liturgii</i> (fragment) | 73 |
| 9. Pseudo-Psellos, <i>O demonach</i> (fragment) | 77 |
| 10. Anna Komnena, <i>Aleksjada</i> (fragment), tłum. Oktawiusz Jurewicz | 85 |
| 11. Eutymiusz Zygabenos, <i>Przeciwko bogomiłom</i> | 93 |
| 12. <i>Anonimowe kazanie na Niedzielę wszystkich świętych</i> | 117 |
| 13. <i>Potępienie pism Konstantyna Chryzomallosa</i> | 121 |
| 14. <i>Proces byłych biskupów kapadockich</i> | 129 |
| 15. Teodor Balsamon, <i>Komentarz do Nomokanonu</i> , tytuł IX, 25 | 135 |
| 16. <i>List Jerzego Tornikesa do metropolity Aten</i> | 137 |
| 17. <i>Kazanie o krzyżu przeciwko hagarenom, bogomiłom i żydom</i> | 139 |
| 18. <i>Uniewinnienie prezbitera Gariana</i> | 149 |
| 19. <i>Sprawa hierodiakona Szymona</i> | 153 |
| 20. <i>Osądzenie mnichów atoskich</i> | 157 |
| 21. <i>Sprawa protosa Nifona</i> | 161 |
| 22. <i>Przysięga Teodozjusza Fudulisa</i> | 167 |
| 23. Symeon z Tesaloniki, <i>Dialog przeciwko wszystkim herezjom</i> | 171 |
| Indeks cytatów i przywołań biblijnych | 183 |
| Indeks osób, miejsc i terminów | 191 |
| Summary | 201 |

Series Ceranea – another edition of sources on Balkan dualist heresies

Seven years ago marked the publication of the first volume of the *Series Ceranea*, an initiative of the Waldemar Ceran Research Centre for the History and Culture of the Mediterranean Area and South-East Europe – *Ceraneum*¹. In the book's preface, the members of the Editorial Board announced the following: "The *Series Ceranea* will cover source materials, bibliographies, monographs, and collective works addressing a broad variety of subjects of the history and culture of the Mediterranean and South-East Europe, from antiquity to modern times"².

It seems to me that the implementation of this research and editorial plan has been proceeding successfully. Since 2015, ten volumes have appeared, which include source editions³, monographs⁴, two volumes of commented bibliographies⁵, and one collected volume⁶. The works published within the *Series* so far are, in

¹ *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie [Medieval Dualistic Heresy in the Balkans. Slavic Sources]*, ed., transl., and comm. G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wol-ski, Łódź 2015.

² M. Leszka, K. Marinow, *A New Publishing Venture of the Ceraneum Centre of the University of Łódź*, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne...*, p. 8.

³ Beside the above-mentioned edition of Slavonic sources on dualist heresies, cf. e.g.: M. Skowronek, *Palaea Historica. The Second Slavic Translation: Commentary and Text*, Łódź 2016; Z.A. Brzozowska, I.N. Petrov, in collaboration with J. Morawicki, *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład [The Novgorod First Chronicle in the Older Redaction – Original Text and Polish Translation]*, Łódź 2019; Michał Panaretos, *Kronika trapezuncka [Michael Panaretos, Trapezuntine Chronicle]*, translation, historical and philological commentary by M. Cyrulski, Łódź 2020.

⁴ Cf. e.g.: M. Skowronek, *Średniowieczne opowieści biblijne. Paleja historyczna w tradycji bizantyńsko-słowiańskiej [Medieval Biblical Stories. Palaea Historica in the Byzantine-Slavic Tradition]*, Łódź 2017; M.P. Tsibranska-Kostova, I.A. Biliarsky, *Panoply in Defense of Orthodoxy. The Case of Moldavian Manuscript BAR Ms. Slav. 636, 16th century*, ed. G. Minczew, Łódź 2021.

⁵ A. Kawecka, I. Lis-Wielgosz, I.N. Petrov, M. Skowronek, J. Stradomski, *Komentowana bibliografia polskich przekładów piśmiennictwa kręgu Slavia Orthodoxa [Commented Bibliography of Polish Translations of Slavia Orthodoxa Literary Works]*, Łódź 2021; A. Kawecka, K. Krzeszewska, I. Lis-Wielgosz, I.N. Petrov, M. Skowronek, *Komentowana bibliografia polskich przekładów literatury ludowej kręgu Slavia Orthodoxa [Commented Bibliography of Polish Translations of Slavia Orthodoxa Folk Literature]*, Łódź 2022.

⁶ *Migrations in the Slavic Cultural Space. From the Middle Ages to the Present Day*, eds. Z.A. Brzozowska, P. Krężel, I. Lis-Wielgosz, Łódź 2022. The volume contains papers presented on the conference *Migracje w słowiańskiej przestrzeni kulturowej [Migrations in the Slavic Cultural Space]*

a way, the fulfilment of the scholarly testament left by the previous generations of Byzantinologists and Paleoslavists, among them the patron of the *Ceraneum* centre: they saw the rigorous studies on source texts as well as on the scholarly literature dealing with them as a *sine qua non* of the further strategies of interpreting the historical and cultural past.

The following, eleventh volume of the *Series Ceranea*, which we hereby offer to our dear Readers, contains Polish translations of Greek sources on medieval dualist doctrines in the Balkans. This collective effort – the result of the work of a classical philologist, a historian, and a Paleo-Slavist – forms a natural continuation of the first volume and at the same time constitutes an element of a long-term project developed at *Ceraneum*, involving scholars from Poland and abroad and dealing with the analysis, edition, and commentary of Greek, Slavonic and Latin sources on Balkan heterodoxy.

We endeavoured to edit, for the first time in the Polish language⁷, a number of crucial anti-heretic texts. Our goal was to present – for the benefit of scholars representing related disciplines in the humanities, as well as a broader readership – the complexity of dogmatic conflicts in the medieval Byzantine-Slavic community. Some of the texts in question, we may add, are already familiar to specialists, e.g. the *Letter of the Patriarch Theophylact to Tsar Peter*, the polemical treaty (or rather pamphlet) by the monk Euthymius of Akmonia (or Peribleptos), the 27th chapter of the treatise *Panoplia dogmatica* by Euthymius Zigabenus (referred to as the ‘ingenious compiler’ of Byzantine theology), entitled *Against the Bogomils*, or the fragment of Pseudo-Psellus’s work *On Demons*⁸. However, the anthology also includes little-known texts, e.g. *Letter* of George Tornikes.

The authors of *Medieval Dualist Heresies in the Balkans. Greek Sources* hope that the book they are delivering to the Readers’ hands will be received well both by specialists in medieval studies and by anyone else interested in the ‘other’, Byzantine-Slavic medieval age.

On the day before Christmas Eve 2022

Georgi Minczew

(Łódź, April 2022), organized by the Department of Slavic Philology of the University of Łódź and the Institute of History in Belgrade.

⁷ An exception is the fragment of the *Alexiad*, which is already available in Polish as part of the full edition of the work: Anna Komnena, *Aleksjada*, transl. and comm. by O. Jurewicz, Wrocław 1969, p. 250–258.

⁸ The manuscript of the anthology had already been submitted to Lodz University Press when the translation of the entirety of Pseudo-Psellus’s treatise was published: Pseudo-Psellos, *O demonach* [*On the demons*], transl. E. Żybert, Wrocław 2020.

Series Ceranea – kolejne wydanie źródeł do herezji dualistycznych na Bałkanach

Przed siedmioma laty ukazał się drukiem pierwszy tom serii wydawniczej *Series Ceranea*, powstałej z inicjatywy Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana, *Ceraneum*¹. Jak zapowiadali członkowie Kolegium Redakcyjnego w przedmowie do tegoż wydania: „W ramach *Series Ceranea* publikować będziemy materiały źródłowe, bibliografie, prace monograficzne, tomy zbiorowe, w których podejmowana będzie tematyka szeroko rozumianych dziejów oraz kultury Śródziemnomorza i Europy Południowo-Wschodniej od starożytności po czasy nowożytne włącznie”².

Przyjęty kierunek badawczo-wydawniczy badań realizowany jest, jak mi się zdaje, z powodzeniem. Od 2015 r. ukazało się dziesięć tytułów, wśród których można wymienić: publikacje źródeł³, monografie⁴, dwa tomy komentowanej bibliografii⁵ i jeden tom zbiorowy⁶. Wydane dotąd w serii prace są w pewnym sensie wypełnieniem testamentu naukowego poprzednich pokoleń bizantynistów i paleoslawistów, reprezentowanych również przez patrona *Ceraneum*: w ich

¹ *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015.

² M. Leszka, K. Marinow, *Nowe przedsięwzięcie wydawnicze Centrum Ceraneum Uniwersytetu Łódzkiego*, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne...*, s. 9.

³ Obok wspomnianego wyżej tomu słowiańskich źródeł do herezji dualistycznych zob. np.: M. Skowronek, *Palaea Historica. The Second Slavic Translation: Commentary and Text*, Łódź 2016; Z.A. Brzozowska, I.N. Petrov, przy współpracy J. Morawickiego, *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład*, Łódź 2019; Michał Panaretos, *Kronika trapezuncka*, przekład, komentarz historyczny i filologiczny M. Cyrulski, Łódź 2020.

⁴ Zob. np.: M. Skowronek, *Średniowieczne opowieści biblijne. Paleja historyczna w tradycji bizantyńsko-słowiańskiej*, Łódź 2017; M.P. Tsibranska-Kostova, I.A. Biliarsky, *Panoply in Defense of Orthodoxy. The Case of Moldavian Manuscript BAR Ms. Slav. 636, 16th century*, ed. G. Minczew, Łódź 2021.

⁵ A. Kawecka, I. Lis-Wielgosz, I.N. Petrov, M. Skowronek, J. Stradomski, *Komentowana bibliografia polskich przekładów piśmiennictwa kręgu Slavia Orthodoxa*, Łódź 2021; A. Kawecka, K. Krzeszewska, I. Lis-Wielgosz, I.N. Petrov, M. Skowronek, *Komentowana bibliografia polskich przekładów literatury ludowej kręgu Slavia Orthodoxa*, Łódź 2022.

⁶ *Migrations in the Slavic Cultural Space. From the Middle Ages to the Present Day*, eds. Z.A. Brzozowska, P. Kręzel, I. Lis-Wielgosz, Łódź 2022. Jest to tom materiałów z organizowanej przez Katedrę Filologii Słowiańskiej UŁ i Instytut Historyczny w Belgradzie Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Migracje w słowiańskiej przestrzeni kulturowej* (Łódź, kwiecień 2022).

przekonaniu solidne studia nad tekstami źródłowymi i dotyczącą ich literaturą naukową były warunkiem koniecznym dalszych strategii interpretacyjnych wobec przeszłości historyczno-kulturowej.

W jedenastym tomie serii *Series Ceranea*, który polecamy uwadze P.T. Czytelników, ukazują się polskie przekłady źródeł greckich do średniowiecznych doktryn dualistycznych na Bałkanach. Ta praca zbiorowa, rezultat starań filologa klasycznego, historyka i paleoslawisty, jest naturalną kontynuacją tomu pierwszego i jednocześnie elementem długoterminowego projektu realizowanego w *Ceraneum*, w którym biorą udział specjaliści z Polski i zagranicy, poświęconego badaniom, edycji i komentowaniu greckich, słowiańskich i łacińskich źródeł do bałkańskiej heterodoksji.

Podjęliśmy się wydania po raz pierwszy w języku polskim najważniejszych tekstów antyheretyckich⁷, by badaczy reprezentujących pokrewne dyscypliny humanistyczne – a także szersze grono odbiorców – zapoznać ze złożonością problematyki sporów dogmatycznych we wspólnocie bizantyńsko-słowiańskiej doby średniowiecza. Niektóre z tych zabytków są już dobrze znane specjalistom, np. *List patriarchy Teofilakta do cara Piotra*; traktat polemiczny (czy raczej pamflet) mnicha Eutymiusza z Akmonii (*Periblepty*); zatytułowany *Przeciw bogomiłom*, 27. rozdział traktatu *Arsenał dogmatyczny* Eutymiusza Zygabenosy, nazywanego ‘genialnym kompilatorem’ teologii bizantyńskiej; fragment utworu Pseudo-Psellosa *O demonach*⁸. W antologii znalazły się też jednak teksty mało znane, np. fragment listu Jerzego Tornikesa.

Autorzy *Średniowiecznych herezji dualistycznych na Bałkanach. Źródeł greckich* pozostają z nadzieją, że książka, którą oddają do rąk Czytelnika, zostanie dobrze przyjęta zarówno w środowiskach badaczy-mediewistów, jak i przez miłośników lektur związanych z „innym”, bizantyńsko-słowiańskim średniowieczem.

W przeddzień Wigilii Narodzenia Pańskiego 2022

Georgi Minczew

⁷ Wyjątkiem jest fragment *Aleksjady*, który został już wydany w całości: Anna Komnena, *Aleksjada*, tłum., przyp. i opr. O. Jurewicz, Wrocław 1969, s. 250–258.

⁸ Rękopis antologii był już złożony w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego, kiedy ukazał się przekład całości traktatu Pseudo-Psellosa, zob. Pseudo-Psellos, *O demonach*, tłum. E. Żybert, Wrocław 2020.

Herezjologia bizantyńska wobec herezji dualistycznych na Bałkanach

*H*erezje dualistyczne kryjące się w tytule tego zbioru to przede wszystkim bogomilstwo oraz w mniejszym stopniu paulicjanizm, obecne w historii państw bałkańskich od VII w. aż po koniec średniowiecza. Niniejszy tom stanowi kolejny krok w przybliżaniu polskiemu czytelnikowi ich historii i doktryny. Zespół kierowany przez prof. Georgiego Minczewa w 2015 r. opublikował już wybór źródeł napisanych w językach słowiańskich¹. Planowane jest wydanie tłumaczeń tekstów łacińskich.

Obszerny wstęp do pierwszego tomu *Średniowiecznych herezji dualistycznych na Bałkanach*² jest jednym z lepszych i jedynym zgodnym z aktualnym stanem wiedzy syntetycznym omówieniem doktryny bogomilskiej dostępnym w literaturze polskiej. Znajdujemy tam opis kosmologii, chrystologii, antropologii, soteriologii, etyki bogomilów, a także przedstawienie ich stosunku do Pisma Świętego, Tradycji i obrzędowości Kościoła. Towarzyszy temu wykład okoliczności historycznych, w których pojawiło się i rozwinęło bogomilstwo. Pozwolę sobie pominąć te kwestie, odsyłając zainteresowanych do opublikowanego już tekstu, a niniejszy wstęp poświęcę krótkiej charakterystyce przetłumaczonych w niniejszym tomie fragmentów greckich.

Pojęcie herezji (ἡ αἵρεσις), które w dawniejszej grece oznaczało m.in. stronictwo, szkołę (filozoficzną), użyte na określenie odłamu religijnego w obrębie chrześcijaństwa zyskało znaczenie wartościujące (deprecjonujące) oraz prawne (usprawiedliwiające prześladowanie)³. Wyznawcy głównego nurtu, mając ze sobą

¹ *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015.

² G. Minczew, *Słowiańskie teksty antyheretyckie jako źródło do poznania herezji dualistycznych na Bałkanach*, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, s. 13–57.

³ Por. F.M. Young, *Did Epiphanius know what he meant by heresy?*, „*Studia Patristica*” 17.1, 1982, s. 199–205; E. Iricinschi, H.M. Zellentin, *Making Selves and Marking Others: Identity and Late Antique Heresiologies*, [w:] *Heresy and Identity in Late Antiquity*, ed. H.M. Zellentin, E. Iricinschi,

władze państwowe, potępiali innowierców, wyłączając ich w różnym stopniu z życia społecznego⁴. Izolacja miała zdusić zarazę nieprawomyślności przez zakaz sprawowania kultu oraz rozpowszechniania pism heretyckich, ale obejmowała również stosunki osobiste: zabronione było utrzymywanie kontaktów i spożywanie posiłków z heretykami. Przedmiotem dyskusji w kręgach kościelnych była zasadność karania odstępców śmiercią, którą – o ile nasze wiadomości są miarodajne – w Bizancjum i innych prawosławnych krajach bałkańskich zastosowano zaledwie w kilku przypadkach na przestrzeni całego średniowiecza⁵. Odpowiedzi na pytanie o źródła stanowczego i momentami bezwzględnego stosunku do innowierców należałoby szukać w obrębie psychologii społecznej, która podejmuje zagadnienia stereotypizacji i dehumanizacji w kontekście relacji międzygrupowych. Heretycy jawią się kolejnym wcieleniem tak dobrze znanego nam „innego”, wroga poddanego przez społeczność przemocy symbolicznej i fizycznej w imię dobra wspólnego.

Patrząc długofalowo, środki zastosowane przeciwko heretykom – co najmniej w stosunku do omawianych tu ruchów – okazały się skuteczne. Bogomilstwo i paulicjanizm zniknęły z areny dziejów, a ich pisma w większości nie przetrwały

Tübingen 2008, s. 3–21; N. Widok, *Ortodoksja, herezja, schizma – wyjaśnienie pojęć*, [w:] *Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym*, red. F. Drączyński i in., Lublin 2012, s. 23–29; D. Spychała, *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, t. 2, Bydgoszcz 2016, s. 369–370.

⁴ Literatura na ten temat jest bardzo obszerna. Zob. np. M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec cesarstwa rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, s. 51–119. Stosunek wczesnego chrześcijańskiego Rzymu do heretyków został zobrazowany na przykład przez Euzebiusza w *Żywocie Konstantyna* (III, 64–66, tłum. T. Wnętrzak, Kraków 2007, s. 208–211). W ustawodawstwie cesarskim z IV i V w. eksponowano zakaz sprawowania kultu, zajęcie domów modlitw, przy zachowaniu jednocześnie swobody pozostawania w błędzie. W późniejszej praktyce nacisk kładziono na zniszczenie ksiąg, izolację przywódcy grupy oraz jej rozbitcie, zob. *List patriarchy Teofilakta do cara Piotra* (w tym tomie, s. 25). Literatura dotycząca stosunku późniejszych państw chrześcijańskiego Wschodu do odstępców od wiary jest trudniej dostępna, zob. np. B. Moulet, *Évêques, canons et liturgie face à l'hérésie (Byzance, VIIIe–XIe siècles)*, „Revue belge de philologie et d'histoire” vol. 87.3–4, 2009, s. 519–530; A. Roach, M. Angelovska-Panova, *Punishment of heretics: comparisons and contrasts between Western and Eastern Christianity in the Middle Ages*, „Journal of History (Macedonia)”, vol. 47.1, 2012, s. 145–171.

⁵ Z opisów historycznych dostępne jest świadectwo dotyczące spalenia na stosie Bazylego za czasów Aleksego Komnena (Anna Komnena, *Aleksjada* [w tym tomie, s. 85]) oraz zalecenie stosowania kary ostatecznej przez sąd synodalny za czasów patriarchy Michała II Kurkuasa (Teodor Balsamon, *Komentarz do Nomokanonu* [w tym tomie, s. 135]). Na początku X w. w kręgach kościelnych toczono debatę o zasadności karania paulicjan śmiercią, zob. G. Dagron, *Kościół i państwo*, tłum. M. Żurowska, [w:] *Historia chrześcijaństwa. 4. Biskupi, mnisi i cesarze. 610–1054*, red. G. Dagron, P. Riché, A. Vauchez, red. wyd. pol. J. Kłoczowski, Warszawa 1999, s. 196; C. Dixon, *The Paulicians. Heresy, Persecution and Warfare on the Byzantine Frontiers, c. 750–880*, Leiden–Boston 2022, s. 55.

do naszych czasów. Historię i wyznanie tych ruchów religijnych poznajemy za sprawą świadectw „zwycięzców”, które – czy są to dokumenty synodalne, traktaty teologiczne, żywoty świętych czy historie – mają wyraźny charakter deprecjujący. Niemal od początku zainteresowania naukowego tematem herezji obecne jest wśród specjalistów przekonanie, że dostępne nam teksty są co najmniej kłopotliwe, jeśli chcemy wykorzystać je jako źródła historyczne. Jednostronność ich przekazu jest oczywista. Adolf Hilgenfeld (1823–1907), protestancki teolog, profesor na Uniwersytecie w Jenie, ujął to zgrabną formułą: „przed labiryntem dawnych herezji leży labirynt dawnych herezjologów, w którym musimy odnaleźć własną drogę”⁶. Od czasu napisania tych słów podjęto wiele prób przedarcia się przez niejasne i stronnicze źródła⁷. Niektóre kontrowersje dotyczące zupełnie podstawowych kwestii – takie jak spór dotyczący dualistycznego charakteru Kościoła bośniackiego⁸ – uzmysławiają nam, jak niepewna jest nasza wiedza o dawnych herezjach, jak niepewnie, w niektórych miejscach – na oślep, poruszamy się po tym labiryncie⁹.

⁶ A. Hilgenfeld, *Die Ketzergeschichte des Urchristentums*, Leipzig 1884, s. 3.

⁷ Przegląd dawniejszej i nowszej literatury o bogomilstwie można znaleźć np. w: D. Obolensky, *The Bogomils. A Study in Balkan Neo-Manichaeism*, Cambridge 1948, s. VII–IX; Y. Stoyanov, *Pseudepigraphic and Parabiblical Narratives in Medieval Eastern Christian Dualism and their Implications for the Study of Catharism*, [w:] *Cathars in Question*, ed. A. Sennis, Woodbridge 2016, s. 151–155.

⁸ D. Lovrenović, *Na klizištu povijesti (Sveta kruna ugarska i Sveta kruna bosanska)*, 1387–1463, Zagreb–Sarajevo 2006, s. 587–613; J.V.A. Fine, *The Bosnian Church. Its Place in State and Society from the Thirteenth to the Fifteenth Century. A New Interpretation*, London 2007; Dž. Dautović, *Crkva bosanska: moderni historiografski tokovi, rasprave i kontroverze (2005–2015)*, „Historijska traganja” 15, 2015, s. 127–160; G. Minczew, *John the Water-Bearer (Иванъ Водоносецъ). Once Again on Dualism in the Bosnian Church*, „Studia Ceranea” 10, 2020, s. 415–424.

⁹ Literatura mogąca posłużyć za wprowadzenie do problemów chrześcijańskiej herezjologii jest bardzo obszerna. Odsyłam czytelnika do kilku wybranych pozycji. Większość prac dotyczy okresu wczesnochrześcijańskiego, mimo to może stanowić punkt odniesienia dla osoby zainteresowanej herezjami średniowiecznymi: A. Le Boulluec, *La notion d'hérésie dans la littérature grecque: Ile et IIIe siècles*, t. 1–2, Paris 1985; K.L. King, *What is 'gnosticism'?*, Cambridge Mass. 2003; D. Boyarin, *Border lines: the partition of Judaeo-Christianity*, Philadelphia 2004; *Heresy and Identity in Late Antiquity*, ed. H.M. Zellentin, E. Iricinschi, Tübingen 2008; G.S. Smith, *Guilt by Association. Heresy Catalogues in Early Christianity*, Oxford–New York 2015; T.S. Berzon, *Classifying Christians. Ethnography, Heresiology, and the Limits of Knowledge in Late Antiquity*, Oakland 2016; Π. Κορανις, *Η πρόσληψη των αιρέσεων ως λογοτεχνικό μοτίβο από την Εικονομαχία έως και τους Βογομίλους. Παραγωγή ορθόδοξων κειμένων στη Βυζαντινή και ετεροδόξων στην Παλαιολογική Γραμματεία*, Θεσσαλονίκη 2017.

Wątpliwości dotyczące interpretacji źródeł ortodoksyjnych opisujących herezje są paralelne do tych, które towarzyszą poznawaniu religii przedchrześcijańskich ze źródeł chrześcijańskich. Te drugie klarownie i wyczerpująco opisał Stanisław Rosik (*Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku*, Wrocław 2000, szczególnie s. 13–42).

Przegląd tekstów włączonych do tomu

Najważniejszym kryterium doboru pism do niniejszej antologii była ich wartość informacyjna. Najciekawsze i najkompletniejsze świadectwo wyznania bogomiłów daje Eutymiusz Zygabenos w dwudziestym siódmym rozdziale *Arsenału dogmatycznego*. Z niewielkimi zmianami Eutymiusz opublikował ten tekst jako osobne dzieło znane pod tytułem *Opowieść o bogomiłach*¹⁰. Okoliczności powstania tekstu, które ujawnia sam autor, każą nam przyznać mu wyjątkowe miejsce w korpusie źródeł bogomilskich. Eutymiusz miał być bowiem świadkiem przesłuchania Bazylego, przywódcy herezji, przez cesarza Aleksego (około 1099)¹¹. Przekaz ten potwierdza Anna Komnena, skrupulatna kronikarka tegoż władcy. Rzeczowość oraz szczegółowość relacji Eutymiusza sprawiają, że jej wiarygodność rzadko bywa podważana. Porównywalne do opisu Zygabenos, co do kompletności świadectwa, są *Oskarżycielski opis herezji fundagiagitów* Eutymiusza z klasztoru Peribleptos, dialog *O demonach* Pseudo-Psellosa, rozdziały przeciwko bogomiłom z dzieła Symeona z Tesaloniki oraz bułgarska *Mowa przeciwko heretykom* Kosmy Prezbitera (opublikowana w tomie *źródeł słowiańskich*)¹². Poza utworem Kosmy żadne z powyższych nie może być jednak zestawiane co do rzetelności ze sprawozdaniem Zygabenos. Eutymiusz z klasztoru Peribleptos oraz Pseudo-Psellos celują w powtarzaniu fantastycznych i obelżywych opowieści o praktykach i wierzeniach opisywanych przez siebie grup. Choć oboje uzurpują sobie status naocznych świadków (lub bezpośredni kontakt z naocznymi świadkami) „szaleństwa heretyków”, nigdy nie będziemy w stanie rozdzielić, co jest w ich opowieści deprecjonującą obelgą, a co godnym wiary faktem. Symeon z Tesaloniki wydaje się opisywać oponentów religijnych na podstawie dostępnej mu literatury, ubarwiając swój wywód wytworami własnej wyobraźni. Poglądy bogomiłów omawia w sposób bardzo uogólniony, łącząc je z twierdzeniami dawniejszych odstępców od wiary, i traktuje jako pretekst do propagowania ortodoksji. Najważniejsze teksty polemiczne powstały w pierwszych dwóch wiekach istnienia herezji. Treści przekazywane przez świadectwa powstałe później sprawiają, że nabieramy wątpliwości, czy dotyczą tego samego bogomilstwa.

Obraz dogmatyki heretyckiej uzupełniają listy anatem punktujące najważniejsze elementy wyznania heretyków: *List patriarchy Teofilakta do bułgarskiego*

¹⁰ G. Ficker, *Die Phundagiagiten. Ein Beitrag zur Ketzergeschichte des byzantinischen Mittelalters*, Leipzig 1908, s. 89–111.

¹¹ Datacja sporna, omówienie problemu można znaleźć w pracy Antonio Rigo: *Il processo del bogomilo Basilio (1099 ca.)*. *Una riconsiderazione*, „*Orientalia Christiana Periodica*” 58, 1992, s. 194–200.

¹² Znana również jako *Traktat przeciwko bogomiłom*. Zob. *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, s. 67–125.

cara Piotra, fragmenty synodykonów, formuły służące wyklinaniu herezji przez jej kających się adeptów, *List patriarchy Kosmy do metropolity Larysy*. Sama treść dogmatyczna ma częstokroć w ich przypadku drugorzędne znaczenie. Bardziej istotne mogą się okazać okoliczności powstania tych dokumentów. Odnajdujemy w nich wskazówki kto, kiedy i z jakiego powodu był zaniepokojony obecnością heretyków. *List Teofilakta* jest jedną z ważniejszych wzmianek o rozwoju herezji dualistycznej w chrześcijańskiej Bułgarii w drugiej połowie X w.¹³, z kolei *list Kosmy* pozwala zlokalizować ośrodek bogomilstwa w metropolii ateńskiej w połowie XII lub XIII w. W ubogiej w faktografię historii bogomilstwa tego rodzaju podania musimy uznać za cenne. Podobną wartość poznawczą ma prolog do *Historii paulicjan* Piotra Sycylijskiego, który poświadcza zamiar małoazjatyckich paulicjan wysłania misji do Bułgarii w drugiej połowie IX w.

Bliskie tej grupy, jeśli chodzi o znaczenie dla historyka herezji, są kolejne trzy fragmenty: anonimowa homilia z XII w. na Niedzielę wszystkich świętych, homilia patriarchy Germana II, a także *Komentarz Boskiej Liturgii* Teodora (Mikołaja?) z Andydy. Nie wnoszą one zbyt wiele do naszej wiedzy o dogmatyce bogomilów oraz nie naświetlają szerzej ich historii. Potwierdzają natomiast, że elity bizantyńskie były zainteresowane tematem, dają nam również wgląd w stan ich wiedzy o heretykach. W twórczości Germana II znalazły się jeszcze trzy teksty wspominające bogomilów, w tym list podający sposób przyjmowania heretyków na łono Kościoła (zbliżony treścią do wspomnianych wyżej formuł przyjmowania nawróconych odstępców od wiary) oraz list pasterski ostrzegający mieszkańców Konstantynopola przed szerzącą się herezją. Teksty te nie weszły w skład niniejszej antologii. Przetłumaczona homilia wystarczy, aby zobrazować schematyczny sposób prezentacji bogomilstwa w twórczości konstantynopolitańskiego patriarchy.

Następną znaczącą objętościowo grupę tekstów stanowią świadectwa związane z postępowaniem procesowym organów Kościoła i państwa wymierzonych w konkretnych herezjarchów lub wspólnoty innowierców: wypisy z akt synodów, wyroki, przysięga kającego się heretyka, komentarz prawnika do orzeczenia synodu,

¹³ Nierozstrzygnięta w literaturze pozostaje kwestia, czy list dotyczy paulicjanizmu, czy bogomilstwa. Interpretację paulicjańską zakładali m.in.: Venance Grumel (*Les Regestes des actes des Patriarches de Constantinople*, I, fasc. 2, *Les Regestes de 715 à 1043*, Paris 1936, s. 223–224), Nina Garsoïan (*The Paulician Heresy. A Study of the Origin and Development of Paulicianism in Armenia and the Eastern Provinces of the Byzantine Empire*, Paris 1967) i Antonio Rigo (*Les premières sources byzantines sur le bogomilisme et les oeuvres contre les phoundagiagites d'Euthyme de la Péribleptos*, [w:] *Евроейският югоизток през втората половина на X – началото на XI век. История и култура*, ред. В. Пюзелев, Г. Н. Николов, София 2015, s. 528 (528–551). Przeciwną tezę przyjmowali m.in. Iwan Dujczew (*Medioevo bizantino-slavo*, vol. 1, Roma 1965, s. 311), Dimityr Angelow (*Богомилството*, София 1993, s. 266sq) czy Janet i Bernard Hamiltonowie (*Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 98sq).

a także opisy historyczne tego rodzaju spraw. Osądzenie Eleuteriusza z Paflagonii, Konstantyna Chryzomallosa, dwóch biskupów kapadockich, prezbitera posługującego w Bukowiku, hierodiakona Symeona, grupy mnichów atoskich z 1344 r., hieromnicha Nifona i Teodozjusza Fudulisa ukazują ewolucję rozumienia pojęcia herezji (mesalianizmu, bogomilstwa) na przestrzeni ponad czterystu lat, sposobu jego użycia oraz środków zaradczych podejmowanych przez odpowiednie władze. Do tej grupy zaliczam też opowieści Anny Komneny oraz Jerzego Tornikesa. Bizantyńska historyczka potwierdza rzetelność przekazu Eutymiusza Zygabena o skazaniu Bazylego oraz w narracyjny sposób ukazuje znaczenie prześladowań heretyków w procesie sprawowania władzy. Niezmiernie intrygujący jest list Jerzego Tornikesa z XII w. Naświetla on frakcyjny kontekst oskarżeń bogomilskich wysuwanych przez grupy rywalizujące o godności kościelne. Również inne świadectwa wymienione wyżej, takie jak np. wyrok w sprawie biskupów kapadockich czy hieromnicha Nikona, mogą być uznane za przykłady instrumentalnego wykorzystywania zarzutu herezji. Komentarz Teodora Balsamona do orzeczenia synodu obradującego pod przewodnictwem patriarchy Michała Kurkuasa potwierdza surowość, z jaką traktowano heretyków w okresie średnibizantyńskim, a także podnosi kwestię roli Kościoła i państwa w rozprawie z odstępcami od wiary (podobne uwagi znajdziemy również w liście patriarchy Teofilakta do cara Piotra).

W okresie od początku XIV i przez pierwszą połowę XV w. ruch bogomilski w źródłach ortodoksyjnych jawi się z jednej strony jako herezja monastyczna – w tym przypadku uczeni, tacy jak np. Antonio Rigo, rozpatrują go w kontekście rozwoju hezychazmu jako nowego prądu w duchowości¹⁴, a z drugiej strony jako wyznanie wspólnot wiejskich oddalonych nieco od głównych centrów życia religijnego¹⁵. Instruktywny przykład „bogomilstwa ludowego” daje zapis procesu prezbitera Gariana. Przebieg sprawy pokazuje istotną słabość władz kościelnych: proces dotyczy wyłącznie kapłana, który miał sprawować posługę w bogomilskiej wsi. Przedmiotem badania pozostaje wyłącznie kapłan, a podstawą oczyszczenia z zarzutów jest szybka ucieczka z owładniętej herezją miejscowości. Sam Bukowik egzystuje w spokoju poza Kościołem jeszcze jakiś czas. Po Garianie posługiwał w nim inny kapłan, a w kolejnych latach (1330) inny dokument donosił o bezbożnikach z tej miejscowości. Kolejną słabością instytucji Kościoła ujawnioną przez dokument, a raczej serię dokumentów (mam tu na myśli również włączone do

¹⁴ A. Rigo, *Monaci esicasti e monaci bogomili. Le accuse di Messalianismo e Bogomilismo rivolte agli esicasti ed il problema dei rapporti tra Esicasmo e Bogomilismo*, Firenze 1989; J. M. Wolski, *Autoproscopae. Bogomils and Messalians in the 14th Century Bulgaria*, „Studia Ceranea” 4, 2014, s. 233–241.

¹⁵ A. Rigo, *Gli ultimi giorni del dualismo bizantino? Un nuovo testo inedito e alcune questioni connesse*, [w:] *Orthodoxy and heresy in Byzantium. The definition and the notion of Orthodoxy and some other studies on the heresies and the non-Christian religions*, eds. A. Rigo, P. Ermilov, Roma 2010, s. 99–100.

antologii akta z lat 1325 i 1350, o numerach 19 i 21), są fałszywe oskarżenia o herezję. Władze kościelne mimo bezpodstawności nie lekceważą ich i wydają się nie dowierzać własnym procedurom sprawdzania prawowierności członków kleru. Sprawy rozpatrywane są wielokrotnie, tak samo dublowane są przedsięwzięte zabezpieczenia – pisemne świadectwa prawowierności wydają synody, oddzielne deklaracje podpisują sami oskarżeni. Bezsilność patriarchatu w dbaniu o czystość rytualną i dogmatyczną państwa wybija się na pierwszy plan w historii Teodorzusza Fudulisa. Nie był on co prawda, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, heretykiem, ale czarownikiem. Niemniej jednak środki zaradcze, jakie podjęto, by położyć kres jego działalności, były podobne do tych kierowanych przeciwko heretykom. Okazały się one – dopóki możemy to śledzić – nieskuteczne. Po wygnaniu z Konstantynopola Fudulis kontynuował magiczne praktyki w Tyrnowie, a potem wrócił do stolicy cesarstwa i znów zarabkował uzdrowicielstwem.

Prezentowany tu przegląd źródeł, choć niewyczerpujący, daje obraz różnorodności zjawisk, z jakim mamy do czynienia przez całą historię ruchu bogomilskiego. Inne oblicze miało bogomilstwo rzucające wyzwanie cerkwi bułgarskiej w X w. (odnotowane przez Kosmę Prezbitera), angażujące cesarza bizantyńskiego na przełomie X i XI w. (poświadczone przez Eutymysza Zygabensa), niepokojące starców athoskich w połowie XIV w. (sprawa z 1344 r.) czy odnotowywane incydentalnie w bałkańskich wsiach w tym samym okresie etc. Herezja pojawiała się w różnych warstwach społeczeństwa, kolejne jej wystąpienia różniły się strukturą organizacyjną, zakresem terytorialnym, odnotowaną treścią dogmatyczną czy wreszcie – co również bardzo ważne – niejednorodne były reakcje władz państwowo-kościelnych. Niniejsza książka ma za zadanie przybliżyć polskiemu czytelnikowi tę skomplikowaną materię. Miejmy nadzieję, że przyczyni się do rozwoju badań w tym zakresie.

Wskazówki bibliograficzne umieszczone pod wstępnymi do poszczególnych tekstów mają dać wstępną orientację w literaturze przedmiotu. Zazwyczaj pominąłem w nich dzieła dające syntetyczne ujęcie historii herezji, które mogłyby być powtarzane niemal za każdym razem¹⁶. Wyjątkiem są sytuacje, gdy w dziele tego

¹⁶ Na przykład: S. Runciman, *Manicheizm średniowieczny*, tłum. J. Prokopiuk, B. Zborski, Katowice 2007; D. Obolensky, *The Bogomils: A Study in Balkan Neo-Manichaeism*, Cambridge 1948; A. Соловьев, *Сведочанства православних извора о богомилству на Балкану*, „Годишњак Историјског друштва Босне и Херцеговине” 5, 1953, s. 1–103; M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Praha 1974; Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији*, I–II, Београд 1974, 1982; Д. Драгојловић, В. Антиќ, *Богомилството во средновековната изворна граѓа*,

rodzaju znajdziemy ważne i nowe ustalenia w sprawie dotyczącej tłumaczonego tekstu lub gdy trudno o wzmianki w bardziej wyspecjalizowanej literaturze. W dziale opracowania nie powtarzano też zapisów wydań, którym towarzyszy najczęściej obszerny komentarz krytyczny.

Wszystkie wstępy i bibliografie zostały opracowane przeze mnie, to samo dotyczy przypisów dolnych, o ile nie zaznaczono inaczej.

Jan Mikołaj Wolski

Скопје 1978; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993 (niemal tożsame ustalenia autor prezentuje we wcześniejszej publikacji: *Богомилството в България*, София 1969); M. Lambert, *The Cathars*, Oxford 1998; Y. Stoyanov, *The Other God: Dualist Religions from Antiquity to the Cathar Heresy*, Yale 2000; M. Ангеловска-Панова, *Богомилството во духовната култура на Македонија*, Скопје 2004.

1. Piotr Sycylijski, *Historia pożyteczna* (prolog)

Utwór ten, napisany najpewniej w latach 70. IX w., dotyczy historii i doktryny paulicjan. Mimo zjadliwie polemicznego charakteru to dzieło cenne dla historyków, gdyż jest jednym z niewielu tekstów tak kompletnie ukazujących anatolijskich heretyków. Autor, nieznanego skądinąd, przedstawia się jako wysłannik cesarza bizantyńskiego Bazylego I do Chryzocheira, władcy państwa paulicjańskiego, negocjujący zawarcie pokoju i wymianę jeńców. Jego poselstwo miało miejsce najpewniej w 869 r. Uczni mieli różne wątpliwości związane z datą poselstwa, datą powstania utworu, zależnością tekstu od innych świadectw literackich, a także tożsamością i wiarygodnością autora (Nina Garsoian, Paul Speck, Carl Dixon). Przekaz Piotra jest miejscami zaskakująco mało konkretny, a także niespójny. Choć większość informacji, które podaje, mógł zaczerpnąć od samych paulicjan w trakcie dziewięciomiesięcznego pobytu w Tefrike, czasem – jak się domyślamy ze struktury pracy – woli sięgać do źródeł pisanych. Jest to powodem powątpiewań, czy autor *Historii* rzeczywiście był posłem cesarskim do paulicjan, a jeśli tak, to jaka część tekstu pochodzi od niego i na ile posiada on walory naocznego świadectwa.

Nas najbardziej interesuje prolog, dedykacja utworu niewymienionemu z imienia arcybiskupowi Bułgarii. Zawiera on ostrzeżenie przed misjonarzami paulicjańskimi wysłanymi jakoby do tej bałkańskiej prowincji. Rzekoma misja, wraz z danymi dotyczącymi osad paulicjańskich istniejących na bałkańskim pograniczu, jest chętnie przywoływana przez zwolenników tezy o wpływie paulicjan na powstanie i rozwój bogomilstwa. Niektórzy uczeni (np. Paul Speck, Carl Dixon) traktują ustępy dotyczące Bułgarii jako późniejszy (z połowy X w.?) dodatek do tekstu Piotra.

Tekst zachował się w jednym odpisie z XI w. Przekaz Piotra Sycylijskiego (choć bez przetłumaczonych tu danych z prologu) został spopularyzowany w innych utworach, przede wszystkim *Historii* Piotra Igumena, która we fragmentach weszła w skład jeszcze bardziej poczytnej *Kroniki* Jerzego Mnicha¹. Częściowo zbieżny

¹ Zob. Z.A. Brzozowska, *Zapóżyczona czy własna wizja dziejów powszechnych? Wpływ autorów bizantyńskich na świadomość historyczną Słowian Południowych i Wschodnich (na przykładzie opowieści o Mahomecie i „Historii paulicjan” Piotra z Sycylii)*, [w:] *Widmo Mahometa, cień*

z powyższymi tekstami przekaz możemy znaleźć w przypisywanym Focjuszowi dziele *Opowieść skrócona o niedawnym odrodzeniu się manichejczyków*². Wersja Pseudo-Focjusza została z kolei włączona do *Arsenału dogmatycznego* Eutymiusza Zygabena. Filiacja i chronologia wspomnianych tu tekstów bywają różnie układane przez uczonych.

Wydania: Ch. Astruc, W. Conus-Wolska, J. Gouillard, P. Lemerle, D. Papachryssanthou, J. Paramelle, *Les sources grecques pour l'histoire des Pauliciens d'Asie Mineure*, texte critique et traduction par C. Astruc, W. Conus-Wolska, J. Gouillard, P. Lemerle, P. Papachryssanthou, J. Paramelle, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 3–67 (wydanie i tłumaczenie francuskie, fragment przywołany przez nas znajduje się na s. 11); Р.М. Бартикян, *Петр Сицилийский и его „История павликиан”*, „Византийский временник” 18, 1961, s. 323–358 (przekład rosyjski); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 65–92 (przekład angielski).

Opracowania: F. Scheidweiler, *Paulikianerprobleme*, „Byzantinische Zeitschrift” 43/2, 1950, s. 10–39, 366–384; N.G. Garsoïan, *The Paulician Heresy. A Study of the Origin and Development of Paulicianism in Armenia and the Eastern Provinces of the Byzantine Empire*, Paris 1967; P. Speck, *Petros Sikeliotes, seine Historia und der Erzbischof von Bulgarien*, „Hellenika” 27, 1974, s. 381–387; M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Prague 1974, s. 32–40; I. Rochow, *Antihäretische Schriften byzantinischer Autoren aus der Zeit zwischen 843 und 1025*, [w:] *Besonderheiten der byzantinischen Feudalentwicklung: eine Sammlung von Beiträgen zu den frühen Jahrhunderten*, hrsg. H. Kopstein, Berlin 1983, s. 96–118; C. Ludwig, *Wer hat was in welcher Absicht wie beschreiben? Bemerkungen zur Historia des Petros Sikeliotes über die Paulikianer*, „Poikila byzantina” 6, 1987, s. 149–227; C. Ludwig, *The Paulicians and ninth-century Byzantine thought*, [w:] *Byzantium in the ninth century: dead or alive. Papers from the thirtieth Spring Symposium of Byzantine Studies, Birmingham*, 1996, ed. L. Brubaker, London 1998, s. 63–71; M. Tsibranska-Kostova, *Paulicians Between the Dogme and the Legend*, „Studia Ceranea” 7, 2017, s. 229–263; Z.A. Brzozowska, *Zapożyczona czy własna wizja dziejów powszechnych? Wpływ autorów bizantyńskich na świadomość historyczną Słowian Południowych i Wschodnich (na przykładzie opowieści o Mahomecie i „Historii paulicjan” Piotra z Sycylii)*, [w:] *Widmo Mahometa cień Samuela. Cesarstwo bizantyńskie w relacji z przedstawicielami innych religii i kultur (VII–XV wiek)*, red. Z.A. Brzozowska, M.J. Leszka, K. Marinow, T. Wolińska, Łódź 2020, s. 13–44; C. Dixon, *The Paulicians. Heresy, Persecution and Warfare on the Byzantine Frontiere, c. 750–880*, Leiden–Boston 2022.

Samuela. Cesarstwo bizantyńskie w relacji z przedstawicielami innych religii i kultur (VII–XV wiek), red. Z.A. Brzozowska, M.J. Leszka, K. Marinow, T. Wolińska, Łódź 2020, s. 24 (13–44). W pracy tej autorki (s. 41–44) można znaleźć przekład odpowiedniego fragmentu *Kroniki* Jerzego Mnicha dokonany na podstawie średniowiecznego tłumaczenia słowiańskiego.

² *Les sources grecques pour l'histoire des Pauliciens d'Asie Mineure*, texte critique et traduction par C. Astruc, W. Conus-Wolska, J. Gouillard, P. Lemerle, P. Papachryssanthou, J. Paramelle, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 99–173.

Tegoż Piotra Sycylijskiego opowieść pożyteczna oraz oskarżenie i odparcie czczej i próżnej herezji manichejczyków, zwanych również paulicjanami, spisana w postaci dialogu, skierowana do arcybiskupa Bułgarii

[...]

5. Spędziłem zatem na tej pracy³ pewien czas u paulicjan w Tibrike⁴ i nieraz z nimi rozmawiałem, ale również od wielu zamieszkujących tam prawowiernych wywiedziałem się o nich dokładniej; a gdy usłyszałem, jak owi bezbożnicy plotają, że mają wysłać niektórych spośród siebie na ziemię Bułgarii, żeby odciągnąć kogo się da od prawej wiary i przyciągnąć do własnej plugawej sekty, z tą nadzieją i przekonaniem, że [tam dopiero] zaczyna się nauczanie pobożne i że tym łatwiej zdołają pomiędzy uczciwym i prawdziwym zbożem zasiać własne chwasty⁵ – gdyż taki właśnie mają zwyczaj ci niegodziwcy i nie szczczędzą sobie trudów ni niebezpieczeństw, aby swoją zarazę roznieść na każdego, kto się nadarzy – dlatego właśnie podjąłem się tego zadania⁶.

³ Z poprzedniego akapitu wynika, że Piotra posłano tam, aby przeprowadził wymianę jeńców (przyp. tłum.).

⁴ Miasto w północno-wschodniej Kapadocji. W tekście Piotra Sycylijskiego Τιβρίκη. Miejscowość w literaturze przedmiotu funkcjonuje pod nazwą Tefryka (gr. Τεφρική, obecnie Divriği).

⁵ Bardzo podobna metafora u Zygabensa (przyp. tłum.).

⁶ Scil. opisanie herezji paulicjan, które następuje dalej (przyp. tłum.).

2. List patriarchy Teofilakta do cara Piotra

Nadawcą listu jest patriarcha konstantynopolitański Teofilakt Lekapen (933–956). Szukając rzeczywistych autorów listu, wskazuje się zazwyczaj na osoby z jego kancelarii, przede wszystkim na wymienionego w tytule chartofilaksa Jana. Teofilakt objął stanowisko w wieku 16 lat za sprawą swojego ojca, cesarza Romana. Jak się twierdzi, nie wykazywał żywszego zainteresowania sprawami Kościoła¹. Wątpliwości dotyczące osobistego udziału patriarchy w sporządzeniu pisma nie pozwalają jednak kwestionować autentyczności dokumentu i nie zmieniają znaczenia tego źródła dla poznania sytuacji religijnej w Bułgarii. Adresatem listu jest car bułgarski Piotr, panujący w latach 927–969. Krytyka źródła nie dostarcza żadnych szczegółowych wskazówek na temat daty jego powstania, dlatego musimy zadowolić się długim przedziałem, na który wskazują daty pontyfikatu Teofilakta: 933–956, w pełni pokrywające się z czasem panowania Piotra.

List, jak się dowiadujemy z jego treści, powstał na prośbę bułgarskiego cara i dotyczył „herezji, która się niedawno pojawiła”. Piotr nie wiedział lub chciał się tylko upewnić, jak ma postąpić wobec odstępców od wiary. Herezja nie zostaje nazwana w tekście wprost. Dopiero przy omawianiu sposobu postępowania z nawróconymi kapłanami heretyckimi ich „bezbożność” jest określona jako „manicheizm pomieszany z paulianizmem”. Teofilakt podaje Piotrowi tekst, który powinni wyrecytować heretycy, wracając na łono Kościoła oficjalnego. Jego treść odpowiada w pełni wyznaniom wiary wymaganym od paulicjan chcących dokonać konwersji na prawosławie i stąd możemy bez większego ryzyka pomyłki przyjąć, że strona bizantyńska widziała w heretykach, którzy pojawili się w Bułgarii, właśnie paulicjan.

Na pytanie, kto był przedmiotem listu – czy na pewno paulicjanie – różnie odpowiadano w piśmiennictwie akademickim. Pierwszy wydawca tekstu Nestor Petrowicz i piszący ponad pół wieku później Milan Loos uważali list za wczesne świadectwo istnienia na ziemiach bułgarskich herezji manichejsko-paulicjańskiej (sformułowanie Petrowicza), będącej stadium pośrednim między bogomilstwem

¹ Zob. np. S. Runciman, *Manicheizm średniowieczny*, tłum. J. Prokopiuk, B. Zborski, Katowice 2007, s. 86–87.

a paulicjanizmem. Wasil Złatarski, Dimityr Angelow, Dragoljub Dragojlović, Bernard i Janet Hamiltonowie zaliczali list do dossier bogomilskiego. Dokument zyskał miano najstarszego świadka powstania tej herezji. Zdanie takie jest typowe dla sławistów i osób koncentrujących się w swoich badaniach na bogomilstwie. Z tego grona wyróżnia się Antonio Rigo, który w sposób zdecydowany wykluczył list z korpusu źródeł dotyczących bogomilstwa, ale – o ile mi nic nie umknęło – nie umotywował swojego stanowiska. Znaczący dziejów Armenii i paulicjanizmu (m.in. Nina Garsoïan, Venance Grumel, autorzy francuskiego wydania greckich źródeł do historii paulicjan: Charles Astruc, Wanda Wolska-Conus, Jean Gouillard, Paul Lemerle, Denise Papachryssanthou, Joseph Paramelle) włączali omawiany tu tekst bez żadnych zastrzeżeń do swojej bazy źródłowej. Dziwić może, że w środowisku historyków (i historyków kultury) tak skrupulatnie dążących do uzgodnienia stanowisk (lub raczej podkreślenia różnic w opiniach) rozbieżność ta nie wzbudziła szerszej dyskusji². Brak debaty jest jednak zupełnie naturalny, ponieważ nie ma poważniejszych argumentów przemawiających za bogomilską interpretacją przedmiotu listu, wobec czego trudno podjąć polemikę w tym zakresie.

Teofilakt, omawiając sposób przyjmowania heretyków, dzieli ich na trzy grupy w zależności od ich zaangażowania w ruch dysydencki. W zależności, czy byli nauczycielami, zwykłymi wiernymi, czy tylko tymczasowo przyłączyli się do nieortodoksyjnej grupy – podlegali różnym procedurom powrotu do Kościoła, które oryginalnie były zaprojektowane dla różnych ruchów heretyckich. Takie użycie dawnych kanonów soborowych (od Soboru Nicejskiego, 325 r.) było wówczas przyjętą praktyką.

² Przedmiotem analizy ze strony zwolenników bogomilskiej interpretacji listu była zawartość anatem (Wasil Złatarski, Bernard i Janet Hamiltonowie). Szukano takich, które nie pasowałyby do paulicjanizmu. Jest to błędny trop, bowiem wszystkie anatemy znajdują paralele w bizantyńskich formułach potępienia herezji paulicjańskiej czy manichejskiej, zob. *Les sources grecques pour l'histoire des Pauliciens d'Asie Mineure*, texte critique et traduction par C. Astruc, W. Conus-Wolska, J. Gouillard, P. Lemerle, P. Papachryssanthou, J. Paramelle, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 186–187, 194–197 (wraz z przypisami). W moich wcześniejszych publikacjach wyrażałem pogląd zbliżony do stanowiska Hamiltonów, zob. np. J.M. Wolski, *Bogomilizm*, [w:] M.J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo bułgarskie. Polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura 866–971*, Warszawa 2015, s. 265–267.

Wydania: I. Dujčev, *L'epistola sui Bogomili del patriarcha Teofilatto*, [w:] idem, *Medioevo bizantino-slavo*, vol. I, Roma 1965, s. 311–315 (tekst grecki wykorzystany przy niniejszym tłumaczeniu); В. Златарски, *История на българската държава през средните векове*, 1. 2, *Първо българско царство. От славянизацията на държавата до падането на Първото царство (852–1018)*, София 1927, s. 804–810 (przekład bułgarski); *Les sources grecques pour l'histoire des Pauliciens d'Asie Mineure*, texte critique et traduction par C. Astruc, W. Conus-Wolska, J. Gouillard, P. Lemerle, P. Pachryssanthou, J. Paramelle, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 194–197 (fragment tekstu greckiego wraz z francuskim tłumaczeniem); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 98–102 (przekład angielski).

Opracowania: В. Златарски, *История на българската държава през средните векове*, 1. 2, *Първо българско царство. От славянизацията на държавата до падането на Първото царство (852–1018)*, София 1927, s. 537–539; V. Grumel, *Les Regestes des actes des Patriarches de Constantinople*, I, fasc. 2, *Les Regestes de 715 à 1043*, Paris 1936, s. 223–224; N. Garsoïan, *The Paulician Heresy. A Study of the Origin and Development of Paulicianism in Armenia and the Eastern Provinces of the Byzantine Empire*, Paris 1967; M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Praha 1974; Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији*, II, *Богомилство на православном истоку*, Београд 1982, s. 35, 87–88; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 265–267; A. Rigo, P. Eleuteri, *Eretici, dissidenti, musulmani ed ebrei a Bisanzio: una raccolta eresiologicala del XII secolo*, Venice 1993, s. 16–17, 131–132; B. Moulet, *Évêques, canons et liturgie face à l'hérésie (Byzance, VIIIe–XIe siècles)*, „Revue belge de philologie et d'histoire” vol. 87/3–4, 2009, s. 519–530; G. Minczew, *Remarks on the Letter of the Patriarch Theophylact to Tsar Peter in the Context of Certain Byzantine and Slavic Anti-heretic Texts*, „Studia Ceranea” 3, 2013, s. 113–130.

Do Piotra, cara Bułgarii, od patriarchy Teofilakta; [list] spisany przez Jana, archiwistę Wielkiego Kościoła

✠ Jakże wielkim skarbem jest dusza wierna i miłująca Boga, nasz synu duchowy oraz najlepszy i najznakomitszy z krewnych, a szczególnie jeśli będzie jednocześnie duszą władcy i przywódcy – jak Wasza – umiejącą kochać i czcić to, co dobre i pożyteczne! Prowadząc bowiem żywot roztropny i dobrze się sprawując, nie tylko sobie samej zapewnia dobro, ale również, obejmując wielce opiekuńczą troską każdego znajdującego się pod jej władzą, troszczy się dlań o to, co najistotniejsze i co dotyczy zbawienia. Cóż zaś ważniejszego czy bardziej zbawiennego nad wiarę niezepsutą i szczerą, nad zdrowe pojęcie o boskości, dzięki któremu z czystą świadomością czcimy jedyne Boga, najczystsze i najświętsze? A to właśnie jest główny składnik naszego zbawienia. Właśnie dlatego [ty] sam wśród nich, oddając największą cześć i wszelkim staraniem zawsze [ich] prowadząc, i nie tylko [tyle], ale także w każdym dniu i godzinie udoskonalając wszystko z osobna, co tylko jest [ci] poddane, i uprawiając jak rolę, a jeśli kryje się tam jakiś korzeń goryczy i złośliwy chwast, dosiany przez mistrza zła i jemu podobnych – jako że przekłety demon nigdy nie ustaje w złości ani nie odstępuje od właściwych sobie podstępnych knowań – sam wycinasz go od korzenia, pracowicie oczyszczając, a i nas zachęcasz do przymierza dobrych; niechaj dzięki temu potworna, wielogłowa hydra bezbożności całkowicie szcześnie w świętym ogniu prawdy, a z nią niech obróci się w popiół wszelkie kłamliwe i fałszywe ziarno, a cały czysty łan poddanych niechaj ci ocaleje w wierze. Już wcześniej odpisano ci na zapytania o tę herezję, która się niedawno pojawiła, a teraz piszemy ponownie, jeszcze wyraźniej i bardziej stanowczo, jak prosiłeś, bo dzięki wam dokładniej się dowiedzieliśmy, jak przekłeta jest to nauka. Piszemy zaś jasno i wyraźnie, wykładając sprawy bez osłonek, w prostych słowach, jak sobie życzyłeś.

Twoja władza, miłośniku Chrystusa, za Bożym kierownictwem powinna podzielić ich wszystkich na trzy grupy. Nie jest bowiem dobre ani słuszne, ażeby równie surowa ocena spotkała tych, którzy błędzą przez naiwność i nieuczoność oraz tych, którzy [są heretykami] przez złość i nikczemność, i którzy nauczając innych, popychają ich do wspólnej zguby; ale jedni z nich – nauczyciele poglądów obcych Kościołowi – gdy nawracają się i wyrzekają się swojej bezbożności, powinni zostać ponownie ochrzczeni, według 19. kanonu nicejskiego³, i wszystko wobec nich należy czynić według formuły dla chrzczonych [po raz pierwszy]. Ich bezbożność jest to bowiem manicheizm pomieszany z paulianizmem i dlatego ich kapaństwo należy uznać za nieważne. Drugich zaś – tych, których tamci zwiedli

³ Zob. A. Znosko, *Kanony Kościoła Prawosławnego*, t. 1, Hajnówka 2000, s. 42.

i którzy dali się wciągnąć nie przez złość, a przez swoją naiwność i prostactwo, bo nie byli w stanie dokładnie zorientować się w dogmatach, ale usłuchali i przyjęli herezję, będąc przecież ochrzczeni przez prawowiernych – tych nie należy chrzcić ponownie, a tylko naznaczyć znakiem krzyża za pomocą świętego oleju, jak świeżo ochrzczone dzieci; tak samo też należy przyjąć ich kapłanów – oczywiście jeśli i oni wyrzekają się herezji i składają oświadczenie, [to jest] pisemne wyrzeczenie się herezji i wyznanie prawdziwej wiary. A tych z trzeciej grupy – którzy ani nie nauczali, ani sami niczego się nie nauczyli, nie doświadczyli ani nie uczynili zgodnie z ich obmierzłymi obyczajami, ale przyłączyli się byli do nich z niewiedzy i bez podejrzeń, uważając ich za świętobliwych, dobrych i ćwiczących się w cnocie, i którzy, jeśli nawet spędzili z nimi pewien czas, żeby dokładniej posłuchać wykładu tej herezji, to później, gdy po wysłuchaniu zorientowali się, jaka to ohydna nauka, odwrócili się od nich i odstąpili – tych wszystkich należy przyjąć po czteromiesięcznym wykluczeniu ze wspólnoty za to, że w ogóle dopuścili się kontaktów z nimi. I w przypadku kapłanów należy uznać, że ich kapłaństwo nie doznało szkody. A prezbiterowi, który ich wydał, za karę wystarczy, że dotąd był pozbawiony kapłaństwa, a od tej pory niech je sprawuje bez żadnej winy. Niech Wasza gorliwa miłość ku Chrystusowi postępuje w ten sposób wobec nawróconych; tych zaś, którzy trwają w złu, których nieodwracalnie dotknęła zaraza, Kościół Boży, odcinając jak członki zgniłe i zgubne⁴, i wydając na wieczyste potępienie, poddaje klątwie. Świeckie prawa chrześcijan natomiast – ponieważ uznałeś za wskazane, by napisać ci również o nich, najroztropniejszy z mężów – skazują ich na śmierć, głową karząc wyrządzone szkody, zwłaszcza gdy widzą, że zło rozpełza się i rozchodzi, zarażając wielu. My jednak, na tamto nie zezwalając, bo się nie godzi, obwieściliśmy to, co właściwe, w dekreście kościelnym i własnym, bo może oni wszyscy lub niektórzy z nich przejrzą i skierują się ku nawróceniu i pokucie, i uleczy ich Ten jedyny, miłujący ludzi, miłosierny i pragnący nie śmierci grzesznika [ale], jak mówi, aby się nawrócił i żył. A wyrzeczenie się tego wszystkiego i obłożenie klątwą ma się odbywać w ten sposób: „Niechaj będzie przeklęty przez świętą, współistotną i wielbioną Trójcę, przez Ojca, Syna i Ducha Świętego, każdy, kto nie uważa i nie wierzy tak, jak święty powszechny Kościół Boży, ten w Rzymie i w Konstantynopolu, w Aleksandrii i w Antiochii, i po prostu ten od krańców po krańce [ziemi], wedle kanonów i form, i dogmatów z siedmiu świętych soborów powszechnych. 1. Ten, kto uznaje i wierzy, jakoby były dwie praprzyczyny, dobra i zła, i jakoby kto inny stworzył światło, a kto inny ciemność, kto inny ludzi, a kto inny aniołów i pozostałe zwierzęta, niech będzie przeklęty. 2. Klątwa na tych, którzy wygadują, jakoby zły diabeł był stwórcą i władcą materii i całego tego świata widzialnego, i naszych ciał.

⁴ Por. Mt 18,8 i Mk 9,43 (przyp. tłum.).

3. Kłątwa na tych, którzy złorzeczą prawu Mojżeszowemu i twierdzą, jakoby prorocy nie pochodzili od dobrego. 4. Kłątwa na tych, którzy nie uznają małżeństwa wobec prawa i oszczerczo twierdzą, jakoby pomnażanie i podtrzymywanie naszego rodzaju było nakazem demona. 5. Kłątwa na tych, którzy bluźnią, jakoby jeden ze świętej Trójcy, współistotny Syn i Słowo Boga i Ojca, stał się człowiekiem bez grzechu [tylko] na pozór i złudnie, nie zaś prawdziwie. 6. Kłątwa na tych, którzy wyobrażają sobie krzyż i śmierć Chrystusa, jak również zmartwychwstanie, jako złudę. 7. Kłątwa na tych, którzy wierzą, jakoby w rzeczywistości Chrystus nie wskazał i nie przekazał apostołom swojego ciała i krwi, mówiąc „Bierzcie i jedzcie”, ale poczytują Ewangelię i [świadcstwo] apostoła za bajanie. 8. Kłątwa na tych, którzy bredzą, jakoby najświętszą Bogarodzicą nie była dziewica Maria, córka Joachima i Anny, ale niebiańska Jeruzalem, do której, jak powiedziano, wstąpił i z której wyszedł Jezus. 9. Kto snuje złe domysły, jakoby, po niewypowiedzianym zrodzeniu Syna i Słowa Bożego, Maria zawsze dziewica urodziła innego potomka ze związku z mężczyzną, niech będzie przeklęta. 10. Przywódcy i nauczyciele tej dawnej i uchodzącej za nową herezji niech będą przeklęci. 11. Niech będą przeklęci: Scytian Egipcjanin, rodzic tych bluźnierstw, który bez drżenia nazwał bezczelnie siebie samego bogiem ojcem, i jego uczeń Terebincjusz alias Budes, syn zatracenia, który również nie lękał się określić siebie samego synem bożym, i Kurbik alias Manes, który też świętokradczo i szaleńczo posunął się do nazwania siebie samego parakletem i duchem świętym – ci trzej wrogowie Trójcy Świętej i Boga, przywłaszczyciele Bożej chwały – i dwunastu uczniów Manesa, i ich nauki. 12. Paweł i Jan, wstrętne dzieci wstrętnej Kallinike, od których wziął nazwę ten odłam odstępców, i Konstantyn Ormianin Manaelita alias Pseudo-Sylwan, i Symeon alias Tytus, niech będą przeklęci. 13. Drugi Paweł, Ormianin, i jego przebrzydli synowie Teodor i Geneszusz, jako też Józef alias Epafrodyt i Zachariasz, i plugawy Baanes, niech będą przeklęci. 14. Godny potępienia Sergiusz alias syn Drynosa alias Tychik, który z natchnienia Złego chlubił się, że jest znowu następnym parakletem i duchem świętym – on sam, jego pisma i reszta ich bandy i zgrai, niechaj podlegają wieczystej kłątwie, wraz ze wszystkimi, którzy się do nich przyłączyli i z pełną świadomością przyjęli ich w swoim domu i posiadłości, jako że i oni podjęli próbę usunięcia naszego Boga, albo nawet usunęli, o ile chodzi o nich samych, przestając Go uznawać za swojego stwórcę i pana, a przypisując tę rolę podstępnemu demonowi, z którym razem odstąpili [od Boga]”. Ci, którzy wyrzekają się i przeklinają te wszystkie, człowieku potężny i zgodny, osoby, nauki i pisma wobec zgromadzonego Kościoła i wedle podanej przed chwilą formuły, powinni dostąpić należnego im przyjęcia. Ci zaś, którzy nie dają się przekonać – i tylko oni – powinni, wedle Waszego nabożnego uznania, zostać poddani albo kościelnemu wyrokowi kłątwy – powiedziano bowiem: *Od sekciarza odsuń się po pierwszym lub po drugim*

upomnieniu, wiedząc, że człowiek taki jest przewrotny i grzeszy, przy czym sam na siebie wydaje wyrok⁵ – albo zgodnemu z prawem [wyrokowi] kary świeckiej. Niemniej jednak należy się starać na wszelkie sposoby – to przez groźby i jakieś gwałtowne demonstracje, to znów przez nieustanne pouczenia i zachęty – i nie popadać w całkowite zwątpienie co do ich zbawienia. Ale bądź mi, miłośniku Chrystusa, bądź heroldem nabożności, nauczycielem prawej wiary, prostuj heretyckie błędzenie albo też prześladuj je i unicestwiaj, rośnij w siłę i sławę we wszystkim, co najlepsze – czym ja będę się chlubił nie mniej niż pokrewieństwem i przyjaźnią [z tobą]. Oby twoją znakomitość znakomicie przyjęło również królestwo niebieskie, za wstawiennictwem najświętszej Bogarodzicy i wszystkich świętych. Amen.

⁵ Tt 3,10–11 (przekład według Biblii Tysiąclecia) (przyp. tłum.).

3. Eutymiusz z klasztoru Peribleptos, *Listy przeciwko fundagiatom*

Eutymiusz z Peribleptos był autorem trzech utworów poświęconych bogomiłom. Ze względu na uproszczenia Gerharda Fickera, który wydał ich tekst z obszernym i kompetentnym komentarzem w 1908 r., były długo uważane za jeden. Pierwszy chronologicznie jest *Oskarżycielski opis herezji fundagiatów*, kolejne dwa to listy: jeden adresowany do wszystkich chrześcijan, drugi do wiernych z Akmonii, skąd pochodził autor. Korzystając z dostępnych poprawnych wydań, włączyliśmy do tego tomu tekst *Oskarżycielskiego opisu* i skróconą wersję listu do akmończyków przepisaną w jednym rękopisie pod tytułem *Jeszcze o tejże wielopostaciowej herezji i o Lykopetrosie*. Antonio Rigo w 2015 r. zapowiedział nowe wydanie ostatniego tekstu wraz z ustaleniem relacji jego różnych wersji, jednak wciąż nie zostało ono zrealizowane. Twórczość Eutymiusza datuje się powszechnie na połowę XI w.

1. *Oskarżycielski opis*. Eutymiusz streszcza w tym dziele poglądy i obyczaje heretyków, wspominając wszystkie najważniejsze elementy teologii i praktyk religijnych – w zarysie zgodne z tym, co wiadomo o bogomiłach z innych źródeł. Eutymiusz opisuje heretycką Trójcę. Ojcem jest w niej Szatan, wprowadzone zostają: postać syna zatracenia oraz trzecia osoba – duch zła. Czy ta figura jest sprzeczna z bogomilską trójcą Boga-Ojca i dwóch synów (Szatana i Chrystusa; znana m.in. z przekazu Zygabenosy)? Trudno powiedzieć. Literalna interpretacja tekstu Eutymiusza nie jest jedyną możliwą. Eutymiusz głównym przedmiotem swojego wykładu czyni sposób działania heretyków, którzy ukrywają przed postronnymi najważniejsze zasady swojej nauki. Nowych wyznawców pozyskują, głosząc niewiarę w zmartwychwstanie ciał. Dopiero po uzyskaniu zaufania adepta ujawniają kolejne elementy swojego wyznania. Najbardziej skrywaną tajemnicą jest kult Szatana oraz bezczeszczenie przedmiotów i miejsc kultu. Głównym środowiskiem rozwoju bogomilstwa jest według Eutymiusza duchowieństwo i kręgi monastyczne. Autor natknął się nawet na czterech heretyków w stołecznym klasztorze Matki Boskiej Peribleptos (Wspaniałej), który najpewniej zajmował ważne miejsce w życiu duchowym elit cesarstwa. Ufundowany z rozmachem

kilkanaście lat wcześniej przez cesarza Romana Argyrosa służył za miejsce jego pochówku. Eutymiusz wspomina obrzęd inicjacji heretyckiej, zmywania chrztu, który dokładniej opisze w kolejnym utworze.

2. *Jeszcze o tejże wielopostaciowej herezji i o Lykopetrosie*. Eutymiusz powtarza większość wątków z *Oskarżycielskiego opisu*. Dużo uwagi poświęca obłudzie i przewrotności heretyków. Podaje nieco więcej szczegółów związanych z obrzędem włączenia do sekty. Mówi o trzymaniu Ewangeliarza nad głową adepta (szczegół znany z katarskiego *consolamentum*). W trakcie obrzędu heretycy recytują „formułę świętego/przekłętego Piotra”. Jako założyciel sekty wspomniany jest Lykopetros – Piotr Wilk. Był on obok Pawła z Samosaty, Buddy, Manesa, Ariusza i innych herezjarchów czczony przez heretyków jako apostoł. Podobny zestaw imion spotykamy w bizantyńskich tekstach wymierzonych przeciwko paulicjanom (np. w *Synodykonie greckim*). Eutymiusz twierdzi jednocześnie, że bogomili przeklinali swoich przywódców, bowiem byli świadomi zgubności ich nauki. Porzucenie sekty nie było już dla nich możliwe, gdyż stali się w pełni poddani Szatanowi. Dwoma boskimi tworam w świecie materialnym przynależnym Szatanowi są Słońce i dusza ludzka (tak samo w *Oskarżycielskim opisie*). Eutymiusz przytacza heretycką legendę o uwięzieniu przez Szatana zbezczeszczonej duszy w ciele. Jest ona znana wyłącznie z tego źródła. Pozostałe teksty Eutymiuszowego dossier, w tym pełna wersja *Listu do Akmończyków*, zawierają dużo bardziej szczegółowy opis historii herezji, której początki są powiązane z Szymonem Magiem, a dalszy rozwój (przede wszystkim) z Armenią. Wartościowe są informacje o obecności heretyków w Azji Mniejszej, opis ich działalności i pozycji społecznej.

Krytyczne wydanie Eutymiuszowych pism, określenie filiacji tekstów, chronologii i autorstwa¹, jest niezbędne dla właściwego ich wykorzystania przy pisaniu historii herezji.

Interesująca jest nazwa małoazjatyckich heretyków użyta przez Eutymiusza: fundagia(gi)ci. Jest ona rzadko spotykana w literaturze. Eutymiusz Zygabenos używa jej w rozdziale *Przeciwko mesalianom* swojego *Arsenału dogmatycznego* (stamtąd przeniknęła do synodykonów), anonimowy autor *Palei historycznej* oraz Teodor (?) z Andydy (tłumaczenie również dostępne w niniejszym tomie). Niewyjaśniona pozostaje etymologia nazwy. Uczeni chętnie łączą ją z łacińskim *founda* (torba), co pozwala skojarzyć fundagiagitów-bogomiłów z macedońskimi torbieszami (zislamizowana mniejszość o pochodzeniu słowiańskim i przypuszczalnej dualistycznej prehistorii)². Inne propozycje źródłosłowu to greckie Fudas, imię

¹ Oba teksty umieszczone w niniejszym tomie różnią się znacząco stylem, składnią i słownictwem, co czyni zasadnym pytanie o tożsamość autora (przypr. tłum.).

² Zob. np. Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 301, szczególnie przypr. 75.

ucznia Maniego, lub – według Saliha Alicia – arabskie *fedain* (*fidais*, *fidaiten*), mające odnosić się do członków mistycznych i gnostyckich sekt ismailickich z Syrii.

Bogurodzica Peribleptos, o której pisze Eutymiusz, to nazwa tego samego klasztoru, gdzie przebywał w odosobnieniu mnich Nifon skazany pod zarzutem bogomilstwa około sto lat później, w 1143 r.

Wydanie: G. Ficker, *Die Phundagiagiten. Ein Beitrag zur Ketzergeschichte des byzantinischen Mittelalters*, Leipzig 1908; H.G. Beck, *Vom Umgang mit Ketzern. Der Glaube der kleinen Leute und die Macht der Theologen*, München 1993, s. 155–167 (tłumaczenie niemieckie); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 142–164 (tłumaczenie angielskie); F. Osti, *L'Epistola invettiva di Eutimio della Peribleptos (1050 ca.) nei codici vaticani 840 e 604. Una "versione breve" e un rimaneggiamento*, [w:] *Vie per Bisanzio. VII Congresso Nazionale dell' Associazione Italiana di Studi Bizantini. Venezia, 25–28 novembre 2009*, vol. 1, eds. A. Rigo, A. Babuin, M. Trizio, Bari 2013, s. 251–273 (tekst grecki wykorzystany tutaj).

Opracowania: A. Соловьев, *Фундајажити, патарини и кудугери у византиским изворима*, „Зборник радова Византолошког института” 1, 1952, s. 121–147; S. Alić, *Der Neumanichäismus und verwandte heterodoxe Bewegungen in Vorderasien (Hauptsächlich nach arabischen Quellen)*, „Balcanica” 4, 1973, s. 95–110; Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији. I. Богомилски родоначалници*, Београд 1974, s. 14–15; 40–41; F. Osti, *Il monastero costantinopolitano della Theotokos Peribleptos fra 11° e 12° secolo*, „Revue des études byzantines” 69, 2011, s. 235–252; A. Rigo, *Les premières sources byzantines sur le bogomilisme et les oeuvres contre les phoundagiagites d'Euthyme de la Péribleptos*, [w:] *Европейският югоизток през втората половина на X – началото на XI век. История и култура*, ред. В. Гюзелев, Г. Н. Николов, София 2015, s. 528–551; М. Сковронек, *Замечания о наименовании малоазиатских богомилов в византийских и славянских источниках*, „Palaeobulgarica” 40.4, 2016, s. 27–40.

1.

Eutymiusza z szacownego klasztoru Peribleptos oskarżycielski opis herezji niegodziwych i bezbożnych heretyków zwanych fundagiatami, o której go pouczyli sami ich nauczyciele, gdy przybrał maskę ucznia, oraz osobiście uczeń Symeon, który dał się im zwieść, a potem się nawrócił

Herezja bezbożnych fundagiatów, którzy sami nazywają się Chrystopolitami³, na Zachodzie zaś zwani są bogomiłami, jest taka: nie mają oni w poszanowaniu Boga, stwórcy nieba i ziemi, ani Bogarodzicy, ani świętego krzyża, ani świętych, ani ikon, ani świątyń Boga, ani chrztu świętego, ani nic z tego, czemu chrześcijanie oddają cześć i chwałę, ale wszystkim tym się brzydzą i gardzą; wierzą natomiast i czczą władcę [tego] świata, którym jest Szatan. Ci oszuści podają się też oszukańczo za chrześcijan, za osoby stanu mniszego i kapłańskiego, i na ustach mają wciąż Pismo Święte, na przynętę, nie dlatego, żeby im na nim naprawdę zależało, ale po to, żeby zwieść prostaczków.

Niegodziwość, jaką skrywają w sercu, znam z własnego doświadczenia. Otóż zdarzyło mi się kiedyś podróżować w towarzystwie jednego z tych bezbożników, który wyglądał jak mnich i twierdził, że ma godność kapłana, a ja nie wiedziałem, że to niegodziwiec. Wszczął ze mną rozmowę i wypowiedział, bez wstydu i wprost, następujące bezbożne twierdzenie: że nie ma wskrzeszenia umarłych. Oszust przytoczył dowód z Pisma, z Listów apostoła Pawła, i tym bardziej sam się pograżał, źle je podając. Ja wówczas, przypuszczając, że wypowiedział to bluźniercze zdanie przez niedouczenie i naiwność, wyśmiałem go, przekląłem tego, który [go] tego nauczył, i powiedziałem mu: „Ty, bracie, nie jesteś ani mądrzejszy, ani bardziej święty od trzystu osiemnastu świętych ojców, którzy ułożyli święte wyznanie wiary i zatwierdzili jej prawowierność. Pod ich nauką podpisali się również dwaj święci biskupi, którzy wcześniej zmarli, Chryzantos i Muzoniusz – taki to nadspodziewany cud sprawił Bóg na hańbę dla bluźnierczych heretyków, a na potwierdzenie i zapewnienie dla ludu wierzącego i prawowiernego. Ani [nie jesteś mądrzejszy i bardziej święty] od sześciuset trzydziestu świętych ojców z Chalcedonu, którzy potwierdzili tę samą naukę i złożyli ją na piersiach relikwii świętej męczennicy Chrystusowej, Eufemii, a razem z nią pismo heretyków. I księgę heretyków ledwo odnaleźli, rzuconą u świętych stóp, a [księgę] prawowiernych, jak się okazało, święta trzymała w dłoni i strzegła. Wiem też, że nie jest ci nieznanym cud wielkiego Bazylego, wieść o nim bowiem dotarła do

³ Czyli ‘mieszkańcami miasta Chrystusowego’ (przyp. tłum.).

wszystkich: oto pewnej nocy modlił się w kościele w Nicei wraz z prawowiernym ludem i z modlitwą na ustach zapieczętował drzwi świątyni, a klucze Rzymian zniszczono, i oto świątynia otwarła się sama przed nimi⁴, heretycy natomiast czuwali przez pełne trzy dni i noc, ale niczego nie osiągnęli i odwrócili się z wielkim wstydem. W innych miejscach również odbyły się inne wielkie synody. I oto wszyscy ci święci, nauczyciele całej ekumeny, którzy jej nieśli oświecenie, potwierdzili i umocnili święte wyznanie wiary, w którym napisano: *wyznają jeden chrzest na odpuszczenie grzechów, oczekują wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie*⁵.

Bezbożnik zaś odpowiedział mi tak: „Ale słowa Apostoła mają moc, a on mówi: *Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne*”⁵. Odrzekłem mu: „Zdaje mi się, człowieku, że albo zadawałeś się z heretykiem, albo nawet sam jesteś jednym z nich”. Nie miał żadnych więcej argumentów na obronę tamtego bluźnierczego twierdzenia i zaczął się zaklinać i przysięgać: „Nie jestem taki, jak uznałeś!”, ale na wszelki wypadek pytam go jeszcze i proponuję: „Jeśli wypowiedziałeś owo bluźniercze twierdzenie z powodu niewiedzy, i jeśli – jak twierdzisz – chcesz poznać prawdę, to nie będziemy się ościagać ani odmawiać ci zbawienia, ale powiedzmy, co nam przekazuje Bóg. Otóż w Liście do Rzymian napisano tak: *Uczyniłem cię ojcem wielu narodów – przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia*⁶, a w pierwszym Liście do Koryntian: *Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród nas, że nie ma zmartwychwstania?*⁷ i tak dalej, a w drugim Liście do Koryntian powiada: *Upodabniając się do Jego śmierci, dojdziemy jakoś do pełnego powstania z martwych*⁸, a do Tesaloniczan: *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to [...] zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi*⁹ i w pierwszym Liście do Koryntian: *Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują?*¹⁰ i tak dalej”. I w ogóle powiedziałem mu

⁴ Scil. przed prawowiernym ludem (przyp. tłum.).

⁵ 1 Kor 15,50; cytaty (jeśli brak innej informacji) zostały podane za Biblią Tysiąclecia (przyp. tłum.).

⁶ Rz 4,17 (przyp. tłum.).

⁷ 1 Kor 15,12. Cytat zniekształcony: „spośród nas” zamiast oryginalnego „spośród was”. W czasach autora oba wyrazy, różnie pisane, wymawiano jednakowo, więc może to być błąd autora w rozumieniu tekstu Pisma (bardziej prawdopodobne) lub (co mniej prawdopodobne) po prostu błąd ortograficzny (przyp. tłum.).

⁸ Flp (!) 3,10–11. Oprócz mylnego źródła cytatu autor zniekształca jego brzmienie, nie tylko zamieniając oryginalną liczbę pojedynczą na mnogą, lecz także bez wpływu na sens, więc przekład podano za Biblią Tysiąclecia (ze zmianą liczby gramatycznej) (przyp. tłum.).

⁹ 1 Tes 4,14.16 (przyp. tłum.).

¹⁰ 1 Kor 15,29 (przyp. tłum.).

wszystko, co Bóg przekazał na temat wskrzeszenia umarłych. I ustami wprawdzie ów przeklętnik wyznawał, że wierzy – nie miał bowiem nic do powiedzenia przeciw tym [argumentom] – w przekonaniach zaś niewierny pozostał niewiernym i tkwił w mroku, usilnie się starając nie widzieć światła, gdyż był on pracownikiem i apostołem Szatana, jak się później dowiedziałem od wielu, którzy go znali. Spotkanie z owym psem przydarzyło mi się za sprawą opatrznosci Bożej, żeby zwrócić moją uwagę na tych bezbożników i pobudzić umysł do ich badania. Oto bowiem współwyznawcy wymienionego bezbożnika zbliżyli się do mojego ucznia podczas mojej nieobecności, gdy byłem w Jerozolimie i, jako że brakowało mu wykształcenia i obycia, namówili go, żeby dał się zagarnąć do ich wyznania i żeby nie wierzył już wcale w Boga w niebiosach, ale we władcę tego świata, którym jest diabeł.

A zatem, skoro rozstałem się z owym niegodziwym towarzyszem drogi i skoro powróciłem ze wspomnianej podróży do Jerozolimy, w świętym klasztorze Peribleptos znalazłem swojego nieszczęsnego ucznia, którego zwiedziono. Ci bezbożnicy kręcą się bowiem ze swoimi naukami wszędzie, tak w mieście¹¹, jak poza nim. Mój uczeń natomiast, jako że był wobec mnie życzliwie nastawiony, chciał i mnie nauczyć tej niby to dobrej wiedzy, którą nabył (jak nieborak sądził) ku własnemu pożytkowi – z miłości, żebym nie został poza drogą prowadzącą (jak mu się zdawało) do zbawienia. Dla mojego pożytku przekazał mi starannie wszystkie bluźniercze nauki bezbożności, które od nich przyjął. Ja natomiast, skoro to usłyszałem i uświadomiłem sobie, w jaki błąd dał się wprowadzić (miałem bowiem uwagę szczególnie wyczuloną na te sprawy po rozmowie z niegodziwym towarzyszem podróży), udałem, że przyjmuję jego argumenty i z uprzejmym uśmiechem prosiłem, aby wskazał mi dokładnie nauczycieli tej [herezji], podkreślając, że przy nich obaj odniesiemy jeszcze większą korzyść, bo [jak stwierdziłem]: „ciebie nie mogę mieć za mistrza w tej nauce, skoro jeszcze nie poznałeś jej szczegółowo”.

Zaraz też, nie zwlekając ani trochę, z radością, jak gdyby składał mi wielki i święty dar, wskazał mi ich – a przebywali wówczas w tym samym klasztorze. Ja zaś również wobec nich nie przestałem udawać, nazywając tych bezbożników i oszustów ojcami, wybawicielami naszych dusz i mistrzami. Inaczej wszakże nie miałbym jak zapoznać się z tajnikami ich bezbożności. Przez parę dni rozmawiałem z nimi w swojej celi. Pierwszy z nich, obłudnik, miał wciąż na ustach słowa Ewangelii i Apostoła, a ponadto Teologa i [Jana] Złotoustego, wypowiedzi świętych starców, Ojców Kościoła, i z Psalterza, i ze wszystkich ksiąg Pisma. Gdy już kogoś omamią i odwiodą od prawdziwej wiary chrześcijańskiej, uczą, żeby nie wierzyć i nie uznawać niektórych spośród tych świętych ksiąg, na przykład świętego Jana Złotoustego ci obmierzli nazywają drwiąco zgrzytoustym, podobnie też

¹¹ Scil. w Konstantynopolu (przyp. tłum.).

pozostałych świętych. I co w tym dziwnego? Ludzie, którzy nie uznają i znieważają Chrystusa, Boga naszego, jakże mieliby czcić święte księgi i świętych? Nie dziwcie się zresztą, że bezbożnicy mają na ustach święte pisma: dzieje się tak przez współdziałanie Szatana, jak sami mi później wyznali. Przecież w Piśmie Świętym również w wielu miejscach znajdujemy, że Szatan, kusząc Pana naszego Jezusa Chrystusa na pustyni, rozmawiał z nim przytaczając pisma; w *Księdze Starców* też napisano, że, przybrawszy postać mnicha, rozmawiał z niektórymi świętymi ojcami, przytaczając Psalterz. Taka to jest diabelska chytryść, żeby tego i owego spośród sług Bożych omamić za pomocą rozmaitych Pism, inaczej bowiem, bez nich, niektórych [sług Bożych] nie jest w stanie zwieść.

Skoro zatem odkryłem we wspomnianym klasztorze Peribleptos tych czterech niegodziwych nauczycieli i rozdzieliłem ich, każdego osobno zmusiłem, żeby opowiedzieli nam wszystko otwarcie. Pierwszy, spytany, skąd u niego znajomość Pism i dlaczego w nauczaniu przedstawia rzeczy, w które później każe swoim uczniom nie wierzyć, powiedział tak: „Nie możemy oszukać chrześcijanina w inny sposób, jedynie przybierając postać mnichów, podając się za chrześcijan, udając, że czynimy wszystko to, co chrześcijanie, i podkreślając w nauczaniu [cytaty] z Pisma Świętego. A jesteśmy w stanie mieć na ustach Pisma, dlatego że ten, który [nas] posłał, pomaga nam nauczać w jego imieniu”. Zresztą ci bezbożnicy imieniem Chrystusa nazywają władcę tego świata, czyli Szatana, i [do niego odnoszą] znaczenie świętych Ewangelii i wszystko, co napisano o Nim¹² w Listach – wyznali mi to sami i powiedział mi o tym mój zwiedziony uczeń – i sami siebie nazywają prawdziwymi chrześcijanami.

Nie śmiem, bracia, wyłożyć na piśmie bluźnierstw, jakich dopuszczają się ci bezbożnicy wobec Świętego i życiodajnego Krzyża, wobec świętych i czcigodnych ikon i wobec samego Chrystusa, Boga naszego, bluźnierstw, jakich nie mają odwagi wypowiedzieć nawet niewierni żydzi. A ci oszuści, chodząc między nami i obracając się wśród nas, sprawiając fałszywe wrażenie, że są naszego wyznania: bezbożnicy budują kościoły – jak sami to wszystko wyznali – nie z powodu wiary, ale żeby z nich kpić i je profanować, nie wahając się przed nieczystymi praktykami i ohydny spółkowaniem w samym ołtarzu; malują ikony nie z powodu wiary, ale żeby je znieważać i profanować; sporządzają krzyże po to, żeby je deptać i profanować; jawnie chrzczą swoje bezbożne dzieci w kościołach, a po powrocie do domu zmywają je pod włos gąbkami z zanieczyszczoną wodą i moczem, recytując nad nimi szatańskie formuły, potem zaś wylewają ów płyn w miejscu ohydny i nieczystym, pozbawiając dzieci łaski chrztu świętego; przystępują do nieskalanego i życiodajnego sakramentu bez postu, a jeśli im się uda, po kryjomu plują na sakramentalia i połykają je, nieczyści, bo twierdzą, że to jest zwykły chleb i wino.

¹² Czyli: to, co napisano o Chrystusie, heretycy odnoszą do Szatana (przyp. tłum.).

A ci, którzy są na nauce u bezbożników, nie mogą tak od razu zostać przyjęci do tej ohydnej sekty; nakazują bowiem swoim początkującym uczniom długotrwały post, modlitwę siedem razy w ciągu dnia i siedem razy w nocy, każą odziewać się w samą koszulę i zachowywać wstrzemięźliwość wobec własnej żony, w czym niegodziwcy przeinaczają prawo boskie. A gdy się przekonają, że [uczniowie] trwają w tym, co im zalecono, wtedy dopiero zgadzają się na ich „chrzest” – starcie i usunięcie chrztu świętego, gdyż bezbożnicy to właśnie nazywają chrztem. Nawet wówczas jednak bezbożnicy nie powierzają [im] tajników swojej herezji, ale żądają od nich zapewnienia i przysięg, że nie ujawnią na zewnątrz tego, czego się u nich uczą. Dopiero wtedy z namysłem powierzają [im] tylko jedną tajemnicę, a gdy zobaczą, że przyjęli ją bez przeszkód, przedstawiają również inne; w ten sposób po kawałku i przez dłuższy czas wyjawiają uczniom swoją herezję i wprowadzają ich w całą resztę. Wówczas nędznicy jednoznacznie składają pokłon diabłu, władcy ciemności, i stają się już nie uczniami, ale nauczycielami. Kłaniając się mu, doznają straszliwych wizji, jakby we śnie, i on osobiście domaga się od nich, żeby już nigdy nie powrócili do wiary chrześcijańskiej.

Bracia, nie dawajcie naiwnie wiary tym bezbożnikom, gdy twierdzą, że wierzą w Ojca, Syna i świętego Ducha. Wszystkie sekty tak twierdzą, i paulicjanie, i reszta; ci tutaj niegodziwi bezbożnicy mają jednak własną trójcę, w którą wierzą. Ojcem mianowicie nazywają władcę ciemności, diabła, który upadł z niebios, jak wyznali oni sami i jak mówi Chrystus: *Wy macie diabła za ojca*¹³; synem [nazywają] syna zatracenia, a Duchem – ducha zła. To jest trójca tych bezbożników, ją to wyznają i czczą; mienią się chrześcijanami nie od prawdziwego Chrystusa, Boga naszego, ale od Antychrysta. O synu zatracenia, którego ci niegodziwi bezbożnicy czczą w miejsce Syna Bożego i którego nazywają Chrystusem, mówi Apostoł, pisząc do Tesaloniczan: *Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwi i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem, tak że zasiądzie w świątyni Boga i tak dalej*¹⁴.

[Modlitwę] *Ojcze nasz*, jak wiemy od nich samych, odmawiają z takim nastawieniem: ojcem nazywają diabła, a wzywają go „z niebios” z dwojakiej przyczyny. Po pierwsze, jak napisano w księdze Hioba: *Nastał pewien dzień, gdy aniołowie Boży przybyli, by stawić się przed Panem, a wśród nich i diabeł. I rzekł Pan do diabła: «Skąd przychodzisz?» Diabeł zaś odpowiedział Panu: «Przemierzylem to, co jest pod niebem i przewędrowałem ziemię, i oto jestem tutaj»*¹⁵; po drugie natomiast oni, przepełnieni bezbożnym bluźnierstwem, mają czelność twierdzić, że niebo, ziemię

¹³ J 8,44 (przyp. tłum.).

¹⁴ 2 Tes 2,3–4; cytaty nieco skrócone przez autora (przyp. tłum.).

¹⁵ Hi 2,1–2; przykład własny; w oryginale bardzo niedokładny cytat z Septuaginty (przyp. tłum.).

i wszystko, co na nich jest, stworzył diabeł, a nie Bóg, on uczynił też raj i on, nie zaś Bóg, stworzył człowieka. Twierdzą, że na tym świecie tylko dwie rzeczy są tworem Boga niebiańskiego: słońce i dusza ludzka. [Twierdzą] również, że niebios jest ósmioro: siedmioro, które uczynił Bóg niebiański, i na nich zasiada, a ósme niebo znajduje się pod wszystkimi [tamtymi], je właśnie oglądamy i stworzył je władca tego świata.

2.

Jeszcze o tejże wielopostaciowej herezji i o Lykopenrosie

Ta odrażająca herezja o wielu nazwach jest popularna w całym mieście i na prowincji. Nieprzyjaciele Chrystusa mienią się bowiem chrześcijanami; swoją pustotę podpierają świętymi księgami, a gdy zostaną przyjęci w dobrej wierze, wówczas rzygają jadem; gdy otoczenie ich zaakceptuje dzięki masce uczciwości, wyrzucają z siebie przekłete nauki Szatana.

Ich podłym przywódcą jest Piotr, który sam siebie nazwał Chrystusem, ogłaszając, że umarł i zmartwychwstał trzeciego dnia, a później nazwano go Lykopenrossem¹⁶, ponieważ, gdy za uprawianie magii został ukamienowany, pojawił się w nim demon pod postacią wilka i wyszedł spod sterty kamieni. Jego uczniowie to Tychikos, Dadoes, Sabas, Adelfios, Hermas, Symeon i mnóstwo innych, którzy rzygali przebrzydłymi naukami wszelkich herezji; odrzucają oni wskrzeszenie umarłych, cytując teksty apostołskie, że *ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego*¹⁷, na ustach mają całe Pismo i, na ten sam sposób, nauczanie świętych ojców. Mają [pewną] formułę Piotra heretyka, którą nazywają „objawieniem świętego Piotra”; gdy za pomocą różnych nauk namówią kogoś, żeby odstąpił od Boga i żeby sam się wyżył duchowej łaski chrztu świętego, wówczas recytują tę formułę, niby to jako modlitwę, dla zmylenia trzymając Ewangeliarz nad głową zwiędzonego. Kiedy tylko opuści go łaska Ducha, wstępuje weń moc szatańska i odtąd głosi to, czego ona chce; od tej pory nikt już nie może wyrwać go z rąk diabła, chyba że sam Bóg. Ich nauczyciele sami wiedzą, że to ich oszustwo jest błędną nauką tak, że przeklinają swoich własnych mistrzów, ale skoro należą już do diabła, nie mogą zaznać spokoju, jeśli nie przekazują tej szkodliwej nauki i nie zabiegają na wszelkie sposoby o pozyskanie innych. Owej formuły nie znają wszyscy, a tylko ich nauczyciele. Oszukańczo udają wszystko: że przyjmują od nas chrzest, że są kapłanami i mnichami, i po prostu jawią się chrześcijanami, a nawet – jeśli zostaną zmuszeni – rzucają klątwy na swoją herezję (ich mistrzowie bowiem nauczyli ich nie być tak okrutnymi, jak Chrystus, który zapiera się tych, którzy się Jego zapierają¹⁸); takie udawanie i brukanie prawowiernych poczytują sobie za najwyższą chwałę. Dla oszustwa nawet niby to budują kościoły, ale [zaraz] profanują je, załatwiając potrzeby cielesne w przestrzeni ołtarza, bezbożni. Depczą święte ikony, święty krzyż, święty chrzest, święte sakramentalia, na które, przyjmując je, plują albo zjadają jak zwykle [jedzenie] i to po spożyciu posiłku, fałszywie i podstępnie

¹⁶ Dosł. ‘Wilczym Piotrem’ (przyp. tłum.).

¹⁷ 1 Kor 15,50 (przyp. tłum.).

¹⁸ Por. Mt 10,33 (przyp. tłum.).

odprawiają wszelkie czynności, zachowują się pokornie, a przemawiając mają na ustach całe Pismo Święte, które wystawiają jako przynętę swojego oszustwa, żeby pozbawić duszę łaski Ducha. To zaś, co dla oszustwa cytują z pism, wymieniając Boga, Apostoła i świętych, odnoszą to podstępnie do własnego ojca, diabła; Chrystusem [nazywają] Antychrysta, a ojcem – diabła, synem – syna zatracenia i duchem – ducha zła: to jest ich trójca. Nie śpiewają żadnej modlitwy – ani *Trisagion*, ani *Chwała Ojcu*, ani *Kyrie elejson* – tylko samo *Ojcze nasz*, z tym uzasadnieniem, że w Ewangeliu Chrystus nauczał, aby tylko nim się modlić; a kierują [je] do diabła. Ci synowie zatracenia bredzą, że pośród wszystkiego, co stworzone, widać tylko dwie rzeczy będące dziełem Boga: słońce i duszę ludzką. A zatem, jak twierdzą, gdy rozgniewał się Bóg na władcę [tego świata] i wyrzucił jego i innych, którzy byli z nim, ukradli Bogu te dwie rzeczy – słońce i duszę; ponieważ zaś siedmioro niebios należało do Boga, który na nich zasiada, on [scil. diabeł] stworzył ósme [niebo], to które my oglądamy. Umocował na nim słońce, które ukradł, księżyc i gwiazdy, i uczynił ziemię, morze i wszystkie rzeczy widzialne, i raj, i to on ukształtował Adama, a przez usta włożył weń skradzioną duszę. Ta wyszła przez odbyt i weszła przez usta, i tak wielokrotnie, dusza bowiem nie zgadzała się zamieszkać w tym stworzeniu, i tak Adam leżał bez duszy przez trzysta lat. Potem [diabeł] się namyślił, najadł się wszelkich nieczystych zwierząt: zjadł węża, skorpiona i tym podobne. Potem przyszedł do [swojego] stworzenia i włożył mu duszę przez usta, trzymając rękę na odbycie, żeby ją powstrzymać przed wyjściem, i wyrzygał nieczystości na duszę tak, że została skażona i pozostała w stworzeniu, i Adam ożył. Dlatego właśnie człowiek w gniewie szaleje jak wąż, pies i kot, dusza bowiem ma w sobie coś z bestialstwa ich wszystkich. Twierdzą: „nam zostało dane poznać tajemnice Boga, innym natomiast nie”; twierdzą, że wszelka władza, prawo sądenia i potępienia należą do władcy tego świata, czyli do diabła, i że swoich przyjaciół umieszcza on w raju, a wrogów w piekle, że Bóg rządzi tym, co na niebiosach, a władca świata tym, co na ziemi, i wygadują mnóstwo innych bredni. Ich mistrzami są ów żaloszny Piotr i Paweł z Samosaty, z którymi to imionami, tymi samymi, co u świętych apostołów, obnoszą się zawsze dla oszustwa, starając się ukryć, kim są. Za apostoła mają Szymona Maga, a poza tym Montana, wspomnianego żalosznego Piotra, Pawła – mistrza paulicjan, Scytiana, Terebincjusza zwanego też Budasem¹⁹, Kuwrika zwanego też Manesem – nauczyciela manichejczyków, Fudasa, Budanosa i Hermasa – uczniów Manesa, jak również pozostałych herezjarchów: Ariusza, Sabeliusza i resztę. Ich to czczą jako apostołów, a wszystkimi prawdziwymi świętymi gardzą, szczególnie zaś wielkimi nauczycielami: Bazylim, [Grzegorzem] Teologiem i [Janem] Złotoustym.

¹⁹ Tj. Budda (przyp. tłum.).

4. Wyrok sądu synodalnego w sprawie *Eleuteriusza z Paflagonii*

*P*rzypadek Eleuteriusza z Paflagonii zasługuje na naszą uwagę przede wszystkim dlatego, że w dokumentach związanych z jego sprawą odnajdujemy określenie „mesalianin” użyte po raz pierwszy od V w. w Kościele bizantyńskim dla celów bieżącej polityki religijnej. Eleuteriusz został oskarżony o połączenie mesalianizmu z manicheizmem (paulicjanizmem?). Wkrótce zarzut ten zostanie wysunięty przeciwko bogomiłom i będzie w tym kontekście często powtarzany. Poznanie wyroku w sprawie Eleuteriusza jest ważne dla zrozumienia mechanizmów etykietowania, które rządziły herezjologią bizantyńską oraz dla poznania źródeł wizerunku bogomił w źródłach greckich. Oskarżenia o tendencje mesalianie będą towarzyszyć bogomiłom aż do końca ich kariery w piśmiennictwie religijnym – będą szczególnie eksponowane przez takich pisarzy, jak Eutymiusz Zygabenos i późniejszych, z okresu sporów hezychastycznych.

Działalność Eleuteriusza przypada na pierwszą połowę X w. On sam i jego zwolennicy zostali potępieni wkrótce po jego śmierci za czasów patriarchy Polieuktosa (956–970) oraz powtórnie, ponad pół wieku później, za czasów patriarchy Aleksego Studyty (1025–1043). Gerhard Ficker datuje ten drugi proces na około 1030 r. Eleuteriusz był założycielem i przełożonym wspólnoty monastycznej w Likaonii. Wysuwane przeciwko niemu oskarżenia dogmatyczne i dyscyplinarne są typowe dla polemiki antymesalianiekiej. Tekst potępienia zawiera cytaty z 80. rozdziału *O herezjach* Jana z Damaszku wymierzonego w mesalian. Ekscerpty z wyroku posłużyły z kolei Demetriuszowi z Kyzikos (XI w.) do sformułowania własnej inwektywy przeciwko mesalianom. Ta została później przełożona na cerkiewnosłowiański. Interesujące są dzieje tytułu dzieła kyzickiego metropolity, bowiem już w greckiej wersji dopisano do niego bogomiłom, a w słowiańskiej – babunów.

Tekst wyroku na Eleuteriusza i jego naśladowców zachował się w jednym opisie z XII w.

Średniowieczne herezje dualistyczne na Balkanach

Wydania: G. Ficker, *Der Häretiker Eleutherius*, „Theologische Studien und Kritiken” 79, 1906, s. 591–614; J. Gouillard, *Quatre procès de mystiques à Byzance (vers 960–1143). Inspiration et autorité*, „Revue des études byzantines” 36, 1978, s. 44–52 (podstawa niniejszego tłumaczenia); H.G. Beck, *Vom Umgang mit Ketzern. Der Glaube der kleinen Leute und die Macht der Theologen*, München 1993, s. 111–114 (tłumaczenie niemieckie).

Opracowania: K. Fitschen, *Messalianismus und Antimessalianismus. Ein Beispiel ostkirchlicher Ketzergeschichte*, Göttingen 1998, s. 321–323; M. Angold, *Church and Society in Byzantium Under the Comneni, 1081–1261*, Cambridge 2000, s. 472–473.

Wyrok sądu synodalnego w sprawie Eleuteriusza z Paflagonii

Dokładny protokół z procesu synodalnego [który odbył się] pod przewodnictwem władzyki Aleksego, patriarchy, w sprawie herezji Eleuteriusza z Paflagonii.

Po upadku ciężącej nad nami tyranii i obaleniu idololatrii, gdy po całej ziemi szerzyła się pobożna nauka, nieprzyjaciel całego rodu ludzkiego, skoro zawiódł pierwszy jego plan, przeszedł do knucia innych chytrych zamysłów. Świadom, że tym, którzy raz zakosztowali świętej słodyczy i poznali Boga, ciężko jest przestać być Jego wyznawcą, pod pozorem pobożności i znajomości Pisma Świętego wprowadził pośród ludzi, którzy dostąpili zaszczytu nazywania się od [imienia] Chrystusa¹, mnóstwo błędnych opinii i rozerwał święte ciało Kościoła tak, że zamiast miana od [imienia] Chrystusa – najwyższej głowy, przez którego zostaliśmy wyzwoleni z więzów grzechu – noszą nazwy pochodzące od imion głupców i od własnych żądz oraz idących za nimi rozkoszy. Stąd się wzięli symonicy i marcjonisci, walentynianie i ebionicy, i wstrętna a plugawa herezja manichejczyków, której najzgubniejszą odroślą jest też osławiona błędna nauka mesalian, która swoich uczestników całkowicie oddziela od Boga, ponieważ nie tylko każe im brać udział w bezbożności manichejskiej, ale dodała do niej inne, jeszcze wstrętniejsze wymysły; [stąd] ludzkie dusze znajdują się we władzy Szatana i jego aniołów, dzieląc swoją naturę z duchami zła. Ale, jak mówią, w każdym człowieku bezustannie zamieszkują i Szatan, i Duch Święty, dlatego też nie czyni człowieka doskonałym ani chrzest święty, ani święte misterium komunii ciała Pańskiego, ale jedynie modlitwa, jaką uprawiają właśnie oni². Dlaczego zresztą mam wyliczać wszystkie ich brednie? Oszczędzę pobożnym uszom tych brudów, gdyż twierdzą też, że zło jest w człowieku z natury i że odczucie połączenia niebiańskiego oblubieńca z duszą jest takie, jakiego doznaje niewiasta w złączeniu z mężem. Ale to i tak niewiele w porównaniu z innymi bluźnierstwami i plugastwami. Brzydzą się świętego krzyża, nie szanują świętej Bogarodzicy – utrzymują bowiem, że nie z niej wcielił się Chrystus. Tym ze swoich uczniów, którzy tego chcą, pozwalają się wykastrować, [pozwalają też] bez skrupułów przysięgać i krzywoprzysięgać, rzucać fałszywą kłutwę na swoją herezję, jeśli ich ktoś zmusi, i [pozwalają] jeszcze na inne niewysławienie ohydne praktyki, znane wtajemniczonym w ich [naukę]. Oby nikt z wiernych nigdy się z nimi nie zapoznał ani nie przyłączył się do nich nawet na moment.

W ten to błąd popadł dalece również Eleuteriusz, wywodzący się z kraju Paflagończyków. Zadomowił się on – a nie powinien był – w eparchii Likaonii, gdzie pozwodził prostaczków, ukrywając wilka pod owczą skórą i uchodząc za nabożnego sprawił, że słuchali go we wszystkim. Założył tam również klasztor,

¹ Tj. chrześcijanami (przyp. tłum.).

² Tj. heretycy; to zdanie referuje ich poglądy (przyp. tłum.).

który nazwano Morokampos³, bo hoduje tępe⁴ głowy i napełnia je duchem wrogim (u Rzymian bowiem *kapis* to głowa, a *kapos* – tchnienie⁵) i tych, którzy tam przychodzili, przyjmował i wpędzał w otchłań zatruty. Przez długi czas uchodziło to niepostrzeżenie, w końcu jednak się wydało. Został rozpoznany przez strażników Kościoła i wyłączony ze wspólnoty, ponieważ, gdy wezwano go przed synod, zbiegł. On zatem do ohydy mesalian dodał jeszcze inne odrażające czyny. Wydał prawo, żeby mnich dzielił łożę z dwiema kobietami, żeby człowiek wtajemniczony w jego [nauki] żył przez jeden rok wstrzeźliwie, a potem bez skrępowania korzystał z rozkoszy współżycia, bez żadnego rozróżnienia czy z krewnymi, czy z postronnymi – to bowiem jest jakoby obojętne i niezabronione przez naturę. Tym zresztą, jak sądzę, przyciągnął tak wielu: swobodą i folgowaniem przyjemnościom. Ale on sam, mając [na sumieniu] grzechy ewidentne i podpadające pod sąd, które, co więcej, pójdą za nim, należy już do sądów po tamtej stronie; ci natomiast, których wyciągnięto z jego sieci, trwają w błędzie, mimo że pozornie odmienili sposób życia wobec błogosławionego patriarchy Polieuktosa i świętobliwego metropolity Ikonium Fokasa, złożonywszy pisemną deklarację i fałszywie wyrzekłszy się błędu, jak poświadczą wówczas wydany dokument i deklaracja.

Murzyn pozostał jednak czarny nawet po myciu, krab dalej chodzi bokiem, a kameleon nie zrobił się biały, chociaż swobodnie naśladuje i przybiera wszystkie inne kolory: tak samo ci nie stali się prawowierni i nabożni. Głosili bowiem chwałę tamtego, po śmierci pochowali go wewnątrz kościoła, tworzyli i śpiewali hymny na jego cześć, czcili też jego obrazy i wielu innych skłaniali do jego kultu, aż wreszcie Konstantyn, wielce miły Bogu metropolita Sydy⁶, człek święty i wykształcony, gorliwy w dobrych dziełach, wykrył ich błędne nauki, zaciągnął ich przed sąd synodalny i poddał śledztwu, w swoim wystąpieniu obnażając ich bezprawne praktyki.

Powiedział mianowicie, że kiedyś, gdy na bydło padł pomór, a wieśniacy niepokoiłi się i martwili zagładą zwierząt, pewien mnich, nauczyciel tej właśnie herezji, poradził im – ile znosisz, o Chryste! – aby w wejściach do obór położyli krzyż święty tak, żeby zwierzęta po nim deptały, zapewniając, że to zakończy zesłaną

³ Lokalizacja nieznaną. Por. *Tabula Imperii Byzantini*, vol. 4, *Galatien und Lykaonien*, von K. Belke, M. Restle, Wien 1984, s. 208.

⁴ Gr. μωρός (*moros*) – ‘głupi, tępy’ (przyp. tłum.).

⁵ Ῥωμαῖοι ‘Rzymianie’ oznaczają tutaj greckojęzycznych mieszkańców cesarstwa wschodniorzymskiego. Jeśli chodzi o samą etymologię, w rzeczywistości jest ewidentnie prostsza: drugą częścią złożenia nie jest literackie ‘κάπος’, lecz ludowe ‘κάμπος’, pochodzące od łacińskiego *campus* i oznaczające teren równinny nadający się pod uprawę, Μωρόκαμπος to zatem ‘pole’ bądź ‘równina głupców’ (przyp. tłum.).

⁶ Diecezja Lystry (zob. w tym tomie, przyp. 14, s. 50) należała do metropolii Ikonium (J. Gouillard, *Quatre procès de mystiques à Byzance (vers 960–1143). Inspiration et autorité*, „Revue des études byzantines” 36, 1978, s. 9). Syda to siedziba sąsiedniej metropolii Pamfilii.

przez Boga plagę. Gdy to uczyniono, zaraz wyginęły wszystkie; boska sprawiedliwość nie wstrzymywała się dłużej, gdyż dalsza wstrzeźliwość zaszkodziłaby wielu jeszcze ludziom. Oprócz tego [opowiedział], że napotkawszy dwóch ludzi przy orce spytał ich, czy uznają nauki Eleuteriusza i czy oddają mu cześć, oni zaś z wielką chęcią wyznali, że go czczą i chlubią się jego naukami.

Do powyższego warto dodać jeszcze to, co podczas ich przesłuchania opowiedział Sergiusz, przesławny protospatariusz i prefekt. Rzekł tak: „Gdy sprawowałem funkcję sędziego w temie Anatolii⁷, zawarłem znajomość z biskupem Tzilugri⁸. Skoro pewnego razu padła wzmianka o tamtych, westchnął on z głębi serca i odezwał się w te słowa: ‘Wszedłem w zażyłość z Neofitem i często go odwiedzałem. Pewnego dnia zatem zaprowadził mnie w spokojne miejsce, zakreślił na ziemi krąg, kazał mi stanąć w środku i namawiał, abym wyznał swoje [złe] uczynki. Skoro usłuchałem i spełniłem nakaz, on, jakby w transie, kazał mi otworzyć usta. Gdy chciałem poznać powód, odparł: ‘Napluję w nie, a ty na własne oczy zobaczysz, jak przychodzi Duch Święty’. Polecenie było tak absurdalne, że nie wytrzymałem, zakrywając sobie uszy, zabrałem się, przekroczyłem linię i zostawiłem go’. To właśnie usłyszałem od biskupa i zadziwiło mnie, jak bez pojęcia są ci nędznicy; diabeł oślepił oczy ich duszy tak, że nie mogą dostrzec światła prawdy.

Po pewnym czasie natomiast, gdy przyszedł do mnie mistrz Grzegorz, chcąc nawiązać ze mną bliższą znajomość, nie zgodziłem się na to, ale powiedziałem mu: ‘Mamy polecenie, które zabrania nam zadawać się z heretykami i wymieniać z nimi pozdrowienia⁹. Idź zatem i usuń z kościoła przywódcę tej niegodziwej nauki¹⁰, wyrzuć go na pustkowie, wrzuć w ogień księgi stworzone na jego cześć, wymaż jego obrazy – wtedy dopuszczę się do bliższej znajomości i do swojego towarzystwa, i przestanę cię unikać’. Mnich chętnie obiecał, że tak zrobi i od tej pory utrzymywaliśmy znajomość. A mnich Grzegorz i jego współbracia uczynili to bez żadnych zastrzeżeń: jego szczątki przenieśli do innej świątyni, w wysokich górach, księgi wrzucili w ogień, wymazali jego obrazy i odwrócili się od jego nauki”.

Ponieważ jednak [heretycy] mają właśnie takie zalecenie, żeby w odpowiednich okolicznościach przeklinać [swoją herezję], bez wahania składać przysięgi i udawać skruchę, święty synod i przesławni dostojnicy senatu, przysłani przez naszego najjaśniejszego cesarza uznali za stosowne albo przenieść ich z klasztoru i rozmieścić w innych, gdzie, ma się rozumieć, są mnisi prawowierni, albo wyznaczyć im prawowiernego przełożonego, który poprowadzi ich ku światłu prawdy; mają złożyć w znakomitym archiwum [pisemne] zapewnienie [o swoim

⁷ Tem Anatolii obejmował również Lykaonię.

⁸ Lokalizacja nieznana, miejscowość nie pojawia się w innych źródłach.

⁹ Por. 2 J 10–11 (przyp. tłum.).

¹⁰ Chodzi o ciało Eleuteriusza (przyp. tłum.).

nawróceniu], pod przysięgą wyrzec się [w nim] błędnej nauki i wobec Kościoła obłożyć klątwą Eleuteriusza i jego nauki, a także usunąć jego ciało z miejsca świętego i pogrzebać je tak, jak nakazuje obyczaj. Jeśliby zaś z upływem czasu dawali niezbita dowody swojej poprawy, należy ich przyjąć do kościoła powszechnego i dopuścić do komunii; tego samego¹¹ należy dochować również w pozostałych klasztorach, zwanych celami, jakie bywają w różnych prowincjach. Zadbać o to powinni miejscowi umiłowani przez Boga metropolici i biskupi, powiedziano bowiem: *kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy*¹². Mnisi przyjęli to rozporządzenie z wielką radością i poddali klątwie Eleuteriusza oraz jego ohydne nauki.

Ponieważ zaś, mając za pretekst wysłuchiwanie wyznań penitentów, wielu z nich oszukali i skazili, postanowiono, żeby odtąd nie przyjmowali spowiedzi; ponadto zmarłych zmumifikowanych, których dla zmylenia prostaczków przedstawiano jako świętych, gdyż ciała ich pozostawały niezspsute, mają złożyć w ziemi i nigdy więcej nie ważyć się na coś takiego. Co do tych spośród nich, którzy zechcą wstąpić do stanu kapłańskiego, jeśli (zgodnie z apostołskim nakazem¹³) nie tylko ich towarzysze w ascezie, ale i ludzie z zewnątrz wydadzą o nich [dobre] świadectwo, mają zostać wyświęceni publicznie przez miłego Bogu biskupa Lystry¹⁴ – jemu bowiem zlecamy to zadanie – skoro, przeprowadziwszy dokładny wywiad odnośnie ich żywota i obyczajów oraz poprawności poglądów, przekona się on, że są godni nałożenia rąk i otrzymania godności kapłańskiej. Ten wyrok wydano pod przewodnictwem patriarchy, z udziałem zasiadających wraz z nim miłych Bogu metropolitów.

+++

¹¹ Scil. dopuszczenia ich do wspólnoty, jeśli dadzą dowody poprawy (przyp. tłum.).

¹² Jk 5,20 (przyp. tłum.).

¹³ Por. 1 Tm 3,7 (przyp. tłum.).

¹⁴ Pozostaje nam przypuścić, że klasztor Eleuteriusza znajdował się w jego diecezji. O Lystrze: *Tabula Imperii Byzantini*, vol. 4, *Galatien und Lykaonien*, s. 200.

5. Synodykon grecki na Niedzielę Ortodoksji

Synodykon to utwór liturgiczny przeznaczony do odczytywania w Niedzielę (Triumfu) Prawosławia, tj. pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Wspomniane są w nim wydarzenia z 843 r. związane z przywróceniem kultu ikon. Treść *Synodykonu* to przede wszystkim postanowienia synodów w formie potępień herezyków i dodanych do nich pochwał prawowiernych. Początkowo zawierał anatemy wymierzone w ikonoklastów, ale z czasem uzupełniano go, przekształcając w swoistą encyklopedię dokumentującą doktrynę i historię Kościoła. W tradycji bizantyńskiej rozróżnia się kilka redakcji tekstu ze względu na czas ich powstania: macedońską, komneńską i paleologową (od nazw dynastii panujących w Bizancjum). Występują one w licznych wariantach lokalnych. Za takie mogą zostać również uznane (z perspektywy badania historii tekstu) wersje różnojęzyczne, przede wszystkim zaś gruzińska, bułgarska i serbska. W tekstach bułgarskich poświadczane są niezachowane w greckiej tradycji rękopiśmiennej warianty interesujące dla badaczy herezji: z anatemami z listu patriarchy Konstantynopola Kosmy do metropolity Larysy (tutaj tekst nr 7) lub postanowieniami zgromadzenia przedstawicieli klasztorów atoskich z 1344 r. (nr 20).

Treść prezentowanych tu trzech fragmentów potwierdza informacje historyczne i zarzuty dogmatyczne dotyczące herezji znane z innych źródeł.

Pierwszy fragment występuje w znacznej liczbie tekstów redakcji komneńskiej, natomiast same wzmianki wspominające bezpośrednio bogomiłów (dodane w nawiasie) znajdują się wyłącznie w rękopisie wiedeńskim z XIII w. (Hist. gr. 73). Fragment drugi pochodzi z innego rękopisu wiedeńskiego (Theol. gr. 307, około 1300 r.; oba manuskrypty o nieokreślonym pochodzeniu geograficznym) oraz euchologionu z 1027 r. przeznaczonym dla kapłana katedry konstantynopolitańskiej (Paryż, Coislianus 213). Nie występuje w nim nazwa bogomiłów i był on najprawdopodobniej wymierzony w paulicjan, o czym świadczy dodana do niego lista imion herezyków, na czele której postawiono Pawła z Samosaty (według herezjologów bizantyńskich – założyciela herezji paulicjańskiej). Fragment trzeci ma najbogatszą tradycję rękopiśmienną. Spotykamy go w czterech synodykonach powiązanych z metropolią ateńską i trzech rękopisach innej

proweniencji. Najwcześniejszy z nich datuje się na XIV w., choć przypuszczalnie anatemy zostały sformułowane wcześniej.

W greckiej tradycji rękopiśmiennej synodykonów odnajdujemy jeszcze jedną kolekcję anatem wiążaną niekiedy z bogomilstwem. Fragment składa się z 23 potępień i umieszczony został w jedenastowiecznym rękopisie najstarszej redakcji synodykonów¹. Nie pojawia się w nim żadna nazwa herezji, dlatego używanie go dla poznania dziejów i teologii bogomilów jest wątpliwe.

Synodykon grecki został przetłumaczony na język słowiański po raz pierwszy w średniowiecznej Bułgarii. Tłumaczenie powstało przy okazji synodu w Tyrnowie w 1211 r. z inicjatywy cara Borila².

Wydania: J. Gouillard, *Le Synodikon de l'orthodoxie: édition et commentaire*, „Travaux et Mémoires” 2, 1967; *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 134–139 (tłumaczenie angielskie); И. Божилов, А.-М. Тотоманова, И. Билярски, *Борилев синодик. Издание и превод*, София 2010 (wyd. tekstu słow. i przekład bułgarski).

Opracowania: F. Lauritzen, *Against the Enemies of Tradition, Alexios Studites and the Synodikon of Orthodoxy*, [w:] *Orthodoxy and Heresy in Byzantium. The Definition and the Notion of Orthodoxy and Some Other Studies on the Heresies and the Non-Christian Religions*, eds. A. Rigo, P. Ermilov, Roma 2010, s. 41–48; *Anatemy z Synodikonu bułgarskiego na Niedzielę Ortodoksji, tzw. Synodykon cara Borila*, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 133–145; A. Rigo, *Six anathèmes, l'ange Amen et une liste d'hérétiques „manichéens” du X^e siècle*, „Travaux et Mémoires” 21.1, 2017, s. 553–560; F. Lauritzen, *The Layers of Composition of the Synodikon of Alexius Studites*, „Studia Ceranea” 7, 2017, s. 121–129; A.-M. Totomanova, *The Synodikon of Orthodoxy in Medieval Bulgaria*, „Studia Ceranea” 7, 2017, s. 229–265; K. Maksimovič, *Die Synode von 843 als Wendepunkt in der Bekämpfung von Häresien in Byzanz. Der Fall des „Synodikons der Orthodoxy”*, [w:] *Konzilien und kanonisches Recht in Spätantike und frühem Mittelalter*, eds. W. Brandes, A. Hasse-Ungeheuer, H. Leppin, Berlin–Boston 2020, s. 251–259; R.G. Päun, I. Biliarsky, *Du combat pour la « juste foi » au péché politique. Pour une histoire du Synodikon de l'Orthodoxie*, Vienna 2022.

¹ Wydanie: J. Gouillard, *Le Synodikon de l'orthodoxie: édition et commentaire*, „Travaux et Mémoires” 2, 1967, s. 311–313.

² Przekład polski zob. w: *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 133–145 (oprac. i przeł. J.M. Wolski).

(1) (Dla Bogomiła Popa, który za panowania Piotra, cesarza bułgarskiego, wzniecił tę herezję mesalianą i rozsiał ją po wszystkich miastach i wsiach, anatema.)

Dla tych, którzy nauczają, że materia i idee nie mają początku albo mają ten sam początek, co Bóg-demiurg wszechświata oraz że niebo, ziemia i pozostałe ze stworzeń są wieczne, nie mają początku i trwają bez przemiany; którzy w ten sposób sprzeciwiają się mówiącemu: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą” oraz wypowiadają puste i ziemskie słowa, i ściągają boski gniew na swoje głowy – anatema.

Dla tych, którzy mówią, że mędracy greccy oraz pierwsi herezjarchowie, na których na przestrzeni dziewięciu wieków synody powszechne i wszyscy ojcowie jaśniejący poprawną wiarą nałożyli anatę jako na obcych katolickiemu Kościołowi, mają o dużo większą wartość zarówno tutaj, jak i na przyszłym sądzie niż pobożni i ortodoksyjni mężowie, którzy jednak zblądzili przez ludzką namiętność lub nieświadomość – anatema.

Dla tych, którzy nie przyjmują czystą i prostą wiarą, z całego serca, niezwykłych cudów naszego Zbawcy i Boga, Pani naszej, Bogarodzicy, która porodziła Go bez zmy i pozostałych świętych, ale próbują przy pomocy dowodów i sofistycznych twierdzeń odrzucić je jako niemożliwe lub błędnie wyjaśnić po swojemu i ustawić je według własnej wiedzy – anatema.

Dla tych, którzy oddają się naukom greckim i karmią się nimi nie tylko ze względu na wykształcenie, ale idą za ich próżnymi doktrynami i wierzą w nie jak w rzeczy prawdziwe, i tak w nie są zaangażowani sądząc, że posiadają trwałe fundament, że także innych czy to w ukryciu, czy to jawnie w nie wprowadzają i nauczają ich bez cienia wątpliwości – anatema.

Dla tych, którzy razem z innymi wymyślonymi przez siebie baśniami przekształcają także naszą doktrynę o stworzeniu, przyjmują jako prawdziwe idee platońskie, twierdzą, że materia jest kształtowana przez idee jako coś istniejące samo przez się i otwarcie odrzucają wolność Stwórcy, który przeprowadził wszystko z niebytu do istnienia i jako Twórca swoim autorytetem i panowaniem ustanowił dla każdej rzeczy początek i kres – anatema.

Dla tych, którzy mówią, że w ostatecznym i powszechnym zmartwychwstaniu ludzie zmartwychwstaną i będą sądzeni mając inne ciała, a nie te, które mają pędząc obecne życie, jako że ulegają one rozkładowi i zniszczeniu, którzy głupio głoszą opinie puste i pozbawione sensu, podczas gdy sam nasz Chrystus i Bóg oraz Jego uczniowie, nasi nauczyciele, tego nauczali, że ludzie będą sądzeni mając te ciała, które posiadają pędząc swoje życie, a także wielki apostoł Paweł w precyzyjnych słowach swojej mowy o zmartwychwstaniu jeszcze obszerniej i przy pomocy przykładów dokładnie wyłożył prawdę i mających odmienne poglądy oskarżył jako bezmyślnych; dla tych więc, którzy wprowadzają zasady sprzeczne z tymi dogmatami i naukami – anatema.

Dla tych, którzy przyjmują i przekazują próżne opinie helleńskie, że istnieje preegzystencja dusz, że wszechświat nie powstał i nie został wyprowadzony z niebytu i że istnieje kres kary lub przywrócenie dawnego porządku stworzenia i spraw ludzkich, i którzy przez tego rodzaju nauki wprowadzają jakieś Królestwo niebios całkowicie zniszczalne i przemijające, chociaż sam nasz Chrystus i Bóg nauczał o nim, że jest wieczne i niezniszczalne, i jako takie je przedstawiał, i wszystkie Pisma Starego i Nowego Testamentu nauczyły nas, że zarówno kara jest bez kresu, jak i Królestwo wieczne; dla tych więc, którzy przez tego rodzaju nauki samych siebie gubią i stają się dla innych powodem wiecznego potępienia – anatema.

(Dla bogomiołów, którzy znajdują się w Panormosie i katepanacie, anatema.)

Dla tych, którzy wprowadzili w miejsce chrześcijańskiej i ortodoksyjnej wiary greckie i heretyckie, sprzeczne z katolicką i czystą wiarą ludzi poprawnie myślących dogmaty i nauki wzięte od Jana Itala i jego uczniów, którzy uczestniczą w jego upadku – anatema.

(2) Dla tych, którzy nie wyznają mającej jedną naturę świętej, współistotnej, niepodzielnej, otaczanej równą czcią, współtrzonującej i współwiecznej Trójcy: Ojca, Syna i świętego Ducha, ale [uznają] Syna za jakiegoś dodanego anioła, którego nazywają „Amen”, a świętego Ducha mającego tę samą moc, co Ojciec i Syn [za pochodzącego] od innej, gorszej natury, dla takich ludzi – anatema.

Dla tych, którzy nie wyznają, że Bóg jest stwórcą nieba i ziemi oraz wszystkich stworzeń oraz twórcą Adama i demiurgiem Ewy, ale mówią, że Przeciwnik jest władcą i stwórcą wszystkiego oraz twórcą ludzkiej natury, dla takich ludzi – anatema.

Dla tych, którzy nie wyznają, że Syn i Słowo Boga, zrodzony [został] z Niego przed wiekami bez zmiany i że w czasach ostatecznych wcielił się z Maryi, nieskazitelnej Bogarodzicy, ze względu na swoją wielką litość i nasze zbawienie, stając się człowiekiem i przyjmując wszystko, co jest nasze z wyjątkiem grzechu; i dla tych, którzy nie biorą udziału w Jego świętych i nieśmiertelnych misteriach ze czcią, jako w samym ciele Pańskim i w świętej, i cennej krwi przelanej za życie świata, ale jak w zwykłym chlebie i normalnym winie, dla takich ludzi – anatema.

Dla tych, którzy nie czczą krzyża Pana, Boga i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, jako że stał się zbawieniem całego świata i jego chwałą, podstępny i broń nieprzyjaciela zupełnie unieszkodliwił i zniszczył, stworzenie wyzwolił od bożków i ukazał światu zwycięstwo, ale [traktują go] jako broń tyрана, dla takich ludzi – anatema.

Dla tych, którzy nie czczą świętego i godnego czci obrazu Pana, Boga i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa jako pieczęci wcielonego ze względu na nas Słowa i Boga; i dla tych, którzy nie szanują tego, że [ludzie] przedstawiają Go na obrazie, tak samo jak nieskazitelną Jego Matkę i wszystkich Jego świętych, ale nazywają te obrazy bożkami, dla takich ludzi – anatema.

(3) Nasz Pan i Bóg oraz nasz Zbawca Jezus Chrystus przekazał nam przez swoich świętych uczniów i Apostołów czystą tajemnicę wiary i powiedział, że w ostatnich dniach przyjdzie wielu fałszywych proroków i fałszywych mesjaszów, i przestrzegł nas, żebyśmy trzymali się z daleka od tego rodzaju ludzi. Następnie Paweł, herold Boga napisał do Tymoteusza, że „w czasach ostatecznych pewni ludzie odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów wśród obłudy fałszywych wypowiedzi, mając własne sumienie napiętnowane; że będą przeciwstawiać się wchodzeniu w związek małżeński, przyjmowaniu pokarmów, które Bóg stworzył, by przyjmowali je z dziękczynieniem ludzie wierzący i znający prawdę, że Bóg wszystko stworzył jako dobre i możliwe do przyjmowania z dziękczynieniem; jest bowiem uświęcone przez słowo Boga i modlitwę”³. Dalej zaś [napisał]: „z takich ludzi są ci, którzy wślizgują się do domów i przeciągają na swoją stronę kobiety obciążone grzechami, powodowane różnego rodzaju pragnieniami, które cały czas się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy”⁴.

Bądźmy więc wytrwali, umiłowani, skoro nasz Bóg i Zbawca zapowiedział te rzeczy i obwieścił je Apostoł. Zgodnie z tymi proroctwami znaleźliśmy się w czasach ostatecznych, bo bez wątpienia mętna i wieloimienna herezja mesalian i bogomiłów przeważa obecnie w każdym mieście, miasteczku i wiosce, a ludzie ją wprowadzający nie przestają doprowadzać do upadku najprostszych z ludzi. Ci wrogowie Chrystusa, nazywając samych siebie chrześcijanami, wykorzystują to imię, żeby wmieszać się pomiędzy poprawnie wierzących i nie dając poznać, że kryją wilka owczą skórą, tworzą z szanowanych przez nas Pism zasady swojej pustej nauki, a gdy zostaną przyjęci dzięki tej masce i słuchacze zaczynają im się poddawać, wtedy wypluwają truciznę i – jako że już stali się bliscy – wymiotują przekłętę nauki Szatana, które wraz z nimi skazujemy na anatemy jako fałszywe, nieczyste i obce katolickiemu Kościołowi.

Dla Piotra, przywódcy herezji mesalian, lykopetrian, fundaditów i bogomiłów, który samego siebie nazwał Chrystusem i zapowiedział, że zmartwychwstanie po śmierci, a który otrzymał przezwisko Lykopetrosa⁵ z tego powodu, że gdy ze względu na swe niezliczone czary i nieczyste postęпки słusznie pochowany został przez przysypanie skałami i gdy z powodu obietnicy złożonej swoim niegodziwym współwyznawcom, że po trzech dniach zmartwychwstanie, oni siedzieli przy jego nieczystych resztkach, ukazał się po trzech dniach w tym miejscu demon w postaci wilka, który wyszedł spod tej wielkiej ilości skał – anatema.

Dla Tychika, jego współwyznawcy i ucznia, który niszczył i zniekształcał także inne boskie Pisma, ale zwłaszcza Ewangelię według Mateusza i wszystkie

³ 1 Tm 4,1–5 (przyp. tłum.).

⁴ 2 Tm 3,6–7 (przyp. tłum.).

⁵ Tj. Wilczego Piotra (przyp. tłum.).

wypowiedzi odnoszące się do Boga Ojca, a do tego jeszcze i te, które odnoszą się do Ducha Świętego, rozumiał w odniesieniu do swojego duchowego ojca i w ten sposób chwałę Boga przenosił na przywódców swojej niesławnej herezji – anatema.

Dla Dadeosa, Saby i Adelfiosa, Hermasa, Symeona i innych, którzy wypuili truciznę tego rodzaju herezji i zwiedli najbardziej prostackich ludzi, mężczyzn i kobiety, ściągając ich w otchłań zagłady – anatema.

Dla tych, którzy mówią, że oprócz świętej i ożywiającej Trójcy, czyli Boga i Ojca, wcielonego Słowa Bożego, Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz przeswiętego Ducha, jest jeszcze inna Trójca lub Moc, która tronuje nad najwznioślejszym z sześciu niebios według ich niesławnej i kłamliwej [księgi] „Widzenie Izajasza” – anatema.

Dla tych, którzy wprowadzają inne pisma obok natchnionych przez Ducha Świętego i przekazanych nam przez świętych ojców – anatema.

Dla tych, którzy mówią, że małżeństwo [zawierane] w Panu i spożywanie mięsa zgodnie z zamysłem Bożym są to dla Boga obrzydliwości, i dlatego obydwie rzeczy odrzucają – anatema.

Dla tych, którzy modlitwy i hymny przekazane nam przede wszystkim przez boskich apostołów – „Napełniajcie się – mówią – Duchem Świętym przemawiając do siebie nawzajem psalmami i duchowymi hymnami” – a następnie przez boskich i świętych ojców i nauczycieli Kościoła, dla tych więc, którzy wszystkie te modlitwy i hymny odrzucają i obalają jako paplaninę, i na początku swojego odejścia od Boga nauczają odmawiać tylko „Ojcze nasz, któryś jest w niebie” wraz z pokłonami do ziemi, ale bez czynienia na ciele znaku krzyża Pańskiego i tłumaczą się, że nasz Pan, Chrystus przekazał tego rodzaju modlitwę, ale tak naprawdę przyzywają swojego niesławnego ojca, Szatana; przecież to właśnie z tego powodu odrzucają znak krzyża i nie mogą słuchać końcowej antyfony dodanej przez boskich luminarzy i przewodników Kościoła ku chwale świętej i współistotnej Trójcy, czyli: „bo Twoje jest Królestwo, i potęga, i chwała Ojca, Syna i Ducha Świętego”; dla tych więc, którzy w ten sposób mówią, nauczają i trwają w tego rodzaju złym uporze do końca – anatema.

Dla tych, którzy odczuwają niechęć do zgromadzeń kościelnych i gromadzą się oraz nauczają w miejscach odosobnionych, a tłumaczą się podając jako powód spokój, a tak naprawdę [postępują tak], żeby twierdzenia ich nieczystego błędu nie zostały poddane krytyce i ocenione, i aby w ten sposób w ukryciu wlać w ludzi, którzy są przez nich zwodzeni, całą truciznę swojej herezji; dla wszystkich, którzy do końca trwają w tego rodzaju błędzie – anatema.

Dla tych, którzy występują przeciw kościołom, które święci apostołowie polecieli nam budować na chwałę Boga, traktując je jako „dzieło rąk”, i dla tych, którzy mówią, że są one siedzibami demonów i idąc dalej tą drogą, w konsekwencji

odrzucają czcigodne wystawianie boskich i świętych ikon oraz oddawanie im czci i pokłonu, jako dla członków całkowicie zniszczonych i zgniłych – anatema.

Dla tych, którzy usilnie zabiegają o obalenie pouczenia Pana Boga i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, którego udzielił swoim świętym uczniom, żeby chrzcili wierzących w Niego w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego oraz że jeśli ktoś się nie narodzi z wody i ducha, nie wejdzie do Królestwa Bożego; dla tych więc, którzy są ślepi na to wszystko i na skutek działającej w nich siły diabelskiej ośmielają się wypowiadać bezmyślność, że święty chrzest jest zwykłą wodą, jako dla ludzi będących poza naszą wiarą i Kościołem, i obcych całkowicie Bogu – anatema.

Dla tych, którzy w konsekwencji tych nieczystych i szalonych opinii czcigodny i ożywiający krzyż nazywają szubienicą, a święty chrzest zwykłą wodą, która nie ma mocy odpuszczania grzechów i nie pochodzi od Ducha, ale sami od siebie podejmują się udzielić [chrztu] z Ducha, gdy przebierają swoje obrzydliwe wymysły w szaty pseudomonastycyzmu i dokonują wielkiego w ich oczach przyzwania, które jest raczej katastrofą ich dusz i ciał – anatema.

Dla tych, którzy mówią, że udział w czcigodnym ciele i krwi Pana Boga i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa jest udziałem w zwykłym chlebie i winie, skutkiem czego radzą nawróconym świeckim, żeby przyjmowali komunię bez postu oraz dzięki udawaniu i ukrywaniu, zaś nawróconych prezbiterów zapraszają, aby dokonywali boskiej i strasznej liturgii bez postu, jako [że są] jawnymi antychrystami, chociaż sami się nazywają „chrystopolitami” – anatema.

Dla tych, którzy dla zniszczenia całości wiary w Boga innego rodzaju zło sprawują w obrzędach dla tych, którzy przez nich zostali bezbożnie wtajemniczeni i zamiast boskiego i świętego tchnienia, które przyjmujemy od Chrystusa Pana w celu mistycznego natchnienia Duchem Świętym, oni plują śliną na tych, których wtajemniczają – czego ci ludzie są godni – i tak postępują z wtajemniczonymi przez nich, jak my postępujemy przeciw demonom, a ponadto chłuszczą ich przy pomocy gąbki brudną wodą od stóp do głów, żeby zniszczyć święty chrzest i oświecającą obecność boskiego Ducha – anatema.

Takie [są] nasiona przewrotnego bluźnierstwa, takie [są] plony szatańskiej i złej bezbożności. My zaś jako wybrany lud Boży przyłgnijmy całą duszą do boskich i apostoelskich nauk oraz do wskazań ojców, unikając z całej duszy nieczystych nauk bezbożności i trzymając się z dala od ich zabobonnych obrzędów, i oddając cześć w sposób czysty Bogu poznanemu i uwielbianemu w Trójcy osób, czy też hipostaz, któremu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Tłum. Przemysław M. Szewczyk

6. Formuły odrzucenia bogomilstwa

*P*rezentujemy wydanie dwóch tekstów – *O herezji mesalian* (1), *Potwierdzenie nawrócenia się bogomilów* (2) – które były używane przez przedstawicieli Kościoła oficjalnego do przyjmowania na jego łono nawróconych heretyków. Zawierają one instrukcję postępowania ze skruszonym odstępca od wiary (1) oraz teksty przysięg ustnych (1) i pisemnych (2), jakie powinien on złożyć.

1. *O herezji mesalian*. Data powstania tekstu nie jest znana. *Terminus ante quem* wskazują jedyne dwa rękopisy przekazujące jego treść, które pochodzą z XIII w. Anatemy 20–30 zostały przez Jeana Gouillarda powiązane z postacią Teodora z Blachern skazanego za herezję około roku 1085. Wydawcy tekstu sugerują, że formuła przybrała ostateczną formę w połowie XII w. W procedurze przyjęcia heretyka jest wspomniana pisemna deklaracja wyrzeczenia się herezji. Niejednoznaczne pozostaje, czy to właśnie przytoczony tekst, który wypowiedziano ustnie, miał być spisywany, czy raczej jego wersja skrócona.

2. *Potwierdzenie nawrócenia się bogomilów*. Jedyne rękopis przekazujący tekst datowany jest na rok 1258/1259 i przypuszczalnie pochodzi z południowej Italii. O dacie samego tekstu nie wiadomo nic więcej.

Wydania: 1. A. Rigo, P. Eleuteri, *Eretici, dissidenti, musulmani ed ebrei a Bisanzio: una raccolta eresiologica del XII secolo*, Venice 1993, s. 136–150; 2. A. Rigo, P. Eleuteri, *Eretici, dissidenti...*, s. 156.

Opracowania: J. Gouillard, *Quatre procès de mystiques á Byzance (vers 960–1143). Inspiration et autorité*, „Revue des études byzantines” 36, 1978, s. 19–28 (o anatemach 20–30 i ich powiązaniu z Teodorem z Blachern).

O błuźnierczej i wielopostaciowej herezji bezbożnych mesalian, zwanych również fundaitami i bogomiłami¹ oraz euchitami, entuzjastami i earcjonistami²

Tych, którzy przychodzą do Najświętszego wielkiego Kościoła Bożego z obmierzłej sekty bogomiłów – którzy to również³ wywodzą się od manichejczyków i są od nich gorsi – należy przyjmować w poniższy sposób.

Tego, komu się zdarzyło z nimi zadawać, rozmawiać, dzielić posiłek i kto przyjął herezję, ale jeszcze nie wypowiedziano nad nim zaklęć i nie zwrócił się do władcy [tego] świata ani się mu nie pokłonił na ich szatańskich nocnych ceremoniach w miejscach, w jakich mają zwyczaj je odbywać i [nie zdążył] wyprzeć się Chrystusa, [należy] przyjąć go i uczynić katechumenem. Ma się oczyszczać i modlić przez dni czterdzieści, w czasie których [należy] go przygotowywać, [powinien] stać przed chrzcielnicą z odsłoniętą głową, przeklinając artykuły bogomiłów; potem wymienić je wszystkie na piśmie i tak wypowiedzieć modlitwy oczyszczające i tę, którą napisano dla apostatów, a wreszcie [należy] dopuścić go do nieskalanych i życiodajnych misterii Chrystusowych, powierzając jakiemuś mnichowi jego duchowe przewodnictwo.

Ten, kto przez pewien czas trwał w tej herezji, poddał się zaklęciom i na swoje nieszczęście pokłonił się Złemu, tego – skoro przychodzi do świętego Kościoła Bożego, czy to dobrowolnie, czy po przyłapaniu – należy wprawdzie przyjąć i uczynić katechumenem, i również powinien wypowiedzieć klątwy i złożyć pisemne wyznanie, lecz nie zasługuje na namaszczenie świętym olejem ani na święte sakramenty, ale, spędziwszy w kościele dwakroć po czterdzieści dni, zostaje potem oddany do jakiegoś sławnego klasztoru. Przełożonemu zaleca się, aby kazał i postarał się, żeby pozostał on przez całe swoje życie w obrębie klasztoru i żeby nie pozwalano mu stamtąd wychodzić, ale żeby wszyscy mnisi w ramach zadań ascetycznych nadzorowali jego sprawowanie i zwracali uwagę, czy nie przeciągnie kogoś z mnichów do swojej herezji; trudno ją bowiem wyleczyć, a temu, kto przez to przeszedł⁴, trudno się od niej oderwać. I powinien pozostawać w klasztorze bez prawa wychodzenia, żywiąc się suchym pokarmem i klęcząc, wedle uznania pasterza i wedle tego, jak ocenia jego pokutę, i ma się tak dziać przez całe jego życie, nawet jeśli

¹ W tekście konsekwentnie nazwa w postaci Πογόμιλοι (*Pogomiloi*), zapewne dlatego, że autor słyszał ją w słowiańskim brzmieniu z początkowym [b], podczas gdy używane w niej na ogół greckie *B* odnosiło się już wówczas do głoski [v], a jeszcze nie nadszedł czas zapisywania [b] jako *MI* (jak we współczesnej grece). Zapis *Π* jest zatem kompromisem: nie uwzględniła dźwięczności, ale miejsce i sposób artykulacji (przyp. tłum.).

² Jeden rękopis dodaje do tej listy enkratytów, dosł. 'wstrzemięźliwców' (przyp. tłum.).

³ Sformułowanie wskazujące, że nie jest to początek dokumentu (przyp. tłum.).

⁴ Scil. kto w pełni przystąpił do herezji, pokłonił się Złemu etc. (przyp. tłum.).

się wydawało, że podchodzi do świętych ikon z żarem w duszy, jak to oni mają zwyczaj, będąc entuzjastami i epeuchitami. Skoro stanie w obliczu śmierci, wówczas dopiero powinien zostać dopuszczony do świętych sakramentów, żeby nie zabrakło mu dobrej odprawy [na tamten świat]. Jeśli zaś będzie obstawał przy herezji i takie jego poglądy zostaną zauważone, w takim razie nawet na łożu śmierci nie należy go dopuścić do udziału w świętych misteriach. A po trzech latach spędzonych bez przerwy w klasztorze tak, jak podano, jeśli zarówno z widocznych oznak, jak ze świadectw będzie wiadomo, że w sposób czysty i szczery powraca do Pana, należy go dopuścić i do świętego oleju, i do sakramentów.

A rzucenie przez nich klątwy przebiega następująco: po naznaczeniu jego głowy przez kapłana przed świętą chrzcielnicą mówi trzykrotnie:

„Ja, N.N., z bluźnierczej i wielopostaciowej herezji bezbożnych mesalian albo bogomiłów przychodząc dzisiaj do świętego i wielkiego Kościoła Bożego, nie pod przymocą czy z konieczności, ani też podstępem i udając, ale z całej duszy i serca czystego i szczerego, które miłuje Chrystusa i Jego wiarę, sporządzam oto niniejsze świadectwo spisane w dokumencie wobec was, katechetów N.N. i N.N., a za waszym pośrednictwem wobec naszego najświętszego władcy i patriarchy ekumenicznego, wobec świętych i boskich kanonów i nabożnych przepisów, jak się okaże”.

A po przedstawieniu sprawy zaczynają:

„Wypowiedziawszy tę klątwę własnymi moimi ustami w wielkim Kościele Bożym, oto również za pomocą niniejszego dokumentu pisemnie poddaję klątwie wszystkich, którzy należą do szatańskiej sekty mesalian albo entuzjastów i epeuchitów, jak również tych, którzy mają jednakowe [z nimi] poglądy, tymi słowami:

[1] Na Piotra, przywódcę sekty mesalian albo lykoptrian i fundaiatów i bogomiłów, który sam siebie nazwał Chrystusem i zapowiedział, że po śmierci zmartwychwstanie; a przydomek Lykopetrosa⁵ nadano mu z następującej przyczyny: gdy z powodu jego nieprzebranych sztuczek i przebrzydłych uczynków ukamienowano go, a obiecał był współuczestnikom swoich szatańskich obrzędów, że po trzech dniach zmartwychwstanie, po trzech dniach usiedli przy jego wstrętnych szczątkach i pojawił im się będący w nim⁶ demon, który w postaci wilka wyszedł ze stosu kamieni – [na niego] klątwą.

[2] Na Tychika, jego ucznia i współuczestnika obrzędów, który oprócz innych świętych pism zepsuł i fałszywie objaśnił przede wszystkim całą Ewangelię według Mateusza, i wszystkie wzmianki o Bogu Ojcu, a nawet o Duchu Świętym, fałszywie odniósł do swojego duchowego ojca⁷, i w ten sposób przypisał chwałę Boga przywódcom swojej wstrętnej sekty – [na niego] klątwą.

⁵ Tj. Wilczego Piotra (przyp. tłum.).

⁶ Scil. w Piotrze (przyp. tłum.).

⁷ Tj. do Lykopetrosa (przyp. tłum.).

[3] Na Dadoesa i Sabasa, i Adelfiosa, i Hermasa, i Symeona, i innych, którzy, rzygając jadem takiej właśnie herezji, i, oszukując ludzi najbardziej nieokrzyszczonych, mężczyzn i kobiety, wciągnęli ich do otchłani zguby – [na nich] kłątwa.

[4] Na Budasa Terebincjusza⁸, który był nauczycielem bramina Manesa, i na jego dwunastu uczniów, z którymi przemierzał ziemię Persji, nazywając ich apostołami – [na nich] kłątwa.

[5] Jego⁹ cztery księgi, z których jedną nazywał ewangelią, inną księgą w tajemniczeń, inną skarbów, a ostatnią księgę – summą, poddaję kłątwie.

[6] Na Empedoklesa, którego traktował jako mistrza w poglądach i kulcie [pogańskich] Hellenów – [na niego] kłątwa.

[7] Na Kubrikosa¹⁰, kupnego niewolnika, który był jego sługą i uczniem, którego nędzne zwłoki zostały okrutnie obdarte ze skóry za sprawą króla Persów – [na niego] kłątwa.

[8] Na Pawła z Samosaty, biskupa wielkiej Antiochii, współczesnego Manesowi, który wygadywał, że Pan jest najzwyczajszym człowiekiem i że dwie natury są rozdzielne i nie łączą się ze sobą, i głosił inne niesłuszne oszczerstwa – [na niego] kłątwa.

[9] Na tych, którzy twierdzą, jakoby oprócz świętej życiodajnej Trójcy, to jest Boga Ojca i wcielonego Słowa, Syna Bożego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, oraz najświętszego Ducha, istniała jakaś druga trójca albo też nadrzędna moc zasiadająca na najwyższym z siedmiorga niebios, zgodnie ze wstrętnym i fałszywie przez nich spisany „Widzeniem Izajasza” – [na nich] kłątwa.

[10] Na tych, którzy twierdzą, że chrzest święty nie przynosi przystępującym doń żadnego pożytku i że jedynie gorliwa modlitwa może przegnać demona zamieszkującego i współistniejącego [w człowieku], gdyż każdy stworzony czerpie od praojca¹¹ zarówno [swoją] naturę, jak i poddanie się demonom, a gdy one zostają przegnane gorliwą modlitwą, nadchodzi ten ich duch (duch diabelski!) niewidzialny, lecz wyczuwalny, zaznaczając swoją obecność przez uwolnienie ciała od poruszeń namiętności i przez całkowite wyswobodzenie duszy od skłonności ku złemu tak, że już więcej nie potrzebuje ani postu do poskromienia ciała, ani nauczania do powstrzymania umysłu i duszy od wszelkiego złego działania i [złej] myśli; na tych, którzy wygadują, że nie tylko zostają uwolnieni od wszystkich takich okropieństw, ale też że jasno widzą przyszłość, oglądają na własne oczy świętą Trójcę i dostępują wiedzy o Bogu i boskich tajemnic – [na nich] kłątwa.

⁸ Budda (przypr. tłum.).

⁹ Tj. Manesa (przypr. tłum.).

¹⁰ Postać czasami identyfikowana z Manesem, zob. np. *Anatemy z Synodykonu bułgarskiego na Niedzielę Ortodoksji*, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 141.

¹¹ Tj. Adama (przypr. tłum.).

[11] Na tych, którzy wprowadzają inne pisma obok tych, które wypowiedział Duch Święty, a nam przekazali święci ojcowie – [na nich] kłątwa.

[12] Na tych, którzy modlitwy i hymny przekazane nam najpierw przez świętych apostołów (powiedziano bowiem: *napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha*¹²), następnie zaś przez świętych i błogosławionych ojców i nauczycieli Kościoła – na tych zatem, którzy je wszystkie odrzucają, przedstawiając jako czczą paplaninę, którzy na początku swego oddalenia od Boga polecają odmawiać tylko *Ojczy nasz, któryś jest w niebie* i to leżąc na ziemi, nie spoglądając twarzą w twarz na wyobrażenie Pana na krzyżu, pod pretekstem, że Pan nasz Jezus Chrystus przekazał taką właśnie modlitwę, w rzeczywistości zaś z nakazu ich ojca Szatana; którzy z tegoż powodu odrzucają również znak krzyża i nie znoszą nawet słuchać, dodanego przez świętych luminarzy i doktorów Kościoła, końcowego zwrotu na chwałę świętej, współistotnej i niepodzielnej Trójcy: *bo Twoje jest królestwo i potęga i chwała, Ojca i Syna, i Ducha Świętego* – na tych zatem, którzy mają i rozgłaszają takie opinie, kłątwa.

[13] Na tych, którzy twierdzą, że małżeństwo [zawarte] w Panu i spożywanie mięsa, jak Bóg przykazał, są Bogu niemiłe i którzy z tego powodu odrzucają jedno i drugie – [na nich] kłątwa.

[14] Na tych, którzy czują wstręt do gromadzenia się w kościołach, a zasiadają i nauczają w swoich osobnych miejscach pod pretekstem, że to dla spokoju, w rzeczywistości zaś po to, aby sprawy należące do ich bluźnierczej religii pozostawały poza kontrolą i krytyką, ażeby w ten sposób, na uboczu, mogli sączyć cały jad swojej herezji w tych, których zwiedli; na tych wszystkich, którzy do końca obstają przy takim błędzie – na nich kłątwa.

[15] Na tych, którzy oszczerczo głoszą, że kościoły – które święci apostołowie zalecili nam budować na chwałę Bożą – są [tylko] dziełem rąk ludzkich i przybytkami demonów, i posuwają się dalej na tej drodze, odrzucając również nabożne wystawianie świętych i boskich ikon, oddawanie im czci i pokłonów – [na nich,] jako na członki całkiem zepsute i zgniłe, kłątwa.

[16] Na tych, którzy starają się zniweczyć zalecenie, jakiego nasz Pan, Bóg i Zbawca Jezus Chrystus udzielił swoim świętym uczniom: aby wierzących w Niego chrzcili w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego¹³, i że *jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego*¹⁴ – na nich zatem, którzy, ślepi na to wszystko, pod wpływem działającej w nich szatańskiej mocy ośmielają się wygadywać, że chrzest święty to najzwyczajniejsza woda – [na nich,] jako na znajdujących się poza naszą wiarą i Kościołem, i ostatecznie obcych Bogu, kłątwa.

¹² Ef 5,18–19 (przyp. tłum.).

¹³ Mt 28,19 (przyp. tłum.).

¹⁴ J 3,5 (przyp. tłum.).

[17] Na tych, którzy, w ślad za tamtymi bredniami i szaleństwami, również święty i życiodajny krzyż nazywają zwykłym narzędziem karni i hańby, a chrzest święty zwyczajną wodą, która ani nie ma w sobie [mocy] odpuszczania grzechów, ani [nie pochodzi] od Ducha¹⁵, ...którzy swoich wstrętnych uczniów przebijają w pseudomnisi habit i wówczas nad nimi odprawiają taką inwokację – a raczej pogrążają ich dusze i ciała – [na nich] klątwa.

[18] Na tych, którzy twierdzą, że przyjmowanie najświętszego ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa jest przyjmowaniem zwykłego chleba i wina, i z tego powodu świeckim, którzy przeszli do nich, zalecają podchodzenie i przyjmowanie [komunii] po jedzeniu, żeby udając pozostali nieujawnieni, a kapłanom, którzy do nich przeszli, pozwalają po ich zjedzeniu nawet sprawować boską i niesamowitą liturgię – [na nich], jako na jawnych antychrystów (choćby sami siebie nazywali Chrystopolitanami) klątwa.

[19] Na tych, którzy dla zniszczenia całej wiary w Boga wykonują również inne przewrotne czynności wobec przystępujących do ich nędznej sekty i zamiast boskiego i świętego tchnienia, które otrzymaliśmy od naszego Pana Chrystusa w celu mistycznego natchnienia Duchem Świętym, plują na swoich wtajemniczanych (a to oni sami są wariaci splunięcia) i wykonują wobec swoich wtajemniczanych to, co my czynimy przeciwko demonom i w dodatku nacierają ich od dołu ku górze brudną wodą za pomocą gąbki dla zniweczenia [skutków] chrztu świętego i oświecającej obecności Ducha Świętego – [na nich] klątwa.

[20] Na tych, którzy popadają w entuzjizm¹⁶ i w pozornej ekstazie udają jakoby mieli wizje, i przez nie oszukują, i starają się zwieść prostaczków – [na nich] klątwa¹⁷.

[21] Na tych, którzy twierdzą i nauczają, że niepojętą i niewysłowioną, niedostępną i nieosiągalną [boską] naturę da się pojąć, a o cudownych ojcach, nauczycielach i luminarzach naszego prawowiernego Kościoła, nauczających, że nie da się jej pojąć, utrzymują, że są niedoskonalimi, bo nie osiągnęli doskonałości, do której oni sami, jak opowiadają, dotarli; którzy plotą bez składu – [na nich] klątwa.

[22] Na tych, którzy w sposób głupi i nieokrzesany fałszywie wyjaśniają wypowiedź wielkiego teologa Grzegorza o najwyższej boskiej istocie, którą tamten zapisał w mowie na dzień narodzin Chrystusa i która brzmi: *[można] Go wyobrazić tylko myślą, i to zbyt niewyraźnie, i do pewnego stopnia, nie przez ujęcie Jego natury,*

¹⁵ Brak ciągłości tekstu (przyj. tłum.).

¹⁶ Entuzjizm w znaczeniu antycznym, tj. rodzaj transu wywołanego przez bóstwo (przyj. tłum.).

¹⁷ Anatemy od 20 do 30 występowały jako samodzielna formuła wyklęcia heretyków. W literaturze przedmiotu łączono je z postacią Teodora z Blachern na podstawie powierzchownych podobieństw ich treści i poglądów tego nieortodoksyjnego teologa (znanych szczerkowo).

lecz dzięki Jego przymiotom¹⁸, a oni całkiem na opak przez Jego naturę rozumieją stworzenie i tym samym bluźnią, i nazywają Boga stworzeniem, a Jego przymioty określają jako samą boską istotę i w ten sposób przedstawiają niepojętą i nadprzyrodzoną istotę jako dającą się pojąć, zamiast raczej nazywać ją i uznawać za niezrozumiałą i poznawalną tylko na podstawie rzeczy zewnętrznych wobec niej samej – [na nich] klątwa.

[23] Na tych, którzy opowiadają, jakoby na własne oczy oglądali najświętszego Ducha i na tej podstawie plotą, że sami zostali przeistoczeni w boską naturę, i przeczą Pismu Świętemu, które powiada: *Boga nikt nigdy nie widział*¹⁹ – [na nich] klątwa.

[24] Na tych, którzy są zdania, że przyjmują go [scil. Ducha] w sposób odczuwalny w swym łonie i że z tego powodu doznają rozděcia tak samo, jak kobiety rodzące i ciężarne, i zniekształcają wypowiedź proroka, która brzmi: *przez bojaźń Twoją poczęliśmy w łonie i cierpieliśmy bóle porodu, i porodziliśmy ducha zbawczego, którego wydaliśmy na ziemi*²⁰, i przekręcając sens interpretują [ją] zgodnie z własnymi poglądami – [na nich] klątwa.

[25] Na tych, którzy wprowadzają ekstazę i entuzjazm, i utrzymują, że ekstazę wywołuje Chrystus za pośrednictwem Ducha Świętego, a entuzjazm Duch Święty za pośrednictwem Chrystusa, i bezbożnie oddzielają Chrystusa od Ducha, i przypisują inne działanie Chrystusowi, inne zaś Duchowi Świętemu, i jednemu bóstwu nie przyznają jednej mocy czy władzy, ale różne działania (choćby bredzili w upośledzeniu umysłu, że jedno od drugiego otrzymuje współdziałanie i wsparcie we własnym oddziaływaniu), i uznają jakieś nowe właściwości oprócz i zamiast tych, które o Trójcy Świętej orzekli ojcowie pełni Bożej mądrości – [na nich], jako na uznających i głoszących treści bezbożne oraz na rzygających bluźnierstwem przeciw Bogu, klątwa.

[26] Na tych, którzy twierdzą, że boskie Piśmo Święte, zarówno Stary, jak Nowy Testament, składa się tylko z papieru i atramentu, i że nie zawiera niczego pożytecznego ani żadnej korzyści dla duszy, i że tylko ich nauki i ich przekazy niosą dobrodziejstwa – [na nich] klątwa.

[27] Na tych, którzy oczerniają pełnych Bożej mądrości apostołów, jakoby głosili ewangelię nie za sprawą Ducha Świętego, ale z własnego łona, o sobie zaś twierdzą, że za sprawą jakiejś boskiej wizji opowiadają owe niewysłowione tajemnice,

¹⁸ Święty Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 38. Na Boże Narodzenie*, [w:] idem, *Mowy wybrane*, red. S. Kazikowski, Warszawa 1967, s. 418 (*Patrologia Graeca*, t. 36, kol. 317B).

¹⁹ J 1,18 (przyp. tłum.).

²⁰ Iz 26,17–18. Autor cytuje z pamięci według Septuaginty, która w tym miejscu odbiega od oryginału stanowiącego podstawę Biblii Tysiąclecia. Przekład cytatu opiera się na wersji zacytowanej w tekście (przyp. tłum.).

owe *tajemne słowa*, które słyssał czcigodny Paweł i których *nie godzi się człowiekowi powtarzać*²¹, że oni je znają i wymawiają, i nauczają ich swoich wtajemniczonych; którzy własne szalone brednie uznają za lepsze od słowa Bożego głoszonego przez apostołów i w związku z tym siebie samych wynoszą ponad tamtych, utrzymując, że oni tylko są zbawieni, a cały świat zgubiony – [na nich] kłątwa.

[28] Na tych, którzy twierdzą, że nie można otrzymać odpuszczenia grzechów inaczej, jak tylko jeśli ktoś od samego Pana, naocznie pojawiającego się grzesznikom, usłyszy: *Odpuszczone są ci twoje grzechy*²² – [na nich] kłątwa.

[29] Na tych, którzy bredzą, że ludzie żyjący na ich sposób przemieniają się najpierw z ludzkiej natury w anielską, później tak samo w archanielską, a potem, postępując czy też przechodząc z jednej natury do drugiej, stają się Cherubinami i Serafinami, a na końcu bogami – o, co za głupota i bezsens! – i którzy nadużywają boskich słów: *Ja rzekłem: jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego*²³, i stąd wywodzą politeizm – [na nich] kłątwa.

[30] Na tych, którzy z powodu tego wszystkiego nazywają siebie oświeconymi, a wiernych błędzącymi w mrokach, jako że nie zostali wtajemniczeni w ich poglądy i nauki – [na nich] kłątwa.

Skoro w ten sposób zwycięsko przekląłem całą herezję manichejczyków w Kościele Bożym, a pewnych rzeczy wyrzekłem się pisemnie, zapewniam i oświadczone formalnie gwarantuję w dokumencie, że jeśli od tej chwili w jakimkolwiek czasie i miejscu zostaną przychwycony razem z kimkolwiek z bogomilów – czy to mnichem, czy mniszką, czy tego rodzaju osobą świecką – na wspólnej rozmowie, wspólnym posiłku lub picciu, lub sprawiając wrażenie, że się razem modlimy, albo na potajemnym bezczeszczeniu świętych kościołów Bożych lub znajdujących się tam ikon, albo zostaną wskazani jako winni innego bogomilskiego przestępstwa i zostanie mi ono udowodnione, [w takim razie] nie tylko mam zostać pozbawiony wszelkiej pomocy kościelnej, ale również odesłany sędziom cywilnym, mam zostać poddany wszelkiej karze bez żadnego współczucia i, po skazaniu, mam zostać na całe życie zesłany na wieczyste wygnanie.

²¹ 2 Kor 12,4 (przyp. tłum.).

²² Mt 9,2; Mk 2,5; Łk 5,23 (przyp. tłum.).

²³ Ps 82(81),5 (przyp. tłum.).

Potwierdzenie nawrócenia się bogomiłów

Stało się tak, że N.N. wraz ze swoją żoną N.N. zarazili się od zdradliwych sąsiadów i zachorowali na zdradliwą herezję i na nienawistną Bogu i ludziom religię bogomiłów; zarazili się nią, bo byli nieokrzesani, a skoro przypomnieli sobie o powtórny przyjsciu Pana, Zbawiciela, Boga naszego Chrystusa, który na wieki skaże [go], wraz z jego²⁴ współnikami na przygotowany [dla nich] ogień za to, że porzucili Pana, Zbawiciela, naszego Boga Chrystusa, a przyłączyli się do buntowniczego i pokrętnego demona; a potem przybiegli z całą gorliwością i dobrą wolą, ze skruszonym duchem, takąż postawą i wejrzeniem, i z pokornym oddaniem, do najczcigodniejszego przełożonego klasztoru i ojca duchowego, N.N., i złożyli szczere wyznanie ludzkich nieprawości, jakie popełnili, i [że] zostali zarażeni przez zdradliwych sąsiadów i ich uroki, po czym otrzymali od niego pokutę zgodnie z kanonami. Później przybyli stamtąd do kościoła i, skoro przyznali się do takiej obmierzłej działalności, i przeklęli herezje i nauki bogomiłów również wobec naszej niegodnej osoby, udzieliliśmy im katechezy, napominając, pouczając i czyniąc w stosunku do nich wszystko, czego wymagają kanony i Kościół, wprowadziliśmy ich do świętego Kościoła Bożego i zaliczyliśmy do nabożnych owieczek arcypasterza Chrystusa, Boga naszego, i w tym celu, dla zabezpieczenia, sporządziliśmy dla niego niniejsze pisemne potwierdzenie [udzielonego] odpuszczenia. W miesiącu i indykcji N.N.

²⁴ Niekonsekwencja oryginału, gdzie pojawia się w tym miejscu liczba pojedyncza (przyp. tłum.).

7. List patriarchy Kosmy do metropolity Larysy

Patriarcha Kosma przesyła w liście anatemy, które w całym podległym mu kościele miały być odczytywane w niedziele i święta. Uboga tradycja rękopiśmienna tekstu, jak i jego nieobecność w bizantyńskich księgach liturgicznych sugeruje, że zarządzenie patriarchy było wypełniane jedynie przez pewien czas i na niewielkim obszarze (o ile w ogóle!). Obyczaj odczytywania anatem sformułowanych przez Kosmę – jednakże tylko raz w roku – przyjął się w Kościele bułgarskim. Odnajdujemy je bowiem (z niewielkimi zmianami) w synodykonie z 1211 r. (tzw. *Synodykon cara Borila*)¹. Dystrybucja tekstu potwierdza ocenę jego autora, że herezja ogarnęła przede wszystkim Bułgarię, natomiast w mniejszym stopniu przeniknęła na bizantyński zachód (Larysa jest położona w Tesalii).

List nie może być jednoznacznie datowany. Wyszedł on z kancelarii Kosmy I Jerozolimskiego (1075–1081) lub Kosmy II Attyka (1146–1147)².

Tekst potępień w skrócie podaje najważniejsze punkty teologii bogomilskiej. Patriarcha wzywa do zdecydowanej reakcji przeciwko heretykom, grożąc anatemą tym, którzy utrzymują kontakty z heretykami, dzielą z nimi posiłek lub pobłazają im ze względu na podarunki.

List Kosmy w wersji greckiej zachował się w jednej kopii z końca XV w.

¹ *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 136–139.

² Większość uczonych, idąc za Jeanem Gouillardem (*Une source grecque du Synodikon de Boril. La lettre inédite du patriarche Cosmas*, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 363–364) opowiada się za Kosmą I (np. Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији*, II. *Богомилство на православној истоку*, Београд 1982, s. 37; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 103; B. Hamilton, J. Hamilton, *Introduction*, [w:] *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World*, c. 650–c. 1450, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 36). Argumenty wydawcy odwołują się do okoliczności historycznych powstania listu i nie przesądzają sprawy. Sam Gouillard nie uważał swojej konkluzji za pewną. Powołując się na jego zdanie, nie powinniśmy zapominać o podnoszonych przez niego wątpliwościach.

Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach

Wydania: J. Gouillard, *Une source grecque du Synodikon de Boril. La lettre inédite du patriarche Cosmas*, „Travaux et Mémoires” 4, 1970, s. 369–372 (wydanie tekstu greckiego wraz z tłumaczeniem francuskim); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 36–37, 165–166 (angielskie tłumaczenie fragmentu listu).

Opracowania: D. Anguelov, *Nouvelles données sur le bogomilisme dans le „Synodikon de l’orthodoxie”*, „Byzantinobulgarica” 3, 1969, s. 9–21.

List Kosmy, naszego najświętobliwszego władcy i patriarchy ekumenicznego, do miłego Bogu metropolity Larysy, w sprawie bezbożnych heretyków

Pierwotny nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego, który chciał uczynić zeń sobie żer, ale nie zdołał, zdruzgotany i uśmiercony przez wcielenie, ukrzyżowanie i życiodajne zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz przez gorliwość i nabożne starania świętych apostołów, a po nich nauczycieli, męczenników i ascetów, który niejednokrotnie w różnych epokach usiłował powstać, został jednak ponownie upokorzony i zdeptany, i, że tak powiem, zupełnie unicestwiony, chociaż, niczym trudne do zabicia zwierzęta, sprawia wrażenie, że żyje nawet po śmierci – [on to] znów porwał się szaleńczo na świętą i nieskazitelną prawą wiarę chrześcijańską i znów, jak nam doniesiono, zbudował swoje stronnictwo. Nie jest ono jednak silne, bo on sam, dzięki Bogu, nie ma mocy, by przemawiać otwarcie; jest robotnikiem ciemności i ciemność jest jego narzędziem, wie bowiem, że *wszystko, co staje się jawne, jest światłem*³, i stara się przyzdiać przeciwnie – w ciemność.

Czymże więc jest ten nowy podstęp? Jest to ciemność manichejska, którą niegdyś słusznie rozbili i unicestwili święci ojcowie, a która teraz, jak dowiedziała się nasza skromna osoba, niepostrzeżenie wkradła się do nieomal całego kraju Bułgarów, a nawet, jak mówią, do znacznej części ziem zachodnich, która rozprzestrzenia się tam i popycha ku otchłaniom zagłady. Nasza skromna osoba rozważyła to z troską w obecności świętego i boskiego synodu i nie wynalazła na owo zło innego leku, jak tylko ten, żeby w każdą niedzielę i święto w każdym podległym nam świętym powszechnym kościele odbywało się obłożenie klątwą ohydnych nauk i praktyk wymienionej sekty tak, aby proste pospólstwo, dowiedziawszy się, że dla prawowiernego Kościoła są one nie do przyjęcia, odrzuciło oszukujących je łżenauzcycieli, poznało prawdę i przyłgnęło do łona ortodoksji.

Oto zaś, kogo i w jaki sposób należy poddać klątwie:

Na tych, którzy twierdzą, że Szatan jest stwórcą widzialnego stworzenia, którzy nazywają go dawcą deszczu, gradu i wszystkiego, co powstaje z ziemi – klątwa.

Na tych, którzy twierdzą, że Adama i Ewę stworzył Szatan – klątwa.

Na tych, którzy odrzucają Mojżesza, co oglądał Boga, i Eliasza Tiszbitę, i pozostałych świętych proroków i patriarchów wraz z ich świętymi i boskimi pismami, którzy twierdzą, że należą oni do Szatana i że za jego sprawą napisali to, co napisali (a to, co powiedzieli o Chrystusie, powiedzieli wbrew woli, jakoby przymuszeni przez Boga) i którzy z tego powodu odrzucają cały Stary Testament i wszystkich stanowiących jego blask świętych proroków – [na nich] klątwa.

³ Ef 5,14 (przyp. tłum.).

Na tych, którzy znieważają Jana Chrzciciela⁴ i mówią, że z Szatana jest i on sam, i chrzest przez wodę, którzy z tego powodu brzydzą się chrztem świętym dokonywanym przez wodę i chrzczą się bez wody, za pomocą samego tylko odmówienia *Ojcze nasz* – [na nich] klątwa.

Na tych, którym wstrętne są wszystkie święte hymny śpiewane w kościołach i sam święty przybytek Boży, którzy każą śpiewać tylko *Ojcze nasz* w jakim bądź miejscu – [na nich] klątwa.

Na tych, którzy odrzucają i za nic mają świętą i boską liturgię i cały stan duchowny, i twierdzą, że są to wynalazki Szatana – [na nich] klątwa.

Na tych, którzy za daremne i bezsensowne mają przyjmowanie świętego ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa – [na nich], jako na całkowicie zaprzeczających misterium, które dokonało się w Chrystusie Jezusie Panu naszym dla naszego zbawienia – na nich klątwa.

Na tych, którzy wzbraniają oddawania czci świętemu i życiodajnemu krzyżowi oraz świętym i boskim ikonom – klątwa.

Na popa Bogomiła, który za czasów cara Bułgarów Piotra przyjął tę manichejską herezję i zasiał ją w całej Bułgarii, oraz na jego obecnych i przyszłych uczniów – klątwa.

Na całą tę sektę, na jej obyczaje, na ich nocne spotkania, misteria, na ich bezsensowne posty oraz na ich uczestników – klątwa.

Na ich sympatyków, którzy świadomie dzielą z nimi pokarmy i napoje lub przyjmują od nich podarunki – [na nich], jako na ich zwolenników, klątwa.

Na tych, którzy by ich przyjmowali do świętego Kościoła Bożego, zanim tamci złożą publiczne wyznanie i przeklną tę herezję w podany wyżej sposób – [na nich] klątwa.

W ten sposób należy poddawać takich klątwie; nie ociągaj się z zarządzeniem w tej sprawie i nie dozwól, żeby podlegający ci i otaczający cię arcykapłani i kapłani traktowali ją niedbale – wiedz, że jak przeklęty będzie dla Boga i dla nas każdy, kto by zaniedbał takiego zbawiennego działania ku poprawie braci, kto przyjąłby takie osoby lub – co wstrętne – zaniechał tej sprawy przekupiony podarunkami.

Bądź zdrów.

⁴ W tradycji wschodniej Jana Chrzciciela częściej nazywa się Poprzednikiem (Πρόδρομος), jednak tu w oryginale pojawia się rzadsze określenie 'Chrzciel' (przyj. tłum.).

8. Teodor z Andydy, *Komentarz Boskiej Liturgii* (fragment)

Autorem pierwszej wersji *Komentarza* (występującego zazwyczaj w literaturze przedmiotu pod łacińskim tytułem *Protheoria*) był Mikołaj z Andydy. Czas napisania utworu to druga połowa/końcówka XI w. Teodor, następca Mikołaja na tronie biskupa Andydy, miał dokonać skrócenia i redakcji tekstu. O obu biskupach (jak i o Bazylim, któremu dedykowano utwór) w istocie nie wiadomo nic więcej ponad to, co możemy wyczytać z niniejszego dzieła. Zachował się jeszcze jeden krótki utwór o tematyce liturgicznej podpisany imieniem starszego z nich, tj. Mikołaja. Andyda (Synada) znajduje się w małoazjatyckiej Pamfilii, a wspomniana w tytule Fytia była jej sufraganią.

Znanych jest pięć rękopisów *Komentarza* w wersji Teodora (najstarszy z XIV w.) i jednaście – w wersji Mikołaja (najstarszy z 1095 r.). Wykorzystane przez nas wydanie łączy obie wersje. Nie wiedząc, z której z nich zaczerpnięty został zacytowany tu fragment, drukujemy go pod imieniem Teodora użytych przez wydawcę.

Informacje o bogomiłach zawarte w tekście dotyczą przede wszystkim modlitwy. Bogomili mieli ograniczać się do wielokrotnego powtarzania *Ojcze nasz* i zakazywać innych modlitw. Inne źródła potwierdzają ten fakt. Tekst komentarza jest interesujący ze względu na użyte w nim nazwy herezji (euchitów, fundaitów i mesalian). Pozwala nam również prześledzić, jakim transformacjom podlegały wiadomości o heretykach – zarówno co do treści, jak i sposobu użycia. Możemy sądzić, że Teodor, formułując swą wypowiedź o bogomiłach, opierał się wyłącznie na źródłach pisanych. Przykład innowierców został przywołany, aby przekazać opis właściwego sposobu modlitwy.

Wydanie: *Patrologia Graeca*, t. 140, kol. 461–464.

Opracowania: R. Bornert, *Les commentaires byzantins de la divine liturgie du VIIe au XVe siècle*, Paris 1966 (dostępne było tłumaczenie rosyjskie: Р. Борнер, *Византийские толкования VII–XV веков на божественную литургию*, перевод А. Гояль, Москва 2015); J. Darrouzès, *Nicolas d'Andida et les Azytes*, „Revue des études byzantines” 32, 1974, s. 199–210.

Teodora, biskupa Andydy zwięzły przegląd symboli i misteriów dokonujących się podczas Liturgii Świętej, sporządzony za zachętą i prośbą umiłowanego przez Boga biskupa Fytii, Bazylego

[Zakończenie rozdziału 33]

Następnie cały lud donośnym głosem recytuje modlitwę, której nauczył nas nasz Bóg: *Ojcze nasz, któryś jest w niebie*.

Rozdział 34

Przyjęło się odmawiać ją w tym miejscu [liturgii] z różnych powodów; wiele istotnych spośród nich znają tylko ci, którzy mają wgląd w Boskie tajemnice, ale na nasz rozum dlatego, że łączy się ona z głównym obrzędem liturgicznym, jako że zawiera w sobie wszystko. Oby niektórzy nie wazyli się twierdzić, że Chrystus nakazał nam odmawiać tylko tę modlitwę i żadną inną – jak utrzymują heretycy zwani euchi-tami, określane też jako mesalianie i fundaci. Upierają się oni, że chociażby się ją odmówiło dziesięć tysięcy razy, trzeba odmawiać ją znowu i nie dodawać nic ponadto, a pozostałe hymny i modlitwy bezmyślnie nazywają jałowym pustosłowiem. A przecież Chrystus, Bóg nasz, tak samo jak we wszystkim innym, tak w tym pacierzu objawił nam i pokazał przykład i wzór błagania: jak należy się modlić o to, co niezbędne; samymi słowami tej modlitwy zabronił prosić o rzeczy nietrwałe i doczesne, a tylko o chleb powszedni, czyli na co dzień podtrzymujący i wzmacniający istnienie ciała¹, żeby nie zginęło z głodu, ponadto zaś modlitwą tą pozwolił nam prosić o to, abyśmy nie napotkali pokusy, a wszystkie pozostałe sprawy [o które polecił się modlić] są duchowe i należą do tamtego świata; na wzór i wedle przykładu tej wypowiedzianej przez samego Boga modlitwy nakazał wszystkim układać własne modlitwy.

Rozdział 35

Ci przekłęci przez Boga euchi, którzy bez pojęcia przypisują Złemu również władzę i panowanie nad całym doczesnym światem (cóż za bezmyślność!), do tych jedynie słów² ograniczają wszelką modlitwę każdego, kto się modli. A przecież cały

¹ W greckim tekście *Ojcze nasz* „chleb powszedni” nazywa się ἄρτος ἐπιούσιος, czyli najdosłowniej ‘na istnienie’; na etymologii tego wyrazu opiera się grecka argumentacja Teodora, a „codziennosc” chleba jest dodatkiem tłumaczki dostosowującym wywód do polskiego tekstu pacierza (przyp. tłum.).

² Scil. *Ojcze nasz* (przyp. tłum.).

chór przemawiających z woli Bożej apostołów, a wraz z nimi zastęp świętych Ojców nauczali, żeby w modlitwie układać swe prośby w zdania wprawdzie takie same, naśladujące ten sam wzór, ale o bardzo wielu różnych słowach i żeby starać się przebłagać dobrego Pana i wysławiać Go na rozmaite sposoby, i tę modlitwę umieścili pośród wielu innych. Cóż zatem? Czy dlatego, że Chrystus nie dodał, aby przy tym pacierzu płakać i wdychać, należałoby tego zabronić? A w jakiż to sposób Dawid, wielki prorok i król, oczyścił się z przwinień cudzołóstwa i zaborstwa? Czyż nie tak, że co noc obmywał łzami swoje łożo i posłanie? W jakiż to sposób trzej młodzieńcy doznali chłodu wśród płomieni? Czyż nie tak, że mówili: *zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawości i teraz nie mamy odwagi otworzyć swych ust. Wstyd i hańba okryła Twoje sługi i tych, co cześć Ci oddają*³, i wszystko inne, co zawiera owa modlitwa? A potem, jakby tego było nie dosyć, wzywali całe stworzenie, aby składało dzięki i wysławiało Stwórcę⁴. Czy i to było jałowe pustosłowie, o uczniowie Antychrysta, którzy poprzedzacie jego przyjście? Nie waham się was nazwać jego poprzednikami. Tymi zaś [modlitwami], które odmawia się według wskazania świętych, niechaj Bóg da się nakłonić do litości i współczucia.

³ Dn 3,29.33 (przyp. tłum.).

⁴ Dn 3,52–90 (przyp. tłum.).

9. Pseudo-Psellos, *O demonach* (fragment)

Autorstwo dialogu jest niepewne. Jego ostatni wydawca, Paul Gautier, podał w wątpliwość powiązanie tekstu z osobą Michała Pselloso (zm. po 1078), ale nie zaproponował nikogo w zamian. Czyni to otwartym pytaniem o datację. *Terminus ante quem* wyznacza najstarszy rękopis z przełomu XIII i XIV w. Argumenty Gautiera spotkały się z mieszanym przyjęciem. Odrzucili je np. Mariarosa Cortesi, Enrico Valdo Maltese, Emilia Żybert. Inni, jak Cyril Mango czy Richard Greenfield, nie uznali ich za decydujące. Poglądy Gautiera przyjęła np. Averil Cameron¹. Sprawa jest niejasna i środowisko naukowe, o ile nie pojawią się nowe fakty, zapewne nie wypracuje zgodnego poglądu.

Dialog ma formę dwudzielną – pierwsza część osnuta jest wokół poglądów heretyków i w niej narratorem jest Trak. W drugiej części, skoncentrowanej na pytaniach dotyczących demonologii, narratorem jest Tymoteusz. Jeśli weźmiemy pod uwagę samą treść, podział okaże się powierzchowny. Kwestia działania demonów, zgodnie z tytułem dzieła, jest tym, co najbardziej interesuje obu rozmówców, a poglądy i obyczaje heretyckie są tylko pretekstem, by podjąć zasadniczy temat wypowiedzi.

Sektę, o której jest mowa w utworze, wyróżniają poglądy na temat postaci i relacji osób boskich. Wedle wierzeń heretyków boską trójcę stanowią ojciec i dwóch synów: starszy – Satanael i młodszy – zasiadający na niebiosach (Jezus?). Podobne poglądy u bogomiłów relacjonuje Zygabenos (rozd. 6). Nieznane z innych źródeł jest twierdzenie o podziale eucharystii czy entuzjastów, jak ich nazywa Pseudo-Psellos, na trzy grupy: czcicieli obu synów, czcicieli młodszego syna i czcicieli Satanaela. Uwaga zostaje poświęcona wyłącznie ostatniej z tych grup. Użyta w tekście nazwa

¹ A. Cameron, *Arguing it out. Discussion in Twelfth-Century Byzantium*, Budapest–New York 2016, s. 48. Janet i Bernard Hamiltonowie przypisali niniejszy dialog Mikołajowi z Metony (zob. wydania). Powołali się przy tym na Gautiera, ale nie wspomnieli o jego wątpliwościach odnośnie tej hipotetycznej atrybucji, mimo że francuski uczony ostatecznie ją odrzucił. Ich zdanie wpłynęło zapewne na poglądy osób korzystających z ich cennego i często cytowanego wydania.

heretyków nie powinna dziwić. „Euchita” (czyli modlący się) i „entuzjasta” (ekstazyk) były powszechnie traktowane jako synonimy określenia ‘mesalianin’, a czasem utożsamiane z terminem ‘bogomił’. W dalszej części dialogu – tutaj już nieprzetłumaczonej – mowa jest o materialnym istnieniu demonów. Pretekstem do sformułowania wypowiedzi na ten temat jest twierdzenie przypisywane mesalianom (euchitom) o fizycznym odczuwaniu działania demonów.

Zarzuty postawione czcicielom Satanaela jedzenie odchodów w obrzędzie inicjacji oraz rytualne orgie prowadzące do składania ofiar z niemowląt i kani-balizmu mieszczą się w rejestrze najcięższych oskarżeń wysuwanych przeciwko innowiercom. Sięgano do niego niezbyt często, ale jednak okresowo do niego wracano. Na przestrzeni wieków opowieściami o podobnie okrutnych i budzących obrzydzenie postępkach obarczono różne mniejszości religijne, w tym samych chrześcijan w pierwszych wiekach istnienia ich wyznania, a później wielokrotnie Żydów w nowożytnej i współczesnej Europie. Stałe pojawianie się tego typu zarzutów oraz to jak dobrze wpisują się one w schemat dehumanizującego postrzegania wszelkiego rodzaju obcych sprawiają, że źródła takich opowieści o ekscesach szuka się raczej w psychologicznych uwarunkowaniach postrzegania członków grup mniejszościowych niż w samym zachowaniu tychże grup. Aprioryczne odrzucenie fragmentu źródła jako niewiarygodnego będzie zawsze kłopotliwe dla historyka, ale w przypadku tej opowieści Pseudo-Psellosa *opinio communis* wspiera moje niedowiarstwo².

Dialogiczna forma prezentacji treści zwiększa sugestywność przekazu i nie powinniśmy jej traktować jako nic więcej niż zabieg literacki. Dotyczy to również imion postaci (imię „Trak” bywało używane przez badaczy do lokalizacji opisywanej sekty w Tracji) czy szczegółów fabularnych, poczynając od deszczu, który przedwcześnie zakończył rozmowę, a kończąc na wspomnieniach postaci (również o osobistych spotkaniach z innowiercami). Dosłowne ich traktowanie byłoby niezrozumieniem konwencji utworu.

W trakcie pracy nad niniejszym tomem ukazało się pełne polskie tłumaczenie utworu Emilii Żybert, którego adres bibliograficzny można znaleźć poniżej.

² Steven Runciman był gotów wierzyć w zarzuty promiskuityzmu wysuwane w stosunku do heretyków dualistycznych (*Manicheizm średniowieczny*, tłum. J. Prokopiuk, B. Zborski, Katowice 2007, s. 220–225). Samą opowieść Pseudo-Psellosa opatrzył jedynie zastrzeżeniem, że zobrażony obrządek najpewniej nie był mesalianiński, ale satanistyczny (s. 122, przyp. 299).

Pseudo-Psellos, O demonach (fragment)

Wydania: P. Gautier, *Le De daemonibus du Pseudo-Psellos*, „Revue des études byzantines” 38, 1980, s. 105–194 (tekst grecki); U. Albin, *Michele Psello. Sull'attività dei demoni*, Genova 1985 (przekład włoski); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 227–232 (przekład angielski, częściowy); Pseudo-Psellos, *O demonach*, tłum. i oprac. E. Żybert, Wrocław 2020 (pełen przekład polski).

Opracowania: R.P.H. Greenfield, *Traditions of Belief in Late Byzantine Demonology*, Amsterdam 1988, s. 168–178; M. Cortesi, E.V. Maltese, *Per la fortuna della demonologia pselliana in ambiente umanistico*, [w:] *Dotti bizantini e libri greci nell'Italia del secolo XV*, eds. M. Cortesi, E.V. Maltese, Napoli 1992, s. 129–192; C. Mango, *Diabolus byzantinus*, „Dumbarton Oaks Papers” 46, 1992, s. 215–223.

Pseudo-Psellos, Tymoteusz, czyli o demonach

- Tim: Czy długo, Traku³, nie było cię w Bizancjum⁴?
- Trak: Długo, Tymoteuszu, byłem nieobecny około dwóch lat.
- Tim: A gdzie się obracałeś przez ten czas i w jakich sprawach?
- Trak: To, o co pytasz, wymaga rozmowy dłuższej niż teraz; musiałbym ciągnąć opowieść jak Odyseusz u Alkinoosa, gdybym miał opowiedzieć o wszystkim, czego doświadczyłem i co wycierpiałem, zadawszy się z ludźmi bezbożnymi. Nazywają ich powszechnie euchtami lub entuzjastami. A może ty też co nieco o nich słyszałeś?
- Tim: O ile wiem, to jacyś bezrozumni nieprzyjaciele Boga obracają się jak gdyby nigdy nic wśród naszej świętej gromady, że zacytuję komedię⁵. Nie udało mi się jednak jeszcze od nikogo dowiedzieć czegoś o ich poglądach, obyczajach, prawach, o tym, co robią i co głoszą. Proszę cię zatem, przedstaw mi wyraźnie, co tylko wiesz, jeśli chcesz sprawić przyjemność znajomemu i, powiem więcej, przyjacielowi.
- Trak: Daj spokój, drogi Tymoteuszu, na pewno bym dostał zawrotu głowy, próbując przedstawić te dziwaczne poglądy i diabelskie praktyki, a ty i tak nie odniósłbyś z tego żadnej korzyści. Jeśli bowiem, jak twierdzi Symonides, *słowo jest obrazem rzeczy*⁶ tak, że pożytecznie jest mówić o rzeczach pożytecznych, a o innych niedobrze, to co dobrego przyniesie opowieść ukazująca tych przeklętników?
- Tim: Jak najbardziej przyniesie, Traku, bo przecież i lekarzom przydaje się poznać śmiertelne trucizny, żeby nie ryzykowali, że na którąś trafią. Pozwolę sobie stwierdzić, że niektóre z nich nie są całkiem nieprzydatne dla zdrowia – tak, że i my będziemy mieli jedno z dwóch: albo wyniesiemy z tych rozważań coś pożytecznego, albo będziemy mieć się na baczności, jeśli znajdzie się tam coś szkodliwego.

³ Postać fikcyjnego Traka pojawia się w dwóch innych dialogach Pseudo-Psellosa. Użycie nazwy postaci dla uznania Tracji za obszar działania sekty wydaje się nadinterpretacją.

⁴ Chodzi, według ówczesnej nomenklatury, o Konstantynopol (przyp. tłum.).

⁵ Wydawca jako źródło cytatu podaje: Arystofanes, *Plutos* 862: εἴκοι δ' εἶναι τοῦ πονηροῦ κόμματος. Wyraz κόμμα ma tam starogreckie (jedyne) znaczenie: 'znak probierczy, stempel na monecie' (cytowane miejsce w przekładzie Janiny Ławińskiej-Tyszkowskiej: „to zły szeląg”), podczas gdy autor używa go najwyraźniej w nowożytnym sensie: 'frakcja/ partia'. Autor prawdopodobnie zrozumiał tekst Arystofanesa niewłaściwie, jako „on jest ze złej sekty” (przyp. tłum.).

⁶ Cytat niezlokalizowany, przypomina sentencję Demokryta: λόγος ἔργου σκίη 'słowo jest cieniem czynu/rzeczywistości' (Plut. *De pueris educandis* 14) (przyp. tłum.).

Trak: Niech ci będzie. Ushyysz wprawdzie rzeczy *niezawodnie prawdziwe*, że się tak poetycko wyrażę⁷, ale nie będą one zbyt miłe; a jeśli wśród moich słów trafi się wzmianka o czymś szczególnie ohydny, nie gniewaj się i obwiniaj nie mnie, który tylko o tym mówię, ale – jak najślusniej – tych, którzy to czynią.

Ta zbrodnicza sekta bierze początki od owego maniaka Maniego, od niego bowiem, jak z cuchnącego źródła, wypłynęła większość ich zasad. Przekłęty Mani założył sobie jednak dwie pierwotne zasady istnienia i fałszywie przeciwstawił Bogu – boga, Stwórcy wszelkich dóbr – sprawcę zła, dobremu władcy sfer niebiańskich – władcę zła, które jest na ziemi. Ci opętani Euchici natomiast wzięli sobie skądś jeszcze trzecią pierwotną zasadę; u nich oto zasadami są ojciec i dwaj synowie, starszy i młodszy. Z tych zaś ojcu przydzielili tylko to, co ponad światem, młodszemu z synów niebios, a drugiemu, starszemu władzę nad rzeczami [tego] świata, co wcale się nie różni od [pogańskich] helleńskich zmyśleń, jak: *wszystko, co jest – podzielono dla trzech*⁸.

Tę oto chorą podstawę przyjęli sobie, sami chorzy na umyśle. Co do niej są między sobą zgodni, a dalej dzielą się w przekonaniach na trzy [grupy]. Jedni mianowicie oddają cześć obu synom, twierdząc, że obecnie wprawdzie są oni wzajemnie poróżnieni, ale że obu należy czcić, bo w przyszłości pogodzą się za sprawą swego wspólnego ojca. Drudzy otaczają uwielbieniem jednego z nich, młodszego, ponieważ władza dziedzina potężniejszą i wyżej położoną, starszego zaś wprawdzie nie mają w pogardzie, ale wystrzegają się go, gdyż może wyrządzić szkodę. Najgorsi z nich natomiast odróżniają się [od poprzednich] całkowitą pogardą dla owego niebiańskiego, w sercu zaś mają jedynie tego ziemskiego Satanaela, zaszczycając go najchwalebniejszymi tytułami: pierworodnym nazywają ojcowskiego wyrodka, stwórcą roślin, zwierząt i wszelkich bytów złożonych [nazywają] niszczyciela i sprawcę zagłady. Pragnąc zaś jeszcze bardziej mu usłużyć, iloma to – ojoj! – pijanymi bredniami znieważają owego niebiańskiego: twierdzą, że jest zawistny i że bezpodstawnie zazdrości bratu, który świetnie zarządza ziemskimi sprawami i że, oszalały z zazdrości⁹, sprowadza trzęsienia ziemi, gradobicia i zarazy. Dlatego też, oprócz innych obelg, zbrodniczo rzucają na niego klątwę.

Tim: A przez jakie to rozumowanie, Traku, doprowadzili sami siebie do przekonania i rozgłaszają, że Satanael jest synem Boga, skoro prorocze i boskie wyrocznie wszędzie mówią o jednym Synu, a ten, który spoczął na piersi

⁷ Wydawca francuski jako możliwe źródło zacytowanego tu poetyckiego określenia ἐτήτυμα proponuje *Filokteta* Sofoklesa, ale równie dobrze może to być Homer (przyp. tłum.).

⁸ *Iliada* XV 189, przekład Kazimiery Jeżewskiej (przyp. tłum.).

⁹ W wydaniu tekstu: τροφομενον 'tłąc się, tłumacząc, jak gdyby było τροφομενον (przyp. tłum.).

Chrystusa¹⁰, w nieskazitelnym ewangelium woła o Bogu i Logosie: *chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca* i znowu: *Ten [...] który jest w łonie Ojca*¹¹. Skąd im się wzięło takie wypaczenie?

Trak: A skąd, Tymoteuszu, jeśli nie stąd, że władca kłamstwa sam o sobie rozgłasza takie rzeczy i zwodzi osąd głupców? Ten bowiem, który się przechwala, że *nad gwiazdami niebios wzniesie swój tron* i twierdzi, że *będzie równy Najwyższemu*¹², ten, który z tego powodu upadł i stał się mrokiem, on właśnie im się objawia z wieścią, że jest pierworodnym synem Boga i stwórcą wszystkiego, co na ziemi, że kieruje i rządzi wszystkimi sprawami tego świata. W ten sposób, trafiając do głupoty każdego, ludzi bezrozumnych, którzy wszak powinni wyśmiać samochwałę, pojawił się, że to zarozumialec i władca kłamstwa. Oni jednak, wręcz przeciwnie, wierzą w te jego zapewnienia i dają się prowadzić jak bydło w zaprzęgu. A przecież niewiele trudu wymagałoby przyłapanie go na kłamstwie; gdyby bowiem zażądali, żeby potwierdził czynami owe górnołotne obietnice, okazałby się jedynie osłem w lwiej skórze z Kyme, którego zdradził jego głos, gdy próbował zaryczeć jak lew. Oto jednak – jakby oczy mieli wyłupane, uszy ogłuchłe i ani trochę zdrowego rozsądku – nie widzą jednego Stwórcy w pokrewieństwie wszystkich bytów, nie słuchają, gdy ono o tym samym opowiada¹³ ani przez zastanowienie nie dochodzą do wniosku, że gdyby byli dwaj oddzielni stwórcy bytów, nie istniałby wspólny, wszystko łączący porządek i jedność. Nawet *osły i woły*, jak rzecz prorok, *znają swój żłób i właściciela*¹⁴, a oni opuścili własnego Pana i na boga sami sobie wybrali najniegodziwsze ze stworzeń. Podążają za nim – istne ćmy, jak mówi przysłowie, rzucając się sami w ogień, od dawna przygotowany jemu i jego towarzyszom w odstępstwie¹⁵.

Tim: A jaką to korzyść zyskują, że wyrzekają się oddawania czci Bogu i Ojcu, kroczą zaś ku pewnej ztracie?

Trak: Nie wiem, czy coś zyskują; sądzę, że nic. Złoto bowiem, majątności i sława pośród ludzi to rzeczy, którymi demony wprawdzie obiecują obdarzyć, ale nie są w stanie, bo nad niczym nie mają władzy. Wytwarzają natomiast dla uczestników obrzędu zjawy rozmaite a dziwaczne, które ci Bogu niemili nazywają boskimi wizjami. A ileż szkaradziństwa, ileż niewypowiedziane-

¹⁰ Czyli święty Jan Apostoł (przyp. tłum.).

¹¹ J 1,14,18 (przyp. tłum.).

¹² Iz 14,13–14, przekład własny (przyp. tłum.).

¹³ Scil. pokrewieństwo bytów świadczy o jednym wspólnym Stwórcy; zdanie również w oryginale nieoczywiste (przyp. tłum.).

¹⁴ Iz 1,3. Cytat niedokładny, przekład własny (przyp. tłum.).

¹⁵ Por. Mt 25,41 (przyp. tłum.).

go obrzydlistwa – ojoj! – dokonuje się na oczach tych, którzy chcą się temu przyglądać! W swym szaleństwie odrzucają bowiem wszystko, co jest u nas zgodne z prawem: opinie, które się głosi i czyny, które się spełnia; zabierają się nawet do unieważnienia praw naturalnych. Oddać ich pijackie brednie na piśmie zdołałaby jedynie bezwstydną sztuką Archilocha¹⁶; sądzę zresztą, że i on sam, gdyby przy tym był, wzdragałby się uwiecznić te wstrętne i diabelskie orgie, jakich nie było nigdy ani w Helladzie, ani na ziemiach barbarzyńskich. Bo gdzie, kiedy i od kogo słyszano, czy to na morzu, czy na lądzie, żeby człowiek, zwierzę z godnością¹⁷ i święte, próbował spożywać odchody? Zdaje mi się, że nie zniosłyby tego nawet zwierzęta dotknięte wścieklizną. A jednak wśród tych nieszczęśników to jest wstęp do obrzędu.

Tim: Z jakiego powodu, Traku?

Trak: Tajemnicę, mój druhu, znają może ci, którzy odprowadzają ten obrzęd; mnie, chociaż nieraz pytałem, nie powiedzieli nic – tylko tyle, że jeśli ktoś przyjmuje odchody, demony stają się dla niego miłe i przyjazne. I zdaje mi się, że w tym akurat nie skłamał, chociaż o innych rzeczach nie umieli powiedzieć nic prawdziwego, sądzę bowiem, że nic nie sprawia wrogim duchom takiej przyjemności, jak popchnąć człowieka – któremu zazdroszczą, bo dostąpił zaszczytu bycia *Bożym obrazem*¹⁸ – ku takiej hańbie.

Taki oto jest skutek ich głupoty – wspólny nie tylko dla przywódców tej sekty, których nazywają apostołami, kalając to miano, ale również dla euchitów i gnostyków. A [ich] sakramentalną ofiarę – o, Słowo, obroń od złego – jakimi wyrazić słowami? Wstyd mi – na przyzwoitość – o tym opowiadać i najchętniej bym tego zaniechał; skoro jednak ty, Tymoteuszu, z góry mi to nakazałeś, będę się wyrażał oględnie, opuszczając co wstrętniejsze [szczegóły], żeby nie sprawić wrażenia, że to jakaś dramatyczna deklamacja, jak na scenie.

Oto wieczorem, w porze zapalania lamp, gdy my wysławiamy Zbawczą Mękę, prowadzą do specjalnego pokoju dziewczęta, które u nich terminują, i zgasiwszy lampy, żeby światło nie było świadkiem mającej nastąpić ohydy, bezwstydnie wykorzystują dziewczyny, która się komu trafi, nawet jeśli się zdarzy, że będzie to siostra lub własna córka. Sądzą bowiem, że przypodobają się demonom również tym, iż unieważnią święte więzy, przez które zabrania się pożycia małżeńskiego między osobami jednej krwi. Dokonawszy tego, odchodzą; odczekują dziewięć miesięcy, aż przyjdzie czas, żeby

¹⁶ Archiloch z Paros, poeta grecki z VII w. p.n.e., znany ze śmiałych i niekiedy uważanych za niesmaczne inwektyw i erotyków; nie był autorem dramatycznym (przyp. tłum.).

¹⁷ *Opere di Sinesio di Cirene: epistole, operette, inni*, ed. A. Garzya, Torino 1989, s. 57.

¹⁸ Rdz 1,26 (przyp. tłum.).

z nieprawego nasienia urodziły się nieprawe bękarty, po czym spotykają się znów w tym samym miejscu. I trzeciego dnia po porodzie odbierają matkom nieszczęsne noworodki i brzytwą nacinają ich ciała ze wszystkich stron, a wypływającą krew zbierają do misek, je same natomiast [scil. niemowlęta] wrzucają do ognia i spalają, jeszcze żywe. Następnie powstały z nich popiół mieszają w misach z krwią, tworząc obrzydliwą mieszaninę, którą – jak ci, co trucizną zaprawiają słodki napój¹⁹ – po kryjomu skażają jadło i napoje, swoje własne i innych, którzy je spożywają nieświadomi, co się w nich kryje.

Tim: Co ma na celu to odrażające skażenie?

Trak: Są przekonani, drogi przyjacielu, że w ten sposób zostają zrzucone i starte z dusz Boże znamiona²⁰, dopóki bowiem pozostają one w duszach, jak królewskie godło w czyimś domostwie, dopóty wystraszone plemię demonów trzyma się z dala. Żeby zatem demony mogły swobodnie przebywać w ich duszach, pozbywają się Bożych znamion za pomocą tych szkaradziejstw. Głupcy: co oddają w zamian za co? I nie tylko z upodobaniem biorą na siebie tę okropność, ale, żeby również innych pociągnąć ze sobą w tę samą otchłań, te wyrzutki czynią zamach na pobożnych i zwodzą ich, goszcząc tymi zadziwiającymi potrawami, jak jacyś Tantalowie podający ucztę z ciała Pelopsa²¹. [...]

¹⁹ Μελικράτον (*melikraton*) – napój z miodu rozcieńczonego mlekiem lub wodą. Obraz słodkiej trucizny pojawia się również w tekście anonimowego Kazania na Niedzielę Wszystkich Świętych, zob. w tym tomie, s. 119 (przyp. tłum.).

²⁰ Czyli skutki działania sakramentów chrztu i bierzmowania (przyp. tłum.).

²¹ Mitologiczny król Tantal podał zaproszonym na ucztę bogom pieczeń z własnego syna Pelopsa, żeby się przekonać, czy rzeczywiście dysponują oni nadprzyrodzoną wiedzą i zdołają rozpoznać, że jest to mięso człowieka (przyp. tłum.).

10. Anna Komnena, *Aleksjada* (fragment)

*P*roces Bazylego Lekarza (tłumacz niniejszego fragmentu, Oktawiusz Jurewicz, podaje jego imię w formie Basilios) jest jednym z ciekawszych i lepiej naświetlonych źródłowo momentów historii bogomilskiej. Treść dysput teologicznych prowadzonych z osądzonym heretykiem obszernie zrelacjonował Eutymiusz Zygabenos (tekst 11 w tym tomie), natomiast okoliczności sprawy oświetlają przekazy kronikarskie Anny Komneny i Jana Zonarasa. Działalność Bazylego może nam się jawić jako szczytowy okres rozwoju herezji. Nieortodoksyjny misjonarz miał działać niemal pół wieku, odnosząc sukcesy i przyciągając do swojej sekty przedstawicieli różnych grup społecznych – najpierw w Tracji, a później w stolicy cesarstwa bizantyńskiego. W jego proces zaangażował się sam monarcha i uczynił z niego kilkuodcinkowy spektakl dla stołecznego ludu. Propagandowy charakter procesu możemy odczytywać jako potwierdzenie znaczących wpływów, jakie osiągnął Bazyli w Konstantynopolu, choć nie zapominajmy, że cesarzem mogły powodować inne motywy, gdy decydował o nadaniu procesowi publicznej oprawy.

Przekaz bizantyńskiej księżniczki zawiera wiele interesujących wiadomości o bogomiałach. Anna twierdzi, jakoby herezja bogomilska była nowa. Wcześniej (przed panowaniem Aleksego) sekta – według Anny – miała istnieć w ukryciu. Monastyczny strój i obyczaj, jakie przypisuje Bazylemu i jego zwolennikom Anna, sugerują, że bogomilstwo rozprzestrzeniało się przede wszystkim w klasztorach. Zakończenie historii Bazylego – spalenie herezjarchy na stosie – zdaje się odbiegać od standardów postępowania z heretykami w świecie bizantyńskim, tym bardziej, że wyrok wydały nie władze świeckie, ale synod pod przewodnictwem patriarchy. Takie postępowanie władz duchownych było kontrowersyjne, o czym świadczy komentarz do nomokanonu (tekst 15), w którym autor twierdzi, że kara śmierci nie powinna być orzekana przez trybunały kościelne.

Przekaz Jana Zonarasa jest w porównaniu do prezentowanego tu tekstu mocno skrócony. W ogólnym zarysie potwierdza przebieg zdarzeń opowiedziany przez cesarską córkę. Zonaras, podobnie jak Zygabenos, podaje czas działalności apostołskiej Bazylego – miały to być 52 lata¹, podczas których herezjarcha wypełnił swoją

¹ I. Zonaras, *Epitome historiarum*, XVIII, 23, t. 3, ed. T. Büttner-Wobst, Bonnae 1847, s. 743. Bazyli miał wcześniej przez 15 lat samemu uczyć się nauki heretyckiej. Te same dane podaje Zygabenos

zarazą „cały świat”, a dopiero potem dotarł do stolicy, gdzie został ujęty. Bizantyński historyk i kanonista zdejmuje z duchownych odpowiedzialność za stracenie Bazylego, twierdząc, że na śmierć wydał go cesarz „zgodnie ze wspólną decyzją”².

W *Aleksjadzie* nie została zapisana data procesu. Odbył się on najpewniej przed rokiem 1102, kiedy to umarł kilkakrotnie wspomniany w tekście cesarski brat, sebastokrator Izaak (data śmierci niepewna, czasem podawany jest rok 1104).

Dzieło Anny Komneny zachowało się w czterech rękopisach z okresu XII–XIV w., a co najmniej sześciokrotnie było przepisane w dwóch kolejnych wiekach. Klasycyzująca greka, którą została napisana *Aleksjada*, zapewne nie była łatwa w odbiorze dla szerszych kręgów czytelniczych w Bizancjum. Skrót *Aleksjady* napisany prostszym językiem zachował się w dwóch rękopisach z XV–XVI w.

Poniżej przedrukowujemy fragment dotyczący Bazylego w tłumaczeniu Oktawiusza Jurewicza. Uwadze czytelnika zainteresowanego herezjami dualistycznymi polecamy również ustępy dotyczące rozprawy Aleksego z paulicjanami dostępne w pełnym tłumaczeniu *Aleksjady*.

Wydania: A. Komnena, *Aleksjada*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2005, s. 250–258; wydanie oryginalne: A. Comnena, *Alexias*, p. I–II, rec. D.R. Reinsch, A. Kambylis, Berolini–Novi Eboraci 2001, s. 485–493.

Opracowania: A. Rigo, *Il processo del bogomilo Basilio (1099 ca.). Una riconsiderazione*, „Orientalia Christiana Periodica” 58, 1992, s. 185–211; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 316–324; D. Smythe, *Alexios I and the Heretics*, [w:] *Alexios I Komnenos: I Papers*, eds. M. Mullett, D. Smythe, Belfast 1996; М.В. Бибииков, *Историческая литература Византии*, Санкт–Петербург 1998, s. 146–151; M. Angold, *Church and Society in Byzantium under the Comneni, 1081–1261*, Cambridge 2000, s. 45–72; J. Shepard, *Hard on heretics, light on Latins: the balancing-act of Alexios I Komnenos*, „Travaux et Mémoires” 16, 2010, s. 765–777; L. Neville, *Anna Komnene. The Life and Work of a Medieval Historian*, New York 2016; J. Nilsson, *The Emperor is for Turning: Alexios Komnenos, John the Oxite and the Persecution of Heretics*, [w:] *Trends and Turning Points: Constructing the Late Antique and Byzantine World*, eds. M. Kinloch, A. MacFarlane, Turnhout 2019, s. 185–202.

w *Opowieści o herezji bogomilów* (G. Ficker, *Die Phundagiagiten. Ein Beitrag zur Ketzergeschichte des byzantinischen Mittelalters*, Leipzig 1908, s. 111) – z której zapewne korzystał Zonaras. W *Arsenale dogmatycznym* Zygabena czas trwania misji Bazylego określony jest na „ponad czterdzieści lat” (w tym tomie, s. 116).

² I. Zonaras, *Epitome historiarum*, XVIII, 23, s. 743–744. Podobnie czyni anonimowy autor kazania na Niedzielę Wszystkich Świętych (w tym tomie, s. 119), który odpowiedzialnością za śmierć Bazylego obarcza cesarza, nie wspominając o roli synodu ani innych uczestników procesu.

Anna Komnena, Aleksjada

8. Następnie, w roku ...³ jego panowania pojawiła się ogromna chmura herezyków. Był to nowy rodzaj herezji, nieznaną dotąd Kościołowi. Połączyły się ze sobą dwie najgorsze i okropnie ohydne doktryny istniejące również w dawnych czasach: bezbożność, by tak rzec, manichejczyków, którą my nazywamy również herezją paulicjan, i nikczemność mesalianów. Chodzi tu o doktrynę bogomiłów powstałą w wyniku połączenia się herezji mesaliankiej i manichejskiej. Istniała ona, jak się wydaje, także przed epoką mego ojca, lecz w ukryciu, gdyż sekta bogomiłów świetnie potrafi przybierać pozory cnoty. Nie ujrzysz wśród bogomiłów człowieka o świeckim uczesaniu; zło ukrywa się pod płaszczem i kapturem. Bogomił wygląda ponuro, twarz ma zasłoniętą aż do nosa, chodzi pochylony do przodu, mamrocze coś ustami, wewnątrz niego siedzi wściekły wilk. I to niezwykle groźne plemię wywabił przy pomocy tajemnych zaklęć, jak żmiję z legowiska, wywiódł na światło dzienne mój ojciec. Zaniechał swoich wielu trosk sprawy na Zachodzie i Wschodzie, poświęcił się kwestiom duchownym. We wszystkich bowiem zagadnieniach przerastał wszystkich. W nauczaniu górował nad nauczycielami zawodowymi, w bitwach i taktyce przewyższał także wodzów podziwianych w sztuce wojσκowej. Wieść o bogomiłach rozniosła się już na wszystkie strony. (Pewien bardzo obrotny mnich, Basilios, rozpowszechniał bezbożność bogomiłów przy pomocy dwunastu uczniów, których nazywał apostołami. Przyciągnął do siebie również jakieś uczennice – kobiety nieprawe a przewrotne, i tak rozsiewał wszędzie zarazę). Zło jak ogień ogarnęło wiele dusz. Nie zniosła jednak tego dusza cesarza. Zajął się zbadaniem tej herezji. Sprowadzono do pałacu kilku bogomiłów. Wszyscy oni wyjawili, że jakiś Basilios jest ich nauczycielem i głównym przełożonym herezji bogomiłów. Jeden z nich, niejaki Diblatios, został wtrącony do więzienia, ponieważ na przesłuchaniu nie chciał niczego wyznać. Dopiero kiedy go poddano torturom, wyjawiał wzmiankowanego Basiliosa i tych, których Basilios przybrał sobie na apostołów. Autokrator rozkazał wielu ludziom szukać tego człowieka. W końcu odnaleziono Basiliosa, arcysatrapę Satanaela, mężczyznę w szatach mnicha, o suchej twarzy, bez brody, wysokiego wzrostu. Chcąc od razu zmusić Basiliosa drogą perswazji do wyznania mu najskrytszych myśli, autokrator wezwał go do siebie pod jakimś szlachetnym pozorem. Na jego widok wstał z miejsca, posadził koło siebie, zaprosił do stołu. Następnie zarzucił nań wędkę, założywszy na haczyk różnego rodzaju przynęty, i dał je połknąć temu żarłocznemu potworowi. Cały swój jad wylał na tego wstrętnego mnicha, zachowując jednocześnie na różny sposób pozór, że chciałby zostać jego uczniem nie tylko sam, lecz również jego brat, sewastokrator

³ Lakuna (przyp. tłum.).

Izaak. Udawał, że wszystko, co mówi Basilius, bierze za głos boży i zgodzi się z nim całkowicie, jeśli tylko ów arcypodły Basilius zatroszczy się o zbawienie jego duszy. „Najczciodszy ojciec”, rzecze (cesarz obmazał słodczą kielich, żeby ten opętaniec wyrzygał z siebie swą czarną żółć), „podziwiam twą cnotę. Zapoznaj mnie, proszę, z doktryną twoją świętobliwości, gdyż nauki naszego Kościoła są, by tak rzec, prawie że bez wartości i wcale nie prowadzą do cnoty”. Mnich wpieryw przybrał cudzą postać. Będąc w istocie osłem, okrył się cały skórą lwa i nie poddawał się słowom, chociaż wypełniała go duma z powodu pochlebstwa, gdyż autokrator posadził go przecież przy stole jako swego współbiedziadnika. W całej tej komedii brał udział wraz z cesarzem jego brat sewastokrator. Basilius wykrztusił wreszcie z siebie doktryny swej herezji. Miejsce, w którym się znajdowali obaj cesarze z tym nędznikiem wyrzucającym z siebie i mówiącym szczerze wszystko, co chował w duszy, było oddzielone zasłoną od żeńskiej części pałacu. Za zasłoną pisarz notował przebieg całej rozmowy. Ów gaduła udawał nauczyciela, cesarz grał rolę ucznia, a sekretarz spisywał wykład. Wszystko, co można było mówić i co było zabronione, wypowiedział ów tknięty przez Boga człowiek, nie pominął żadnego bezbożnego dogmatu, co więcej, wyrażał się pogardliwie o naszej teologii, pomstował na całą organizację kościelną i nasze kościoły, strach powiedzieć, na święte kościoły, nazywając je przybytkami diabłów. Uznawanie przez nas sakramentu Ciała i Krwi tego, który był pierwszym kapłanem i pierwszą ofiarą, uważał za bzdurne i tak też je osądzał. Cóż dalej? Cesarz zrzuca maskę i uchyla zasłonę, za którą zebrał się cały senat, zgromadził się stan wojskowy i zeszło się wyższe duchowieństwo. Na tronie patriarchalnym zasiadał wówczas w cesarskim mieście najbardziej świętobliwy z patriarchów, Mikołaj Gramatyk. Odczytano nienawistne Bogu doktryny. Dowody były nie do odparcia. Oskarżony nie tylko że nie zaprzeczył zarzutom, lecz od razu przystąpił do kontrataku z odsłoniętą głową. Wyznał, że jest gotów na ogień, chłostę i tysiące rodzajów śmierci. Ci zbłąkani bogomiłowie wierzą, że mogą znieść bezboleśnie każdą karę, gdyż rzekomo aniołowie uniosą ich nawet z samego stosu. Chociaż wszyscy obecni zarzucali Basiliovi bezbożność, nawet ci, którzy dzielali jego zgubną naukę, Basilius pozostał niewzruszonym, najbardziej mężnym bogomiłem. Mimo że groziła mu śmierć na stosie i inne tortury, trwał przy diable i trzymał w objęciach swego Satanaela. W czasie gdy przebywał w więzieniu, cesarz kazał go wielokrotnie sprowadzać do siebie i wielokrotnie zachęcał, by porzucił swą bezbożność. Mimo to był on nieczuły na nalegania cesarza. Nie możemy pominąć milczeniem związanego z nim cudu. Zanim cesarz, po wyjawieniu jego bezbożności, nie zaczął jeszcze obchodzić się z Basiliosem bardziej surowo, Basilius odszedł do stojącego w pobliżu cesarskiego pałacu domku, wzniesionego specjalnie dla niego. Był już wieczór, gwiazdy błyszcząły na wysokim niebie, księżyc rozpraszał ciemności tego wieczoru, przed którym odbył się synod. Kiedy

mnich wszedł o północy do swej celi, zaczęły na nią spadać nie wiadomo skąd kamienie, jak grad. Żadna ręka nie rzucała tych kamieni, żaden człowiek nie ciskał nimi w tego duchownego opętanego przez diabła. Była to widocznie zemsta roz-wścieczonych diabłów z otoczenia Satanaela, mających za złe, że mnich odsłonił cesarzowi ich tajemnice, czym spowodował surowe prześladowania oszukańczej herezji. O wszystkim opowiedział pewien człowiek imieniem Paraskewiotes, po-stawiony na straży tego diabelskiego starca, żeby nie utrzymywał z nikim kontaktu, nie prowadził rozmów i nie zaraził kogoś swoją skazą. Strażnik przysięgał, na co tylko mógł, że słyszał huk kamieni lecących na ziemię i na dach celi, że widział, jak gęsto spadają, jednak nigdzie nie spostrzegł nikogo, kto by je rzucał. Gradowi kamieni towarzyszyło trzęsienie ziemi. Powierzchnia falowała, dach domu trzeszczał, Paraskewiotes, zgodnie z tym, co mówił, nie zląkł się, dopóki nie spostrzegł, że jest to diabelska sprawka. Kiedy jednak zobaczył, że kamienie, by tak rzec, płyną deszczem z nieba, a ten heretycki starzec schował się i zamknął w domu, przypisał wszystko diabłom i dalej już nie zdawał sobie sprawy, co się dzieje.

9. Niechże tyle wystarczy o cudzie! Chciałabym opowiedzieć wszystko i o he-rezji bogomiłów, lecz powstrzymuje mnie wstyd, jak gdzieś mówi piękna Safona. Jako historyk jestem zarazem kobietą urodzoną w Purpurze, najbardziej poważa-nym i pierwotnym dzieckiem Aleksego. Ponadto lepiej jest pominąć milczeniem to, o czym wiedzą wszyscy. Pragnęłabym opisać całą herezję bogomiłów, nie mogę jednak splugawić swego języka i dlatego zaniecham jej, odsyłając jednocześnie chcących zapoznać się z całością ich herezji do książki pt. „Arsenał dogmatycz-ny”, wydanej z rozkazu mego ojca. Był pewien mnich o imieniu Zygabenos, do-brze znany mojej pani matce, babce ze strony matki i całemu duchowieństwu. Doszedł on do doskonałości w znajomości literatury, nie zaniedbał też retoryki, znał również, jak nikt inny, nauki Kościoła. Autokrator wezwał do siebie Zyga-benosa i dał mu rozkaz, by zebrał wszystkie herezje, każdą oddzielnie, i dokonał ich osądu na podstawie pism Ojców Kościoła, w tym również herezji bogomiłów, tak jak jej nauczał ów bezbożnik Basilios. Książkę tę autokrator kazał zatytułować „Arsenał dogmatyczny” i tak nazywa się ona do dnia dzisiejszego. Niechże jednak moja historia powróci do wykonania wyroku śmierci na Basiliosie. Autokrator polecił wyszukać zewsząd uczniów i współwyznawców Basiliosa, zwłaszcza zaś wspomnianych dwunastu uczniów. Chciał poznać także ich myśli; okazali się oni prawdziwymi uczniami Basiliosa. Zło było głębokie, ogarnęło największe domy oraz ogromną liczbę zwykłych ludzi. Dlatego właśnie autokrator z miejsca skazał na śmierć przez spalenie na stosie tych innowierców – samego koryfeusza i cały jego chór. Po zgromadzeniu wszystkich wyłapanych bogomiłów jedni z nich nadal trzymali się swej herezji, drudzy całkowicie się jej wyrzekli. Odrzucając nauki bo-gomiłów, stanowczo zaprzeczali swym oskarżycielom. Autokrator nie miał do nich

zaufania. Aby jakiś chrześcijanin nie został wzięty za bogomiła, a bogomił nie wymknął się jako chrześcijanin, wpadł na oryginalny pomysł, który pozwolił ujawnić prawdziwych chrześcijan. Nazajutrz zasiadł na tronie cesarskim. Asystowało mu przy tym wielu członków senatu, świętego synodu i biegli w nauce dostojnicy nazirenów. Kiedy wszystkich oskarżonych o herezję bogomiłów zebrano na środku sali, autokrator rozkazał znowu poddać każdego z nich badaniom. Jedni utrzymywali, że są bogomiłami i stanowczo opowiadali się za swą herezją, drudzy nie przyznawali się do niczego, mieniąc się chrześcijanami. Chociaż inni ich oskarżali, zaprzeczali stanowczo. Wówczas autokrator zmarszczył brwi i rzecze: „Dziś trzeba będzie zapalić dwa stosy i w środku jednego z nich wbić do ziemi krzyż. Następnie wszyscy dostaną możliwość wyboru: ci, którzy postanowią umrzeć dziś w wierze chrześcijańskiej, odłączą się od pozostałych, wejdą na stos z krzyżem, trzymający się herezji bogomiłów zostaną wrzuceni na stos drugi. Lepiej jest bowiem ponieść śmierć chrześcijańską niż żyć jako bogomiłowie, być poddanym prześladowaniom i gorszyć sumienia wielu ludzi. Odejdźcie więc, niech każdy z was skieruje się tam, dokąd chce!”. Po oznajmieniu bogomiłom swej decyzji cesarz udał, że skończył z tą sprawą. Oskarżonych niebawem odprowadzono w obecności tłumu ludzi, którzy zebrali się zewsząd w wielkiej liczbie. Na placu zwanym Tzykanisterion podpalono stosy siedem razy większe, jak mówi pieśniarz, od zwyczajnych. Ogień wzbіл się do nieba. W jednym ze stosów stał krzyż. Każdemu z oskarżonych pozwolono zdecydować, na który stos wejdzie, jak gdyby wszyscy oni mieli zostać spaleni. Widząc położenie bez wyjścia, prawosławni poszli w kierunku stosu z krzyżem, by w rzeczywistości ponieść śmierć męczeńską, bezbożnicy natomiast, oddani swej ohydnej herezji, skierowali się do drugiego. W chwili gdy skazańcy mieli rzucić się razem do ognia, wszyscy obecni zaczęli biadać nad chrześcijanami, których oczekuje już śmierć w płomieniach, i oburzać się gwałtownie na autokratora, gdyż nie znali jego zamiaru. Lecz oto nadszedł rozkaz cesarski, który uprzedził katów i powstrzymał od egzekucji. W ten sposób autokrator zyskał całkowitą pewność, którzy z obwinionych są rzeczywiście bogomiłami. Chrześcijan fałszywie tylko oskarżonych puścił wolno z wielkimi pochwałami. Bogomiłów znowu kazał wtrącić do więzienia, odłączając bezbożnego Basiliosa od reszty apostołów. Następnie jednych bogomiłów każdego dnia wzywał do siebie, pouczał i zachęcał usilnie do porzucenia niecnego kultu, innych natomiast, z jego polecenia odwiedzali codziennie wyżsi duchowni, uczyli ich wiary prawosławnej i nakłaniali do zaniechania herezji bogomiłów. Niektórzy zmienili się na lepsze i zostali wypuszczeni z więzień, inni spośród bogomiłów, tkwiąc w swej herezji, żyli aż do śmierci w więzieniach, gdzie dostarczano im obficie żywności i odzieży.

10. Basiliosa natomiast jako rzeczywistego, całkiem zatwardziałego przywódcę herezji wszyscy dostojnicy świętego synodu i nazirenów oraz sam ówczesny pa-

triarcha Mikołaj osądził na śmierć przez spalenie. Tego samego co i oni zdania był również autokrator. Rozmawiał on z Basiliosem wiele i często. Stwierdzał, że jest to człowiek zatwardziały, który nie wyrzeknie się swej herezji. Wówczas właśnie cesarz rozkazał wzniesić na hippodromie wielki stos. Wykopano ogromny dół, a stos wzniesiony wyłącznie z wysokich drzew sprawiał wrażenie góry. Kiedy go zapalono, nieprzebrany tłum ludzi zaczął wchodzić na arenę i na schody hippodromu. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością na dalszy bieg wypadków. Z drugiej strony stosu wbito krzyż i pozostawiono bezbożnikowi wybór: jeśli przestraszy się ognia i zmieni zdanie, to podejdzie do krzyża, żeby uniknąć śmierci. Obecna była przy tym również masa heretyków, patrzących na swego przywódcę, Basiliosa. Ten natomiast okazywał w sposób jawny pogardę dla jakiegokolwiek kary i groźby. Jakby znajdował się z dala od stosu, śmiał się, zaczął tumanić głoszeniem przepowiedni, mówiąc, że jacyś aniołowie wyrwą go ze środka stosu i śpiewał sobie po cichu ów psalm Dawida: „Ku tobie się nie przybliży, oczyma twymi jedynie patrzeć będzie”. Lecz kiedy tłum się rozstał, dając mu możliwość spojrzenia na owo przerażające widowisko ognia (z dalekiej nawet odległości czuł on żar ognia, widział strzelające w górę płomienie; trzaskały one jakby piorunami, siejąc ogniste iskry, które wzbijały się na wysokość kamiennego obeliska stojącego pośrodku hippodromu), ów, wydawałoby się, nieustraszonego człowieka stracił odwagę, zmieszał się na widok ognia. Zaczął nieustannie przewracać oczami, machać rękami, uderzać się po biodrze jakby ktoś, kto znalazł się w położeniu bez wyjścia. Niezależnie od tego, jak się czuł, wydawał się jakby ze stali. Jego żelaznej duszy nie zmiękczył ani ogień, ani nie poruszyły zwrócone doń napomnienia autokratora. Może ogarnęła go przemożna głupota w obliczu nieuniknionej konieczności, tak że zupełnie stracił rozum i nie mógł rozeznaczyć, gdzie ma szukać ratunku, a może, co wydaje się bardziej prawdopodobne, diabeł opanował jego duszę i pogrążył go w najgłębszych ciemnościach. Ów przeklęty Basilios stał zupełnie nieczuły wobec wszystkich gróźb i całej tej okropności. Spoglądał z otwartymi ustami bądź na stos, bądź na zgromadzony tłum. Wszystkim zdawało się, że naprawdę pomieszały się mu zmysły, gdyż ani nie podchodził do stosu, ani też nie ruszał z powrotem, lecz tkwił w miejscu i stał nieruchomo w takiej samej pozycji, jaką przybrał na początku. Ponieważ na językach wszystkich ludzi było wiele opowiadań i cudownych historyjek o Basiliosie, kaci bali się, żeby złe duchy otaczające Basiliosa nie sprawiły za przyzwoleniem boskim jakiegoś niezwykłego cudu i, żeby ten najpodlejszy człowiek, wyrwany ze środka stosu nie pojawił się w jakimś publicznym miejscu tłumnie uczęszczanym, co spowodowałoby nowe oszustwo jeszcze gorsze od pierwszego. Dlatego postanowili zrobić pewne doświadczenie. Ponieważ Basilios opowiadał przedtem różne cuda i chwalił się, że ujdzie ze środka stosu zupełnie cały, kaci wzięli jego płaszcz, mówiąc: „Zobaczymy, czy ogień nie tknie twego ubrania”. Od razu też wrzucili płaszcz

na środek stosu. Basilios był do tego stopnia w mocy diabła i tak dalece opętany przez niego, że wykrzyknął: „Czy widzicie, jak mój płaszcz unosi się w powietrze?” Kaci poznali tkaninę po jej rąbku, pochwycili Basiliosa i rzucili w ubraniu i butach w środek stosu. Płomień, jakby rozświeczony na niego, strawił bezbożnika tak, że nie powstał nawet żaden zapach od palącego się ciała, dym też nie uległ zmianie”. Jedyne w środku płomienia pojawiła się cieniutka smuga dymu. Nawet same żywiły powstają przeciwko bezbożnikom, oszczędzają natomiast, by rzec prawdę, ludzi, których Bóg kocha. Tak niegdyś w Babilonie ogień ustąpił posłusznie przed owymi Bogu drogimi młodzieńcami i otoczył ich ze wszystkich stron jak gdyby złotą komnatą. Tu natomiast kaci nie zdążyli jeszcze unieść do góry podłego Basiliosa, a już płomień, wydawało się, rzucił się naprzód, by porwać tego bezbożnika. Stojący wokół tłum czekał niecierpliwie żądając, żeby wrzucić do ognia resztę zwolenników zgubnej herezji Basiliosa, lecz autokrator nie wyraził zgody i rozkazał zamknąć ich w portykach i galeriach Wielkiego Pałacu. Po wszystkim widzowie rozeszli się. Później tych bezbożników przeprowadzono do innego, bardzo pewnego więzienia, gdzie osadzeni byli bardzo długo i umarli w swojej bezbożności.

Taki był ostatni czyn, który ukoronował owe długie trudy i bohaterskie przezwagi autokratora. Był to postępek zupełnie nowy i nadzwyczajny w swojej śmiałości. Wszyscy współcześni i bliscy Aleksemu ludzie trwają, jak sądzę, w podziwieniu do chwili obecnej. Wydaje im się, że zdarzenia, których byli świadkami, przeżyli nie na jawie, lecz w jakimś śnie i przywidzeniu. [...]

Tłum. Oktawiusz Jurewicz

11. Eutymiusz Zygabenos, *Przeciwko bogomiłom*

*S*wiadektwo Eutymiusza Zygabenososa jest z pewnością najważniejszym źródłem wiedzy o wierzeniach bogomiłomów wytworzonym przez przedstawicieli kościoła oficjalnego. Okoliczności powstania tego tekstu poznaliśmy dzięki poprzedniemu tekstowi: *Aleksjademie* Anny Komneny. Eutymiusz mógł być wspomnianym przez nią skrybą, który schowany za kotarą spisał treść wyznania herezjarchy Bazylego (a z pewnością miał dostęp do powstałego wówczas pisemnego raportu). Odrzucenie herezji bogomiłomów nasz autor opublikował w dwóch nieznacznie różniących się wersjach. Jedna z nich jest znana jako *Opowieść o bogomiłach*, a druga, której przekład znajduje się poniżej, została włączona jako 27 rozdział do *Arsenału dogmatycznego*.

O samym autorze wiadomo niewiele więcej niż to, co sam o sobie napisał. Czas jego życia, jak się szacuje, przypadał na lata 1050–1122, przy czym obie daty nie są pewne. Oprócz pism już wspomnianych pozostawił po sobie serię komentarzy biblijnych do: Psalterza, Ewangelii, listów Pawłowych i hymnów biblijnych. Przed wstąpieniem do klasztoru nosił imię Jan. Rezydował w monasterze Matki Boskiej Peribleptos w Konstantynopolu – tym samym, gdzie wcześniej przebywał jego imiennik, autor *Listu przeciwko fundagiagitom*.

Przeciwko bogomiłom to dzieło o znacznej objętości, podobnie jak bułgarskie *Kazanie* Kosmy Prezbitera. W porównaniu z tym tekstem jest znacznie bardziej treściwe, jeśli idzie o przekaz teologii bogomilskiej. Eutymiusz podejmuje rozliczne tematy: odrzucenie Starego Testamentu przez bogomiłomów, ich naukę o Trójcy Świętej, o Szatanie jako synu Ojca, pozornym wcieleniu Chrystusa-Michała Archanioła, demonologii (demony zamieszkują ciała ludzkie, relikwie świętych oraz kościoły), niewiarę w zmartwychwstanie ciał, pogardę dla krzyża oraz sakramentów Kościoła oficjalnego. Podaje ważne dane o obrzędach i obyczajach heretyckich: ich własnym chrzcie duchowym, modleniu się wyłącznie *Ojcze nasz*, doznawaniu wizji, surowych postach, noszeniu stroju mniszego czy podszywaniu się pod wyznawców Kościoła oficjalnego celem zdobycia nowych wiernych. W ostatniej części swojego tekstu (paragrafy 27–52) Zygabenos przytacza heretycką wykładnię wybranych fragmentów *Ewangelii według Mateusza* (z rozdziałów 1–9).

Arsenał dogmatyczny jest znany ze 150 kopii pełnych i częściowych, a *Opo-
wieść o bogomiłach* – z dwóch. W XIV w. traktat podzielono na dwie księgi: pierwsza obejmuje rozdziały 1–11, a druga 12–28. Po raz pierwszy tekst wydano drukiem w 1710 r. w Tyrgowiszte (Wołoszczyzna). Publikację przedrukował Jacques Paul Migne w 1865 r. w 130. tomie serii *Patrologia Graeca*.

Tekst *Arsenału dogmatycznego* był znany w krajach słowiańskich. Przekład poświadczają cztery kopie. Odzwierciedla on stan greckiej tradycji rękopiśmiennej z XIV w. Najstarszy rękopis pochodzi z okresu między końcem XIV a początkiem XV w. Wśród tekstów towarzyszących traktatowi należy zwrócić uwagę na *List patriarchy Focjusza do bułgarskiego księcia Borysa-Michała* (852–889), którego jednak nie odnajdziemy w tradycji słowiańskiej. W drugiej połowie XIV w. fragmenty *Arsenału dogmatycznego* wykorzystał Eutymiusz Tyrnowski w *Żywocie Hilariona z Mogleny*, a całość została przetłumaczona na cerkiewnosłowiański zapewne nieco później.

Wydania: H.G. Beck, *Vom Umgang mit Ketzern. Der Glaube der kleinen Leute und die Macht der Theologen*, München 1993, s. 178–194 (tłumaczenie niemieckie); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 180–207 (tłumaczenie angielskie); M. Berke, *An annotated critical edition of Euthymios Zigabenos, Panoplia Dogmatike, Chapters 23–28*, Belfast 2011 (tekst grecki).

Opracowania: J. Wickert, *Die Panoplia Dogmatica des Euthymios Zigabenos*, Berlin 1910; J. Hamilton, *The Bogomil Commentary on St. Matthew's Gospel*, „Byzantion” 75, 2005, s. 171–198; Г. Парпулов, *Первые списки „Догматического всеоружия” (ГИМ Sin. Gr. 387, Vat. Gr. 666)*, [w:] *Палеография и кодикология: 300 лет после Монкофона*, под ред. Б. Фонкича, Москва 2008, s. 124–127; A. Rigo, *La Panoplie Dogmatique d'Euthyme Zigabène: Les pères de l'Église, l'Empereur et les Hérésies du présent*, [w:] *Byzantine theologians. The systematization of their own doctrine and their perception of foreign doctrines*, eds. P. Ermilov, A. Rigo, Roma 2009, s. 19–32; J. Shepard, *Hard on heretics, light on Latins: the balancing-act of Alexios I Komnenos*, „Travaux et Mémoires” 16, 2010, s. 765–778; J. Sanidopoulos, *The Rise of Bogomilism and Its Penetration into Constantinople with a complete translation of Euthymios Zigabenos' 'Concerning Bogomilism'*, Rollinsford 2011; А.В. Бармин, *Евфимий Зигабен*, [w:] *Православная энциклопедия*, т. 17, Москва 2007, s. 448–450; Т. Славова, *Славянският превод на Посланието на Патриарх Фотий до княз Борис-Михаил*, София 2013; N. Miladinova, *The Panoplia Dogmatike by Euthymios Zygaenos: A Study on the First Edition Published in Greek in 1710*, Leiden–Boston 2014; М. Цибранска-Костова, *Бележки върху славянския превод на Panoplia dogmatica в BAR Ms. Slav. 296 и неговия превод*, „Palaeobulgarica” 41.4, 2017, s. 3–25; G.R. Parpulov, H. Kusabu, *The publication date of Euthymius Zigabenus's Dogmatic Panoply*, „Revue d'histoire des textes” 14, 2019, s. 63–67; М. Цибранска-Костова, *Езикът на отрицанието срещу дуалистичните ереси (по материал от славянския превод на Паноплия догматика на Евтимий Зигавин)*, „Старобългарска литература” 63–64, 2021, s. 217–241; М. Сковронек, *Против богомилите из Догматическото всеоръжие на Евтимий Зигавин – няколко бележки върху славянски превод и претис*, „Palaeobulgarica” 46.3, 2022, s. 25–56; М. Цибранска-Костова, *Преводът на „Паноплия догматика” от Евтимий Зигавин в палеославистиката: състояние на изследванията и перспективи*, „Известия на Института за български език” (w druku).

Eutymiusz Zygabenos, *Arsenał dogmatyczny*

Tytuł 27:

Przeciw bogomiłom; *Bog* oznacza bowiem w języku bułgarskim Boga, a *mi-lon* – ‘zmiłuj się’. Bogomił byłby to więc u nich ten, kto uzyskuje Boże zmiłowanie.

Herezja bogomiłowa zaistniała niedawno, w naszym pokoleniu; stanowiła część [herezji] mesalian i pod wieloma względami zgadzała się z ich dogmatami, ale pewne [dogmaty] dodatkowo sama wynalazła i tak jeszcze zwiększyła zepsucie. Została ujawniona w czasach naszego cesarza Aleksego, którym sam Bóg kierował, a który w sposób wielce przemyślny i godny podziwu usiłił jej przywódcę. Był to lekarz Bazyli, człek wielce zgubny, istna zaraza, pełen zepsucia, narzędzie wszelkiego zła. Sprowadziwszy go do siebie i przyjąwszy z honorami, [Aleksy] pozwolił mu usiąść obok siebie, ujął go przyjemną konwersacją, mową przystępną a słodką i łaskawością we wstępnej rozmowie, i sprytnie udając, że chce być jego uczniem, łatwo oszukał tego, który sam uprzednio oszukał wielu ku ich zgubie. Dzięki bystrości umysłu i wrodzonej zręczności wytropił całą podłość, jaką skrywał w sobie ten do cna zepsuty i ledwie splunięcia godny staruch, tak że nie pozostało nic niezbadanego czy nieujawnionego. Wydobył z jego mrocznego serca, niczym z nory, rozmaite i wielokształtne bestie, wstrętne i jadowite, i poglądy podstępnie kryjące się za różnymi maskami. Gdy zaś tak sprytnie przechrzył zło w postaci bredzącego starucha, polecił nam to spisać, aby odnieść triumf nad tymi śmiesznymi „tajemnicami” wspomnianej herezji.

1. Odrzucają oni wszystkie księgi Mojżeszowe, razem z Bogiem, o którym w nich napisano, i ze sprawiedliwymi, w których znalazł upodobanie, i tak samo wszystkie [księgi] po nich następujące jako spisane z podszeptu Szatana. Niech Pan będzie miłosierny dla nas, skoro przytaczamy ich poglądy! Uznają zaś jedynie i czczą, i uczą się w całości na pamięć siedmiu [ksiąg] – chodzi o Psalterz, księgę Szesnastu Proroków, Ewangelię według Mateusza i według Marka, i według Łukasza, i według Jana, i, jako siódmą, księgę Dziejów Apostolskich wraz ze wszystkimi Listami i Apokalipsą Jana Teologa. *Mądrość* bowiem – mówią – *zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn*¹, i za dom uważają swoją obmierzłą sektę, a za siedem kolumn wymienione księgi. Odrzucenie ksiąg Mojżeszowych i następnych przejęli od herezji paulicjan. W tytule skierowanym przeciwko tym ostatnim należy odszukać akapity, gdzie napisano, że do dobrego Boga należy zarówno Stary Zakon, jak i ci, którzy się w nim wyróżnili. Przeczytać trzeba i pierwszy akapit, i siedem kolejnych, gdzie wyraźnie napiętnowano ten błąd. Dalsze akapity są również zgodne z tymi siedmioma, ale wystarczą tylko te wspomniane. Trzeba natomiast

¹ Prz 9,1 (przyp. tłum.).

wiedzieć, że choć odrzucają księgi Mojżeszowe, często chytrze biorą sobie z nich cytaty na obronę własnej sprawy. A kiedy jakieś zdanie ze wspomnianych siedmiu ksiąg sprawia im kłopot i każe stanąć oko w oko z prawdą, uciekają się do alegorii, próbując się wykręcić.

2. Jako pretekst ku zwodzeniu prostaczków podają, że wierzą w Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ale wszystkie te trzy nazwania stosują do Ojca i uznają, że ma On ludzkie oblicze, a z każdego ucha wysyła promienie światła: jeden Syna, a drugi Ducha – i w ten sposób wiara u nich zawraca do jakiegoś boga cielesnego o sportworniałej postaci, doprawdy nierzeczywistego. A to, żeby stosować do Ojca trzy wymienione nazwania, zaczerpnęli z herezji sabeliańskiej, i argumentów przeciwko takiej opinii należy szukać w tytule skierowanym przeciwko sabelianom. Jeśli zaś chodzi o potworność postaci, jaką przypisują Bogu, to aby się o tym przekonać, wystarczy sama jej cielesność i udziwnienie.

3. Twierdzą, że Syn i Duch Święty ponownie rozplywają się w Ojcu, od którego pochodzą, i że On, istniejąc w trzech osobach od roku pięcioletniego [pięćsetnego²] aż do wieku lat trzydziestu trzech, postanowił stać się z powrotem jedną osobą – bezcielesną, ale w ludzkiej postaci. Co za bezsens! Uśmiełem się serdecznie! Jeśli ma być bezcielesny, to jak może mieć ludzką postać?

4. Twierdzą, że ani Syn, ani Duch Święty nie istnieli do roku pięć tysięcy pięćsetnego i że dopiero wtedy rozpoczęło się ich istnienie i ich nazwania, mimo że Jan Ewangelista grzmiącym głosem woła: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo*³. Stwierdzenie *Na początku było Słowo* jest równoznaczne z tym, że Słowo było zawsze. Jeśli więc Słowo zawsze było w Ojcu, to i Duch Święty zawsze współistniał z Synem. Bo przecież nawet słowo, jakie my wymawiamy, nie istnieje nigdy bez oddechu⁴. Ci zaś, którzy twierdzą, że Ojciec istniał bez Słowa aż do roku pięć tysięcy pięćsetnego, wyrażają tym samym opinię, że był On do tego czasu pozbawiony rozumu, mądrości i mocy. Pomińmy już [rozważania] o Duchu Świętym i inne brednie, które wynikają z ich głupoty.

5. Twierdzą, że Ojciec zrodził [Syna, Syn⁵] Ducha Świętego, a On zrodził duchowo zdrajcę Judasza i jedenastu apostołów. I przytaczają cytat z Ewangelii: *Abraham był ojcem Izaaka, Izaak ojcem Jakuba, Jakub ojcem Judy i jego braci*⁶, utrzymując, że to napisano o Trójcy Świętej. Po pierwsze zatem, oprócz Syna wprowadzają dodat-

² Uzupełnienie na podstawie dalszych akapitów, gdzie jako czas pojawienia się Słowa występuje rok 5500 (przyp. tłum.).

³ J 1,1 (przyp. tłum.).

⁴ W języku greckim ten sam rzeczownik πνεῦμα oznacza 'oddech' i 'ducha' (przyp. tłum.).

⁵ Uzupełnienie (łacińskiego tłumacza *Patrologia Graeca*) na podstawie dalszych rozważań tego akapitu (przyp. tłum.).

⁶ Mt 1,2 (przyp. tłum.).

kowo również wnuka i nie tylko wnuka, ale jeszcze dwunastu – w stosunku do Ojca – prawnuków. Dalej, skoro i Syn jest ojcem, i Duch Święty znów ojcem, to mamy trzech Ojców. Jakże więc mogą twierdzić, że wyznają jednego Ojca? I znów, skoro Duch Święty jest synem Syna, to i tutaj mamy dwóch Synów. Jakże więc w nauce o boskiej Trójcy wyznają jednego Syna? Na razie pomińmy już Judę i jego braci.

6. Twierdzą, że demon, nazwany przez Zbawiciela Szatanem, jest również synem Boga Ojca, noszącym imię Satanael, pierwszym od Syna-Słowa i, jako pierworodny, potężniejszym. Są oni zatem dla siebie braćmi. I Satanael miał być zarządcą domu, na drugim miejscu po Ojcu, i w tej samej, co On postaci i odzieniu, zasiadającym na tronie po Jego prawicy, obdarzonym godnością ustępującą tylko Jego godności. Wprowadziła go ona jakoby w upojenie i szaleństwo tak, że zamyślił sobie odstępstwo i kiedyś, uchwyciwszy się okazji, kusił niektóre z mocy służebnych, czy nie chcą uwolnić się od brzemienia służby, podążyć za nim i z nim razem powstać przeciwko Ojcu. Na poświadczenie tej bzdury przytaczają zawartą w Ewangelii według Łukasza przypowieść o nieuczciwym rządcy majątku, który zmniejszył obciążenie dłużników⁷. Jest to jakoby Satanael i to o nim ma być napisana ta przypowieść. Potem aniołowie, o których była mowa, znęcani ulgą od trudu służby, jak również innymi przesadnie wielkimi obietnicami – mówił bowiem: *Ustawię tron mój na obłokach, i będę podobny Najwyższemu*⁸ – ponoć dali mu się zwieść i wzięli udział w spisku; Bóg, dowiedziawszy się o nim, strącił ich z nieba wszystkich razem. Cóż to za jawnie bezwstydne wymysły! Gdyby bowiem Satanael był z natury synem Boga, byłby z natury Bogiem, całkowicie niezmiennym i niewzruszonym. Cechą natury Boskiej jest bowiem niezmienność i to, że jest zawsze jednakowy. Skoro zaś on się zmienił i upadł, i został strącony z nieba, to nie był z natury synem Boga, ale miał naturę inną: aniola i stworzenia, która dlatego właśnie mogła ulec zmianie. Skoro zresztą Słowo jest Ojca jednorodzone, jak naucza Jan Ewangelista: *Oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca*, i znowu: *ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, pouczył*⁹, to bredzą w obłądnie ci, którzy nazywają Satanaela Jego bratem. Gdyby bowiem Słowo miało brata, nie nazywałoby się jednorodzone. A skoro, według Jana Ewangelisty, *na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo*¹⁰, to jak drugi brat miałby istnieć przed Nim, przedwiecznym i niemającym początku tak samo jak Ojciec, przed Nim, którego nie może zabraknąć Ojcu, bo byłby wówczas pozbawiony rozumu, mądrości, i mocy? Tym właśnie jest z natury Jego Syn i Słowo. Skoro zaś Satanael, jak udowodniliśmy, nie był z natury synem Boga, to na pewno nie

⁷ Por. Łk 16,1–8 (przyp. tłum.).

⁸ Iz 14,14. Przekład własny według Septuaginty (przyp. tłum.).

⁹ J 1,14.18 (przyp. tłum.).

¹⁰ J 1,1 (przyp. tłum.).

przypominał Boga postacią ani odzieniem – że nie będziemy nawet wspominać, iż to ciałom i rzeczom stworzonym przystoi odzienie i ubiór – ani nie zasiadał po prawicy tronu majestatu i to nie jego dotyczy przypowieść o nieuczciwym rządcy wyłożona w Ewangelii według Łukasza.

7. Twierdzą, że Satanael, gdy został strącony z nieba i nie zdołał osiąść w wodach – powiedziano bowiem: *Ziemia była bezładem i pustkowiem*¹¹ – a miał jeszcze boską postać i odzienie, i posiadał moc stwórczą, zwołał moce, które upadły wraz z nim, dodał im odwagi i rzekł: „Ponieważ Bóg stworzył niebo i ziemię – powiedziano bowiem: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię*¹² – ja również stworzę drugie niebo, jak drugi Bóg, i potem całą resztę po kolei”. I powiedział: „Niech się stanie firmament” – i stał się. „Niech się stanie to i tamto” – i zaistniało wszystko. I przystroił to drugie niebo, a wodę, zgarnawszy ją z oblicza ziemi, umieścił w tych rejonach, w których uznał za stosowne, jak opisuje księga o stworzeniu świata¹³, i przyozdobił ziemię, i upiększył, i stworzył wszystko, co się z niej rodzi: zwierzęta i wszystko pozostałe, i wyznaczył ją na siedzibę dla siebie i dla zbuntowanych mocy. Potem z ziemi zmieszanej z wodą utworzyłszy ciało Adama, ustawił je pionowo, wskutek czego jakiś płyn spłynął do prawej nogi i przez wielki palec wyciekł na grunt, gdzie popłynął spiralnym strumieniem, układając się w kształt węża. Satanael natomiast zebrał tchnienie, które miał w sobie, i tchnął życie w stworzone ciało, a jego tchnienie również spłynęło przez pory ciała do prawej nogi, wyciekło przez wielki palec i wpłynęło do wilgotnego kształtu. Ten natychmiast ożył, odłączył się od palucha, stał się wężem i odpełził. Z tego jakoby powodu stał się on też myślący i rozumny – ponieważ tchnienie Satanaela przeniknęło mu w duszę. Gdy to spostrzegł ów nowy stwórca i zorientował się, że jego wysiłek jest daremny, wystosował poselstwo do dobrego Ojca z prośbą, by zesłał Swoje tchnienie; obiecał, że człowiek, jeśli stanie się żywy, będzie wspólny i że jego rodzaj wypełni w niebie miejsca po strąconych aniołach. A dobry Bóg miał jakoby zgodzić się i tchnąć życie w stworzenie Satanaela tak, że człowiek stał się żywą duszą, która oświeciła ciało i rozjaśniła je rozlicznymi łaskami. Później, gdy tak samo z niego została stworzona Ewa i oświecona takim samym blaskiem, Satanael jakoby pozazdrościł i zmienił zamiary, i zaczął knuć przeciwko własnemu stworzeniu, przeniknął do wnętrza węża, oszukał Ewę, połączył się z nią i uczynił brzemienną, aby jego nasienie, jako pierwsze, przeważało nad nasieniem Adamowym i aby zniszczyło je jak tylko się da, i nie pozwoliło mu rosnąć i pomnażać się. Ona zaś wkrótce miała z kontaktu z Satanaelem zrodzić w bólach Kaina i, w ten sam sposób, [jego] siostrę bliźniaczkę o imieniu Kalomena.

¹¹ Rdz 1,2 (przyp. tłum.).

¹² Rdz 1,1 (przyp. tłum.).

¹³ W tym miejscu u autora *kosmogonia* (słowo o rodowodzie literacko-filozoficznym), nie zaś biblijna *genesis* (przyp. tłum.).

Adam jakoby pozazdrościł i sam połączył się z Ewą, i spłodził Abla, którego Kain zaraz zabił, wprowadzając do życia zabójstwo. Podobno dlatego powiedział apostoł Jan, że Kain *pochoził od Złego*¹⁴. Tymczasem po tym, jak Satanael, posługując się wężem, rozpustnie połączył się z Ewą ku jej zgubie, natychmiast – jak twierdzą – został pozbawiony i boskiego odzienia, i postaci, i mocy stwórczej, i nazwania boga, do tej pory bowiem on również nazywał się ponoć bogiem. Odarty z tego wszystkiego, stał się mroczny i szkaradny. Dobry Ojciec natomiast rzekomo pohamował gniew do tego stopnia, że pozwolił mu pozostać władcą świata i panem dla wszystkiego, co sam stworzył po swoim upadku. Takie są ich bajania. Ale dlaczego niby nie mógł osiąść w wodach? Pewnie dlatego, że „osiadanie” jest cechą ciał. Dlaczego nie mógł wraz z mocami, które razem z nim się zbuntowały, obracać sobie wody na siedzibę? Przecież i teraz zamieszkują wody i źródła, i rzeki, i jeziora, i morza, i pozostają też pod ziemią jako duchy niematerialne, znacznie bardziej ulotne od duchów powietrznych. Skoro zaś rzekomo był z natury synem Boga, to powinien być z natury równy potęgą Ojcu, tak jak Syn jednorodzony, który mówi: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy*¹⁵, i znowu: *Kto mnie widzi, widzi także i Ojca*¹⁶, i znów: *Wszystko, co ma Ojciec, jest moje*¹⁷, i jeszcze: *Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wiercie*¹⁸. Gdyby zaś był równy potęgą, to nawet jeśli już zamyślił bunt, zdołałby się oprzeć i nie dałby się strącić tak łatwo. I jakże to, choć strącony, miał nadal postać i odzienie Boga, i Jego moc stwórczą? Powinien najpierw zostać pozbawiony tego wszystkiego, a dopiero potem strącony. Skoro się zaś okazało, że ta część jest niewiarogodna i zupełnie pozbawiona prawdziwości, to konsekwentnie i te rzeczy, które po niej następują, okazują się kłamliwe i bezpodstawne. Warto natomiast zwrócić uwagę na to, że przytaczają świadectwo z księgi Mojżesza (którą sami odrzucają), że *na początku Bóg stworzył niebo i ziemię*. Przekonanie, że Satanael stworzył firmament, że zebrał wody do przygotowanych im zbiorników, że przystroił firmament i ziemię, i cały ciąg dalszy, aż do tchnienia w pierwszego człowieka, zostało ściągnięte z kosmogonii Mojżeszowej, a stworzenie tego wszystkiego bogomiłowie przypisali Satanaelowi, wzorując się na wierzeniu paulicjan. Oni bowiem przypisują Złemu nie tylko stworzenie tego wszystkiego, ale również pierwszego nieba i ziemi i, mówiąc wprost, wszystkiego, co jest na świecie. W tytule *Przeciw paulicjanom* poszukaj akapitów zatytułowanych: *O tym, że nie było dwóch początków, ale jeden stwórca nieba, ziemi, i wszystkiego pomiędzy [nimi]*, a znajdziesz w nich stosowne kontrargumenty, które pasują również do omawianych teraz wierzeń bogomiłom.

¹⁴ 1 J 3,12 (przyt. tłum.).

¹⁵ J 10,30 (przyt. tłum.).

¹⁶ J 14,9 (przyt. tłum.).

¹⁷ J 16,15 (przyt. tłum.).

¹⁸ J 10,37 (przyt. tłum.).

Znajdziesz tam też wyjaśnienie, że ciało pierwszego człowieka również nie jest tworem Satanaela, a to w kolejnych akapitach, podobnie zatytułowanych: *O tym, że jeden jest stwórca ciała i duszy*, czyli człowieka. Ich bajania dotyczące węża pominie- my, jako warte raczej śmiechu niż kontrargumentów. A przez jakiego to pośrednika upadły wróg wystosował poselstwo do Ojca i Boga, przeciwko któremu uknuł był spisek? Przecież żaden ze współuczestników jego buntu nie ośmieliłby się podjąć tej misji. I na odwrót, żaden z aniołów służących Bogu nie chciałby zostać pośredni- kiem dla wroga swoich. I niby jak dobry Bóg miał, spełniając życzenie nieprzyjaciela, zesłać duszę na ciało stworzone przez tamtego tak, żeby człowiek był wspólny? *Cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakież jest współuczestnictwo Boga z Belia- rem?*¹⁹ I w jaki sposób Satanael, będąc bezcielesny, połączył się cielesnie z Ewą (chyba że w urojeniu – można by powiedzieć)? A jeśli w urojeniu, to jak począł z niej dzieci? I jakże to Kain, skoro był jego synem, nie był równy i podobny jemu, ale Adamowi? Przecież każdy potomek jest z natury równy i podobny rodzicielowi. A apostoł Jan powiedział: *Kain pochodził od Złego*²⁰ nie w tym sensie, że cielesnie począł się ze Złe- go, ale że od niego nauczył się zła. Nieraz bowiem czymś dzieckiem nazywa się także ucznia, a nauczyciela – ojcem. Skoro zaś udowodniliśmy, że Szatan nie jest stwórcą niczego, co istnieje na świecie – jak napisano w akapitach przeciwko paulicjanom, do których niedawno odsyłałiśmy – to Bóg na pewno nie ustanowił go władcą nad wszystkim, co istnieje na świecie. Ale – ponieważ nazwa „świat” ma wiele znaczeń i zawiera się w niej również złość i podłość tego świata, o których Pan mówił do uczniów: *Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność*²¹ – nimi jedynie włada on na świecie, bo sam, uciekając od dobra, stworzył zło i przez nie włada i panuje nad tymi, którzy dają mu się oszukać i dobrowolnie mu się poddają.

8. Twierdzą, że ludzie doświadczali srogich rządów i okrutnej zguby, a tylko nieliczni stanęli po stronie Ojca i wstąpili w szeregi aniołów. Mają to być ci, któ- rych wymieniono w genealogiach w Ewangelii według Mateusza i według Łuka- sza. Kiedyś w końcu Ojciec spostrzegł, że go oszukano i zorientował się, że dzieje mu się niesprawiedliwość, ponieważ, choć dał cenniejszą część człowieka, chociaż miał najistotniejszy wkład w jego stworzenie, to przypada mu w udziale drobny ułamek rodzaju człowieczego. Jednocześnie ulitował się nad duszą – własnym swym tchnieniem – której tak nędznie się działo i ażeby powstała z ucisku, dla obrony, w roku pięć tysięcy pięćsetnym wydał jakoby ze swego serca Słowo, czyli Syna i Boga. Powiedziano bowiem: *Z mego serca tryska piękne słowo*²². A twier- dzą, że tym Słowem i Synem jest archanioł Michał, powiedziano bowiem: *A imię*

¹⁹ Por. 2 Kor 6,14–15, cytat niedokładny (przyp. tłum.).

²⁰ 1 J 3,12 (przyp. tłum.).

²¹ J 15,19 (przyp. tłum.).

²² Ps 45(44),2 (przyp. tłum.).

jego będzie: anioł wielkiego zamysłu²³. Nazywa się go archaniołem, ponieważ jest najświętszy ze wszystkich aniołów, i Jezusem, ponieważ leczy²⁴ wszelkie choroby i słabości, i Chrystusem, ponieważ został namaszczone²⁵ w cielesnej postaci. Zstąpił z nieba, wpłynął przez prawe ucho Dziewicy i przywdział ciało, na pozór materialne i identyczne z ciałem ludzkim, w rzeczywistości zaś niematerialne i boskie, a potem wyszedł tą drogą, którą wszedł tak, że Dziewica nie wiedziała ani o jego wejściu, ani o wyjściu, ale po prostu znalazła go w grocie, leżącego w powijkach. Spędził żywot cielesny rzetelnie, dokonywał i nauczał tego, co wyłożono w Ewangeliach, ale tylko wydawało się, że podlega temu wszystkiemu, co ludzie. Został ukrzyżowany i umarł. A gdy wydawało się, że zmartwychwstał, wówczas zakończył przedstawienie, odsłonił kulisy dramatu i zdejmując maskę aktora, pochwycił odstępce, zakuł w grubą i ciężką obrozę²⁶ i zamknął go w Tartarze, odjąwszy z jego imienia cząstkę *-el*, przynależną aniołom. Z imienia „Satanael” zostawił mu bowiem samo „Satan”. I wreszcie, wypełniwszy powierzone sobie zadanie, powrócił jakoby do Ojca i zasiadł po jego prawicy na tronie odrzuconego Satanaela, a potem wszedł tam, skąd był wyszedł i rozplynął się na powrót w Ojcu, w którym był na początku, zamknięty w jego łonie. Trzeba nam jednak przejść do argumentacji przeciwko niedorzecznościom zawartym w tym, co powiedziano wyżej. Po pierwsze: nie wszyscy wymienieni w genealogiach ewangelistów, tak Mateusza, jak Łukasza, byli mili Bogu, ale, z nielicznymi wyjątkami, zupełnie niegodni, bezbożni i nieprawi. Wynika to jasno z ksiąg, które zawierają ich spisane żywoty. Chociaż bowiem bogomilowie je odrzucają, nie mogliby przecież powiedzieć, że ewangelicści wzięli wzmianki o nich skądinąd. Jakże zatem ci, których życie było niegodne nawet ziemi, wstąpili do nieba i objęli miejsca po upadłych aniołach? Następnie, jakże to „kiedyś w końcu spostrzegł, że został oszukany przez Satanaela” Ten, który wie wszystko jeszcze zanim się wydarzy? Ale przejdźmy dalej, niewiele lub nic nie uchybiając prawdzie: jeżeli w roku pięcioletnim [pięćsetnym] Ojciec w boski i tajemny sposób zrodził Słowo i Syna, jakże to apostoł Jan ogłosił, że *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo?* I w jaki sposób *wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało*²⁷, jak również on powiedział? Jakże to apostoł Paweł też mówił, że *Bóg przez Niego stworzył wszechświat*²⁸?

²³ Iz 9,5; przekład według Septuaginty (przyp. tłum.).

²⁴ Próba etymologizowania imienia Jezusa na gruncie języka greckiego, przez zestawienie z czasownikiem *ἰάομαι* (*iáomaj*) ‘leczyć’, w którego niektórych formach pobrzmiewa cząstka *iēs-* z długi *ē*, jak w imieniu *Ἰησοῦς* (*Iēsús*) (przyp. tłum.).

²⁵ Chrystus, czyli *Χριστός* (*Christós*) po grecku oznacza Pomazańca (przyp. tłum.).

²⁶ Tak traktowano więźniów, jeńców i niewolników, którzy mogliby zbiec (przyp. tłum.).

²⁷ J 1,1.3 (przyp. tłum.).

²⁸ Hbr 1,2 (przyp. tłum.).

Zadziwia mnie również ogrom kolejnej ich głupoty: jakże mogą bez wstydu głosić, że archanioł Michał jest z natury Synem Boga i że to on jest Panem, który stał się człowiekiem i wypracował zbawienie ludzi! Skoro archanioł Michał jest stworzeniem i sługą, jak wszystkie moce niebieskie, jakże to jest z natury Synem, współistotnym Ojcu? Chyba że stwierdziliby, iż Ojciec też jest stworzeniem i sam własnym sługą – co jest absurdalne i wewnętrznie sprzeczne. A aniołem wielkiego zamysłu nazywa się sam Syn z natury, czyli Pan nasz Jezus Chrystus dlatego że, tak jak słowa wypowiedane przez człowieka oznajmiają o poruszeniach umysłu tego, od którego pochodzą, tak i On oznajmiał uczniom wielki zamysł swego Ojca, czyli tajemnicę swego wcielenia i przykazania ewangeliczne, i zbawienie, którego dzięki nim dostąpią wierzący. Dlatego to mówił: *Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie, ale oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego*²⁹. Skoro więc wiadomo, że archanioł Michał jest sługą, Panem zaś wcielony Syn z natury, to nie mają zastosowania nadane archaniołowi Michałowi nazwania Jezusa i Chrystusa, i należy je pominąć. A ta koncepcja niematerialnego ciała i cały ten zmyślony ciąg dalszy, zaprzeczający prawdziwym narodzinom z Dziewicy, wysiał się u nich z obłędu manichejczyków i z herezji jeszcze odeń wcześniejszych. Przeczytaj siódmy akapit w tytule *Przeciw armeńczykom* i idź tam, dokąd on odsyła, a znajdziesz niezłe kontrargumenty. Śmieszne i nic niewarte jest również owo odjęcie części *-el* z imienia „Satanael”. Przecież jeszcze przed obaleniem jego tyranii rzekł Bóg-Człowiek: *widziałem Szatana, który spadł z nieba jak błyskawica*³⁰ – a było to według nich przed odjęciem owego *-el*. Szkoda się wypowiadać o tym, że Wcielony po wniebowstąpieniu zasiadł po prawicy jakoby na tronie Satanaela, już wcześniej bowiem zostało udowodnione, że ani tamten nie był synem [Boga] z natury, ani pierworodnym, ani nie miał tronu, ani nie zasiadał nigdy po prawicy Ojca.

9. Twierdzą, że upadli aniołowie, skoro usłyszeli, iż Satanael obiecał Ojcu wypełnić ich miejsca w niebie rodzajem ludzkim, spojrzeli lubieżnie na córki ludzkie i wzięli je za żony, aby ich nasienie wróciło do nieba na miejsca swych ojców. Powiedziano bowiem: *Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony*³¹. Nazywają ich synami Boga, jako że z Niego powstali, i twierdzą, że z tego obcowania narodzili się olbrzymi, którzy wystąpili przeciw Satanaelowi i dla ludzi odnieśli zwycięstwo nad jego odstępstwem; że on z kolei rozgniewał się i zesłał na nich potop, i wraz z nimi zniszczył wszelkie żyjące ciało, że tylko Noe, nie mając córki, nie wiedział o odstępstwie Satanaela i nadal mu służył, że Satanael, zadowolony z jego służby, podpowiedział mu wszystko na temat arki i ocalił tylko jego i tych, którzy w niej byli. Takie to są ich brednie; co do lubieżnego obcowania

²⁹ J 14,10; 15,15; przez autora połączone w jedną wypowiedź (przyp. tłum.).

³⁰ Łk 10,18 (przyp. tłum.).

³¹ Rdz 6,2 (przyp. tłum.).

i płodzenia dzieci przez upadłych aniołów, odpowiadamy to samo, co powiedzieliśmy wyżej o rozpustnym obcowaniu i spółdzeniu dzieci przez Satanaela z Ewą. W Piśmie synami Boga, którzy pojęli żony, nazywają się potomkowie Seta, który nosił przydomek „Bóg”, a to dla swego żywota podobnego Bogu i dla nieskazitelnego prowadzenia się – a córkami człowieczymi te, które pochodziły z rodu Kaina i jego potomków. Potop zaś sprowadził na tych, którzy zostali zalani, nie Satanael, ale Bóg, którego to Boga Noe znał i oddawał mu cześć, i który polecił mu budowę arki. On też był prawodawcą Starego Testamentu. Że zaiste był nim właśnie Bóg, zostało już jasno udowodnione w tytule *Przeciwno paulicjanom*, a mianowicie w akapitach zatytułowanych: *O tym, że do dobrego Boga należy stare prawo i jego znakomici mężowie* oraz w akapitach, które po nim następują.

10. Twierdzą, że Mojżesz, zwiedziony przez Satanaela, odszedł z powrotem do Egiptu i oszukał lud żydowski, i wyprowadził ich, czyniąc cuda i znaki mocą Satanaela, i że wstąpił na górę Synaj, i otrzymał prawo, które przekazał mu Satanael, i przez nie doprowadził do zguby niezliczone miriady [ludzi], a zaświadczać o tym ma Apostoł, mówiąc: *Jedynie przez prawo zdobyłem znajomość grzechu*, i znowu: *Gdy zjawiło się przykazanie – grzech ożył*³². Ale, o mędrkowie nieprawości, czemuż to złośliwie ukryliście ciąg dalszy? Napisano bowiem wprost, że *Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie*³³. A jeśli wedle świadectwa Apostoła prawo jest święte, a przykazanie święte, sprawiedliwe i dobre, to nie mogłyby one być przepisami i poleceniami nieczystego, niesprawiedliwego i podstępного Satanaela. Złe drzewo bowiem wydaje złe owoce, a dobre drzewo – dobre owoce, jak rzekł i Pan nasz³⁴. Aby zaś stały się jasne również przytoczone słowa Apostoła, należy zwrócić uwagę na to, że nie orzeka on, iż prawo prowadzi do grzechu, ale iż pozwala go rozpoznać, ponieważ go wskazuje i zaleca unikać jako prowadzącego do zguby. Zanim bowiem zostało nadane to pisane prawo powstrzymujące przed grzechem, to jeśli nawet go popełniano, nie rozpoznawano, że niesie zniszczenie i że należy go unikać. A w jaki sposób grzech ożył, gdy zjawiło się przykazanie? Posłuchaj. Otóż przed przykazaniem prawa grzech był słaby i jakby zamarły, bo nie mógł sprowadzić na grzeszników takiego potępienia, jakie sprowadza po wydaniu prawa, i dlatego nie zanadto się wysiłał; skoro zaś zostało nadane ludziom prawo niweczające i zwalczające grzech, ten wówczas przebudził się i jakby ożył, czyli nabrał głębokiego oddechu, i uderzył z szaloną wściekłością na tych, którzy przyjęli przykazania prawa. To zaś, że Mojżesz nie był zwiedziony przez Satanaela, ale że posłał go Bóg, który jest i że to On nadał mu prawo, i że dzięki prawu Mojżesz nie

³² Rz 7,7,9 (przyp. tłum.).

³³ Rz 7,12 (przyp. tłum.).

³⁴ Por. Mt 7,17 (przyp. tłum.).

doprowadził do zguby, ale poprowadził owe liczne miriady, to znajdziesz w tytule *Przeciwko paulicjanom*, jak zaznaczyliśmy w poprzednim akapicie.

11. Twierdzą, jak już wcześniej powiedziano, że święci są tylko ci, których wymieniono w genealogiach u Mateusza i Łukasza, oraz szesnastu proroków, oraz apostołowie i męczennicy, których zabito, ponieważ nie chcieli oddać pokłonu idolom. Hierarchów i Ojców [Kościoła] generalnie nie uznają, uważając ich za czcicieli idoli, jako że oddawali cześć ikonom. Wszystkich nabożnych cesarzy również wykluczają z dziedzictwa chrześcijan, a za prawowiernych i wierzących mają jedynie ikonomachów, a szczególnie Kopronima. Gardzą bowiem również czcigodnymi ikonami, mówiąc, że to *bożki pogan – srebro i złoto, robota rąk ludzkich*³⁵, nie wiedząc, że co innego bożek, a co innego ikona. A to dlatego, że w przypadku bożków ich pierwotne wzorce albo wcale nie istnieją, albo są fałszywe: przypisuje się bowiem tytuł bogów czemuś, co nie jest bogami, ale demonami udającymi boskość; w przypadku naszych ikon natomiast ich pierwotne wzorce rzeczywiście istnieją i naprawdę są tym, czym się nazywają. Tamte są wyobrażeniami sił nieczystych, a te ikonami świętych. Szersza wypowiedź na temat świętych ikon znajduje się w tytule *Przeciwko ikonoklastom*.

12. Gdy spytaliśmy przywódcę ich herezji: „Jakże to nie uznajecie świętych hierarchów i błogosławionych Ojców, których relikwie sprawiają cuda?“, otworzył swe bluźniercze usta i wyrzucił z nich podstępłą mowę. Rzekł oto, że mieli oni ze sobą demony, które pouczyły ich za życia, a teraz pozostają w ich grobach i w ich imieniu czynią niezwykle znaki, by oszukać głupców i aby ich skłonić do oddawania istotom nieczystym czci należnej świętym. Demony bowiem mogą rzekomo wszystko, co zechcą, ponieważ otrzymały z niebios władzę, dopóki nie minie siedem wieków. Ale skądś się tego dowiedział, bredzący szaleńcze? A co zrobisz z owym miejscem z Ewangelii, dotyczącym czasu męki Pańskiej, gdzie powiedziano: *Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz*³⁶? Jeśli władca, to tym bardziej i demony, którymi włada. I jakże to w relikwiach błogosławionych Ojców przebywają demony, które nimi potrzęsają? Przecież nieraz, gdy opętani dotykają ich grobów, demony uciekają jak od ognia, smagane i gnane mocą relikwii. Skoro ich relikwie zmuszają demony do ucieczki, to tym bardziej oni sami przepędzali je za życia tak, że nie śmiały nawet ich dotknąć, uciekając jakby przed torturami. A jeśli uciekały, to oczywiste jest, że ani nie zamieszkiwały w nich, ani ich nie pouczyły.

13. Twierdzą, że tylko od nich, to znaczy od bogomilów, demony zawsze uciekają jak wystrzelone z łuku, a w każdym z pozostałych mieszka demon uczący go zła i wiodący ku bezbożnym czynom, po śmierci zaś nadal zamieszkuje jego cieleśne szczątki, pozostaje z nim w grobie i oczekuje zmartwychwstania, by wspólnie

³⁵ Ps 115(113B),4 (113,12 według Septuaginty) (przyp. tłum.).

³⁶ J 12,31 (przyp. tłum.).

z nim doznać potępienia i nie opuścić go nawet w piekle. To, że w każdym z ludzi mieszka demon, mają z herezji mesalian, w tytule skierowanym przeciwko tymże poszukaj więc akapitu piątego i ośmiu kolejnych, a dowiesz się, jak bezpodstawny jest to pogląd. Skoro udowodniono, że początek [tej opinii] jest fałszem, tym samym okazuje się, że jest nim również koniec – mam na myśli to o cielesnych szczątkach, w których rzekomo zamieszkują demony. Poza tym, gdyby każdemu ze zmarłych towarzyszył demon oczekujący ostatecznego zmartwychwstania, nie starczyłoby demonów, ponieważ od Adama do chwili obecnej zmarły niezliczone miriady ludzi. To zaś, że demony nie tylko nie uciekają jedynie od bogomilów, lecz przeciwnie – towarzyszą im śmiało i otwarcie, to widać stąd, że ukazują im się w rozmaitych postaciach; mowa o tym również poniżej.

14. Gardzą krzyżem świętym jako przyczyną śmierci Zbawiciela – a powinni go raczej czcić jako przyczynę zguby diabła. Krzyż bowiem służył dotąd za narzędzie śmierci, a odtąd stał się bronią dającą życie, jak najbardziej królewską i straszliwą dla wrogów, jako że skropiła go krew Pańska i woda. O tym powiedziano w tytule *Przeciwno armeńczykom*; należy w nim odszukać akapit 14.

15. Gdy spytaliśmy wzmiankowanego przywódcę ich herezji: „Jakże to się dzieje, że opętani przybiegają do krzyża i wyją?”, odpowiedział, że zamieszkujące w nich demony wielce sobie upodobały krzyż, ponieważ jest ich dziełem. To one – jak twierdził – zbudowały go na zgubę Zbawiciela, niekiedy zaś udają, że bluźnią przeciw niemu, i często uciekają przed nim umyślnie, aby ludzie, widząc to, czcili go jeszcze bardziej, sądząc, że jest demonom nienawistny i odpędza je. Według nas prawda przedstawia się inaczej: moc Krzyża przyciąga je wbrew ich woli i ku ich udreće, a wycie, wykręcanie i wstrząsy ciała opętanych dowodzą, że demony cierpią męki. Bluźnią przeciw niemu z nienawiści, a uciekają, bo je odpędza.

16. Nasz chrzest nazywają chrztem Janowym, ponieważ odbywa się przez wodę, a swój – Chrystusowym, który, jak im się zdaje, dokonuje się przez Ducha. Dlatego też, jeśli ktoś się do nich przyłącza, chrzczą go ponownie, wyznaczając mu najpierw czas na spowiedź, na oczyszczenie i intensywną modlitwę, potem kładąc mu na głowie Ewangelię według Jana, wzywając swojego Ducha Świętego i śpiewając *Ojciec nasz*. Po takim chrzcie ponownie wyznaczają czas na dokładniejsze nauki, na powściągliwsze życie i na czystsza modlitwę, potem żądają sprawozdania, czy tego wszystkiego dochował; jeśli spisał się świetnie i zaświadcza o tym mężczyźni i niewiasty, prowadzą go na przesławną ceremonię. Ustawiają nieszczęśnika ku wschodowi i znowu umieszczają Ewangelię na jego plugawej głowie, po czym, trzymając nad nim swoje przekłete ręce, obecni przy tym mężczyźni i niewiasty wyśpiewują bezecny obrządek – a jest to hymn dziękczynny za to, że dochował bezbożności, którą mu przekazano. I tak oto kończą obrzęd, a raczej wykańczają i ostatecznie pogrążają tego, który już sobie zasłużył na otchłań i zniszczenie. Nasz

natomiast chrzest, gdyby odbywał się wyłącznie przez wodę, byłby rzeczywiście chrztem Janowym; skoro jednak dokonuje się nie tylko wodą, ale i Duchem świętym – jak rzekł nauczając Pan: *Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego*³⁷ – to daremne jest ich ujadanie. Również w tytule *Przeciwko paulicjanom* powiedziano dokładniej o chrzcie świętym; poszukaj tam akapitów na ten temat. Ale w każdym razie nasz chrzest dokonuje się wedle słów Pana, przez wodę i Ducha świętego – niech i oni powiedzą, skąd się wzięli [chrzest]. W której z uznawanej przez nich ksiąg o nim napisano? Pozostaje wniosek, że nauczyły ich tego demony, by ich odrzeć z chrztu świętego i boskiego.

17. Mając w pogardzie mistyczny i niesamowity obrzęd, nazywają świętą komunię ciała i krwi Pańskiej ofiarą demonów, które mieszkają w świątyniach. O, jakże plugawe ich wargi, a język jeszcze plugawszy! A na świadectwo przytaczają proroka Izajasza, który powiada: *nakrywacie stół na cześć Losu i demonowi wypełniacie kielich*³⁸, nie wiedząc w swym obłędzie, że mowa o czcicielach idoli. A naszą wieczerzę mistyczną pozostawił nam Chrystus, mówiąc: *To czyńcie na moją pamiątkę*³⁹, jak nauczają ewangelisti. O boskiej komunii powiedziano w wypowiedzi skierowanej przeciwko paulicjanom i tam szukaj [wiedzy] na ten temat. A oto inny ich wymysł: chlebem komunii nazywają modlitwę *Ojcze nasz*, bo powiedziano w niej: *chleba naszego powszedniego*⁴⁰; tak samo kielichem komunii – przymierze, o którym mowa w Ewangelii: *ten kielich to Nowe Przymierze*⁴¹; a wieczerzą mistyczną – przyjęcie ich obu. Jeśli zaś ktoś z kolei zapyta: „A w jaki sposób można [modlitwę] *Ojcze nasz*, jako ciało Pańskie, połamać i rozdać? I w jaki sposób [słowa] *Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą*⁴² itd., zostały za was przelane jako krew Zbawiciela?”, przyznają, że nie wiedzą.

18. Twierdzą, że we wszystkich świątyniach zamieszkują demony, przydzielając je sobie wedle rangi i mocy. Szatan rzekomo wziął sobie kiedyś przesławną świątynię jerozolimską, a po jej zniszczeniu przywłaszczył sobie znakomity i rozślawiony przybytek Mądrości Bożej w tej tutaj królowej miast⁴³. Najwyższy bowiem – jak powiadają – nie mieszka w świątyniach zbudowanych ludzką ręką, ponieważ ma niebo za siedzibę. A przecież mówi Pan: *Mój dom ma być domem modlitwy*⁴⁴, i mówił też:

³⁷ J 3,5 (przyp. tłum.).

³⁸ Iz 65,11; przekład dostosowany do tekstu Septuaginty, w której pojawia się Los (bóstwo) i demon w miejsce wymienionych w tekście hebrajskim (i w Biblii Tysiąclecia) konkretnych bóstw: Gada i Meniego (przyp. tłum.).

³⁹ Łk 22,19 (przyp. tłum.).

⁴⁰ Mt 6,11 (przyp. tłum.).

⁴¹ Łk 22,20 (przyp. tłum.).

⁴² J 13,31 (przyp. tłum.).

⁴³ Scil. w Konstantynopolu (przyp. tłum.).

⁴⁴ Mt 21,13; por. Iz 56,7 (przyp. tłum.).

z domu mego Ojca nie róbcie targowiska⁴⁵ – a mówił to o świątyni jerozolimskiej. Jeśli zaś świątynia jerozolimska jest domem Boga, to tym bardziej świątynia w królowej miast i, krótko mówiąc, wszystkie świątynie poświęcone Bogu i Matce Bożej, i wszystkim świętym, gdziekolwiek się znajdują, należą do Boga, są uświęcone i odpędzają demony. Stąd bowiem, gdzie zamieszkuje łaska Boża, odpiernany jest wszelki zły duch i wszelkie działanie demonów.

19. Za modlitwę uznają tylko tę, którą przekazał Pan w Ewangeliach, to jest *Ojciec nasz*. I tylko ją odmawiają siedmiokrotnie w ciągu dnia i pięciokrotnie w nocy. Ilekroć zaś wstają do modlitwy, odmawiają właśnie ją: jedni dziesięć razy, padając na kolana, inni piętnaście razy, inni znów więcej bądź mniej. Wszystkie inne modlitwy mają w pogardzie; nazywają je pustosłowiem, jakie przystoi poganom, stosując do nich ewangeliczne określenie *wielomówstwa*⁴⁶, a nie wiedzą, że przez wielomówstwo w Ewangeliach rozumie się nie po prostu wiele słów, ale prośby o coś nienależnego. Pan zaś przekazał apostołom modlitwę *Ojciec nasz* jako rdzeń i wzór modlitwy, nie ograniczając modłów do niej jednej, ale po to, żeby mogli, biorąc z niej podstawy, ułożyć również inne, poszerzając możliwości modlenia się. Przecież również początkowo nie nakazał im pościć ani nie zalecił trybu życia tak bardzo surowego, jak później, po Jego wstąpieniu i powrocie do nieba. Dlatego mówił: *Czy goście weselni mogą się smuć, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć*⁴⁷.

20. Przywódca ich herezji twierdził, że w ich Ewangeliach zapisano wypowiedź Pana, która brzmi: *Czczycie demony, nie po to, by wam przyniosły pożytek, lecz aby nie zaszkodziły*. A wyjaśniając tę wypowiedź dodawał, że należy czcić demony zamieszkujące w świątyniach zbudowanych przez ludzi i oddawać im pokłony, aby się nie rozgniewały i nie zniszczyły ludzi za to, że tego nie czynią, ponieważ ich moc szkodzenia jest ogromna i nie do pokonania, i nie może jej sprościć ani Chrystus, ani Duch Święty wraz z Nim, ponieważ Ojciec na razie oszczędził demony i nie odebrał im mocy, ale przyznał im panowanie nad całym światem aż do jego końca. Bo nawet Syn, w chwili, gdy Go posyłano na świat, prosił o ich całkowite obalenie, ale nie uzyskał tego, z powodu dobroćliwości Ojca. Ponieważ również tej bezsensownej opowiastki nauczyli się od mesalian, w tytule skierowanym przeciwko nim odszukaj akapit piąty i osiem kolejnych, a znajdziesz na to kontrargumenty nie do zbiccia. Na ten temat była mowa również wyżej, w akapicie dwunastym niniejszego tytułu. A skoro twierdzą, że demony są potężniejsze od Chrystusa i od Ducha Świętego, to na jakież potępienie nie zasługują ci wrogowie Boga, bluźniercy, wielbiciel i czciciele demonów, przez demony opętani i demony miłujący?

⁴⁵ J 2,16 (przyp. tłum.).

⁴⁶ Mt 6,7 (przyp. tłum.).

⁴⁷ Mt 9,15 (przyp. tłum.).

21. Twierdził też, że zapisano taką wypowiedź Pana: *Zbawiajcie się sposobem*; to jest za pomocą podstępny i oszustwa, udając wiarę w tych, którzy was przymuszają i w ten sposób ratując się od zagrożenia i śmierci z ich strony. Do tego również miałyby się odnosić: *Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą* (udając, oczywiście) – *lecz uczynków ich nie naśladowajcie*⁴⁸ (naprawdę). Sam Pan bowiem przemawiał jakoby do uczniów wprost, do niewiernych zaś w przypowieściach, aby ci, dostrzegając to, co jawne, a udawane, nie widzieli tego, co skryte w naszych sercach i aby słuchając nie słyszeli, i nazywał przypowieścią oszustwo i udawanie. Ale ja, kiedy wziąłem do rąk ewangeliarz należący do tego, który tak nauczał, i przebadałem go dokładnie, nie znalazłem ani wypowiedzi przytoczonej przedtem, ani tej: cztery Ewangelie były takie, jak u nas, bez zmian. Powiedziałem mu o tym, a on spochmurniał i, wielce niezadowolony, że go przyłapano, przyznał, że sam również nigdy nie natrafił na te dwie wypowiedzi, chociaż często czytuje Ewangelię. „Ale – rzekł – kiedy kupiłem ten ewangeliarz, napotkałem w ustronnym miejscu starca, który zwracając się do mnie po imieniu, powiedział: «Kupiłeś sobie wielki skarb. Tylko ta księga nie wpadła w ręce Jana Zgrzytoustego⁴⁹ – tak bowiem nazywają [Jana] Złotoustego owe nieczyste usta – i zawiera spisane te dwie wypowiedzi, które usunięto z innych Ewangelii». Ja – rzekł – uwierzyłem w jego słowa i głoszę, że i te wypowiedzi zapisano w moim ewangeliarzu”. Tak to się tłumaczył, a ja zaraz się zorientowałem, że to Szatan podszywał się pod owego kłamliwego starca.

22. Twierdzą, że wyznawcy ich wiary, w których zamieszka ichni Duch święty, wszyscy są Bożymi rodzicielami i takie miano noszą, bo i oni nosili w sobie Słowo Boga, i zrodzili je, nauczając drugich, i że pierwsza Boża Rodzicielka nie ma nic ponad to, co oni. Nie mają nawet tyle rozumu, żeby pojąć różnicę między Słowem substancjalnym i żyjącym a zwykłym słowem wypowiedzianym – że już pominiemy przedziwne i niesamowite tajemnice dotyczące właściwej Bogarodzicy.

Twierdzą, że tacy ludzie nie umierają, ale zmieniają postać, jakby we śnie, bezboleśnie zdejmując z siebie to gliniane i cielesne odzienie, przywdziewając zaś niezniszczalny i boski strój Chrystusowy i przybierając to samo ciało i tę samą postać, co On, po czym, prowadzeni przez aniołów i apostołów, przechodzą do królestwa Ojca, a ich porzucone ciało rozpada się w popiół i pył, i już nigdy nie powstanie. Ale bynajmniej nie jak we śnie, nie jak przez zdjęcie szaty, nie bezboleśnie spotyka ich śmierć – pokazał to przywódca ich herezji, poddany niezliczonym męczarniom, gdy wydano nań wyrok spalania, zżerany trwogą, przyjmując śmiertelne rany w samo serce, gdy skończyło się przedstawienie i poznano, że jest sprytnym oszustem, gdy tajniki jego wiary ujawniono i spisano na pamiątkę triumfu, gdy jego uczniów,

⁴⁸ Mt 23,3 (przyp. tłum.).

⁴⁹ Bogomiłowie przekręcali w ten sposób (Φρυσόστομος, *Frysostomos*) przydomek ‘Złotousty’ (Χρυσόστομος, *Chrysostomos*) (przyp. tłum.).

a zwłaszcza krewnych i innych bliskich, pojmano i pozamykano w więzieniach, gdy pozbawiono go jakiegokolwiek pomocy skądkolwiek, gdy przepadły jego nadzieje. Ujrzał bowiem, jak powiedziano, swych uczniów i bliskich w tak nędznym położeniu – całkiem nieoczekiwanie, bo aż do ostatniego dnia sądził, że wiedzie im się dobrze, zgodnie z obietnicami cesarza; skoro zaś ci oskarżyli go o zdradę, wylewał zdroje gorzkich łez i wydawał głębokie westchnienia, wskazujące, jaki ogień trawi mu serce. Powalony nieszczęściami jak trąbą powietrzną mdłał, odzyskiwał zmysły i znów upadał; nie mógł ustać na nogach aż podnieśli go [słudzy], którym kazano go przyprowadzić i podtrzymując, odprowadzili do stosu. Zbrakło mu głosu, wciąż ciężko dyszał, i wrzucono go w płomień, i spłonął w ofierze dla demona, któremu oddawał cześć. I przeniósł się w przygotowane dlań miejsce pełne ciemności i innej udręki, a ciało tego nędznego starucha jednak powstanie w dniu powszechnego zmartwychwstania, wedle postanowienia Zbawiciela, który powiedział, że również ci, którzy źle postępowali, zmartwychwstaną na potępienie wieczne – chociaż ów wywodził, że nie będzie zmartwychwstania umarłych, a świadectwa Apostoła na ten temat, tak liczne i znakomite, odrzucał jako fałszywe.

23. Twierdzą, że częstokroć nie tylko we śnie, lecz i na jawie widują Ojca jako starca o obfitej brodzie, Syna jako mężczyznę z pierwszym zarostem i Ducha Świętego jako młodzieńca o gładkim obliczu – bo demony z łatwością przemieniają się w te kształty i oszukują ich, i uczą, że Trójca Święta jest niejednakowa, że różni się między sobą, jak różnią się te postacie, i zasiewają w nich ariański podział jednej natury.

24. Ubierają się na sposób mnichów, a przywdziewają ich odzież jako przynętę, kryjąc w owczej skórze wilka, aby z powodu stroju przyjmowano ich ze czcią i przypuszczano do rozmowy, i żeby, nie wzbudzając podejrzeń, gładkimi słówkami wpuszczać jad do uszu słuchaczy.

25. W każdym tygodniu w poniedziałek, środę i piątek każą pościć do godziny dziewiątej⁵⁰. Jeśli natomiast ktoś zaprosiłby ich do stołu, zaraz, zapominając o tym nakazie, jedzą i piją jak słonie. Stąd wyraźnie widać, że żyją rozwiązłe, chociaż w słowach potępiają prostytucję i inną nieczystość, jakby nie mieli materialnego ciała.

26. Początkujących najpierw nauczają zwyczajnie, polecając wierzyć w Ojca i Syna, i Ducha Świętego, uznawać, że Chrystus przyjął ciało i dał apostołom świętą Ewangelię, zalecając zachowywać przykazania ewangeliczne, modlić się, pościć, oczyszczać z wszelkiej zmazy, nie posiadać majątku, znosić krzywdy, być pokornym, żyć w prawdzie, miłować się wzajemnie i po prostu głoszć wszystko, co zacne, tą pożyteczną nauką przywabiając, powoli osaczając i po kryjomu prowadząc ku zgubie. Z czasem wsiewają chwasty pomiędzy pszenicę.

⁵⁰ Godziny liczone od świtu. Dziewiąta przypada na popołudnie, odpowiada w przybliżeniu godzinie trzeciej wedle naszej rachuby czasu (przyp. tłum.).

Gdy zaś oswoją nieszczęśników i przyuczą do posłuszeństwa, i pochwyćą w sieci, wtedy poją ich trującym wywarem⁵¹, już otwarcie bluźniąc i wtajemniczając ich w dogmaty diabła.

27. Wszystkie siedem wyżej wymienionych ksiąg interpretują na opak, przekraczając ich słowa i zniekształcając ich właściwe rozumienie, a dopasowując do swojego widzimisie. Cokolwiek zaś powiedziano tam o grzesznikach, o bezbożnikach i poganach, to właśnie stosują do nas, wiernych, a co o tych, w których Bóg ma upodobanie, to przybierają sobie i z pełnym przekonaniem twierdzą, że są wybranymi i sprawiedliwymi dziedzicami Boga. Wypisywać wszystkie interpretacje Biblii według ich wskazań – czy też raczej wszystkie jej wypaczenia zmieniające to, co ustalone – zajęłoby dużo miejsca i dużo czasu, a cały trud byłby ewidentnie daremny i nieprowadzący do żadnego pożytku. Wiem bowiem, że bezsensowne bluźnierstwa już po niewielkim fragmencie doprowadzą czytelników do nudności, że jak przy chorobie morskiej zrobi im się niedobrze od zawrotów głowy i mroczków przed oczami, i zaraz cisną dotyczące ich pisma, spluną i odwrócą się z odrazą, i będą rozgłaszać, iż to my jesteśmy pozbawieni przyzwoitości. Żeby się jednak nie zdawało, że wymyślamy sobie obronę, próbując wykręcić się od trudu tego zadania, zinterpretujemy zgodnie z ich obłudą kilka cytatów z Ewangelii według Mateusza, nie odkłamując ich ani słowem, żeby dała się poznać ze smaku beczka, ze strumienia źródło, a z rąbka tkanina. Nie będziemy nawet zbijać tych spaczonych interpretacji, ponieważ zbijają się same. Poniższe wypowiedzi nie stanowią dla nas przedmiotu dyskusji, ale jedynie próbkę ich przewrotnego wyjaśniania tych ksiąg, które uznają.

28. Swoją sektę nazywają Betlejem. Twierdzą bowiem, że w nich narodził się Chrystus, czyli Słowo Boże, głoszące prawdę wiary. Za Heroda zaś uważają nasz Kościół, który próbuje zniweczyć narodzone u nich Słowo prawdy. Siebie samych nazywają też magami – i tylko to jest zgodne z prawdą, są bowiem czarownikami, niszczycielskimi i złymi. Jerozolimą znów nazywają nasz Kościół, gwiazdą⁵² prawo Mojżeszowe, ponieważ, jak utrzymują, ono doprowadziło ich do wiary, jaką my wyznajemy, a dopiero potem od jej arcykapłanów, znawców Pisma i uczonych dowiedzieli się, że Chrystus rodzi się w Betlejem – tym, o którym już wspomniano. Ich pierwsi nauczyciele pochodzili bowiem od nas.

29. Bajają, że Rachelą była wdową, mającą dwie córki w wieku niemowlęcym, a gdy Herod zbierał nowo narodzonych chłopców, sądząc, iż spotkają ich z jego strony łaski i zaszczyty, przebrała je za chłopców i przyprowadziła jako synów.

⁵¹ W oryginale *kykeon* – nazwa napoju lub zupy, pożywej i stosowanej w dietach, lecz także w pogańskich obrzędach misteryjnych, stąd autorowi i jego pierwszemu czytelnikowi mogła się kojarzyć z praktykami złowrogimi czy magicznymi (przyp. tłum.).

⁵² Scil. gwiazdą betlejemską (przyp. tłum.).

Kiedy zaś, jako chłopców, zabito je wraz z innymi, inne matki po prostu płakały, a Rachel nie dawała się pocieszyć⁵³, ponieważ próbując przechytrzyć, sama została przechytrzona i przez swą lekkomyślność sama zgubiła swoje córki. A wyjaśniając to alegorycznie twierdzą, że Rachel to Ojciec niebieski, a Jego dzieci to dusza Adama i dusza Chrystusa, po których zagładzie przez Heroda – czyli przez władcę świata – Ojciec opłakuje ich zgubę i nie daje się pocieszyć.

30. Sam Jan [Chrzciel], jak powiedziano, *nosił odzienie z sierści wielbłądziej i skórzany pas około bioder. Pokarmem jego była szarańcza i miód dzikich pszczół*⁵⁴. To są słowa Ewangelisty; warto się przyjrzeć, co wygadują na ten temat ci głupi, szaleni pomylenicy. Twierdzą, że sierść wielbłądzia to przykazania prawa Mojżeszowego. A jest ono nieczyste, tak jak wielbłąd, jako że tym, którzy mu podlegają, zaleca jedzenie mięsa, małżeństwo, składanie przysięgi i ofiar, i zabijanie, i wiele podobnych rzeczy. Za skórzany pas uważają zaś świętą Ewangelię, jako że spisano ją na skórach owczych. Szarańcza to znowu zalecenia prawa Mojżeszowego, jako że brak im właściwego osądu i nie umieją rozeznaczyć, co jest lepsze; miód dzikich pszczół to święta Ewangelia, jako że miodem wydaje się ona tym, którzy ją przyjmują: *jak słodka* – powiedziano bowiem – *jest dla mego podniebienia Twoja mowa, ponad miód dla ust moich*⁵⁵, a tym, którzy jej nie przyjmują, wydaje się dzika, bo niemiła jest prowadząca przez nią ciasna brama i wąska droga⁵⁶. [Jan] Poprzednik jest zaś pośrodku, między starym prawem a nowym, i ma udział w nich obu – najpierw w jednym, a później w drugim.

31. Faryzeuszami i Saduceuszami, którzy przyszli po chrzest Janowy⁵⁷, nazywają naszych wiernych. O, co za bezwstyd! Dalej nazywają nas obelżywie plemieniem żmijowym, czyli nasieniem węża, który, jak już wspomniano, jakoby spał z Ewą, i zauważają, że nie powinniśmy się oburzać, jako że nazwał nas tak prawdziwie Jan Chrzciel⁵⁸.

32. Twierdzą, że sandały Chrystusa to znaki, które dla przykładu okazał uczniom i tłumom, a Jan nie mógł mu ich [tj. sandałów] nosić⁵⁹, jako że on wcale nie mógł ich [tj. znaków] okazać. Wiejadło to ewangeliczne słowo Chrystusa, jako że wydobyło się z Jego ust⁶⁰; klepisko to chrześcijaństwo, jako że są rozmaici: jedni bowiem prawowierni, a inni, przeciwnie, innowiercy; ziarno to ich własna wiara, jako

⁵³ Por. Mt 2,18 za Jr 31,15 (przyp. tłum.).

⁵⁴ Mt 3,4, cytat niedokładny (przyp. tłum.).

⁵⁵ Ps 119(118),103 (przyp. tłum.).

⁵⁶ Por. Mt 7,14 (przyp. tłum.).

⁵⁷ Por. Mt 3,7 (przyp. tłum.).

⁵⁸ Ibidem (przyp. tłum.).

⁵⁹ Por. Mt 3,11 (przyp. tłum.).

⁶⁰ Nieprzetłumaczalna gra słów: πτύον (ptyon) 'wiejadło' i ἀποπτύω (apoptyo) 'wypłukać' (przyp. tłum.).

że jest czysta i życiodajna, plewy to nasza, nieużyteczna i godna spalania⁶¹. Jakież nabożne ucho zniosłoby takie bluźnierstwa? Od tych niedorzeczności burzy się moja dusza i zmysły wpadają w drzenie, jak rzecze prorok⁶², i chcę już zakończyć tę mowę i nie posuwać się dalej, i nie wydobywać na światło ani nie powierzać pamięci tego, co zasługuje na mroki zapomnienia. Trzeba jednak jeszcze trochę się zmusić i przez pewien czas wytrzymać paplaninę tych przebrzydłych i szalonych gaduł.

33. Twierdzą, że wysoka góra to drugie niebo i że Chrystus, wyniesiony tam przez diabła, ujrzał wszystkie królestwa świata⁶³, i że diabeł nie wspiąłby się do niego⁶⁴, gdyby nie wiedział, że to jego własne dzieło. I nie powiedziałby, że odda Mu wszystkie królestwa, gdyby nie była mu przyznana władza nad nimi, jako że on je stworzył, jak już wspomniano.

34. Jezus *opuścił Nazaret* – powiedziano – *przyszedł i osiadł w Kafarnaum*⁶⁵: Nazaretem nazywają nas, a Kafarnaum siebie i twierdzą, że obecnie Chrystus zamieszkuje u nich, opuściwszy naszą wspólnotę.

35. Zapewniają, że wszystkie błogosławieństwa Chrystus wypowiedział wyłącznie o tych, którzy wierzą na ich sposób, to jest o bogomiłach. To oni mają być ubodzy w duchu, zasmuceni, łaknący i pragnący sprawiedliwości i tak dalej⁶⁶. To ich jakoby nazwano solą ziemi i światłem świata⁶⁷, i wszystkim, co Pan powiedział o apostołach.

36. *Ani jedna jota* – powiedziano – *ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni*⁶⁸: przez jotę rozumieją Dekalog prawa, przez kreskę – znowu tenże. Dalej wywodzą, że Dekalog prawa nie przemienie, ale pozostanie u Żydów, zachowywany, dopóki nie przemienie niebo i ziemia. *Nie przyszedłem znieść Prawa Mojżeszowego* – powiedziano – *ale wypełnić*⁶⁹: [wypełnić, jak twierdzą,] niebo, które kiedyś opustoszało z zamieszkujących je aniołów, i uzupełnić szeregi mocy, które odpadły.

37. *Jeśli wasza sprawiedliwość* – powiedziano – *nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego*⁷⁰: uczonymi w Piśmie i faryzeuszami nazywają nas, jako że uprawiamy studiowanie piśmiennictwa i chlubimy się tym; i twierdzą, że ich sprawiedliwość większa jest od naszej, ponieważ nauczają zgodnie z prawdą i prowadzą żywot surowszy i czystszy, gdyż powstrzymują się od jedzenia mięsa, sera i jaj, i od małżeństwa, i podobnych spraw.

⁶¹ Por. Mt 3,12 (przyp. tłum.).

⁶² Por. Jr 4,19 (przyp. tłum.).

⁶³ Por. Mt 4,8 (przyp. tłum.).

⁶⁴ Scil. drugiego nieba (przyp. tłum.).

⁶⁵ Mt 4,13 (przyp. tłum.).

⁶⁶ Por. Mt 5,3–11 (przyp. tłum.).

⁶⁷ Por. Mt 5,13–14 (przyp. tłum.).

⁶⁸ Mt 5,18 (przyp. tłum.).

⁶⁹ Mt 5,17 (przyp. tłum.).

⁷⁰ Mt 5,20 (przyp. tłum.).

38. *Pogódź się* – powiedziano – *ze swoim przeciwnikiem*⁷¹: twierdzą, że przeciwnikiem ludzi jest diabeł, i wyjaśniają obłudnie, że należy okazywać mu życzliwość i czcić składając mu pokłon – jak przekazaliśmy już wyżej – żeby nieposłusznym nie podstawił nogi, nie obalił i nie przekazał Bogu-sędziemu w dniu sądu, żeby odpowiedzieli za swoje potknięcie.

39. Ponieważ słowa: *Każdy, kto oddala swoją żonę, poza wypadkiem nierządu...*⁷², jak też dalszy ciąg tej wypowiedzi, są wbrew ich dogmatowi o niełączeniu się z żoną, twierdzą, że stanowią one dla wszystkich niewyjaśnioną tajemnicę, którą może poznać tylko ten, kto wyzbył się ciała. Na potwierdzenie dogmatu o bezżenności przytaczają wypowiedź Pana, który rzekł: *Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić*⁷³, przez zmartwychwstanie nierozumnie pojmując pokutę i żywot ewangeliczny.

40. *Ani na Jerozolimę* – powiedziano – *nie przysięgajcie, bo jest miastem wielkiego Króla*⁷⁴: twierdzą, że wielkim królem jest tutaj diabeł jako władca świata. Miej nad nami miłosierdzie, Panie, że przytaczamy ich bluźnierstwa.

41. *Słyszeliście* – rzecze Pan – *że powiedziano: „Oko za oko, ząb za ząb”*⁷⁵: twierdzą, że oczy to oboje praw, Mojżeszowe i ewangeliczne; zęby zaś to dwie drogi, szeroka i wąska, i że Chrystus przez swoje przyjście dał prawo za prawo: ewangeliczne zamiast mojąszowego, i drogę za drogę: wąską zamiast szerokiej. O, jakże szerokie jest ich nieokrzesanie i niewiedza!

42. *Ty zaś, gdy chcesz się modlić* – powiedziano – *wejdź do swej izdebki*⁷⁶: twierdzą, że izdebka to umysł i pod wpływem tej wypowiedzi nauczają, żeby nikt nie modlił się w kościołach, choć przecie na pewno słyszą, jak prorok Dawid nakazuje błogosławić Boga na zgromadzeniach⁷⁷.

43. *Przypatrzcie się* – powiedziano – *ptakom podniebnym: nie sieją ani żną...*⁷⁸ i tak dalej: przez ptaki podniebne rozumieją mnichów żyjących w umartwieniu na słupach, jako że, choć prowadzą życie bezczynne, Ojciec niebieski żywi ich za nic. A za lilie polne uważają siebie samych, jako że bieleją czystością swej duszy i roz-taczają intensywną woń cnót, z których w żadną nie może się przyrodzić Salomon, bo ma zbrukaną szatę swej duszy.

⁷¹ Mt 5,25 (przyp. tłum.).

⁷² Mt 5,32 (przyp. tłum.).

⁷³ Mt 22,30 (przyp. tłum.).

⁷⁴ Mt 5,35 (przyp. tłum.).

⁷⁵ Mt 5,38 (przyp. tłum.).

⁷⁶ Mt 6,6 (przyp. tłum.).

⁷⁷ W języku greckim wyraz ἐκκλησία (*ekklēsia*) oznacza przede wszystkim ‘zgromadzenie’, dalszym znaczeniem jest ‘kościół’, pojmowany zarówno jako wspólnota, jak i miejsce. Autor nawiązuje tu do Ps 68(67),27: „Na świętych zgromadzeniach błogosławcie Boga Pana” (przyp. tłum.).

⁷⁸ Mt 6,26 (przyp. tłum.).

44. *Nie dawajcie psom – powiedziano – tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnię*⁷⁹: twierdzą, że to, co święte, to ich prostsza wiara, a perły to bardziej tajemne i cenniejsze dogmaty ich błędu; a psy i świnię to – cóż za niezmiernie zuchwalstwo – ci, którzy są pobożni na nasz sposób, jako poganie. Zgroza mnie ogarnia na myśl, że miałbym powiedzieć o ich drugim niewysłowionym wymyśle. Dalej dodają, że tego, kto do nich przychodzi, przyjmują tak, jak psa i świnię: najpierw wycieńczają postem i modlitwą, potem chrzczą, jak już przekazaliśmy. Potem, gdy pomалу czyni postępy w oświeceniu, powierzają mu powolutku ową świętość i perły.

45. *Strzeżcie się – powiedziano – fałszywych proroków*⁸⁰: fałszywymi prorokami nazywają – cóż za bezsens! – wielkiego w nauczaniu Bazylego, gwiazdę teologii Grzegorza, Jana o złotym języku, jako nauczających wedle własnego rozumu. Przemilczam pozostałe rzeczy, które wygadują w pijanym widzie przeciwko tym świętym, a i przeciw innym, ci [ludzie] zasługujący, żeby razili ich piorun, żeby huragan porwał i cisnął w otchłań, godni wszelkiej kary.

46. *Wielu – rzecz Pan – powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzuciliśmy złych duchów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości”*⁸¹. Wyjaśniając słowa Ewangelii w tym miejscu, głoszą, że chodzi o naszych świętych hierarchów i Ojców, którym dano łaskę prorokowania, którzy wyrzucali demony i zdziałali mnóstwo innych cudów: tego wszystkiego bowiem dokonały jakoby zamieszkujące w nich demony dla zadziwienia głupców. A przecież demon nie wyrzuca demona; mówi o tym Chrystus⁸², który sam jest prawdą. Jad węzowy pod twymi wargami, wściekły psie.

47. Siebie samych nazywają człowiekiem roztropnym, bo zbudowali swój dom na skale modlitwy *Ojciec nasz*; nierozsądnym zaś nas, bo pobudowaliśmy na piasku⁸³ innych modlitw, których jest wiele, ale słabe są i głupie, jak się wydaje tym głupcom.

48. *A przystąpił – powiedziano – pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: „Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”*. Jezus mu odpowiedział: *„Lisy mają nory, a ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć”*⁸⁴: uczonym w Piśmie nazywają wszystkich ludzi wykształconych i zachęcają się nawzajem, by ludzi wykształconych nie przyjmować na uczniów, na wzór Chrystusa, który, jak wspomniano, nie przyjął uczonego w Pi-

⁷⁹ Mt 7,6 (przyp. tłum.).

⁸⁰ Mt 7,15 (przyp. tłum.).

⁸¹ Mt 7,22–23; cytata nieco skrócony, lecz bez zmiany jego sensu (przyp. tłum.).

⁸² Por. Mt 12,26; Mk 3,23 (przyp. tłum.).

⁸³ Por. Mt 7,24–27 (przyp. tłum.).

⁸⁴ Mt 8,19–20 (przyp. tłum.).

śmie. Przez lisy rozumieją ascetów zamkniętych w ciasnych klitkach jak lisy w norach; przez ptaki podniebne – słupników, jak już wspomniano wyżej [i utrzymują], że Chrystus w ogóle wśród nich nie przebywa, jako że są niegodni jego obecności. Zaiste, otwartym grobem jest gardło tych niegodziwców, z którego przez świętokradcze usta wydobywa się smród okropny i zgubny jad.

49. Twierdzą, że dwaj opętani, którzy wychodzą z grobowców⁸⁵, to stan mnisi i stan kapłański, zawsze bowiem przebywają w świątyniach zbudowanych ręką ludzką, które według nich są mogiłami kryjącymi kości zmarłych – tak bowiem ci przekłębicy nazywają relikwie świętych. Oba zaś te stany wielce trwożą bogomilów, tak że nikomu z tamtych nie wolno wstąpić na ich drogę. A trzodę pasących się świń mają stanowić ludzie z pospólstwa, nieokrzesani, podobni do wieprzy, do których tamci się udają i, nauczając, strącają ich w przepaść i topią w morzu grzechów.

50. Młodym winem⁸⁶ nazywają własną naukę, starymi bukłakami – tych, którzy jej nie przyjmują, a nowymi bukłakami tych, którzy przyjmują i zachowują w sobie.

51. Za kobietę, która dwanaście lat cierpiała na krwotok⁸⁷, uważają Kościół w Jerozolimie, który krwawił krwią składanych ofiar przelewaną w dwunastu szczepach Izraela. Ten krwotok zatrzymał jakoby Chrystus, który wkrótce potem doszczętnie zniszczył Jerozolimę. Ale jak można pojmować dwanaście lat jako dwanaście szczepów? Przecież rok stanowi pewien postęp i przestrzeń czasu, a szczep – ród ludzki. Jakaż różnica jest między człowiekiem a czasem!

52. Posłuchajcie objaśnienia jeszcze śmieszniejszego, i poznajcie zeń bezmyślność tych ludzi, którzy gładzą nie lepiej od starych paplających pijaczek. Zdanie: *Jezus surowo im przykazał* objaśniają tak, że Jezus jakoby nakarmił ich słowem⁸⁸. Czy więc nie powstaje wrażenie, że ja sam, który przytaczam ich niedorzeczne wymysły, mam źle w głowie? Wierzcie mi, wygłaszam takie rzeczy ze wstydem i niechętnie. Dlatego też celowo pominąłem większość z nich i spisałem tylko niektóre stwierdzenia. Czytelnicy muszą po tych niewielu próbkach ocenić również resztę, bo jest ona, jak to mówią, z tej samej gliny. Otworło się bowiem przed nami niezmiernie morze bezbożności; wielu dni by potrzeba, aby się przez nie przedostać, a my na razie tylko trochę oddaliliśmy się od ładu. Mimo to odnoszę wrażenie, że już cierpicie na nudności – ja sam przed wami czułem się tak samo i jeszcze gorzej – i sądzę, że lepiej będzie zrzucić żagle słowa, zawrócić i przybić do portu milczenia; tym bardziej, że już ucichł zły, a gadatliwy język, że zamknęły się

⁸⁵ Por. Mt 8,28–32 (przyp. tłum.).

⁸⁶ Por. Mt 9,17 (przyp. tłum.).

⁸⁷ Por. Mt 9,20 (przyp. tłum.).

⁸⁸ Mt 9,30; piętnowany błąd bogomilów jest nieprzetłumaczalny, bo oparty na brzmieniowym podobieństwie czasowników: użytego w tekście Ewangelii *ἐνεβριμῆσατο* (*enebrimésato*) ‘napomniął’ i pomyłonego z nim przez bogomilów *ἐνεβρωμάτισεν* (*enebrömátisen*) ‘dał do jedzenia’ (przyp. tłum.).

nienawistne wargi tego, który wymyślił te przekłete brednie i zatkano usta głoszącym rzeczy niesłuszne. Albowiem nasz przemądry i wspaniały cesarz, gdy tamten stanął przed nim, ujawnił zapiski i w ten sposób poddał próbie jego dźwięk⁸⁹, a skoro przekonał się, że w każdym punkcie brzmi fałszywie, zdradzając obecność taniego metalu w stopie i że już to obiecuje się zmienić, już to zawraca jak pies do własnych wymiocin, wówczas wyrobił sobie opinię o nim i, przy jednomyślnej zgodzie wszystkich [dostojników], zarówno duchownych, jak i świeckich, wydał wyrok, że karę ognia ma ponieść ten, który tak wielu wyprawił był w ogień Gehenny. Teraz zaś tamten już odszedł, spłonął jako nędzny całun, zabierając ze sobą bezbożność. A jeśli lamenty mają być stosowne do zasług [nieboszczyka], to któż by nad nim płakał – nad kimś, kto przez piętnaście lat uczył się błędnych dogmatów, a potem sam ich nauczał przez lat ponad czterdzieści, kto miriady uczniów popchnął w otchłań zatracenia, kto wreszcie opuścił ich w nie najstosowniejszy sposób – że utraciwszy jedno i drugie życie, trafił w jeden i drugi ogień, że przez ogień, który już zgasł, wstąpił w ten, który nigdy nie gaśnie? Co do tych, którzy pozostali, trzeba również być dobrej myśli: zmiażdżono już bowiem głowę smoka, najważniejsze z jego członków zostały zebrane, inne wkrótce zostaną, inne są po kolei ujawniane i żywimy słuszną nadzieję, że nawet sam ogon nie ujdzie przed starannymi poszukiwaniami, jakie prowadzi cesarz, ciesząc się Boską pomocą, dokładając ogromnych starań i wszelkich środków, żeby ich wszystkich pochwyć w sieć i żeby okazało się, iż pole jest oczyszczone z chwastów.

⁸⁹ Chodzi o sprawdzenie prawdziwości monety (jakości kruszcu) po brzmieniu (przyp. tłum.).

12. Anonimowe kazanie na Niedzielę wszystkich świętych

W literaturze naukowej nie znajdziemy zbyt wielu odniesień do tego tekstu ani opinii o jego autorze czy czasie powstania. W rękopisach tekst był przypisywany Janowi Ksyfilinosowi, patriarsze Konstantynopola w latach 1064–1075. Nie możemy przyjąć tej atrybucji ze względu na chronologię. Sądząc z treści przetłumaczonego fragmentu, kazanie zostało spisane nieco później: w czasach Aleksego I Komnena (1081–1118) i to już po skazaniu Bazylego (1102(?)). O śmierci tego herezjarchy jest z pewnością mowa w pierwszym akapicie tekstu¹.

Pozostaje niejasne dlaczego akurat Niedzielę Wszystkich Świętych (pierwsza niedziela po Pięćdziesiątnicy) kaznodzieja uznał za stosowną okazję, aby wspomnieć herezję bogomilów („dzisiaj bowiem świętujemy również ich właśnie odzrucenie...”).

Anonimowy autor wpisuje się w tradycję anachronicznego etykietowania właściwą herezjologii bizantyńskiej. Konsekwentnie nazywa heretyków potępionych przez Aleksego mesalianami. Jego przypadek uzmysławia nam, że przedstawiciele bizantyńskich elit intelektualnych traktowali tego rodzaju uproszczenia dosłownie.

¹ Identyfikacja heretyka wspomnianego na początku tekstu jest wyłącznie poszlakowa. Zakładam, że spalenie Bazylego na stosie jest wyjątkowym wydarzeniem w dziejach Bizancjum. Zob. V. Vatchkova, *The Pyres in Byzantium: Apropos of the Religious, Pseudo-religious and Anti-religious Aggression*, [w:] *Byzantium as seen by the Byzantines and the others*, eds. V. Vatchkova, A. Milanova, Ts. Stepanov, Sofia 2007, s. 78–107. Bułgarska uczona *expressis verbis* wyraża odmienne przekonanie – stopy płonęły w Bizancjum częściej niż się to przyjmuje. Gdy przyjrzymy się przywołanym przez nią przykładom, okaże się jednak, że przypadek Bazylego pozostaje odosobniony. Jest on jedynym heretykiem skazanym na ten rodzaj kary przez władze państwowe lub kościelne. Na osobę Bazylego wskazują również inne elementy opowieści – zaangażowanie cesarza w wykrycie i ujawnienie herezji. Skrócony opis etosu i wyznania heretyckiego, który znajdziemy w niniejszym kazaniu, koresponduje z przekazem Anny Komneny. Jean Gouillard (*Le Synodikon de l'orthodoxie: édition et commentaire*, „Travaux et Mémoires” 2, 1967, s. 232) dostrzega w tekście kazania ukryte cytaty z synodykonu kościoła Hellady (u nas fragment 3). Porównanie wskazanych przez niego fragmentów nie wykazuje istotnego podobieństwa. Wiadomości o bogomilach, które powtarza autor kazania, są na tyle ogólne, że trudno jednoznacznie wskazać ich źródło.

Do swojej opowieści o bogomiłach-mesalianach autor dołącza fragmenty historii Teodoreta z Cyru (IV w.) dotyczące późnoantycznych mesalian. Nieznany z imienia kaznodzieja, żyjąc w czasach procesu Bazylego, mógł, jak się wydaje, uzyskać bez trudu dostęp do lepszych informacji o współczesnych mu heretykach i przekazać je swoim słuchaczom. Wolał jednak przywołać historię dawną i – jak my to oceniamy dzisiaj – dotyczącą innej grupy odstępców od wiary.

Tradycja rękopiśmienna kazania nie została opracowana.

Wydanie: *Patrologia Graeca*, t. 120, kol. 1289–1292. Tłumaczenie angielskie: *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World*, c. 650–c. 1450, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 210–212.

Opracowanie: J. Gouillard, *Le Synodikon de l'orthodoxie: édition et commentaire*, „Travaux et Mémoires” 2, 1967, s. 232–233.

Niedziela Wszystkich Świętych. Ewangelia według Mateusza, rozdz. 10

Nie wydaje mi się nie na miejscu zwięźle pouczyć was o ohydnej herezji mesalian, dzisiaj bowiem świętujemy również ich właśnie odrzucenie i wyjęcie spod prawa. Długo ukrywała się ona i umykała uwadze ludzi prostych, lecz nasz wielce pobożny i miłujący Chrystusa cesarz wyszedł ją i potępił ich przywódcę i mistrza niegodziwości skazał sprawiedliwie na spalenie i zatroszczył się o to, aby Kościół Boży obłożył klątwą ich podstępna naukę. Wiedźcie zatem, że owi [ludzie] udają mnichów i ubierają się jak oni, wabiąc swoją pozorną przynależnością do tego stanu, pod owczą skórą zaś haniebnie skrywają wilczą naturę. W ten sposób, jako że ludzie prości akceptują ich jako rzekomo nabożnych, do grzecznej mowy wsączają jad niegodziwości i do słodkiego napoju² dolewają trucizny. Na początku głoszą po prostu, że wierzą w Ojca, Syna i Ducha Świętego, i że uznają wcielenie Chrystusa, zachowują jakoby ewangeliczne nakazy, nauczają, żeby się modlić, pościć i być nieskalanym pod każdym względem. Po upływie pewnego czasu zaczynają wsiewać chwasty między zboże, kiedy zaś zepsują obyczaje nieszczęśników, mają już zwierzynę w sieci, a wtedy leją trujący wywar³ pełnym strumieniem, jawnie bluźnią i wtajemniczają [ich] w diabelskie nauki. Jakże dokładnie one są, o tym nie czas teraz mówić; stanowią mieszkankę wszystkich najbrzydliwszych herezji. Co powinniście wiedzieć, to to, że chociaż początkowo nauczają tego, co wspomniano, zgadzają się z naszą nauką tylko w nazwach, w rzeczywistości natomiast całkowicie od niej odeszli; są ciemnością, jak ich ojciec, a udają światło. Głoszą mianowicie, że oddają cześć Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, ale czczą trójcę inną niż wielbiona przez nas Trójca święta, źródło życia. Wymyślają jakąś nadrzędną potęgę, która w ich bajaniach zajmuje najwyższe miejsce i zasiada ponad siedmiorgiem niebios i ma, jak twierdzą, ludzką postać. Próbuje przypisywać sobie dziewictwo na przekór nam: my bowiem uważamy je za pożądane jako cenniejsze i wznioślejsze od małżeństwa, osiągalne dla doskonałych, a oni dlatego, że napawa ich odraża stan małżeński, któremu przecież Pan pobłogosławił, mówiąc: *we czci niech będzie małżeństwo i łoża nieskalane*⁴. Nauczają też wstrzemięźliwości [w jedzeniu], ale nie dlatego, że uspokaja namiętności, lecz ze wstrętu do pokarmów, które są rzekomo dziełami złego demiurga. Udają, że zależy im na wyciszeniu⁵ i starają się przebywać w miejscach odosobnionych, unikając zgromadzeń i próbując pozostać

² Μελικρατον (*melikraton*) – napój z miodu rozcieńczonego mlekiem lub wodą. Obraz słodkiej trucizny pojawia się również w tekście dialogu Pseudo-Psellosa, zob. w tym tomie, s. 84 (przyp. tłum.).

³ Kykeon, por. Zygabenos, 26 (przyp. tłum.).

⁴ Hbr 13,4, cytat skrócony (przyp. tłum.).

⁵ W oryginale ήσυχία, terminem tym określano praktykę pozostających w odosobnieniu pustelników i półpustelników (anachoretów, eremitów).

poza kontrolą. Jako pierwszy poznał się na nich Flawian z Antiochii⁶. Zwołał on zewsząd wielu mnichów, którzy wypierali się herezji i przeprowadził następujące badanie: wzięwszy na stronę pewnego starca⁷, znamienitego wśród nich, rzekł: „Wy, którzy jesteście już w starszym wieku, dobrzeście poznali zarówno naturę ludzką, jak i wrogów [rodzaju ludzkiego], znacie sztuczki demonów, doświadczyliście też udzielanej łaski, ci natomiast są młodzi, na niczym się dobrze nie znają, nie lubią słuchać o sprawach co bardziej mistycznych. Powiedzcież mi zatem, jak to się waszym zdaniem dzieje, że za sprawą waszych modlitw i zabiegów zły duch odchodzi, zstępuje zaś łaska Ducha Świętego”. Tamten odrzekł: „Wiadomo nam, że chrzest nie przynosi żadnego pożytku; jedynie gorliwa modlitwa może wypędzić demona, który w kimś zamieszkał i w nim tkwi, za każdym bowiem od praojca ciągnie się zarówno [ta sama] natura, jak zniewolenie przez demony. Kiedy te zostaną przepędzone modlitwą, Duch Święty zstępuje w sposób widzialny i odczuwalny, ciało staje się wolne od uległości żądzom, a dusza od skłonności do zła – tak, że nie potrzeba już ani wyniszczać ciała postem, ani duszy i umysłu powstrzymywać węzidłem nauczania od niegodziwych uczynków lub myśli. Ktoś taki wyraźnie widzi przyszłość i na własne oczy ogląda Trójcę Świętą, dostępuje poznania Boga i jego tajemnic”. Tak to oszukany⁸ starzec wyjawiał tę wstrętną herezję. Na razie jednak dość o tym; weźmy teraz i przestudiujmy następujące słowa Ewangelii: „Pan rzekł do swoich uczniów: *Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi*”⁹ itd.

⁶ Biskup Antiochii w latach 381–404. Przewodził synodowi w Antiochii (w latach 80. lub 90. IV w.) – jednemu z pierwszych, na których potępiono naukę mesalian. Por. C. Stewart, *Working the Earth of the Heart. The Messalian Controversy in History, Texts, and Language to AD 431*, Oxford 1991, s. 24–41; A. Guillaumont, *Mesalianie*, [w:] idem, *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 2, tłum. S. Wirpszanka, Kraków 2006, s. 306–307; R. Kosiński, *Spór mesalianiński w późnym Antyku*, Poznań 2011, s. 11–14, 24–26.

⁷ Ów starzec to Adelfios. Tekst dialogu został zaczerpnięty z *Historii kościelnej* (IV. 11) Teodoretą z Cyru (wyd. polskie red. i tłum. H. Pietruszczak, Warszawa b.r.w., s. 221–222; tutaj publikujemy tłumaczenie Anny Maciejewskiej) bezpośrednio lub na przykład za Janem z Damaszku (*O herezjach*, LXXX; wyd. i tłum. polskie: A. Zhyrkova, [w:] Jan Damasczeński, *Dialektyka albo rozdziały filozoficzne. O herezjach*, Kraków 2011, s. 123–124).

⁸ Można rozumieć dwojako: oszukany przez heretyków lub demony albo podstępem skłoniony do wyjawienia heretyckich nauk (przyp. tłum.).

⁹ Mt 10,32 (przyp. tłum.).

13. Potępienie pism Konstantyna Chryzomallosa

Pisma Konstantyna Chryzomallosa zostały poddane ocenie przez synod w 1140 r. i dały powód do pośmiertnego wyklęcia ich autora jako heretyka. Zarzuty sprzyjania entuzjastom i bogomiłom zostały uzasadnione przypisanym Konstantynowi: nauką o szczególnym oświeceniu Duchem Świętym, którego powinni doznać duchowo chrześcijanie; przekonaniem o konieczności poddania się przez chrześcijan katechizacji, wtajemniczeniu, bowiem sam chrzest nie wystarcza do wyrwania się spod władzy Szatana; twierdzeniu, jakoby chrześcijanie po osiągnięciu wieku około 30 lat nie podlegają prawu, ale są zdolni przestrzegać przykazania z natury; wezwaniu do nieskładania pokłonów władzom świeckim.

Pisma Chryzomallosa – wydane po procesie na spalenie – zachowały się jedynie częściowo – włączone do katechez Symeona Nowego Teologa. Trudno powiedzieć coś więcej o jego nauce i jej ewentualnych powiązaniach czy raczej paralelach do nauki bogomilskiej. We wspomnianym wyżej opisie wtajemniczenia można widzieć zarówno ezoteryczne obrzędy inicjacji, jak i duszpasterskie pouczenia oraz inne elementy normalnej relacji ojca duchowego i uczniów. Tezy o niewystarczalności chrztu mogą być też odczytywane dwojako: heretycko lub ortodoksyjnie. Życie prawdziwie chrześcijańskie wymaga pracy nad sobą, dlatego sam fakt przyjęcia chrztu nie zapewnia osiągnięcia zbawienia. Odmawianie zaniedbującym przykazania miana uczniów Chrystusa mieści się w arsenale pouczeń duszpasterskich. Ludzie praktykujący natomiast swoją religię rzetelnie, walczący z pokusami, mogli osiągnąć stan *apatheia* – niewrażliwości na podszepty szatańskie. Twierdzenie to pozostaje w zgodzie z nauczaniem Kościoła, o ile Konstantyn nie miał na myśli nic więcej, mówiąc o 'niepodleganiu prawu'. Niekoniecznie krył się za nim promiskuityzm imputowany mesalianom przez część ortodoksyjnych pism demaskatorskich.

Czy Konstantyn przekroczył granice ortodoksji w swoim nauczaniu w zarysowanych powyżej obszarach? Czy to ojcowie synodalni przerysowali nieco jego nauki, aby nadać większej stanowczości swojemu postanowieniu? Krytyka dostępnych źródeł nie może dać jednoznacznej odpowiedzi, więc pozostawiam te pytania otwartymi. Część uczonych (Jean Gouillard, Milan Loos i in.) zalicza Konstantyna

do nurtu mistyki bizantyńskiej, do którego należeli Pseudo-Makary Wielki oraz Symeon Nowy Teolog. Inni, np. Dymityr Anżełow, wpisują go w historię bizantyńskich ruchów heretyckich: mesalianizmu i bogomilstwa.

Poniżej znajdziemy tłumaczenie wypisu z akt synodalnych – jedynego zachowanego świadectwa przebiegu sprawy. Jego treść, wobec poważnych wątpliwości co do związku Konstantyna z bogomilstwem, nie jest ważna dla poznania dziejów i wyznania tego ruchu heretyckiego, natomiast daje nam wgląd w mechanizmy myślenia herezjologicznego ówczesnych elit kościelnych. Posądzenie o herezję może być wygodnym narzędziem dla zmniejszenia wpływu lub wykluczenia z życia publicznego niepożądanych osób, ruchów czy kierunków w duchowości. Akta są również interesującym świadectwem ówczesnej duchowości, należy je czytać wnikliwie i ostrożnie.

O życiu i działalności Chryzomallosa nie wiemy więcej niż to, co przekazuje niniejszy dokument. Zmarł na krótko przed procesem.

Wydanie: J. Gouillard, *Quatre procès de mystiques à Byzance (vers 960–1143). Inspiration et autorité*, „Revue des études byzantines” 36, 1978, s. 56–66 (tekst grecki i tłumaczenie francuskie); H.G. Beck, *Vom Umgang mit Ketzern. Der Glaube der kleinen Leute und die Macht der Theologen*, München 1993, s. 117–121 (tłumaczenie niemieckie); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 212–214 (tłumaczenie angielskie).

Opracowania: M. Loos, *Certains aspects du bogomilisme byzantin des XIe et XIIe siècles*, „Byzantinoslavica” 28, 1967, s. 41–43; idem, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Prague 1972, s. 96–97; J. Gouillard, *Constantine Chrysomallos sous le masque de Syméon le Nouveau Théologien*, „Travaux et Mémoires” 5, 1973, s. 313–327; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 326–328; Y. Stoyanov, *The Other God. Dualist Religions from Antiquity to the Cathar Heresy*, Yale 2000, s. 179–180.

W miesiącu maju, w indykcji trzeciej¹, pod przewodnictwem najświętobliwszego naszego władcy patriarchy ekumenicznego kyr Leona², w prawym pomieszczeniu dla katechumenów u świętego Aleksego, zasiadali również ich świętobliwości arcykapłani: [metropolita] Ankyry, Kyzikos, Amazji, Meliteny, Laodycei, Krety, Antiochii Pizydyjskiej, Trajanopola, Filippi, Amastrydy i Mesembrii, jak też umiłowani przez Boga arcybiskupi Karabyzji i Gocji; obecni byli również dygnitarze władcy.

Zajmowanie się leczeniem ciała i przepisywanie leków choremu nie jest zadaniem dla, by tak rzec, byle kogo ani dla kogoś, kto tylko tego pragnie i po prostu ma taką wolę; jest to jak najbardziej, przede wszystkim i szczególnie rola kogoś, kogo przyjęła na świat nauka sztuki medycznej, komu opiekunką i karmicielką była długo-trwała praktyka, komu zwierzchnik lekarzy – niczym kamień probierczy – po egzaminie przekonawszy się, że nie brak mu umiejętności, przyznał certyfikat. Któż by zatem dopuścił, żeby lekarzami dusz, nauczycielami życia w każdym szczególe, autorami i mistrzami słusznej argumentacji, a w pewnych sprawach twórcami dogmatów – wszystkie te właściwości bowiem zbiegły się w sprawie, jaką mamy dziś przed sobą – kto dopuściłby, żeby takowymi stawali się ludzie, którzy po prostu tego chcą, ale których nie poddano próbie i którzy, jak to się mówi, sami sobie udzielili święceń? Czyli każdy chętny będzie się nazywał „rabbi” i każdy, kto zechce, będzie objaśniał pisma nauczycieli? Kto, poza słabymi na umyśle, dopuściłby do takiej sytuacji? Gdyby się na to zgodzić, to czy nie stałoby się tak, że mnóstwo ludzi o błędnych przekonaniach będzie, czerpiąc pełnymi garściami ze swobody pisania, siało chwasty wśród wschodzącego zboża, a niektórzy z prostaczków, nie chcący trafiwszy na [nauki] zgubne w miejsce zbawiennych, zamiast spodziewanego skarbu znajdują, by tak rzec, rozżarzone węgle?

Dlatego to i my, jednocześnie ganiąc wykazywaną przez wielu samowolę pisania i nauczania innych z własnego nadania, jak i troszcząc się o zbawienie powszechne, a w sposób szczególny [o zbawienie] prostaczków, którzy nie są w stanie odróżnić cykuty od jadalnej rośliny (przybyli do nas bowiem mnisi z klasztoru kyr Mikołaja zwanego Przy Hieron³ i powiadomili nas, że odnaleziono

¹ Rok 1140.

² Leon Styppes – sprawował urząd w latach 1134–1143.

³ Raymond Janin lokalizuje klasztor kyr Mikołaja na wschodnim wybrzeżu Bosforu nieopodal Ophrou Limen (dz. Anadolu Kavağı; R. Janin, *Les églises et les monastères des grands centres byzantins. Bithynie, Hellespont, Latros, Galèsios, Trébizonde, Athènes, Thessalonique*, Paris 1975, s. 9–10). Obecność heretyckiego mnicha w klasztorze nieopodal Hieron wspomina Eutymiusz z Peribleptos (G. Ficker, *Die Phundagiagiten. Ein Beitrag zur Ketzergeschichte des byzantinischen Mittelalters*, Leipzig 1908, s. 26). Bernard i Janet Hamilton zakładają, że to ten sam klasztor (*Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 148, przyp. 24).

jakieś pisma owego niedawno zmarłego Konstantyna Chryzomallosa i że oni sami, natrafwszy na nie, zgorszyli się niemało ich zawartością, głupią – jak twierdzili – i niestosowną, że rozpowszechniły się już one wraz z opinią, jakoby mogły być wielce użyteczne i kierować wszystkich ku właściwemu sposobowi życia), zajęliśmy się tą sprawą bardzo gorliwie i od tych, którzy posiadali owe pisma, wzięliśmy księgi, które u nich były – po zbadaniu sprawy dowiedzieliśmy się bowiem, że jedna znajduje się u pewnego mnicha Piotra, przełożonego klasztoru świętego Atenogena⁴, druga u proedrosa Jerzego, zwanego Pamfilesem⁵, trzecią wreszcie dostarczyli nam wspomniani mnisi, którzy pierwsi powiadomili o tej sprawie, mówiąc, że dostali ją od mnicha Eutymiusza z klasztoru Gerokomion⁶. Po porównaniu tych trzech [ksiąg] przekonaliśmy się, że we wszystkich trzech znajdują się te same teksty, jakby przepisane, ale okazało się, że u Piotra jest ich więcej niż w tamtych dwóch [egzemplarzach], jako że w tamtych dwóch cała zawartość wynosiła dwieście pięćdziesiąt rozdziałów – autor bowiem ułożył swoją naukę z podziałem na rozdziały.

Po indywidualnym przejrzaniu i wspólnym przebadaniu dużej części zawartości przekonaliśmy się, że [owe pisma] są przepełnione nie tylko zwykłym próżnym gadaniem, wymysłami i głupotą, ale najwyraźniej również herezjami, a to przede wszystkim entuzjastów i bogomiłów.

Pomińmy już inne rzeczy, które [autor] wbrew kościelnym obyczajom i tradycji wyrzygał sam z siebie i wytworzył z własnego opętanego umysłu, które napisał na zniewagę i obrazę każdego chrześcijanina⁷ albo znów dla zniesławienia i pohańbienia wszelkiej władzy – bajając, że ci, którzy oddają cześć lub pokłon jakiemukolwiek władcy, [w rzeczywistości] kłaniają się Szatanowi.

⁴ Lokalizacja nieznana. Raymond Janin (*La géographie ecclésiastique de l'empire byzantin*, p. 1, *Le siège de Constantinople et le patriarcat oecuménique*, t. III, *Les églises et les monastères*, Paris 1969, s. 11) zakłada, że klasztor znajdował się w Konstantynopolu, ale nie uzasadnia swojej opinii.

⁵ Proedros to tytułu dworski. Zob. A. Kazhdan, A. Cutler, *Proedros. Proedros as a Civilian Dignity*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. A. Kazhdan, Oxford 1991, s. 1727–1728. Proedros był również tytułem biskupów-metropolitów (zob. A. Papadakis, *Proedros. Proedros as an Ecclesiastical Title*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, s. 1727), jednak z dalszej treści dokumentu wynika, że Pamfilos nie był duchownym. Być może nasz bohater jest tożsamy z Jerzym Pamfilesem, który w pierwszym dwudziestoleciu XI w. przepisał dwa egzemplarze *Arsenału dogmatycznego* i najpewniej znał osobiście Eutymiusza Zygabenososa. Zob. G. Parpulov, *The Dogmatic Panoply*, [w:] *A Companion to Byzantine Illustrated Manuscripts*, ed. V. Tsamakda, Leiden–Boston 2017, s. 430–431. Ta identyfikacja jest niezwykle kusząca – mielibyśmy do czynienia z osobą zainteresowaną teologią głównego nurtu i jej alternatywnymi ujęciami, obracającą się w różnorodnych kręgach – w trakcie procesu zadeklarował on osobistą sympatię do Konstantyna Chryzomallosa.

⁶ Lokalizacja nieznana.

⁷ W tych tekstach określenie „chrześcijanin” występuje *sensu stricto* tylko w odniesieniu do prawowiernych chrześcijan (przyp. tłum.).

Ale [nie pominiemy tego,] że twierdzi, jakoby każdy ochrzczony chrześcijanin – ponieważ ochrzczono go, wedle panującego zwyczaju, w dzieciństwie, bez katechezy, jak to ujmuje – [jakoby] w rzeczywistości nie był wcale chrześcijaninem, chociażby tak się nazywał, a choćby nawet zdołał praktykować niektóre z cnót, że jakoby praktykuje je jako poganin; [twierdzi,] że ktoś taki nie powinien wcale czytać słów nauki ewangelii, ale najpierw poddać się katechezie, wtajemniczeniu, radykalnej przemianie – czyli uwolnieniu od władzy Szatana.

I [nie pominiemy tego,] że twierdzi ponadto, iż wszyscy tak zwani chrześcijanie, którzy nie dostrzegli w sobie odnowy płynącej z chrztu świętego, choćby osiągnęli godność arcykapłana, choćby znali na pamięć całe Pismo powstałe z Boskiego natchnienia i choćby go nauczali, dumni z przenikającej ich wiedzy, [iż oni] i tak niczego nie zyskali – chyba że natychmiast poddadzą się katechezie i dostąpią odnowy oraz przemiany swych duchowych dyspozycji, [a to] za pośrednictwem i przez nałożenie rąk owych wnikliwych szafarzy tego wielkiego misterium, znawców boskiego poznania.

I [nie pominiemy tego,] że w innym znów rozdziale dodaje, iż każdy, kto duchowym odczuciem nie odczuje duchowo w duchu, jak Bóg przez Jezusa Chrystusa wypełnia w nim swoją wolę, ten trzodzi się daremnie, iż chrześcijaninowi niekatechizowanemu, który żałuje i spowiada się z grzechów popełnionych po chrzcie świętym, na nic się zdadzą więzy i lekarstwa⁸, ale trzeba mu nauki, wtajemniczenia i wiary.

I jeszcze, że jeśli chrzest nie uleczył chrześcijanina ze słabości i skłonności do grzechu, powinien najpierw iść i dać się umocnić przez wiarę i przez nałożenie rąk szafarzy łaski Chrystusowej, którą otrzymuje się przez wiarę, a nie przez uczynki.

I ponadto, że twierdzi, jakoby prawdziwi – według niego – chrześcijanie wcale nie podlegali prawom, że po dorośnięciu do miary wieku Chrystusowego rzekomo nie mogą być pod prawem, lecz że są w stanie naturalnie wypełniać wymogi prawa.

I że naucza, jakoby dusze po chrzcie świętym dręczone niegodziwymi myślami nie mogły się od nich uwolnić inaczej, jak tylko przy pomocy tych, których w swej głupocie nazywa dobroczyńcami – nie zaś wchodząc do kościoła ani śpiewając nabożne pieśni, ani modląc się, ani wzywając imienia Chrystusa, ani przez [inne] praktyki chrześcijańskie.

Gdzie indziej zaś [naucza], że nikt nie dostępuje cnoty, dopóki nie przejdzie owej dobrej przemiany, gdyż Bóg żywi do tego⁹ wstręt i niechęć; że ci, którzy to praktykują, podobni są demonom i choćby twierdzili, iż osiągnęli to z Bożą pomocą, czynią to – jego zdaniem – bez udziału Logosu.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o praktyki pokutne (przyp. tłum.).

⁹ Scil. do „cnoty” praktykowanej przed przystąpieniem do sekty (przyp. tłum.).

I, znacznie skracając, [wspomnimy], że w wielu rozdziałach zapewnia on, iż na nic się zdaje chrześcijanom, choćby praktykowali wszelką cnotę i unikali wszelkiego zła, choćby nawet czynili to z Bożą pomocą, jeśli nie doświadczą duchowego odczucia Ducha Świętego, który w sposób naturalny i bezbolesny sprawia w nich dobro i czyni ich całkowicie nieporuszonymi wobec pokusy zła.

[Wspomnimy też], że ustala, iż odrodzeni, o ile nie doświadczą świadomie tego oświecenia tak, że podczas śpiewu psalmów umysł ich będzie pozostawał nieporuszony i niezmienny, i że będą całkowicie pojmowali znaczenie tego, co śpiewają – [iż w takim razie] wcale nie powinni oni śpiewać psalmów ani się modlić, ani nawet nie wkraczać do kościoła jako wierni, zanim, odnowieni przez wprowadzoną przezeń katechezę, wtajemniczenie i namaszczenie olejkami, doświadczą w sobie odczucia mocy i działania Ducha Świętego.

Ale [wspomnimy] też, że jest tego samego zdania o postrzyżynach [mnichów] i mówi, że również postrzyżonemu na nic się one zdają, jeśli nie towarzyszy im duchowe odczucie – a nie tylko wiara – odczuwalnie mu udzielonej łaski Ducha i przemiany oraz przeistoczenia, jakich przez nią doznaje, tak że już nie może ani nie chce grzeszyć.

Poza wszystkim innym [wspomnimy] jeszcze, że uczy, jakoby każdy chrześcijanin miał dwie dusze: jedną bez grzechu, drugą grzeszną; jeśli zaś [ktoś] ma jedną duszę, jeszcze nie stał się chrześcijaninem.

Czyż to nie są ewidentnie poglądy właściwe wymienionym herezjom? Wszak to, że wymaga od ochrzczonych duchowego odczucia czy tam odczuwalnego doświadczenia albo (jak mówi gdzie indziej) po prostu odczucia i olśnienia, i rozpoznania Ducha, bo inaczej ich chrzest nie ma sensu, choćby dążyli do wszelkiego dobra – toż to cechy herezji entuzjastów, którzy przez oszustwa podstępnych demonów wyobrażają sobie, że dostępują Boskich objawień.

Z kolei to, że po chrzcie świętym ochrzczonym, czyli nam wszystkim, chrześcijanom, włącznie z nauczycielami, kapłanami i nawet arcykapłanami, potrzeba – jako że doznaliśmy odrodzenia, jak to on ujmuje, bez katechezy – ponownej katechizacji, wtajemniczenia i przemiany za pomocą zalecanego przezeń obrzędu udoskonalenia i nałożenia rąk przez umiejętnych szafarzy owej mistycznej łaski, których nakazuje on poszukiwać, gdyż rzadko trafiają się tacy, którzy jako jedyni mogą dokonać odnowy tych, co do nich przybywają, i zapewnić im udział w Boskiej łasce – [to jest cechą herezji] bogomiłków, którzy wprowadzają również drugi chrzest święty, swój własny, który czyni doskonałym i udziela Ducha Świętego.

Również i to, że chrześcijanin ma, jego zdaniem, dwie dusze i że inaczej nie jest chrześcijaninem – to też zostało dosłownie zaczerpnięte z nauk bezecnej religii mesalian czy też bogomiłków.

A zatem nie tylko na podstawie powyższych [dowodów] – te bowiem wzięliśmy tutaj jako małą próbkę z pełnej beczki albo, jak to się mówi, rąbek tkaniny – ale i całego mnóstwa innych, rozsianych po owych księgach, pojawiający, jak zepsute są to pisma, godne spalenia w ogniu i całkowitego zniszczenia, zarządziliśmy, żeby same księgi natychmiast wrzucić w ogień, wszystkich zaś wyznawców takich nauk poddajemy klątwie; nakazujemy też wszystkim w ogóle, żeby nikt nie ważył się nawet głosić nowych nauk z własnego nadania, jakby sam sobie przybierając godność nauczyciela, i żeby absolutnie nikt nie czytał jakiegokolwiek nowego a dziwnego tekstu, dopóki nie zaznajomi się z nim Kościół powszechny i nie zaakceptuje go, uznając za nabożny i pożyteczny. Chodzi przede wszystkim o te ujawnione księgi przypisywane Chryzomallosowi, ale nie tylko te, które już znaleziono, lecz jeśli znajdują się jeszcze jakiegokolwiek inne jego pisma, [nakazujemy,] żeby nikt nie przechowywał ich u siebie ani absolutnie ich nie czytał; jeśliby natomiast po wydaniu niniejszego dokumentu ktoś przechowywał któreś z nich, czytał lub wierzył [w ich treści], popierał je albo nawet ich nauczał czy też, wiedząc, że kto inny je przechowuje i zgadza się z nimi, pomagałby to ukrywać, [nakazujemy,] żeby bezwzględnie podlegał klątwie ze strony całego Kościoła jako winny wymienionych herezji, a ponadto żeby został wydany władzom cywilnym, aby również z ich strony ponieść odpowiedzialność prawną.

Skoro dokonaliśmy tych czynności i wydaliśmy zarządzenia, kolegialnie i w obecności również tych, u których znaleziono księgi, a mianowicie mnicha Piotra i Pamfilosa, należało również wypytać ich, czy je popierają, czy też odrzucają je jako błędne i bezbożne, i przeklinają ich zwodnicze nauki. Wyznali przy wszystkich, że już nie mają o nich opinii innej niż to, cośmy wspólnie ustalili, i że chociaż wcześniej mieli te księgi u siebie i, czytając ich zawartość bez głębszej uwagi czy zastanowienia, przyjmowali je za dobre, teraz jednak sami widzą, iż przeczytano je bardziej wnikliwie i rozumieją, iż słusznie oceniono je negatywnie; ogłosili, że proszą o wybaczenie za ogrom ignorancji, jaką dotychczas wykazywali się w tych sprawach, powodowani dobrymi chęciami i przyjacielskim uczuciem wobec owego człowieka, ale że od teraz dystansują się od tych spraw na tyle, że wobec wszystkich poddają wieczystej klątwie same pisma, ich autora i każdego, kto miałby takie przekonania.

Przyjęliśmy zatem ich wyznanie i zeznanie, przez które wobec świętego synodu wyrazili dla pism uznanych za bezbożne klątwę oraz potępienie płynące z serca, jak zapewniają, że łzami prosząc o wybaczenie; Pamfilosowi zagroziliśmy przepisanyimi karami, gdyby jeszcze wierzył w coś z tych rzeczy lub je popierał; co do mnicha Piotra, uznaliśmy za niestosowne, aby od tej pory kierował innymi, a to dlatego, że zarówno sama ta sprawa zapisała się trwale w powszechnej świadomości, jak i nie da się wykluczyć ewentualnych dalszych pogłosek i podejrzeń,

a poza tym [dlatego], że się do tego nie nadaje – jakże tu bowiem ocenić, że zdolny do kierowania innymi i do nauczania jest ktoś, kto wykazał się (jak przyznaje) tak ogromną ignorancją i nie zdołał dostrzec bezbożności, dla wszystkich całkiem wyraźnej? – zarządziliśmy natomiast, żeby wysłać go do innego klasztoru, gdzie będzie pod władzą i zwierzchnictwem kogo innego; [zarządziliśmy tak] skoro upadł do stóp naszej uniżoności i całego zgromadzenia arcykapłanów.

Niniejsze [pismo], stanowiące wypis, wysłano po zwyczajowym zatwierdzeniu.

14. *Proces byłych biskupów kapadockich*

Osądzeni w 1143 r. mnisi Leoncjusz i Klemens byli uprzednio biskupami. Zostali wyświęceni nieprawidłowo, co zostało ujawnione we wcześniejszym procesie. Wówczas orzeczono nieważność ich ordynacji. Niniejsza nota pochodzi z drugiego procesu przeciwko nim. Jest ona przykładem oskarżenia o bogomilstwo, którego podstawy wzbudzają silne wątpliwości. Etos Leoncjusza i Klemensa oraz wyznawane przez nich prawdy wiary, według tego co im zarzucano w drugim procesie, da się powiązać z bogomilstwem, jednocześnie zarzuty tylko częściowo pokrywają się z tym, co wiemy o bogomiłach z innych źródeł, a częściowo są z tym niespójne. Zarzuty podniesione w procesie z 1143 r. dotyczyły – sądząc z treści dokumentu – także okresu ich działalności biskupiej. Nauczali przykładowo, że świeccy nie mogą zostać zbawieni, odmawiali pogrzebu ludziom, którzy popełnili grzechy ciężkie (a nawet wyrzucili szczątki osób pochowanych w kościele lub jego pobliżu z powodu ich grzesznego prowadzenia się), chrzcili ponownie osoby ochrzczone przez niegodnych kapłanów, wyświęcali diakonisy i pozwalali im koncelebrować liturgię oraz kwestionowali cuda dokonywane za pośrednictwem relikwii Krzyża. Nadto przekazali niewiernym chrześcijańskie kobiety-cudzołożnice, a Leoncjusz miał podpalić kościół. Ten ostatni postępek podsądny tłumaczył tym, że mimo jego napomnień jeden z wiernych nie przestawał traktować świątyni jak spichlerza (zamiarem Leoncjusza było spalenie wyłącznie ładunku). Rygoryzm moralny, przede wszystkim zaś odmowa pogrzebu pokutującym i powtórne chrzty, został przez sąd synodalny uznany za przejaw bogomilstwa.

Trudno współczesnemu historykowi nie zgadzać się z orzeczeniem oficjalnego organu Kościoła konstantynopolińskiego o herezji, ale uzasadnienie wyroku nie jest przekonujące. Dopuszczenie kobiet do funkcji kapłańskich, propagowanie wstrzemięźliwości seksualnej, nieprzejednana postawa wobec grzeszników, nieufność do relikwii i ikonoklazm istotnie pasują do naszej wiedzy o bogomilstwie. Uderzający jest jednak brak zarzutów dotyczących charakterystycznych elementów teologii bogomilskiej: nauki o dobrym i złym bogu, apokryficznej kosmogonii, odrzucenia Starego Testamentu i dualistycznej metafizyki, a także kwietystycznego etosu heretyków, anarchizującej eklezjologii oraz odmiennych obyczajów

modlitewnych i liturgicznych. Operując wyłącznie argumentami *ex silentio*, oczywiście nie możemy obalić orzeczenia sądu synodalnego. Zostają jeszcze wspomniane już sprzeczności z nauką bogomilską. W dokumencie znajdziemy dwie: po pierwsze Leoncjusz i Klemens darzyli jakimś szacunkiem budynki kościołów, skoro sprzeciwiali się traktowaniu ich jak spichlerze i wyrzucili poza obręb świątyni ciała osób niegodnych pochówku (w ich przekonaniu); po drugie mniemani heretycy dopuszczali kult krzyża¹. Tę krytyczną interpretację źródła wspiera jeszcze jeden argument. Wątpliwości co do rzetelności wyroku zostały podniesione już niedługo po procesie przeciwko byłym biskupom kapadockim. W 1144 r. sentencję wyroku zakwestionował konstantynopolski mnich Nifon. Jego głos nie był poważnie traktowany przez historyków zapewne ze względu na okoliczności, w jakich zgłosił swój protest. Mianowicie on sam został posądzony o bogomilstwo i jego pozytywna opinia o Leoncjuszu i Klemensie wypłynęła w trakcie badania sprawy. Nifon został ostatecznie zamknięty w klasztornym odosobnieniu jako niebezpieczny heretyk, ale jednak znalazł poparcie u patriarchy Kosmy II Attyka i zyskał jego przyjaźń. Podobnie i tym razem o zakwestionowaniu bogomilstwa posądzonego dowiadujemy się z wyroku na następnego „bogomiła” (tj. właśnie Kosmę II Attyka). Opisano to w decyzji cesarza (σημείωμα), którą usunięto patriarchę z urzędu (1147 r.). Deklarowanym powodem depozycji patriarchy były właśnie kontakty z Nifonem i mniemane bogomilskie wyznanie stołecznego biskupa. Ten akt kończy łańcuch wątpliwych oskarżeń, przy czym sam jest najłatwiejszy do zakwestionowania. Nicetas Choniates w swojej *Historii*² i Jan Tzetzes w liście do cesarza³ naświetlają pozateologiczny aspekt oskarżenia przywódcy Kościoła bizantyńskiego⁴. Patriarcha miał bliskie kontakty z bratem cesarskim Izaakiem i został niesłusznie (jak twierdzi Choniates) posądzony o paktowanie z tym ostatnim w celu odsunięcia Manuela od władzy. Kontakty z osądzonym wcześniej Nifonem miały posłużyć przeciwnikom Kosmy wyłącznie za pretekst do depozycji. Tzetzes, piszący bezpośrednio do cesarza, nieco ostrożniej wypowiadał się o sprawie i wskazał na zawiść jako główny motyw oskarżycieli, przy czym nie komentował w ogóle ewentualnej herezji patriarchy.

¹ Niektórzy uczeni nie dopatrywali się żadnych sprzeczności w wyznaniu Klemensa i Leoncjusza z jednej strony i bogomilów z drugiej. Por. Д. Ангелов, *Богомилството в България*, София 1969, s. 405–406.

² Nicetas Choniates, *Historia*, rec. I.A. van Dieten, p. I, Berlin 1975, s. 80–82.

³ Ioannes Tzetzes, *Epistulae*, rec. P.A.M. Leone, Leipzig 1972, s. 65–67.

⁴ Wersję wydarzeń zbliżoną do tej przedstawionej w akcie depozycji potwierdza i rozwija Jan Kinnam (Ioannes Kinnamos, *Epitome rerum ab Ioanne et Alexio Comnenis gestarum*, rec. A. Meineke, Bonn 1936, s. 63–66), nie powtarzając jednak samego oskarżenia Kosmy o bogomilstwo. Jego przewiną miało być lekceważenie decyzji synodalnej z 1144 r.: utrzymywanie kontaktów z Nifonem i zaprzeczanie jego herezji.

Czy zatem cały ten szereg oskarżeń był fałszywy (zgadzał się z tym Milan Loos⁵), czy tylko niektóre jego ogniwa (tak ujmował sprawę Dymitryr Angełow⁶), czy wręcz przeciwnie – wszystkie oskarżenia były prawdziwe (Dragoljub Dragojlović⁷)? Ostatnie stanowisko, po rozważeniu wszystkich okoliczności i lekturze źródeł, wydaje się nie do utrzymania. Twierdzenie o bogomilstwie Kosmy jest niewiarygodne. Czy możemy zatem automatycznie odwrócić ten łańcuch oskarżeń i uczynić z niego łańcuch uniewinnień? Jestem przekonany, że tak, ale zdaję sobie sprawę, że kwestia pozostaje nie do końca klarowna i – szczególnie w przypadku byłych biskupów kapadockich – może spotykać się z różnymi interpretacjami.

Procesowi z 1143 r. przewodził wspomniany niżej, przy okazji Balsamonowego *Komentarza do Nomokanonu*, patriarcha Konstantynopola Michał II Kurkuas (1143–1146).

Wydania: J. Gouillard, *Quatre procès de mystiques à Byzance (vers 960–1143)*, „Revue des études byzantines” 36, 1978, s. 68–81 (tekst grecki i tłumaczenie francuskie); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 215–219 (tłumaczenie angielskie).

Opracowania: Д. Ангелов, *Богомилството в България*, София 1969, s. 405–408; M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Praha 1974, s. 97–98; D. Gress-Wright, *Bogomilism in Constantinople*, „Byzantion. Revue Internationale des études byzantines” 47, 1977, s. 178–184; Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији*, II. *Богомилство на православном истоку*, Београд 1982, s. 103.

⁵ M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Praha 1974, s. 97–98.

⁶ Д. Ангелов, *Богомилството в България*, s. 405–408. Bułgarski uczoney nie wyraża wprost swojej opinii o posądzeniu patriarchy o bogomilstwo. Przywołuje sprzeczne opinie bizantyńskich historyków i zadowala się konkluzją, że Nifon z pewnością był heretykiem.

⁷ Д. Драгојловић, *Богомилство на Балкану и у Малој Азији*, II. *Богомилство на православном истоку*, Београд 1982, s. 103.

Nota ze śledztwa dotyczącego pozbawionych przedtem godności biskupiej z powodu niekanonicznej sakry: mnicha Klemensa z Sazym i Leona z Balbissy, należących do plugawej sekty bogomiłów, według sprawozdania jego świętobliwości metropolity Tyany kyr Bazylego

W miesiącu października, pierwszego, w szóstym dniu [tygodnia], w indykcji siódmej, pod przewodnictwem najświętobliwszego naszego władcy patriarchy ekumenicznego kyr Michała, w Tomaitesie⁸, wraz z jego świętobliwością sąd sprawowali, z cesarskiego i świętego rozkazu: najczcigodniejszy metropolita i wielki drugarios, przewielebny arcybiskup Bułgarii i najszlachetniejszy sekretarz naczelny kyr Leon Hikanatos; w posiedzeniu brali udział również świętobliwi biskupi: Ankyry, Kyzikos, Nikomedii, Tyany, Antiochii Pizydyjskiej, Dyrrachium, Alanii, Madyty, Mesembrii, Bizji, Garelli i Gocji, obecni byli również dygnitarze władcy.

Powodowany słuszną, zesłaną przez Boga gorliwością, jego świętobliwość metropolita Tyany Bazyli nie zniósł praktyk, których, jak słyszał, dopuszczali się w jego jurysdykcji jego rzekomi współbiskupi, a mianowicie mnich Leoncjusz i mnich Klemens, których już we wcześniejszym śledztwie pozbawiliśmy godności biskupiej; postarał się, żeby zostały one publicznie zbadane i żeby również wobec nas wyraźnie przedstawić, w jak wielu [sprawach] odchodzą oni bezsensownie od prawowiernej religii. Tym razem nie jako oskarżyciel ani jako ten, kto podniósł przeciwko nim zarzut bezbożności – wynik dochodzenia i decyzja w tej sprawie znalazły się już bowiem w poprzednim wydanym przez nas dokumencie – ale dbając, aby wilki nie przebierały się w owcze skóry i w ten sposób nie mogły splugawić Chrystusowych owczarni, do których się dostaną, przedstawił nam dzisiaj nabożnego duchownego Leona ze swojej diecezji (który, wedle własnych słów, został wyświęcony przez Leoncjusza) jako osobę dokładnie poinformowaną o ich sprawkach, która może lepiej niż inni zaświadczyć o ich winie. Gdy stanął on przed zebranymi, a wraz z nim ci, których dotyczyły zarzuty, a mianowicie mnich Klemens i mnich Leoncjusz, [wówczas] ordynariusz Tyany przedstawił pismo, w którym wyszczególniono rozmaite ich uczynki, w sposób wyraźny błędne i jawnie zaświadczające, że ich sprawca nie wyznaje nabożnej doktryny, ale zaprawdę został zarażony religią bogomiłów. Pismo to było ułożone, jak się okazało ze znajdujących się na nim podpisów, przez duchownych, dostojników i zwykłych mieszkańców metropolii Tyany, zaświadczało zaś, że oskarżeni dopuszczali się takich czynów:

– nauczali, żeby mężowie powstrzymywali się od współżycia z legalnie im poślubionymi małżonkami, jak również od [spożywania] mięsa, mleka, ryb i wina, przez okres trzech lat; potem zaś zakazane im było czerpanie z tego przyjemności;

⁸ Bazylika przy placu Augustajon w Konstantynopolu.

- poza tym [nauczali], że nikt świecki nie dostąpi zbawienia, chociażby praktykował wszelkie cnoty, jeśli nie zostanie mnichem;
- zabraniali nowożeńcom wzajemnych kontaktów przez siedem dni;
- dopuszczali do postrzyżyn mnisich mężczyzn bez zgody żon i kobiety wbrew woli mężów;
- pozostawiali pewnych chrześcijan po śmierci bez pogrzebu i bez nabożeństwa, a za życia nie zezwalali im na odbycie pokuty;
- wykopywali nawet szczątki chrześcijan pogrzebane czy to na zewnątrz, czy wewnątrz kościołów, twierdząc, że zmarli to grzesznicy i że po śmierci ich ciała zamieszkują demony;
- nie zezwalali oddawać czci krzyżowi, jeśli nie miałyby on inskrypcji: „Jezus Chrystus Syn Boży”;
- ponownie chrzcili dzieci chrześcijan, wyjaśniając, że ochrzcili je byli grzesznicy;
- nawet wyświęcali kobiety na diakonisy i pozwalali im odprawiać litanie, czytać święte ewangelie i koncelebrować liturgię z Klemensem;
- niszczyli święte ikony;
- o krzyżu Wielkiego Archistratega, sprawiającym niezliczone cuda, mówili, że działa przez moc diabelską;
- obłożyli nawet klątwą Boga, w którego uwierzył biskup Akacjusz⁹ – jego zaś sami autorzy pisma znają jako prawowiernego chrześcijanina;
- ponadto oddawali chrześcijańskie niewiasty w ręce pogan¹⁰, niby to pod pretekstem [że dopuściły się] cudzołóstwa.

Wobec tych i innych tego rodzaju [zarzutów] zawartych we wspomnianym piśmie, wielokrotnie polecono wymienionym, aby złożyli co do nich wyjaśnienia, nawet jeśli nie co do wszystkich. Skoro przekonali się, że oskarżyciel mocno naciska, Leoncjusz zeznał, że udzielił ponownego chrztu, ale dlatego że pierwszego chrztu dokonał kapłan suspendowany za jawne zbrodnie i to po pozbawieniu godności, jego samego zaś poproszono o stwierdzenie, że tamten chrzest jest wątpliwy. Ponieważ tak się nie stało – to [byłoby] bardzo mocne stwierdzenie – postępek Leoncjusza świadczy o jego nieprawomyślności, jako że osmieszył się dokonać ponownego chrztu według plugawej religii bogomiłów; chociażby Leoncjusz udowodnił, że kapłan został wcześniej suspendowany, nawet w takim razie uczynek nie był całkowicie bez zarzutu.

Leoncjusz przyznał się również do pozostawiania nieboszczyków bez pogrzebu i bez nabożeństwa; twierdził, że czynił to, gdyż owi zmarli za życia grzeszyli i nie słuchali, kiedy im radził dążyć do poprawy.

⁹ Postać niezidentyfikowana.

¹⁰ Z dalszego ciągu wynika, że mowa tu o muzułmanach (przyp. tłum.).

Przyznał się też, że oddał pewną chrześcijankę przedstawicielowi Emira w twierdzy, a zrobił to z tego powodu, że ośmieliła się cudzołożyć z bratem swojego męża – nie potrafił bowiem wymyślić, jak inaczej przeciąć to zło.

Przyznał się też, że spalił świątynię Bożą, a to, jak twierdzi, dlatego: wielokrotnie zwracał uwagę komuś, kto wewnątrz świątyni składował siano, aby więcej tego nie robił, widział jednak, że tamten nie jest posłuszny, z tego powodu podłożył ogień pod siano składowane tam nawet po jego napomnieniu; pastwą ognia padł zaś również kościół, wbrew jego oczekiwaniom.

Do tego przyznał się Leoncjusz, mnich Klemens natomiast wyznał, że wyświęcał diakonisy.

Ponieważ skonfrontowani z pozostałymi zarzutami odmówili przyznania się, ten, kto dostarczył pismo¹¹, przedstawił również świadków: pobożnego prezbitera i sufragana metropolii w Tyanie Jerzego, kapłana Michała, kapłana Eustachego, pobożnego kapłana ze wzmiankowanego kościoła Szyniusza, Konstantego Rodant(...) ¹² – dawnego ucznia Klemensa, który potem przyszedł do metropolity i przeklął nauki tamtego, [oraz przedstawił] Bazylego [syna] Monogroth[osa] z diecezji Moskesos, Nicefora [syna] Palat[inosa] i innych. Świadczyli oni przeciwko nim nie tylko w związku z już wymienionymi zarzutami – tymi z owego pisma, których tamci się wyparli – ale i z niemałą liczbą innych, znacznie gorszych niż wymienione i wyraźnie wskazujących, że postawa tamtych nie jest prawowierna ani nabożna.

My jednak nie najgorzej wyrobiliśmy sobie opinię na podstawie tego, co sami wyznali, i zdecydowaliśmy, że nie ma potrzeby poddawać zaprzysiężeniu tych ludzi¹³, chociaż w swej nabożnej gorliwości byli na to gotowi, gdyż właśnie po to się stawili; wystarczyły nam same tylko ich¹⁴ wyznania. Uznaliśmy, że już powtórny chrzest i odrzucenie grzeszników posunięte tak daleko, by nie wybaczyć im nawet po śmierci (że tym razem pominiemy inne zarzuty), zrodziły się czy też zostały przyjęte z religii bogomiłó, zgodnie zatem ustaliliśmy, że ich przekonania i nauki są bogomilskie. Zatrószymy się zatem, aby od tej chwili byli oni zamknięci i odosobnieni, żeby ani przez rozmowy, ani w żaden inny sposób nie przekazywali innym tego zgorszenia, jednocześnie zaś, aby byli pod obserwacją, czy może skłaniają się ku poprawie i czy wykorzeniają nieprawowierne przekonania, jakie w nich zasiano.

¹¹ Czyli metropolita Tyany (przyp. tłum.).

¹² Tekst uszkodzony (przyp. tłum.).

¹³ Scil. świadków (przyp. tłum.).

¹⁴ Scil. oskarżonych (przyp. tłum.).

15. Teodor Balsamon, *Komentarz do Nomokanonu*, tytuł IX, 25

Autorem komentarza jest wybitny znawca prawa kanonicznego i patriarcha Antiochii Teodor Balsamon (zm. po 1195 r., Antiochia w czasie jego posługi biskupiej była zajęta przez Turków, a on sam rezydował w Konstantynopolu). Wedle niniejszego tekstu synod pod przewodnictwem Michała II Kurkuasa (1143–1146) zalecił karanie bogomilów śmiercią. Wspomniany patriarcha przewodził procesom biskupów kapadockich (tekst 14) i mnicha Nifona (1143 r.) osądzonych o bogomilstwo. Żadnego z nich, mimo skazującej sentencji, nie spotkały sankcje tak surowe, jak te wspomniane w komentarzu: wystarczyły odosobnienie i obserwacja w klasztorze. Wbrew opiniom współczesnych uczonych (np. Milana Loosa czy Dimityra Angelowa) nic nam nie wiadomo, aby kara śmierci była w tych czasach rzeczywiście orzeczona przez trybunał kościelny (czy sądy świeckie). We wcześniejszej części komentarza jest mowa o różnych karach dla osób parających się magią, w tym również o karze śmierci, którą Balsamon uznał w tym przypadku za zbyt surową.

Wydania: *Patrologia Graeca*, t. 104, kol. 1112. Tłumaczenie angielskie: *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 215; rosyjskie: В. Нарбеков, *Номоканон константинопольскаго патриарха Фотия с толкованием Вальсамона*, ч. 2. *Русский перевод с предисловием и примечаниями*, Казань 1899, s. 312.

Opracowania: M. Loos, *Dualist Heresy in the Middle Ages*, Praha 1974, s. 98; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 334–335; S. Troianos, *Byzantine Canon Law from the Twelfth to the Fifteenth Centuries*, [w:] *The History of Byzantine and Eastern Canon Law to 1500*, eds. W. Hartmann, K. Pennington, Washington 2012, s. 180–183; P. Petkoff, *Heresy, Orthodoxy and the Interaction Between Canon and Civil Law in Theodore Balsamon's Commentaries*, [w:] *Heresy and the Making of European Culture: Medieval and Modern Perspectives*, eds. A.P. Roach, J.R. Simpson, Farnham, Burlington 2013, s. 257–274.

[...] Czy cię zatem nie zdziwi, że synod w Konstantynopolu w czasach jego świętobliwości patriarchy *kyr* Michała Oksytesa¹ po rozważeniu sprawy zalecił², żeby bogomiłów oddawać na spalenie? W tym przypadku, jak się zdaje, nie zajmowano się prawodawstwem, tym bardziej dlatego, że bogomiłowie trwający uporczywie przy swojej herezji chętnie przyjmowali spalenie jako męczeństwo [za sprawę]. Ja sam – wiedząc, że nigdy, w żadnym kanonie nie zezwolono na [taką] karę, gdyż kary cielesne występują w prawie cywilnym, nie zaś kościelnym – nadal się dziwię, jak synod mógł wtedy wydać takie postanowienie. Nauczono nas przecież odcinać heretyków od wspólnoty chrześcijan, ale nie nauczyliśmy się, żeby poddawać ich karze, tylko żeby, jeśli nie dadzą się nawrócić, przekazywać ich pod prawo cywilne i żeby [dalsze] decyzje w ich sprawie podejmowali urzędnicy.

¹ Michał II Kurkuas (1143–1146).

² Tak jest w łacińskim przekładzie i tak wskazuje kontekst; w tekście greckim niedające tego (ani żadnego innego odpowiadającego treści zdania) sensu ἐπέτρεξε; zapewne jest to błąd zecerski i powinno być ἐπέτρεψε (przyp. tłum.).

16. *List Jerzego Tornikesa do metropolity Aten*

*L*ist omawia spory, które rozgorzały po śmierci patriarchy Teodota II pod koniec 1153 roku. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną konfliktu była konkurencja stronnictw kościelnych o stanowiska. Imię adresata nie pojawia się w korespondencji, ale był nim najpewniej metropolita Aten Jerzy Bourtzes (zm. 1160). Jerzy Tornikes w swojej relacji najwięcej miejsca poświęcił wzajemnym obelgom i rozsiewanym plotkom. Przedmiotem kontrowersji mogły być również kwestie teologiczne. Poglądy trynitarne przywódcy jednego ze stronnictw, Soteriosa Panteugenosa (diakona kościoła Mądrości Bożej w Konstantynopolu, patriarchy-elektą Antiochii), m.in. twierdzenie, że Chrystus, składając na krzyżu ofiarę z samego siebie, dedykował ją wyłącznie Ojcu, a nie całej Trójcy, zostały potępione na synodzie w 1156 r., a on sam rok później – za uparte trwanie w błędzie. W toku sporu w 1154 r. padły oskarżenia o bogomilstwo. Ich uzasadnienie jest kompletnie pozbawione podstaw doktrynalnych – mowa wyłącznie o innym kolorze ręki, który ujawnił się u patriarchy Teodota II po jego śmierci. Oskarżenia o bogomilstwo dosięgły również Jerzego Tornikesa, który (jak sam przedstawia) był jedną z głównych postaci sporu. Autor skrótowo wspomina o tym w dalszej części listu. Poniżej drukujemy przetłumaczony fragment dotyczący rzekomej herezji konstantynopolitańskiego biskupa i tego, co miał znaleźć w bogomilskich grobach Soterios Panteugenos.

Wydania: Georges et Dèmètrios Tornikès, *Lettres et discours*, texte et traduction par Jean Darrouzès, Paris 1970, s. 209–211 (tekst grecki i tłumaczenie francuskie). Tłumaczenie angielskie: *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 233–234.

Opracowania: П.В. Ермилов, *К вопросу об осуждении протэждика Михаила на Константинопольских Соборах 1156–1157 годов*, „Вестник Православного Свято-Тихоновского гуманитарного университета. Серия 1. Богословие. Философия” 3 (32), 2008, s. 59–72; K.C. Felmy, *The Development of the Trinity Doctrine in Byzantium (Ninth–Fifteenth Centuries)*, [w:] *The Oxford Handbook of the Trinity*, eds. G. Emery, M. Levering, Oxford–New York 2011, s. 218–220; M. Trizio, *Trials of Philosophers and Theologians under the Komnenoi*, [w:] *The Cambridge Intellectual History of Byzantium*, eds. A. Kaldellis, N. Siniosoglou, Cambridge 2017, s. 468.

[...] gdy błogosławiony władcyka¹ odszedł do Boga, oni² z merkantylnych powodów nie uznali za stosowne dopełnić świętych obrzędów wobec zwłok, a przeciwko temu, który przemawiał najbezczelniej, my również odezwaliśmy się dość szorstko, powodowani gorliwością ku Bogu [...]

A żeby pominąć jawne już oskarżenie wypływające z duszy owego wcale nieszlachetnego Panteugenosa³ – jako że do wcześniejszych bluźnierstw dodał jeszcze i to:

Nieboszczykowi władcyce⁴ w chorobie zsiniała prawa ręka – albo przypadkowo, bo z ręki jako z kończyny najpierw uciekło życie, albo (takie jest moje zdanie) ponieważ tą właśnie ręką przytrzymał się wiszącego sznura, gdy przemieszczał [swe] ciało, przez co z pewnością ulegała uciskowi, a ucisk zazwyczaj powoduje spłynięcie substancji ku uciśniętemu [miejscu], z którego bierze się zasinienie (a pacjent nie ukrywał [tej przypadłości, gdyż go z jej powodu nie⁵] gryzło sumienie, jak mi się zdaje) – a gdy obecni (znajdował się tam [metropolita] Sydy i Heraklei i były [metropolita] Cypru Roides i przypadkiem ja sam) zwrócili mu na to uwagę, odrzekł, że to oznaka niedobrych wyświęceń i z lekką zadyszka powiedział: „Popatrzcie, do czego prowadzi to nakładanie rąk”. Wówczas on, niezmiennie prawy [scil. Panteugenos], przemówił w natchnieniu, że i ta przypadłość właściwa jest bogomiłom, o czym on wie, gdyż rozkopał wiele grobów tych heretyków i wszystko znalazł w takim właśnie stanie. Co za głupota albo wręcz bezmyślność, że nie zawahał się nawet przypisać sobie zbrodni naruszenia grobów, żeby tylko drugiego obrzucić błotem.

¹ Tj. Teodot II.

² Stronnictwo, którego przedstawicielem był Panteugenos.

³ W oryginale gra słów: imię Panteugenos znaczy ‘przeszlachetny’ (przyp. tłum.).

⁴ Mowa znów o Teodocie II.

⁵ Ląkana uzupełniona przez wydawcę francuskiego, treść koniektury bardzo prawdopodobna (przyp. tłum.).

17. Kazanie o krzyżu przeciwko hagarenom, bogomiłom i żydom

*P*rzetłumaczony tu tekst jest nieco zmienioną i rozszerzoną wersją homilii Germana II (zm. 1240) na trzecią niedzielę Wielkiego Postu. Czas jej powstania pozostaje nieznany (*terminus ante quem* – XVI w.). Twierdzenia przypisywane bogomiłom (tu treść anonimowego kazania i homilii Germana II są zbieżne) przypominają zarzuty polemistów ortodoksyjnych skierowane przeciwko paulicjanom (np. przez Eutymiusza Zygabenosą). Tekst rozpoczyna się słowami sugerującymi aktualność problemu bogomilstwa, co odnosi się zapewne do czasów powstania pierwowzoru. German II był patriarchą konstantynopolitańskim w czasach, gdy miasto znajdowało się pod władzą łacinników, a sam rezydował w Nicei. Aktywność bogomiłów w cesarstwie łacińskim i nicejskim potwierdzają dwie inne homilie patriarchy, jego list do mieszkańców Konstantynopola ostrzegający przed heretykami oraz źródła łacińskie.

Anonimowe kazanie zachowało się w jednym rękopisie z XVI w. przechowywanym w klasztorze Iwiron na Górze Atos. Tradycja rękopiśmienna homilii Germana II pozostaje nierozpoznana.

Wydania: M. De Groote, *An Anonymous Sermon against the Hagarenes, the Bogomils, and the Jews*, „The Harvard Theological Review” 3/97, 2010, s. 329–351 (wydanie będące podstawą niniejszego tłumaczenia; tłumaczenie angielskie); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World*, c. 650–c. 1450, eds. J. Hamilton, B. Hamilton, Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 267–274 (tłumaczenie angielskie fragmentów trzech homilii Germana II i listu do mieszkańców Konstantynopola); Д. Ангелов, Б. Примов, Г. Бараклиев, *Богомилството в България, Византия и Западна Европа в извори*, София 1967, s. 128–135 (tłumaczenie bułgarskie listu Germana II do mieszkańców Konstantynopola).

Opracowania: Σ.Ν. Λαγοπάτης, *Γερμανός ὁ Β΄ πατριάρχης Κωνσταντινουπόλεως – Νικαίας (1222–1240). Βίος, συγγράμματα καὶ διδασκαλία αὐτοῦ. Ανέκδοτοι ὁμιλίες καὶ ἐπιστολαὶ τὸ πρῶτον ἐκδιδόμενα*, Tripolis 1913; H.-G. Beck, *Kirche und Theologische Literatur im byzantinischen Reich*, München 1959, s. 667–668; A. Rigo, *Il patriarca Germano II (1223–1240) e i bogomili*, „Revue des études byzantines” 51.1, 1993, s. 91–110; B. Hamilton, *Dualist Heresy in the Latin Empire of Constantinople*, [w:] *Religious Quest and National Identity in the Balkans*, eds. C. Hawkesworth, M. Heppell, H. Norris, London 2002, s. 69–77; E. Schiffer, *Bemerkungen zu Homilien des Patriarchen Germanos II*, [w:] *Byzantinische Sprachkunst. Studien zur byzantinischen Literatur gewidmet Wolfram Hörander zum 65. Geburtstag*, hrsg. von M. Hinterberger, E. Schiffer, Berlin–New York 2007, s. 296–307.

Kazanie o krzyżu przeciwko hagarenom, bogomiłom i żydom

Krzyż mają w nienawiści trzy rodzaje [ludzi]: hagareni¹, bogomiłowie i żydzi.

1. Hagarenom, twierdzącym, że oddajesz cześć zwykłemu drewnu, łatwo zamkniesz usta tymi słowami: „Czczę formę krzyża, a nie drewno. Jeślibym bowiem rozłożył go na części, to o dwa kawałki drewna, które zostaną, nie będę wcale dbał, gdyż to tylko bezużyteczne belki; jeśli będę miał ochotę, wrzucę je do ognia”.

2. Z diabolicznymi bogomiłami natomiast rozgorzała sroga walka, poczynamy więc przygotowania najpierw przeciwko nim, a potem przeciwko żydom. Oni to mianowicie, oprócz wielu innych [głoszonych przez nich] wielkich herezji, nie uznają krzyża, mówiąc: „Nie trzeba go czcić i miłować, ale mieć w pogardzie i wstręcie, gdyż przyniósł zgubę i śmierć Chrystusowi” i niby to przypierają nas do muru, pytając: „Gdyby ktoś zgładził twojego ojca, zawiesiwszy go na drzewie, czy szanowałbyś to drzewo i otaczał je czcią, czy też czułbyś doń odrazę i nienawiść, jak do wroga, ponieważ uśmierciło twojego ukochanego ojca?”

Ludzie mają w sobie prawo dane przez naturę, żeby żywić wdzięczność wobec dobroczyńców i wdzięcznością im odpłacać, i to nie tylko im samym oddawać cześć i chwałę, ale błogosławić również owe [rzeczy], które posłużyły do spełnienia dobrodziejstwa, namaszczone jako narzędzia ocalenia i ratunku z niebezpieczeństwa. Posłuchaj Salomona, gdy powiada: *Błogosławione drzewo, przez które dokonuje się zbawienie*². Niektórzy czcili królewski miecz, który zabił tyrana i mordercę, dając wolność uciskanim krainom, inni zaś szacunkiem otaczali również różne miejsca, gdzie doświadczyli dostatku lub pożytku. Słyszeliśmy też, że wielu królów i wodzów czcilo miejsce, w którym udało im się pokonać wrogów, i że wznosili tam pomniki zwycięstwa, albo [że czcili] czas swego narodzenia lub dzień objęcia władzy, świętując swoje wyniesienie na tron i nazywając je urodzinami, jak uczynił również Herod, kiedy zabił swego wielkiego poprzednika.

Krótko mówiąc, każdą rzecz, która jakoś pośredniczyła, przynosząc ludziom dobrodziejstwo i radość, powinni oni wychwalać i miłować stosownie do [otrzymanego] pożytku. Tak samo nienawiść i odrazę budzi w nas to, co przyczyniło się do szkody, nawet niematerialnej, czy były to narzędzia, czy czas, czy też miejsce. Ktoś zatem zakopał miecz, który zabił mu brata, ktoś połamał kij, od którego zginął jego syn. Dawid przeklął góry Gilboa, ponieważ tam zginął jego przyjaciel³, a Hiob [przeklął] dzień swoich narodzin oraz następujące po nim nieszczęścia i rafa pokus⁴.

¹ Tj. muzułmanie (przyp. tłum.).

² Mdr 14,7; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

³ Por. 2 Sm 1,21; wydawca mylnie przywołuje 2 Krl 1,21 (przyp. tłum.).

⁴ Por. Hi 3, *passim* (przyp. tłum.).

Spójrzmy w takim razie, komu krzyż przynosi pożytek, a komu szkodę i niech ten, kto odniósł korzyść, oddaje mu stosowną do niej cześć, a kto szkodę – niech doń odczuwa słuszną odrazę i wstręt, i niech sobie przeczyta to, co Zbawiciel powiada w ewangelii według Jana: *Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie*⁵. Oto w tych niewielu słowach można się dowiedzieć, kto przez krzyż doznał dobrodziejstwa, a kto zguby. Chrystus wszak mówi to o własnym ukrzyżowaniu: wiarygodnym świadkiem takiego rozumienia jest dla nas ewangelista, dalej bowiem stwierdza: *To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć*⁶. Powiedzcie sobie jeszcze raz: *Teraz odbywa się sąd nad tym światem*. Sądzi Chrystus jako król, z wysokości królewskiego tronu – krzyża, a sąd prowadzi do tego wyroku, żeby *władca tego świata precz został wyrzucony ze swojej dziedziny, żeby ustała [jego] tyrania nad ludźmi i długotrwały ucisk, a tyran, za niesprawiedliwą śmierć krzyżową [Jezusa] i zuchwałą bezczelność niszczyciela, żeby znalazł się u stóp uciskanego i żeby już nie nazywał się panem świata*. Wyrzucony zostanie właśnie przez ukrzyżowanie Chrystusa i odkupienie świata Jego własną krwią. Zwiastując Dobrą Nowinę swoim przyjaciółom, powiada: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi*⁷ i od tej pory zmarli, którzy wczoraj czy przedwczoraj trafiali z ziemi do otchłani, teraz stają się mieszkańcami niebios. Orzekł bowiem: *gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie, aby i oni byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem*⁸.

Któż zatem powinien miłować krzyż? Ci, którzy za jego pomocą zostali uwolnieni od tyranii diabła, którzy z otchłani zawrócili ku niebu i dostąpili chwwały równej aniołom. Kto zaś powinien [go] nienawidzić? Diabeł, który przez krzyż utracił dawną władzę i legł żałośnie, wystawiony na ludzkie pośmiewisko. Zaiste ludzie, jako że wielu dobrodziejstw doświadczyli przez krzyż, powinni [krzyż] miłować i czcić.

Skoro zaś każdy powinien przyjaciół swoich przyjaciół uważać za przyjaciół i tak samo wrogów [swoich przyjaciół] za wrogów, tak właśnie [postępują] również bogomiłowie, którzy są przyjaciółmi diabła: jego właśnie uznają za stwórcę wszystkich rzeczy widzialnych, toteż krzyża nienawidzą i czują doń odrazę. Skoro jemu [scil. diabłu] jawnie okazują przychyłność, nazywając się jego wyznawcami, to jego wroga uważają za wroga, tak samo jak miłują jego przyjaciół. To w związku ze swoją postawą wobec diabła bogomiłowie twierdzą, że niegodziwe jest drewno, na którym poniósł śmierć czyjś ojciec lub przyjaciel – diabeł bowiem, który jest

⁵ J 12,31–32 (przyp. tłum.).

⁶ J 12,33 (przyp. tłum.).

⁷ Mt 28,18 (przyp. tłum.).

⁸ J 12,32; 17,24 (przyp. tłum.).

im i ojcem, i przyjacielem, za sprawą krzyża doznał, jak wykazaliśmy, mnóstwa nieszczęść, dlatego więc mają w nienawiści krzyż jako przyczynę zguby swego ojca; a i dla demonów krzyż jest znieprawionym narzędziem ucisku. Ludzie na ogół często unikają miejsc, w których byli wystawieni na ciężkie doświadczenia i spotkały ich straszne niebezpieczeństwa, omijają nawet drogę, która do niech wiedzie, a oczy odwracają i zamykają. Zaprawdę sens *krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*⁹.

„Ale – rzecze bogomił – czcicie narzędzie Chrystusowej kaźni i hańby”. Zależpiony głupcze! Krzyż niegdyś rzeczywiście był narzędziem przekleństwa i miejscem cierpienia, w sposób oczywisty odrażającym dla wszystkich, przyczyniał się bowiem do śmierci i unicestwienia winnych, a ukrzyżowani, którzy [w ten sposób] płacili za zbrodnie, słusznie ponosili ową karę. Od kiedy natomiast bezgrzeszny *Król chwaly*¹⁰ dla ludzi stał się człowiekiem i dobrowolnie przyjął śmierć krzyżową, i dopełnił zbawienia pośród ziemi, [od kiedy] znalazł nas na męczarniach i od męczarni uwolnił – my, zbawieni przez krzyż, wyrażamy swą wdzięczność i wielbimy zarówno Tego, kto nas zbawił, jak i przedmiot, za pomocą którego zostaliśmy zbawieni; dostrzegamy Chrystusa, który zgładził śmierć, z Jego orężem i Jemu odajemy cześć.

Zwróć też uwagę na przykład, który podam, gdyż pasuje do tematu. Dawid syn Jessego powalił na ziemię i zgładził owego Goliata, wyniosłego olbrzyma o ogromnym ciele. Niczym szlachetny ptak, którego pospolicie nazywa się od kamienia¹¹ – w takowy zaś uzbrojony był ten procarz – [rzuca się] na ptaka o długiej szyi¹², tak [on,] niewielki wzrostem cisnął [tamtego] na ziemię, wrywając miecz, który beczynny błyszczał tamtemu u boku. Nim to uśmiercił złowrogiego przeciwnika i oto ów oręż zamiast zabójczego stał się zbawienny, zamiast szkodliwego – pożyteczny; oto wnoszą go do świętego namiotu i ofiarują Bogu, w imieniu którego zabił człowieka, co urągał wojsku Boga¹³. Skoro więc tamci tak uhonorowali oręż, dzięki któremu zostali uwolnieni od wyniosłego zuchwalstwa owego człowieka, jakże my mamy nie uhonorować oręża Chrystusowego – krzyża, dzięki któremu zostaliśmy uwolnieni od oszustw diabła i z jego władzy? Tamten [oręż] pokonał, wprawdzie wielce zuchwałego, ale tylko człowieka, a krzyż tego, kto się przechwalał, że unicestwi ziemię i niebo. Zmiótl tego, kto twierdził, że zmiecie cały świat

⁹ 1 Kor 1,18 (przyp. tłum.).

¹⁰ Ps 24(23),7nn (przyp. tłum.).

¹¹ W oryginale nieprzetłumaczalna gra słów: πέτρα (*petra*) ‘kamień’, πετρίτης (*petritis*) – potoczna nazwa sokoła wędrownego (*Falco peregrinus*) (przyp. tłum.).

¹² W oryginale γέρσουμος ‘wzniesiona wędka’, tu najwyraźniej ludowa nazwa jakiegoś gatunku ptaka, może nawet zniekształcone γερανός ‘żuraw’ (przyp. tłum.).

¹³ Por. 1 Sm 17,10 (przyp. tłum.).

jak gniazdo z pisklętami – i zamiast zabójczy, jak poprzednio, [krzyż stał się] dla nas zbawienny, zamiast szkodliwego pożyteczny – [zmiótł] tego, kto zbuntował się przeciw Wszechmocnemu w niebiosach i spadł aż w otchłanie piekieł, który również nas odciągał od Boga przez nieposłuszeństwo, żebyśmy uczestniczyli w jego odstępstwie, prawdziwe zło całego świata.

Powiedzcie zatem, przyjaciele diabła: czy słusznie krzyż święty doznaje od nas czci? Kiedy król po zabiciu tyrana i wyzwoleniu poddanych powraca z mieczem, którym zgładził tyrana, któż spotykając go powie, wskazując miecz: „Nie oddam ci pokłonu, mój zbawco, jeśli nie odrzucisz tego miecza”? Któż wraz z nim nie chwyci w objęcia narzędzia swego zbawienia?

Nie oddajemy przecież czci krzyżom skazańców. Po to właśnie z [boskiego] zrządzenia na krzyżu Chrystusowym umieszczono napis, aby – jako że miał zostać odnaleziony i rozpoznany – został otoczony uwielbieniem. Krzyże pozostałych¹⁴, jako bezużyteczne drewno, zostały zlekceważone, nie zaś uczczone; krzyż Chrystusa natomiast doznał i doznaje chwały jako chwała Chrystusowa. Potem¹⁵ nastąpił jeszcze ów wspaniały cud – wskrzeszenie zmarłego. Ten właśnie krzyż wielbimy, nie zaś żaden inny, a wraz z nim jego podobiznę, z jakiegokolwiek materiału byłaby sporządzona. Wielki władca bowiem, ujrzawszy na niebie sam tylko kształt krzyża [złożony] z gwiazd, i litery z gwiazd, w układzie mówiący: „Zwyciężaj, panie”, uczynił sobie tę broń [scil. krzyż] i zwyciężył, a ja pierwszy oddałem mu pokłon¹⁶.

3. A teraz co do żydów. Twierdzą mianowicie: „W Prawie *napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie*”¹⁷. Skoro *przeklęty*, to jakże od przeklętego otrzymasz błogosławieństwo, jakże oczekujesz życia od kogoś, kto uległ śmierci? To, co tu widać, to przekleństwo, jak przyznaje sam Paweł, wasz nauczyciel i apostoł, mówiąc: *napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie*. Jakże więc czciciele krzyża otrzymają błogosławieństwo?”

Doprawdy: węże na pustyni kąsały twoich przodków, a Mojżesz, sporządzivszy miedzianą podobiznę węża, umieścił ją wysoko na krzyżu¹⁸ i rzekł: „Každy ukąszony przez węża [niech] spogląda na tego oto węża, a będzie ocalony”¹⁹. A co to ma do rzeczy? Wszystko. Bóg powiedział przecież do węża: *Bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt ziemi*²⁰. Jakże więc podobizna przeklętego przyniosła

¹⁴ Scil. łotrów z Golgoty (przyp. tłum.).

¹⁵ Scil. po odnalezieniu krzyża Chrystusowego (przyp. tłum.).

¹⁶ Jest to nawiązanie do wizji Konstantyna Wielkiego przed bitwą przy Moście Mulwijskim (312 r.).

¹⁷ Ga 3,13 (przyp. tłum.).

¹⁸ Oczywiście jest to prefiguracja krzyża Chrystusowego, ale w Septuagincie nie pojawia się tu σταυρός ‘krzyż’, lecz σημεῖον ‘znak, godło, drogowskaz’ itp., co Biblia Tysiąclecia tłumaczy „na wysokim palu”, czyli tak, żeby był widoczny (przyp. tłum.).

¹⁹ Por. Lb 21,6–9 (przyp. tłum.).

²⁰ Rdz 3,14 (przyp. tłum.).

życie waszym przodkom, gdy znaleźli się w biedzie? Czyż nie byłoby stosowniej powiedzieć: „Jeśli ktoś z was zostanie ukąszony, [niech] spogląda na świecznik albo na ołtarz, albo na przestrzeń ołtarza, albo na zasłonę, albo na Arkę, albo na wizerunek cherubinów”²¹ [XXX]? Prawodawca jednak nie wymienił żadnej z tych rzeczy, ale pominął wszystkie i wybrał formę krzyża, a to za pomocą miedzianego węża. Dlaczego zatem ten, kto w Prawie powiedział: „Nie uczynisz [wizerunku bóstwa] rzeźbionego ani ze stopionego metalu”²², teraz odlewa i rzeźbi węże²³ i czyni to, czego sam zabrania? Ależ tamto rozporządzenie wydał, aby odrzucić materie używane do bezbożności oraz idole, obecne zaś, aby prefigurować obraz krzyża.

[Na dowód,] że ta argumentacja nie jest naciągana, posłuchaj Pana, jak potwierdza ten obraz: oto rozmawiając z niejakim Nikodemem, przywódcą żydów, jako z nauczycielem ludu i człowiekiem zdolnym pojąć rozważania o [boskich] zrzędzeniach, rzecze: *A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*²⁴. Powiedz zatem: czyż ów wąż nie był z miedzi? Martwa materia mogła zwyciężyć śmierć, gdyż miała postać krzyża, a ta prawda o krzyżu nie znajduje wiary [scil. u żydów] i to po tym, jak poznanie prawdy rozblęsnęło na całym świecie, jak zostały odkupione narody, jak wzniesiono kościoły. Tyle więc do nich²⁵.

My zaś, wierni, sami zbadajmy i prześledźmy dokładne znaczenie tych słów i [sprawdźmy], dlaczego Pan zobrazował owo zrzędzenie nie przez coś innego, ale przez węża – trzeba bowiem przekonać niedowiarków, że postać przeklętego węża zapowiada obraz Chrystusa, któremu oddajemy cześć. Tamten wizerunek miał kształt i wygląd węża, nie miał natomiast wężowego jadu i przebiegłości – tak samo Zbawiciel, który objawił się w formie ciała, naprawdę był poza wszelkim grzechem, jak też głosi Izajasz²⁶ w pełnej zgodności z błogosławionym Pawłem, który dostrzeżga ponadto drugie wyobrażenie grzechu²⁷. Węże kąsały synów Izraela i, skoro lud

²¹ Zostały tu wymienione elementy przybytku Pana opisanego w Wj 25–27 (przyp. tłum.).

²² Por. Wj 34,17 („Nie uczynisz sobie bogów ulanych z metalu”) = Kpł 19,4; Kpł 26,1 („Nie będziecie sobie czynili bożków, nie będziecie sobie stawiali posągów ani stel. Nie będziecie umieszczać w waszym kraju kamieni rzeźbionych, aby im oddawać pokłon”); Pwt 27,15 („Przeklęty każdy, kto wykona posąg rzeźbiony lub z lanego metalu”) (przyp. tłum.).

²³ W wydaniu: *voũv χωρευει οφις* (w cudzysłowie, jako część wypowiedzi Mojżesza), co wydawca-tłumacz oddaje dosłownie jako „wąż stapia umysł i go rzeźbi”, co nie daje sensu. Moim zdaniem należy to czytać poza cudzysłowem i jako: *vũv χωρευει οφις* (przyp. tłum.).

²⁴ J 3,14–16 (cytat skrócony) (przyp. tłum.).

²⁵ Scil. żydów (przyp. tłum.).

²⁶ „Objawił się w formie ciała”: zob. np.: Iz 7,14; 9,5. „Był poza wszelkim grzechem”: Sługa Pański, przedstawiony w czterech pieśniach (Iz 42,1–9; 49,1–7; 50,4–9; 52,13–53,12) niesprawiedliwie został uznany za złoczyncę i cierpi za cudze występki.

²⁷ Por. 1 Kor 10,9: „I nie wystawiajmy Pana na próbę, jak wystawiali Go niektórzy z nich i poginęli od węzów” (przyp. tłum.).

popadł w śmiertelne zagrożenie, Mojżesz błagał Boga o zbawienny lek, Bóg zaś powiedział: „Sporządź z miedzi węża i umieść go przed namiotem spotkania”²⁸.

Co oznacza powyższy przykład? Czym innym są kęsające węże, czym innym ten, którego za nie ukrzyżowano. Jaki jest głębszy sens tajemnicy? Tak samo jak tam inne węże kąsały, a ten, który nie kąsał, został w dodatku przybity do drzewa, tak jest z grzesznikami: Jezus, który ma za nich cierpieć, sam jest bez grzechu. Za kęsające węże zostaje ukrzyżowany wąż niewinny, za nas, podlegających grzechowi, umiera ten, kto grzechowi nie podlega, jak powiada Izajasz: *za grzechy ludu idzie na śmierć i Pan wydał go za nasze winy*²⁹.

Trzeba jeszcze raz przetrwać sens tej tajemnicy: jak tam czym innym są kęsające węże, a czym innym przybity, tak samo i tutaj [czym innym są] wszyscy, którzy zgrzeszyli, a [czym innym] ten jeden, ukrzyżowany za nich. Przypatrz się też obrazowi rozpisanemu na głosy dwóch czy trzech świadków:

- Dlaczego miedziany wąż zostaje ukrzyżowany?
- Żeby udaremnić ukąszenia węży.

Co innego zostaje więc ukrzyżowane, a co innego udaremnione. Czy nie dostrzegasz, jak w zaszyfrowanym tekście, mocy [boskiego] zrzędzenia? Węża – jak powiedziano – ukrzyżowano, żeby udaremnić ukąszenia gadów, Chrystusa ukrzyżowano, żeby udaremnić knowania demonów. I jak tam wizerunek węża, tak samo tutaj [Chrystus] stał się zagładą śmierci i poskromieniem demonów. Słusznie zatem powiadał Zbawiciel: *A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*³⁰.

Posłuchaj również paru przykładów i wyobrażeń, które całkiem wyraźnie ujawniają prawdę o krzyżu. Natura bowiem, ze swej istoty z góry wiedząc, że przez krzyż dokona się w wyznaczonym czasie niesamowite misterium, wielokrotnie i na wiele sposobów zapowiadała jego potęgę tym, których dało się jakoś poprowadzić przez rzeczy widzialne ku duchowym. I już pomijam to, jak pośrodku raju umieścić Bóg drzewo życia – tak, jak pośrodku ziemi miał wyrosnąć życiodajny krzyż, a na nim, na środku, zawisnąć dawca życia, albo [pomijam] to, w jakim celu Mojżesz nadał mu³¹ nazwę „drewna” – wszak „drewnem” nazywa się je po ścięciu³² – niewątpliwie dając wskazówkę co do przyszłości. Pomijam również arkę Noego, która

²⁸ Por. Lb 21,8: „Sporządź węża i umieść go na wysokim palu”.

²⁹ Iz 53,6–8, cytat bardzo swobodny i przemieszczony; przekład własny (przyp. tłum.).

³⁰ J 3,14–16 (cytat skrócony tak samo, jak poprzednio, por. przyp. 289) (przyp. tłum.).

³¹ Scil. drzewu życia (przyp. tłum.).

³² W Septuagincie (Rdz 2,9) drzewo życia nazywa się τὸ ξύλον τῆς ζωῆς; grecki wyraz ξύλον rzeczywiście normalnie stosuje się do drewna, natomiast do drzew na ogół odnosi się termin δένδρον. Jak zauważa wydawca, w całym Pięcioksięgu wszelkie drzewa określa się jako ξύλον (przyp. tłum.).

była narzędziem ocalenia pozostałości rodu ludzkiego: woda wyobraża chrzest, zmycie³³ grzechu, a drewno – gołębicą z gałązką oliwki – miłosierną łaską Ducha.

Pomijam również ofiarę patriarchy Abrahama jako wyobrażenie krzyża: oto ciało Pana poprowadzono jak niewinnego baranka na rzeź, z krzyżem niesionym na barkach, a [Jego] bóstwo pozostało poza cierpieniem, jak Izaak – i po trzech dniach Zmartwychwstały ukazał się matce. Nie wspominam o tym, jak Jakub przybył do Charanu, po zachodzie słońca złożył głowę na kamieniu i zasnął, i jak ukazała mu się drabina: uspienie to przecież wydostanie się spośród rzeczy zmysłowych, skoro cielesne zmysły są wyłączone; wola – do której aluzją jest głowa – wspiera się na kamieniu, a wiedz, że chodzi o kamień odrzucony przez budowniczych, który stał się fundamentem Prawa i [przyczynił się] do harmonii między dwoma ludami³⁴; drabiną jest oczywiście krzyż, za pomocą którego zostaliśmy uniesieni my, mieszkańcy ziemi – trzeba było bowiem, aby *słońce sprawiedliwości*³⁵ przez śmierć krzyżową udzieliło nam wsparcia i mocy.

Przechodzę do Mojżesza: dwukrotnym uderzeniem laski rozdzielił morze na dwoje, uratował lud i zatopił Faraona³⁶. Również Dawid powiada: *Cóż ci jest, morze, że uciekasz? Czemu, Jordanie, bieg swój odwracasz? [...] przed obliczem Pana*³⁷. Przed jakim obliczem? Przed łaską, która wyobrażała krzyż, jak u Dawida: *łaskę potęgi zesłał ci Pan*³⁸, [łaskę potęgi] czyli potężne królowanie. Dlaczego potężne? Ponieważ [Pan] sprawia rzeczy za pomocą ich przeciwieństw: przez cierpienie uwalnia nas od cierpienia, przez śmierć zapewnia nieśmiertelność, przez ukrzyżowanie krzyżuje demony, przez łaskę objawienia zatriumfował nad hufcem demonów. *Laska potęgi*, którą wywarła na wrogach nie przez to, co zgodne, ale przez przeciwne, [spowodowała, że skała] *zadrżała przed obliczem Pana*³⁹. Jakaż jest ignorancja niewiernych! Skała na widok laski rozpoznała w niej wyobrażenie

³³ W oryginale gra słów: zmycie grzechu wyrażono tu czasownikiem κατακλύσαι, który znaczy ‘zmyć’ jak fala zmywająca wszystko, co napotka, ale przede wszystkim ‘zalać’; od tego czasownika pochodzi – niewykorzystane tutaj, ale samo się nasuwające – greckie określenie potopu, κατακλυσμός (przyp. tłum.).

³⁴ Czyli między żydami i poganami. Nawiązanie do Ef 2,11–22, w którym jest mowa o zjednoczeniu „obrzezanych” i „nieobrzezanych” we wspólnocie Kościoła zbudowanej „na fundamentie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”.

³⁵ Ml 3,20. Proroctwo nadejścia „słońca sprawiedliwości” chrześcijanie odnoszą do Chrystusa.

³⁶ Przejście przez morze: Wj 14,16–28, ale tam Mojżesz podnosi łaskę i wyciąga rękę, nie zaś uderza łaską w skałę. Uderza łaską (nie ma mowy o tym, ile razy) w skałę na górze Horeb, po czym ze skały wypływa woda (Wj 17,5–6) (przyp. tłum.).

³⁷ Ps 114(113),5–7, cytat skrócony, co zmienia jego wymowę (przyp. tłum.).

³⁸ Ps 110(109),2; przekład własny ze względu na rozbieżność tekstu Biblii Tysiąclecia i cytowanej tu Septuaginty (przyp. tłum.).

³⁹ Ps 114(113),7 (przyp. tłum.).

krzyża, a ci wybrańcy⁴⁰, widząc przed sobą przybitego Jego samego, nawet się nie zarumienili! Skała na widok wizerunku krzyża wydała z siebie nawet coś, czego w niej nie było⁴¹, a heretycy⁴² zobaczyli Zbawiciela i wyparli się nawet tego, co im dano. Tamta daje, czego nie miała, ci odrzucają, co otrzymali: otrzymali wiarę i zaparli się jej, otrzymali oświecenie i odrzucili moc oświecenia. Mojżesz uderzył skałę laską raz i drugi, i wypłynęła z niej woda. A przecież, jeśli skała okazała posłuszeństwo Bożej mocy, po co trzeba było drugiego uderzenia? Jeśli zaś Mojżesz uderzał bez Bożej mocy, nawet dziesiąte uderzenie nie mogłoby obdarzyć płodnością czegoś, co jest jałowe z natury. Jeśli więc stało się to z Bożą pomocą, wystarczyłby sam gest i słowo, nawet bez obrzędu; po to jednak, aby ukazać łaskę [płynącą z] krzyża i [zapowiedzieć,] że Chrystus uczyni krzyż źródłem dobrodziejstwa dla świata, Mojżesz zadał cios wzdłuż i w poprzek, żeby również nieożywioną przyrodę przejął respekt wobec krzyża.

Przecież pod nieobecność króla wystarcza jego obraz: dostojnicy stają przed nim i oddają mu cześć, korząc się nie przed deską, ale przed wizerunkiem, który widzą nie w naturze, ale przekazany za pomocą rysunku. O ileż bardziej [godzien jest czci] krzyż, który stanowi obraz króla niebiańskiego i który – jak się okazało – zdołał rozdzielić morze, otworzyć skałę i cały świat wprawić w drżenie⁴³! Nie pytaj zatem, jak dziewica mogła urodzić, skoro nie wiesz, jak wtedy wydała wodę skała, jałowa tak samo, jak sucha i jałowa była laska. Nie [sprawiła tego] bowiem ani laska, ani skała, ale moc, wyraźnie na nich spoczywająca, jak [mówi] Paweł: *Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus*⁴⁴. Nie domagaj się zatem męża w przypadku dziewicy tak, jak w przypadku Adama potrzebna była żona. Skała miała w sobie obraz Chrystusa, laska zaś – krzyża.

Co jeszcze? Spoczywa na nas nieubłagana wrogość wobec bezbożników i „wybrańców”, jak na wężu i człowieku przez owo dawne oszustwo i tak, jak w powszechnie znanej opowieści: Pewnego razu wąż wypełził, jak powiadają, ze swojej jamy i zatopił zęby w jakimś dziecku, i ukąszone umarło. Ojciec dziecka ścigał zabójcę; gdy ten wpełził do jamy, rzucił kamieniem i zranił go. Później chciał się pogodzić z zabójcą, wąż jednak odmówił tymi słowami: „Jak to możliwe, skoro ty masz przed oczami grób syna, a ja kamień, który zadał mi ranę?”⁴⁵. Tak samo ów

⁴⁰ Scil. lud wybrany (przyp. tłum.).

⁴¹ Czyli wodę; tu wreszcie mowa o wydobyciu wody ze skały przez uderzenie laską, por. Wj 17,5–6 (przyp. tłum.).

⁴² W oryginale gra słów: αἰρετός ‘wybrany’, αἰρετικός ‘heretyk’ (przyp. tłum.).

⁴³ Por. Wj 14,16.21; 17,5–6; Lb 20,11; Ps 114(113),7 (przyp. tłum.).

⁴⁴ 1 Kor 10,4 (przyp. tłum.).

⁴⁵ Ezop, *Bajka 51 (Corpus fabularum Aesopiarum I.1, 70–71, ed. A. Hausrath, Lipsiae 1957)* – parafraza.

duchowy wąż nie zawiera pokoju z tym, kto zmiażdżył mu głowę drzewem krzyżowym, ani nie zostawia w spokoju jego dzieci.

Należy wiedzieć, że przez kształt krzyża [ujawnia się], niczym w zwierciadle lub w zagadce, wszechobejmująca moc Tego, kto na nim zawisł, a znaki są całkiem wyraźne, na formę krzyża bowiem składają się cztery części, rozciągające się ze środkowego połączenia: w górę, w dół i pośrodku w poprzek, na wszystko, czym włada Boża natura. Skoro się o tym dowiedzieliśmy, umiłowani, i my się ukrzyżujemy dla Pana⁴⁶.

⁴⁶ Por. Ga 5,24 (przyp. tłum.).

18. Uniewinnienie prezbitera Gariana

Niniejszy dokument daje wyrywkowy wgląd w życie religijne bizantyńskiej prowincji na początku XIV w. Kapłan Garian został posądzony o przyłączenie się do heretyków (paterinów=patarenów/bogomiłów). Oskarżenie opierało się na fakcie, że miał on posługiwać w heretyckiej wsi. Było ono poparte zeznaniem, które dodawało kolejne obciążające dla Gariana okoliczności, ale okazało się w większości fałszywe. Sama posługa w rzeczonyj wsi, a także jej odłączenie się od oficjalnego Kościoła zostały potwierdzone w trakcie dochodzenia. Garian, uchodźca ze Wschodu, jak tylko zorientował się, że jego nowi parafianie w Bukowiku są heretykami, opuścił wieś, co posłużyło za podstawę uniewinnienia. Wedle dostępnych świadectw heretycy byli aktywni w tej miejscowości co najmniej przez dwadzieścia trzy lata (1307 – przybycie Gariana, 1316 – proces, 1330 – bezbożników z Bukowika wspomina inny dokument) i nic nie wiadomo o tym, aby władze kościelne przedsięwzięły przeciwko nim jakiegokolwiek środki. Garian został oskarżony na podstawie prywatnego donosu, gdy posługiwał już gdzie indziej. Pozostajemy z wrażeniem, że hierarchia nie była zainteresowana tym, aby położyć kres działalności heretyków, objąć wieś opieką duszpasterską czy kontrolować duchownych w niej przebywających. Współgra to częściowo ze zdaniem wyrażonym ponad sto lat wcześniej przez Teodora Balsamona (zm. 1199): całe prowincje są zostawione na pastwę bogomiłów, których prześladowuje się z całą surowością, dopiero gdy zostaną odkryci w stolicy¹.

Miejscowości wymienione w tekście lokalizuje się w Tracji, nieopodal dolnego biegu rzeki Maricy stanowiącej obecnie granicę grecko-turecką.

Wydanie: *Acta et diplomata graeca medii aevi sacra et profana*, coll. F. Miklosich, J. Müller, vol. I, Vindobonae 1860, s. 59–61 (dokument z 1330 r. nieprzetłumaczony przez nas można znaleźć na s. 151–154).

Opracowania: А. Соловьев, *Фундајажити, патерини и кудугери у византијским изворима*, „Зборник радова Византолошког института” 1, 1952, s. 126–130; Д. Ангелов, *Богомилството*, Софија 1993, s. 422–423.

¹ *Scholia*, tit. X, cap. VIII, [w:] *Patrologia Graeca*, t. 104, kol. 1148.

[rok 1316, w czerwcu, ind[ykcji] XIV]

† Najświętobliwszy metropolita Heraklei, przewodniczący ekscelencyj² i egzarcha całej Tracji i Macedonii, umiłowany w Duchu Świętym brat naszej uniżoności i współczesnik w świętej służbie, wobec synodu okazał naszej uniżoności list [pochodzącego] ze swojej prowincji niejakiego Pamfilosa Manuela o przydomku Chalkeopulos do Wlastariosa, skazanego w kwestiach dotyczących spraw publicznych w Chariupolis, który to list zawierał między innymi następujące [informacje] o pewnym kapłanie: ksiądz Garian przybył do paterinów³, dali mu pięćdziesiąt hyperpyrów⁴ i konia, i przyłączył się do nich. Potem zabrał srebrny kielich z pateną i łyżeczkę oraz sprofanował je i uciekł, i ma bluźnierczy znak pod nakryciem głowy. Po odczytaniu owego listu stawił się ów prezbiter i zeznał, że pochodzi ze Wschodu, że spółdzili go i wychowali rodzice miłujący Chrystusa i wywodzący się z rodu od dawna nabożnego, że prześladowania wrogów wyгнаły go stamtąd na wychodźstwo, przeniósł się z żoną i dziećmi z miejsca na miejsce, poszukując takiego, gdzie mógłby osiąść i mieć środki do życia dla siebie i swoich, ponieważ w ojczyźnie gnębił go również panujący wówczas srogi niedostatek pożywienia. Dowiedział się, że z obu stron Bukowiku⁵ znajdzie miejsce do osiedlenia, spędził tam parę dni, ale skoro pewni [ludzie] ukazali mu błąd, w jakim tkwili przebywający tam bogomiłowie, wyniósł się stamtąd i zamieszkał w okolicy Chariupolis⁶. Mieszkał tam już dziewięć lat i nikt nigdy nie zarzucił mu jakiegokolwiek występu przeciw nabożności, a teraz wspomniany Chalkeopulos, od dawna mu wrogi, skoro tylko dowiedział się od niego, że niegdyś przebywał w owym miejscu w Bukowiku, oskarżył go o wszystkie rzeczy wymienione w liście i jeszcze, skoro on nosi zawiązaną pod nakryciem głowy

² Oryg.: πρόεδρος τῶν ὑπερτίμων (przyp. tłum.).

³ Patareni – nazwa używana w źródłach łacińskich na określenie heretyków bośniackich, w Italii również w odniesieniu do katarów. W literaturze powstałej na Wschodzie użyta jeszcze co najmniej trzykrotnie w odniesieniu do bogomiłów: w anatemie przekazanej m.in. przez słowiańskie nomokanon jako postanowienie synodu antiocheńskiego, w łacińskim traktacie Hugona Eteriano napisanym w Konstantynopolu w drugiej połowie XII w., a także sprawozdaniu węgierskich franciszkanów z ich misji nawracania heretyków w okolicach Widynia w 1365 r. Zob. М. Цибранска-Костова, *Покаяната книжнина на Българското средновековие IX–XVIII век*, София 2011, s. 304–306, 357–358; H. Eteriano, *Contra Patarenos*, eds. B. Hamilton, J. Hamilton, S. Hamilton, Leiden–Boston 2004; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1994, s. 451–452.

⁴ Złota moneta bizantyńska.

⁵ Położenie miejscowości bliżej niezlokalizowane, najpewniej w rejonie dolnego biegu Maricy. *Tabula Imperii Byzantini*, vol. 6, *Thrakien*, von P. Soustal, Wien 1991, s. 371.

⁶ Dzisiejsze Hayrabolu, wówczas siedziba biskupia. Miejscowość położona około 70 km na południowy zachód od Adrianopola (Edirne). *Tabula Imperii Byzantini*, vol. 12: *Ostthrakien*, von A. Külzer, Wien 2008, s. 308–309.

panagię⁷ ze [swoich] stron, ze Wschodu, tamten go oczernił, twierdząc, że to nie jest to, co naprawdę, ale jakiś inny symbol, haniebny znak herezji bogomiłów. Wlastarios zatem zbadał sprawę na miejscu, kazał samemu Chalkeopulosowi udowodnić ów występki. Okazało się, że nie potrafi on przedstawić na to żadnego dokumentu ani świadectwa, ale twierdzi, że właśnie to, co napisał, usłyszał był od niejakiego Tziopulosa. Po tej relacji wspomniany prezbiter błagał, żeby wezwać również owego Tziopulosa i żeby synod przeprowadził śledztwo w sprawie owego występuku. Wzywa się przeto tutaj również samego Tziopulosa i z zachowaniem należnych gwarancji nakazuje mu się, aby wyjawiał i wyznał wszystko przeciwko owemu prezbiterowi, co jest mu wiadome na pewno. On na to zapewnił, że pamięta, jak przed dziewięcioma laty zatrzymał się z jakąś sprawą we wspomnianym miejscu w Bukowiku i przez kilka dni widział go, jak tam gdzieś przebywał, a później [zapewnił], że już przed rokiem zdarzyło się, iż pewien prezbiter zabrał stamtąd rzeczy i uciekł. Opowiedział o tym Chalkeopulosowi, a ten zmusił go, żeby oczernił tamtego, że to on jest tym prezbiterem, i za tę potwarz dostał od niego zapłatę – połowę jego majątku⁸. Na podstawie tych zeznań świadka Tziopulosa wyszło na jaw, że prezbitera oskarżono bezpodstawnie. Gdyby bowiem nie to, że zatrzymał się w owym miejscu w Bukowiku jedynie z koniecznej i pilnej potrzeby i że oddalił się stamtąd po krótkim pobycie, gdy tylko pojął błąd [bogomiłów], a od tamtego czasu już tam nie powrócił – mógłby dawać podstawy do owego zarzutu. Skoro jednak sprowadził się do owego miejsca pod przymusem biedy, a pojąwszy rzeczony błąd wyniósł się stamtąd i nic nie wiadomo, żeby kiedykolwiek tam powrócił, skoro ponadto okazało się, że wymieniony Chalkeopulos posunął się do oczernienia go ze złośliwości i zadawnionej niechęci, i że to przez nią usiłował go zrobić w kradzież dokonaną przez jakiegoś innego kapłana, i jeszcze okazało się, że pod jego okryciem głowy związany był nie (jak oszczerczo zarzucił mu tamten) symbol herezji bogomiłów, ale panagia, którą trzymał, jak to wielu ma w zwyczaju, już od długich lat, wskutek czego jej wygląd doznał zmiany, co potwierdzili również inni, biegli w tych sprawach – [w związku z tym] nie ma tu już podstaw do podejrzenia, jakoby wspomniany prezbiter był winien owego występuku. Dlatego też nasza uniżoność i towarzyszący jej metropolicie Heraklei, Sardes, Nikomedii, Monemwasii, Pergamonu, Christupolis, Dyrrachium, arcybiskup Chios, [metropolicie] Lemnos, Ksanthii i Nimfeon ustalili, że ten prezbiter jest niewinny przypisywanego mu

⁷ Amulet z wizerunkiem Marii (przyp. tłum.).

⁸ Kapłana sprawującego kult heretycki najwyraźniej zamierzano ukarać wygnaniem i konfiskatą mienia. Oskarżycielowi miała przypaść połowa zajętego majątku. Zob. A. Dębiński, *Polityka ustawodawcza rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 2020, s. 110–111.

występku tak, że również jego kapłaństwo trwa i jest ważne. Wszyscy zatem mają go akceptować, przychodzić na sprawowane przez niego nabożeństwa i bez wahania przyjmować z jego rąk święte sakramenty, gdyż nasza uniżoność wraz z synodem uznała go za bogobojnego. Po to właśnie wydaje się dla niego niniejsze pismo naszej uniżoności.

† Dan w miesiącu czerwcu ind[ykacji] XIV. †

19. Sprawa hierodiakona Szymona

Sprawa diakona Szymona z 1325 r. została zapoczątkowana przez nieuzasadnione oskarżenie o herezję, które nie dotyczyło bezpośrednio samego posądzonego, ale jego ojca. Dalsze badanie wskazało na babcię Szymona jako na podejrzaną o bogomilstwo, ale i tego nie udowodniono. Postępowanie władz kościelnych pokazuje, z jaką ostrożnością odnoszono się do tego typu przypadków. Mimo że śledztwo nie wykazało jakichkolwiek związków przodków Szymona (ani tym bardziej jego samego) z herezją, zanim oczyszczono go z zarzutów, wyznaczono okres próby. Czekano aż siedem lat, czy nie zgłosi się nikt potwierdzający oskarżenie. Po upływie tego czasu zażądano od Szymona „dla lepszego zabezpieczenia” pisemnej deklaracji prawości wiary. Nie jest pewne, czy Szymon przez ten czas mógł sprawować posługę diakona, wstrzymany był bieg jego kariery kościelnej. Dopiero po oczyszczającej decyzji synodu i patriarchy zezwolono mu na przyjęcie święceń kapłańskich.

Waga pośredniego oskarżenia Szymona o herezję zyskuje jasność po zapoznaniu się z surowymi zakazami dotyczącymi utrzymywania kontaktów osobistych z heretykami obecnymi w prawie kanonicznym. Osoby wyłamujące się z tego ostracyzmu były napiętnowane, a nawet wyłączone z życia Kościoła¹.

Wydania: *Das Register des Patriarchats von Konstantinopel. 1 Teil. Edition und Übersetzung der Urkunden aus den Jahren 1315–1331*, hrsg. von H. Hunger, O. Kresten, Wien 1981, s. 518–523 (tekst i przekład niemiecki); В. Гюзелев, *Извори за средновековната истроия на България (VII–XV в.) в австрийските ръкописни сбирки и архиви*, т. 1. Български, други славянски и византийски извори, София 1994, s. 138–140 (tekst wykorzystany tutaj i przekład bułgarski).

¹ Osoby dzielące posiłek z heretykami zostały obłożone anatemą na przykład przez Kosmę II Attyka, zob. w tym tomie, s. 130.

Dnia 30 maja, w czwartek, w indykcji ósmej², pod przewodnictwem najświętobliwszego naszego władcy patriarchy ekumenicznego, u świętego Teofilakta w jego siedzibie³, z jego wielką świętobliwością zasiadali również najprzewielebniejsi metropolici: [metropolita] Sardes, hypertimos i egzarcha całej Lidii Grzegorz; [metropolita] Nikomedii, hypertimos i egzarcha całej Bitynii Maksimos; [metropolita] Chalcedonu, hypertimos i proedros Maronei Teodulos; [metropolita] Adrianopolis i hypertimos Ignacy, [metropolita] Meliteny i hypertimos Teodozjusz, [metropolita] Pisydii i hypertimos Grzegorz, [arcybiskup] Dyrrachium i hypertimos Grzegorz, [metropolita] Mityleny i hypertimos Dionizy; [metropolita] Apros, hypertimos i zarządca siedziby eucharystów Józef; [metropolita] Metymny i hypertimos Malachiasz oraz [metropolita] Warny i Kawarny, hypertimos Metody; obecni byli również wielce nabożni dygnitarze władcy.

Przed nasze pokorne zgromadzenie mnich i diakon Szymon zgłosił, że podczas jego pobytu w czcigodnym cesarskim klasztorze naszego Pana i Zbawcy Chrystusa, zwanym [klasztorem] Pantokratora, pewien mnich spośród oddających się tam ćwiczeniom duchowym, powodowany niechęcią do niego, pomówił go, jakoby jego – diakona, ma się rozumieć – ojciec należał do herezji bogomilów. Ponieważ spowodowało to wiele zgorszenia, gdyż przyczepione mu oszczerstwo ciągnie się za nim, a nawet znacznie się powiększa i rozprzestrzenia, diakon uprasza, aby poddać tę sprawę badaniu i aby ci, którzy już uznali go za winnego, wystąpili jawnie, jeśli mają na jego temat takie informacje. Ten, kto zainicjował to pomówienie, a nie zdołał sam dostarczyć na nie dowodu, wskazał, że więcej na ten temat wiedzą niektórzy z ojców duchowych. Przywołano ich i przepytano; co do ojca wzmiankowanego diakona zapewnili i przyznali, że nie wiedzą o nim nic takiego, ale powiedzieli, że o jego babce słyszeli takie pogłoski. Przede wszystkim zaś świadczili za nim, że został wychowany w umiłowaniu Boga, zbożności i przyzwoitości, że, od dzieciństwa nauczany świętych pism, przykładął się do nich z najwyższą starannością i gorliwością.

Skoro odbyło się śledztwo⁴ synodalne pod przewodnictwem ówczesnego patriarchy *kyr* Jana Glikisa, i okazał się on [scil. Szymon] wyższy ponad to oskarżenie, sprawę jednak przełożono, żeby w ten sposób, z upływem czasu, mógł się ewentualnie stawić również ktoś, kto udowodni początkowe oskarżenie. Ponieważ od tej pory do chwili obecnej upłynęło siedem lat, a nie znalazł się nikt, to chociaż niniejsze świadectwo na jego [Szymona] korzyść jest prawdziwe, nasza uniżoność

² Czyli w roku 1325. Na tronie patriarszym zasiadał wówczas Izajasz.

³ Kościół pod wezwaniem św. Teofilakta w rezydencji patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu.

⁴ Z tekstu wynika, że pierwsze śledztwo w sprawie Szymona przeprowadzono siedem lat przed tym, którego dotyczy niniejszy wyciąg, czyli około roku 1318.

jednak dla lepszego zabezpieczenia zażądała, by sporządził on również pisemne oświadczenie, jak należało. On na piśmie odrzucił wszelką herezję i obłożył ją klątwą, zapewniając, że z całej duszy i z pełnym przekonaniem należy do nabożnego wyznania chrześcijańskiego, jak również do powołania [duchownego]; wówczas zaś nasza uniżoność wraz z towarzyszącymi jej najświętobliwszymi metropolitami uznała za słuszne, żeby pozostał przy swojej godności⁵ i bez przeszkód sprawował swoją służbę diakona i został awansowany do należnej mu wyższej [godności], gdyż po długotrwałym i wnikliwym badaniu okazał się – tak jak twierdził – niewinny tego, co mu zarzucono; ponieważ zaś według wszystkich, którzy go dobrze znają, daje dowody, że osobiście bardzo stara się postępować zbożnie, również z tej strony nie ma ku temu żadnych przeszkód, według rozeznania synodu i naszego.

Powyższy wyciąg z codziennych protokołów synodu, potwierdzony i uwiarygodniony podpisem i pieczęcią najczcigodniejszego chartofylaksa, wydano w wyżej wymienionym miesiącu i indykcji, roku sześć tysięcy osiemset trzydziestego trzeciego⁶.

⁵ Scil. hierodiakona (przyp. tłum.).

⁶ Scil. od stworzenia świata (przyp. tłum.).

20. Osądzenie mnichów atoskich

Sprawa mnichów atoskich z 1344 r. stanowi jeden z ciekawszych epizodów historii bogomilstwa/mesalianizmu w XIV w. Oprócz fragmentarycznego wyciągu z akt, który prezentujemy poniżej, świadectwem dziejów i obyczajów potępionej grupy są *Żywoť Teodozjusza Tyrnowskiego* Kaliksta I¹ i *Historia* Nicefora Gregorasa². Treść zarzutów dogmatycznych wysuwanych przeciwko heretykom ustępuje w cytowanych źródłach kwestiom dyscyplinarnym i obyczajowym, choć i te pierwsze mają swój ciężar. Mnichom-bogomiłom zarzucono ikonoklazm oraz doketyzm. Po osądzeniu w 1344 r. grupa została wygnana ze Świętej Góry, a dwóch jej przedstawicieli poszukiwało schronienia w Tyrnowie: Łazarz i Cyryl Bosota. I owi dwaj, „nie mogąc długo kryć swoich błędów” (według *Żywotu Teodozjusza*), zostali oskarżeni w pierwszym rzędzie o występki przeciwko moralności oraz ikonoklazm, a w trakcie zwołanego przeciwko nim synodu – o głoszenie radykalnego ubóstwa (kwietyzmu), dualizm oraz obłudę. Wyciąg z akt atoskich dotyczący sprawy z 1344 r. został skrócony i włączony do jednej z wersji synodykonu bułgarskiego (*Synodikon bukareszteński*). Echem omawianych tu wydarzeń jest najpewniej sprawa protosa Nifona, która została przedstawiona w następnym dokumencie włączonym do niniejszej antologii.

¹ Kalikst I, *Żywoť Świętego Teodozjusza Tyrnowskiego (fragmenty)*, oprac. i tłum. J.M. Wolski, [w:] *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 176–183.

² Nicephorus Gregoras, *Historia byzantina*, XIV. 7, vol. 2, ed. L. Schopen, Bonn 1830, s. 714, 717–720; XXXVII. 24, vol. 3, ed. I. Bekker, Bonn 1855, s. 541–542 (krótki ustęp dotyczący sprawy mnichów atoskich jest wpleciony w obszerną relację dotyczącą oskarżeń wysuwanych przeciw patriarchowi Kalikstowi o zbytnie pobłażanie czy sprzyjanie osądzonym wówczas mnichom-mesalianom).

Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach

Wydania: A. Rigo, *L'assemblea generale athonita del 1344 su un gruppo di monaci bogomili* (ms. Vat. Gr. 604 ff. 11r–12v), „Cristianesimo nella Storia” 5, 1984, s. 504–506; И. Билярски, *Палеологовият синодик в славянски превод*, София 2013, s. 89–90 (tłumaczenie słowiańskie).

Opracowania: A. Rigo, *Monaci esicasti e monaci bogomili. Le accuse di messalianismo e bogomilismo rivolte agli esicasti ed il problema dei rapporti tra esicasmo e bogomilismo*, Firenze 1989, s. 107–220; И. Билярски, *Палеологовият синодик в славянски превод*, София 2013, s. 55–64; М.-Н. Congourdeau, *Žycie religijne*, [w:] *Świat Bizancjum*, t. 3: *Bizancjum i jego sąsiedzi. 1204–1453*, red. A. Laiou, C. Morrisson, tłum. A. Graboń, Kraków 2013, s. 314–315.

Z akt Świątej Góry Athos

„Z tych to wszystkich przyczyn zwołano powszechne zgromadzenie i zebrali się wszyscy w czcigodnej Lawrze w Kariach: jego świątobliwość metropolita Hierissos i Świątej Góry Athos, najświętobliwszy przełożony najszacowniejszego klasztoru Lawry, świątobliwy przełożony Iwiron, świątobliwy przełożony z Watopedi, z Esfigmenu oraz inne dostojne osoby z tychże szacownych klasztorów i z pozostałych klasztorów i pustelni, duchowni i inni, niemało też świątobliwych starców, również z samego szacownego klasztoru Lawry w Kariach. Zasiedli wraz z najświętobliwszym wedle prawa protosem³, z najświętobliwszym wśród mnichów kyr Kallistosem, ojcem duchowym kyr Meletiosem, a mnóstwo innych stało wokół⁴. A trochę dalej⁵: „Wielu zaś innych, nabożnych i wiernych, powstało, świadcząc, że widzieli u nich [postępki] skrajnie odrażające i bezbożne. Roztrzaskują bowiem pałą święte ikony, bezczeszczą relikwie świętych, spożywają mięsiwa i sery bez różnicy – nawet w same dni świętych postów; dopuszczają się również aktów sodomii, jak wielu słyszało od ich uczniów, wchodzą razem nago do morza i tam czynią oraz poddają się odrażającym uczynom. Mocz swoich nauczycieli traktują jak wodę święconą i skrapiają nim siebie i swoje nieczystości; a ci, których oni [scil. nauczyciele], leżących, poleją swoim moczem, od tej pory nigdy już nie nawracają się i nie powracają do pobożności. Mówiąc wprost, ich życie jest nie czym innym, jak tylko pijaństwem i dogadzaniem sobie, bezceństwem, głupim głędzeniem, bluźnierstwem, nieczystością, odmawianiem Bogu czci i wiary”. A trochę dalej: „Na Józefa z Krety, Jerzego, Cyryla i Dionizego, Mojżesza i Metodego, Malachiasza, Teofila i Charitona, Teodoreta, Nikandra i ich towarzyszy, którzy podstępnie, a złośliwie uprawiają u siebie okropną i przebrzydłą herezję bogomilów, którzy czynią jeszcze więcej [rzeczy], i to znacznie wstrętniejszych i bezbożniejszych niż te [wspomniane], i nauczają ich, którzy święte ikony nazywają samym tylko drewnem i gliną, którzy je opluwają, bezczeszczą, palą oraz na wszelkie sposoby profanują i niszczą, którzy chrzest święty i najczcigodniejszą komunie najświętszego, życiodajnego ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa uważają – jakże wielka jest Twoja cierpliwość, królu Chryste! – za nieprzydatne i bezcelowe, i rozpowszechniają ten pogląd, którzy nie uznają Jego świętego, zbawczego i miłosiernego udzielenia się i objawienia w ciele, którzy nie głoszą ani anioła, ani powstania z martwych⁵, którzy natomiast starannie uprawiają wszelką potworność i ohydę, mając je za największą cnotę, i wygłaszają jeszcze inne nauki, przerażające i pełne wszelkiego plugastwa, bezceństwa i bezbożności, jakich nie tylko głoszenie w piśmie czy mowie, ale nawet samo

³ Zwierzchnik klasztorów atoskich rezydujący w Kariach, jego władza była bardzo ograniczona.

⁴ Tekst ten jest wyciągiem z decyzji synodu mnichów, autor sygnalizuje tu pominięcie fragmentu. Koniec dokumentu, od słów „Dodali jeszcze”, nie został przepisany, a zrelacjonowany (przyp. tłum.).

⁵ Tj. zmartwychwstania ciała i Sądu Ostatecznego (przyp. tłum.).

ich wyobrażenie jest nie do zniesienia dla pobożnych chrześcijan, a którzy mimo to, za pomocą udzielonego im daru oszukańczej, a pozornie słusznej mowy, pociągają ku zepsuciu wielu innych, za ogromną sztukę, osiągnięcie i chwałę poczytują bowiem to, czym mogą jak największą liczbę [ludzi] przyprowadzić do swego ojca, diabła, by pchnąć ich wraz z sobą w otchłań zatracenia – na nich klątwa. Na wszystkich, którzy ich świadomie przyjmują, zadają się z nimi i którym miłe są ich wstrętne nauki – klątwa”. Dodali jeszcze, że jeśli ktoś, czy to wśród przebywających w obrębie Góry [Athos], czy w strażnicach przed Górą, jeszcze by ich przyjmował albo pomagał im przedostać się na teren Świętej Góry, albo by ich zobaczył i nie doniósł o tym natychmiast, należy go ująć, wychłostać i wygnać, niech będzie zaliczony do owej sekty i dzieli jej los, i niech poniesie jak najsurowszą karę cielesną. W tym miejscu rozwiązano zgromadzenie i świątobliwy przełożony Wielkiej Lawry powrócił [do siebie], a z nim poszedł również najświętobliwszy metropolita, zaproszony przezeń w pewnej sprawie. Gdy zaś znaleźli się w Lawrze, oznajmiono im, że bezbożnik Jerzy uciekł stamtąd do okolicznych pustelni. Posłali zatem [ludzi], ujęli go i przesłuchiwali, żeby opowiedział o swojej bezbożności i wydał współuczestników swojej wiary i herezji. On zaś opierał się przez dłuższy czas, aż wreszcie zdołał wykrztusić z siebie nieco swego jadu. Wedle swoich słów, kiedy przybył do Lawry i odbył postrzyżyny, z pewnością, jak się zdaje, ochotą, przystąpił do owego Kreteńczyka, syna zatracenia, i od niego nauczył się wierzyć, że Pan nasz Jezus Chrystus nie narodził się rzeczywiście ze świętej Dziewicy i Bożej Rodzicielki, ale że było to pozorem i złudzeniem; takimi samymi złudzeniami objaśniał mu tamten całą ewangelię. Jako swoich współwyznawców wymienił zaś Józefa Kreteńczyka, Nikandra, Dionizego, Bastasa, Teodoretę, kogoś nazywanego Kapnos⁶, malarza Mojżesza i Mikołaja ze Świętej Góry; Cyryla Bosotę, Teofila brata Bastasa, Charitona i Neofita Parakiporosa z Wielkiej Lawry; Malachiasza, który był kościelnym⁷ w Iwiron, Raptisa, który był w skicie Magulasa, Józefa i Dometiosa pochodzących z Serbii, Nikodema, Teodozjusza Atzimisa, Mawrantzasa, a w Tesalonicie Irene Porinę⁸, Joannika Kekratimenosa, Makarego Kuwarasa, Germana, Bartłomieja, Agatę. Co do nich [jest] jasne i zaświadczone, że wyznają to samo, co on. Bez poświadczenia wymienił ponadto jeszcze wielu spośród nieobecnych.

⁶ Wiele wymienionych nazwisk ma charakter przydomków pochodzących od wykonywanego zajęcia, np. Kapnos dosł. ‘dym’, Raptis ‘krawiec’, Parakiporos ‘pomocnik ogrodnika’, Kuwaras to ktoś, kto zajmuje się wełną, a Kekratimenos ‘zatrzymany’, czyli może ‘więzień’ (przyp. tłum.).

⁷ Eklezjastyk (inaczej cerkownik lub eklezjarcha) to mnich odpowiedzialny za przebieg celebracji liturgicznych, utensylia i porządek w kościele, zob. J.M. Wolski, *Kultura monastyczna w późnośredniowiecznej Bułgarii*, Łódź 2018, s. 88.

⁸ Gr. Πορινή. Przydomek został zinterpretowany jako πορνική ‘zła, przebiegła’ przez patriarchę Kaliksta w *Żywocie Teodozjusza Tyrnowskiego*, zob. *Średniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 177, przyp. 2.

21. *Sprawa protosa Nifona*

*T*o kolejny z serii aktów potwierdzających prawowierność osoby posądzonej o herezję. Ukazuje on, jak wielką siłę miały oskarżenia o związek z bogomilstwem i ile zabiegów wymagało oczyszczenie się z nich. Przetłumaczony tu dokument był zapisem trzeciego z kolei procesu uznającego bezzasadność zarzutów wysuwanych przeciwko Nifonowi. Odbył się on w 1350 r. Dla „większego zabezpieczenia” (mimo odrzucenia oskarżenia jako fałszywego!) od Nifona zażądano pisemnej deklaracji prawowierności. Powołano się przy tym na kanon soboru efeskiego dotyczący mesalian, co unaocznia nam, że Nifona potraktowano jak nawracającego się mesalianina.

Intrygującym szczegółem jest świadectwo, że mnisi skazani za bogomilstwo „przed ilomaś laty” (tj. najpewniej w 1344 r.) do momentu ich osądzenia cieszyli się niemal pełną swobodą i nie uważano ich za szczególne zagrożenie („tak zresztą postępowano [tj. przełożeni obejmowali osądzonych później eremitów opieką kierownika duchowego] prawie na całej Świętej Górze”).

Wydanie: *Acta et diplomata graeca medii aevi sacra et profana*, coll. F. Miklosich, J. Müller, vol. I, Vindobonae 1860, s. 296–300.

[rok 1350, we wrześniu, ind[ykacji] IV]

**† Uniewinnienie najzacniejszego wśród hieromnichów
kyr Nifona, jednogłośnie przez wszystkich arcykapłanów †**

† Jak można nieraz ujrzyć mgłę, która zaciemnia słoneczne promienie, a później, gdy słońce zaświeci jaśniej, rozwiewa się zupełnie, gdyż ostatecznie nie może już znieść pochodzącej odeń światłości – tak samo kłamstwo, kiedy wydaje się zaciemniać blask prawdy, odchodzi w nicość, którą zresztą jest z natury, skoro tylko prawda zajaśnieje całkowicie i swobodnie przemówi. Tak właśnie stało się z najzacniejszym wśród hieromnichów kyr Nifonem. Oto przed ilomaś laty znaleziono na świętej górze Athos i skazano pewnych [ludzi], którzy udawali wzburzenie duszy i szaleństwo, a byli ogarnięci różnymi błędnymi poglądami, wśród nich zaś również herezją mesalian¹. Niektórzy więc, powodowani złośliwym i zawistnym nastawieniem – a ów kyr Nifon przebywał wówczas gdzieś daleko – wnieśli oskarżenie, że jakoby uznawał tamtych za godnych jego duchowego kierownictwa, i na tej podstawie starali się go fałszywie obwinąć i oczernić. Wówczas ów kyr Nifon powrócił tam, dowiedział się o owym oszczerstwie i zażądał, by odbyło się śledztwo w formie przesłuchania. Zgromadzili się: jego świątobliwość miejscowy biskup z Hierissos, jak również najczcigodniejsi przełożeni tamtejszych szacownych klasztorów i niemal wszyscy tamtejsi mężowie szczególnych cnót, a poddawszy sprawę dokładnemu badaniu odkryli, że wymienieni [oskarżyciele] nie mają do powiedzenia nic poza tym tylko, iż czasami, kiedy [heretycy] przybywali również do szacownego klasztoru, którego był przełożonym, udzielał im wskazówek, jak żebrakom w potrzebie, czego samego w sobie nie liczonego przecież wówczas ani nie uznawano za występne – tak zresztą postępowano prawie na całej Świętej Górze, uznając, że warto nimi pokierować. Wydano pisemny wyrok usprawiedliwiający i uniewinniający na korzyść tegoż najzacniejszego wśród hieromnichów kyr Nifona, potwierdzony podpisami: naszego najświętobliwszego władcy patriarchy ekumenicznego, który wówczas sprawował sądy, świętej władzy i administracji Protatu, jego świątobliwości metropolity Heraklei, przewodniczącego ekscelencyj², egzarchy całej Tracji i Macedonii jako proigumena szacownej i świętej Lawry, rzeczonoego metropolity Hierissos i najczcigodniejszych przełożonych, lecz również innych zacnych mężów uczestniczących w zgromadzeniu, [wyrok] całkowicie potępiający i odsądzający od czci owych oszczerców, oddający natomiast sprawiedliwość samemu kyr Nifonowi, jak już powiedziano. Po upływie pewnego czasu, gdy

¹ To najpewniej odniesienie do sprawy mnichów-bogomilów z 1344 r. Jej opis można znaleźć w poprzednim dokumencie.

² Oryg. πρόεδρος τῶν ὑπερίμων (przyp. tłum.).

on sam zajmował już stanowisko protosa, znowu rozpala się nienawiść wobec niego, a to u mnichów ze znajdującego się tam klasztoru serbskiego³. Tam właśnie zebrał się: jego świątobliwość metropolita Tesaloniki, hypertimos i egzarcha całej Tesalii, który przypadkiem akurat się tam znajdował, oraz wymienieni najczcigodniejsi przełożeni tamtejszych szacownych klasztorów, a ponadto cała, by tak rzec, wyróżniająca się cnotami elita Świętej Góry. Po ponownym rozpatrzeniu i przebadaniu sprawy, nie znalazłszy żadnej przesłanki przemawiającej przeciwko rzeczonemu *kyr* Nifonowi, oni również w taki sam sposób uznali go za niewinnego. Skoro zaś również on przybył tutaj⁴ z naszym najświętobliwszym władzką patriarchą ekumenicznym, któremu towarzyszył przez pewien krótki czas, postanowiliśmy dla konsultacji zwrócić samemu naszemu najświętobliwszemu władcy patriarsze ekumenicznemu uwagę na to, że w jednym z szacownych klasztorów we wsławionym przez Boga Konstantynopolu przebywa ów *kyr* Nifon i [spytać,] czy może jest w jego jurysdykcji. Chętnie przyjął wieści o nim, skoro jeszcze niezupełnie zakończona była ta sprawa u naszego najświętobliwszego władcy patriarchy ekumenicznego, a żeby on – to jest *kyr* Nifon – nie obawiał się w duchu, że ci, którzy parają się przedstawianiem fałszu jako prawdy, mogliby zacerpnąć stąd pretekst i przez niezyczliwość podjąć próbę ponownego wplątania go w dawniejsze oszczerstwo i kalumnię, jak również, jak się zdaje, w trosce o własne bezpieczeństwo poprosił, żebyśmy w tym celu wydali dla niego akt w majestacie synodu. Z tej to przyczyny i w tej sprawie zgromadziliśmy się i zasiadając wraz z najświętobliwszym naszym władzką patriarchą ekumenicznym, na rozkaz najpotężniejszego i świętego naszego władcy i cesarza, i uznaliśmy za niezbędne zbadanie i wspólne rozważenie sprawy. Dokonawszy tego z wielką pieczołowitością i dowiedziawszy się jasno – od świadków, od naszego najświętobliwszego władcy patriarchy ekumenicznego (który dołożył jak największych starań, przesłodził [sprawę], znalazł zarażonych owymi złymi naukami i wydalil [ich], jak widać w tym, co się stało na Świętej Górze i gdzie indziej), od wspomnianego jego świątobliwości metropolity Heraklei, od najzacniejszego z hieromnichów *kyr* Teodozjusza z czcigodnego klasztoru Kallos, od najzacniejszego z hieromnichów *kyr* Izaaka z czcigodnego klasztoru Karakalla, od najczcigodniejszego proigumena czcigodnego klasztoru Watopedi hieromnicha *kyr* Grzegorza, od najczcigodniejszego *kyr* Jana Hezychasty z czcigodnej i świętej Lawry, od najzacniejszego z hieromnichów *kyr* Atanazego z tegoż Watopedi, poza tym zaś od domowników najmożniejszego i świętego mojego władcy i cesarza: *kyr* Jerzego Isarisa, *kyr* Mikołaja Kabasilasa i *kyr* Marka Angelosa Wardalisa, którzy to byli obecni przy przeprowadzeniu drugiego śledztwa – [dowiedziawszy się,] że nie da się tu znaleźć żadnego zarzutu wobec owego *kyr* Nifona;

³ Chilendaru.

⁴ Scil. do Konstantynopola (przyp. tłum.).

dlatego też został uznany za całkowicie sprawiedliwego i niewinny w sposób wyżej opisany. Właściwie powinniśmy na tym zaprzestać działań dotyczących owego najzaciejszego z hieromnichów *kyr* Nifona i nie podejmować już żadnych więcej czynności ku odkryciu i wyjawieniu prawdy. Dla większego jednak zabezpieczenia i aby zapobiec wszelkim zmyślnym potwarzom, ponieważ w świętych i boskich kanonach w opublikowanym dekreście świętego soboru ekumenicznego w Efezie powiedziano co do słowa tak: „Najdostojniejsi i najmilsi Bogu biskupi Walerian i Amfiloch, spotkawszy się wśród nas, wyrazili wspólne stanowisko o tak zwanych w krainie Pamfilii mesalianach lub euchitach albo entuzjastach, czy też pod jakąkolwiek nazwą występuje wspomniana przebrzydła herezja, gdy zaś je rozważaliśmy, najdostojniejszy i wielce miły Bogu biskup Walerian przedstawił dotyczący ich wszystkich dokument synodalny wystawiony w wielkim Konstantynopolu za czasów świętej pamięci Sysyniusza. Został odczytany wobec wszystkich i uznano, że jest napisany dobrze i słusznie, postanowiliśmy więc wszyscy – również wielce miły Bogu biskupi Walerian i Amfiloch oraz wszyscy najdostojniejsi biskupi z krain Pamfilii i Likaonii – zachowywać wszystko, co wyłożono w owym dokumencie synodalnym i w żaden sposób nie łamać jego rozporządzeń, a to mianowicie wobec tego, co zaszło w Aleksandrii: żeby w eparchii ci, którzy należą do sekty mesalian, czyli entuzjastów, albo których podejrzewa się o uleganie tej zarazie, czy to byłiby duchownymi, czy świeckimi, mają wrócić na właściwą drogę i, skoro obłożą [herezję] klątwą w sposób przepisany we wspomnianym dokumencie, duchowni mają pozostać wśród kleru, a świeccy we wspólnocie Kościoła; jeśli by natomiast odmówili i nie przekleli [herezji], to prezbiterów, diakonów i piastujących jakąkolwiek inną godność kościelną należy pozbawić stopnia oraz wykluczyć z kleru i ze wspólnoty, świeckich zaś poddać klątwie, należycie wypełniając nakaz niniejszych świętych i boskich kanonów”⁵ – [ponieważ tak napisano w aktach soboru w Efezie] postanowiliśmy, żeby [Nifon] złożył na piśmie dowód swojej nabożności w postaci dokumentu. Złożył takowy, opatrzony własnoręcznym nagłówkiem i dopiskiem; odczytano go w przytomności nas wszystkich i synodalnie uznano, że wyraża jego nabożność i prawowierność. Z tej to i ze wszystkich tu opisanych przyczyn zdecydowaliśmy i potwierdziliśmy wspólną decyzją synodu, że wzmiankowany najzaciejszy z hieromnichów *kyr* Nifon jest ponad wszelkim tworzonym i kierowanym przeciw niemu oszczerstwem i potwarzą tego rodzaju, że zostaje uznany za niewinnego i więcej niż sprawiedliwego, że zachowuje swoją godność kapłańską, jak rozporządzają przytoczone boskie i święte kanony oraz

⁵ Tekst tożsamy z orzeczeniem przeciwko mesalianom Soboru efeskiego (431 r.), por. *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 1: *Nicea I. Konstantynopol. Efez. Chalcedon. Konstantynopol II. Konstantynopol III. Nicea II (325–787)*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 168–173.

dekret rzonego soboru ekumenicznego, że wszyscy chętni mają bez cienia wahania ni wątpliwości przystępować do tegoż najzacniejszego z hieromnichów *kyr* Nifona jako do kapłana Bożego i przyjmować odeń ryty i sakramenty, jako że nie występuje żadna po temu przeszkoda, co ujawniono i udowodniono w długim i szczegółowym dochodzeniu.

To właśnie nasze orzeczenie i decyzję zamieszczono w niniejszym piśmie, które wydano najzacniejszemu z hieromnichów *kyr* Nifonowi, którego [pismo to] dotyczy, ku jemu całkowitemu uniewinnieniu i zabezpieczeniu. W miesiącu wrześniu ind[ycji] czwartej †.

† Złożone podpisy †: † Uniżony metropolita Kyzikos, hypertimos i egzarcha całego Hellespontu, Arseniusz †. † Uniżony metropolita Heraklei Pontyjskiej i hypertimos Metody †. † [Metropolita] Melenikos i hypertimos uniżony Mitrofan †. † Metropolita Beroi i hypertimos Dionizjusz †. † Uniżony metropolita Christopolis, Makariusz †. † Metropolita Rodos i hypertimos Jan †. † Metropolita Didymotichos i hypertimos Theoliptos †. † Uniżony metropolita Apro i hypertimos Gabriel, sprawujący zwierzchnictwo również nad ziemiami Euchaitów †. † Uniżony metropolita Amastrydy i hypertimos Kallinik †.

† Dalsze podpisy z drugiej strony [dokumentu] †:

† Uniżony metropolita Heraklei, przełożony ekscelencyj i egzarcha całej Tracji i Macedonii, Filoteusz †.

† [Metropolita] Tesaloniki: potwierdzam, choć przybyłem później †.

Następnie, po wydaniu niniejszego orzeczenia, poproszono nas, jak się wydaje dla większego zabezpieczenia, również o pisemne świadectwa jego świątobliwości metropolity Tesaloniki, hypertimosa i egzarchy całej Tesalii, miłowanego w Duchu brata naszego w kapłaństwie, jak również jego dostojności przełożonego świętej Lawry, hieromnicha *kyr* Jakuba Trikanasa, którzy badali sprawę wcześniej; zostały one sporządzone i dostarczone tutaj, co ostatecznie znosi wszelkie zarzuty, zatem my również zatwierdzamy niniejsze orzeczenie swymi podpisami. W miesiącu styczniu ind[ycji] 4.

† Uniżony metropolita Filadelfii, hypertimos i egzarcha całej Lidii, Makariusz †.

† Uniżony metropolita Piges i Parion, i hypertimos Jerzy †.

22. Przysięga Teodozjusza Fudulisa

*P*rzytoczona tu przysięga złożona w 1384 r. jest kolejnym tekstem, który choć nie może być wiązany z bogomilstwem, jest istotny dla poznania kontekstu, w jakim pojawiają się oskarżenia o herezje. Wedle zamieszczonego poniżej dokumentu występkiem Teodozjusza było praktykowanie magii. W bułgarskim synodykonie został on potępiony za ten czyn, a także za bezczeszczenie ikon, cerkwi, krzyża oraz znieważanie duchownych¹. Piszący kilkadziesiąt lat później Grzegorz Cambłak uznał Fudula za zwolennika Nestoriusza (uczestnika sporów chrystologicznych z V w.) oraz Barlaama i Grzegorza Akindynosa (przeciwników ideowych Grzegorza Palamasa, II poł. XIV w.)². Oba teksty cerkiewnosłowiańskie podają imię nauczyciela Teodozjusza: Piron/Pyropul (Pyropulos), które jest prawdopodobnie zniekształconym greckim Syropulos³. Czy wszystkie spośród oskarżeń obecnych w źródłach mogą być prawdziwe? Trudno sobie wyobrazić, aby gorliwy zwolennik teologii Barlaama oddawał się praktykom magicznym. Dopiero w dwudziestowiecznym piśmiennictwie akademickim poglądy Fudula zostały określone jako bliskie bogomilstwu w związku z jego ikonoklazmem i anarchizującą eklezjologią – jak interpretował anatemę z synodykonu np. Dymityr Angełow. Greckie teksty wspominają wyłącznie o zajmowaniu się magią przez Teodozjusza i Pirona-Syropulosa, dlatego odrzucenie heretyckiej części zarzutów wydaje się w miarę pewnym rozwiązaniem tego problemu.

¹ *Anatemy z Synodykonu bułgarskiego na Niedzielę Ortodoksji*, tłum. i oprac. J.M. Wolski, [w:] *Sredniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, oprac., przekład i komentarz G. Minczew, M. Skowronek, J.M. Wolski, Łódź 2015, s. 142, 145.

² П. Русев, И. Гълъбов, А. Давидов, Г. Данчев, *Похвално слово за Евтимий от Григорий Цамблак*, София 1971, s. 184.

³ Jest to najpewniej postać tożsama z magiem znanym z regestów patriarchatu konstantynopolitańskiego: *Les registres des actes du patriarcat de Constantinople*, t. 1: *Les actes des patriarches*, fasc. 5: *Les registres de 1310 à 1376*, éd. J. Darrouzès, Paris 1977, s. 480–486. Zob. J. Hedjan, *Magicae trans fines. Le parcours de deux magiciens du XIV^e siècle*, „Зборник радова Византолошког института” 51, 2014, s. 156.

Tekst pozostaje ważnym świadectwem życia duchowego na Bałkanach w końcu XIV w., a dla badaczy herezji jest przestrogą przed pochopnymi interpretacjami. Dorzucenie bogomilstwa do długiej listy zarzutów, jakie stawiano Teodozjuszowi, wywołuje tylko niepotrzebne komplikacje.

Wydanie: В. Гюзелев, *Извори за средновековната история на България (VII–XV в.) в австрийските ръкописни сборки и архиви*, София 1994, s. 212 (tam też tłumaczenie bułgarskie).

Opracowania: *Les registes des actes du patriarcat de Constantinople*, t. 1: *Les actes des patriarches*, fasc. 5: *Les registes de 1310 à 1376*, éd. J. Darrouzès, Paris 1977, s. 480–484 (opis dokumentu potępiającego Fudulisa w 1370 r.); fasc. 6: *Les registes de 1377 à 1410*, éd. J. Darrouzès, Paris 1979, s. 78; E. Trapp, *Theodosios Phudules*, [w:] *Byzance et les Slaves. Mélanges I. Dujčev*, Paris 1979, s. 445–449; C. Surane, *La Magia a Bisanzio nel secolo XIV: Azione e Reazione. Dal Registro del Patriarcato costantinopolitano (1315–1402)*, „*Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik*” 29, 1980, s. 237–262; Г. Данчев, *Отношение Евфимия Тырновского к еретическим учениям, распространившимся в болгарских землях*, „*Byzantinobulgarica*” 6, 1980, s. 95–104; A. Rigo, *Monaci esicasti e monaci bogomili. Le accuse di messalianismo e bogomilismo rivolte agli esicasti ed il problema dei rapporti tra esicasto e bogomilismo*, Firenze 1989, s. 122–125; Д. Ангелов, *Богомилството*, София 1993, s. 452–454; J. Hedjan, *Magicae trans fines. Le parcours de deux magiciens du XIV^e siècle*, „*Зборник радова Византолошког института*” 51, 2014, s. 151–170.

Przysięga mnicha Teodozjusza Fudulisa

Niejednokrotnie przychwycono mnie na odprawianiu zaklęć i czarów; nie tylko zniszczyłem własną duszę i odłączyłem się od chwały Chrystusowej, sprawując dzieła szatana, ale zgubiłem też dusze wielu innych ludzi, którzy do mnie przychodzili. Spotkały mnie przez to szykany, zniewagi i prześladowania zarówno ze strony Kościoła Chrystusowego, jak i od wszystkich chrześcijan. Teraz natomiast zestarzałem się i mając śmierć przed oczyma, uciekłem się pod opiekę naszego najświętobliwszego władcy, patriarchy ekumenicznego, opiekuna wszystkich chrześcijan, który wspomaga grzeszników i prowadzi ich ku zbawieniu. Wyznałem szczerze wszystko, com uczynił, i błagałem o pomoc, żeby dostąpić zbawienia. Ponieważ on, naśladowując miłosiernego Boga, przyjął moją spowiedź i żal za grzechy, ale pod warunkiem złożenia przysięgi, sporządzam ją niniejszym na piśmie i przyrzekam wobec jego świętobliwości i wobec całego Kościoła, że dopóki znajduję się tutaj [scil. na tym świecie] nie zostanę przychwycony na odprawianiu żadnych czarów ani innego szatańskiego aktu bezbożności, ani nigdy nie powiem [jak to robić] nikomu, jeśliby przyszedł do mnie z taką prośbą, ale do ostatniego swojego tchnienia będę się strzegł i pozostanę ponad to, wolny i poza wszelkim podejrzeniem takich szatańskich spraw, trwając w pokucie, łzach i wszelkim umartwieniu, aby Bóg był dla mnie litościwy i przychylny w owym dniu sprawiedliwej odpłaty. Zobowiązuję się ponadto, że – jeśli zostanę przychwycony na czymś takim, co czyniłem poprzednio, mam zostać skazany nie na wygnanie i więzienie ani na okaleczenie cielesne, ale całkiem na śmierć, na spalenie w ogniu. Dla tej też przyczyny własnoręcznie sporządziłem niniejszy dokument. W miesiącu maju siódmej indykcji.

Ja, nieszczęsny mnich Teodozjusz Fudulis.

23. Symeon z Tesaloniki, *Dialog przeciwko wszystkim herezjom*

Autor był w latach 1416/1417–1429 biskupem Tesaloniki. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką: traktaty liturgiczne, teologiczne, kazania, listy. Nas interesuje jego *Dialog przeciwko wszystkim herezjom*. Z 32 rozdziałów utworu dwa (11 i 18) poświęcone są bogomiłom, a ich przekład prezentujemy poniżej. Wiedza o bogomiłach, którą przekazuje Symeon, jest w większości zgodna z innymi znanymi nam źródłami. Wydaje się, że korzystał on obficie z wcześniej spisanych wiadomości o heretykach, co sam zapowiadał: „my również powiemy tyle, ile dowiedzieliśmy się od Ojców” etc. Niemniej przekształcił swoje źródła na tyle, że nie sposób jednoznacznie wskazać, z czego konkretnie korzystał (za jednym wyjątkiem, do czego zaraz wrócimy). Podejmuje on wszystkie najważniejsze wątki teologii bogomilskiej, tak jak prezentują ją autorzy ortodoksyjni. Najciekawsze fragmenty, uchodzące do niedawna za nowe informacje dodane przez Symeona, zaczerpnął on z *Dialogu...* Jana Hamartolosa opublikowanego dopiero w 2010 r. przez Antonio Rigo: nazwę kudugerów, wzmiankę o Topaku i specyficznych obrzędach odprawianych przy śmierci wiernego (u Symeona przyjmuje to postać zarzutu: heretycy nakłaniają prawosławnych do wypierania się Chrystusa na łożu śmierci). Symeon konieczność spisania przetłumaczonego tu rozdziału jedenastego uzasadnia tym, że bogomiłowie mają swoje siedziby wśród adresatów jego dzieła, czyli, jak się domyślamy, wśród mieszkańców metropolii tesalonickiej. W rozdziale osiemnastym Symeon nazywa bogomiłów współczesnymi ikonomachami. W ten sposób podkreśla, że uważa kwestię tych heretyków za aktualny problem swojej diecezji.

Na komentarz zasługuje użyta przez Symeona synonimiczna wobec „bogomiłów” nazwa heretyków – tj. kudugerzy. Pochodzenie nazwy jest niejasne – w literaturze akademickiej zaproponowano kilka konkurencyjnych wyjaśnień, z których najbardziej prawdopodobne przyjął Antonio Rigo. Termin miałby pochodzić od greckiej zbitki: głupi starcy (κουτός – głupi, γέροι – starcy), parodiującej popularne określenie mnichów *kalugeroi* (dobrzy starcy). Pierwszym, który użył tej nazwy, był wspomniany już Jan Hamartolos, piszący w połowie XIV w., a w XV w. po Symeonie m.in.: Laonik Chalkokondyles i Gennadiusz Scholar.

To wszystko: pojawienie się nowych informacji o heretykach, nowej nazwy, względnie częste wracanie do tego zagadnienia przez ówczesnych autorów, czy twierdzenie o zamieszkiwaniu heretyków wśród wiernych, prowadzi nas do wniosku, że ruch bogomiłów-kudugerów cieszył się po połowie XIV w. choćby krótkotrwałym powodzeniem w bliżej nieokreślonych rewirach południowej części Półwyspu Bałkańskiego (zawartość autografu Hamartolosa sugeruje jego związki z Epirem; natomiast Chalkokondyles i Gennadiusz Scholar lokalizują kudugerów w Bośni, mając oczywiście na myśli tamtejszych patarenów).

Wydanie: *Patrologia Graeca*, t. 155, kol. 65–79 (rozdz. XI), 90–97 (rozdz. XVIII); *Christian Dualist Heresies in the Byzantine World, c. 650–c. 1450*, eds. J. Hamilton, B. Hamilton Y. Stoyanov, Manchester 1998, s. 286–287 (tłumaczenie angielskie fragmentu rozdz. 11).

Opracowania: A. Соловьев, *Фундајажити, патерини и кудугери у византиским изворима*, „Зборник радова Византолошког института” 1, 1952, s. 131–145; D. Balfour, *Saint Symeon of Thessalonike as a historical personality*, „Greek Orthodox Theological Review” 28.1, 1983, s. 55–72; Symeon z Tessaloniki, *O świątyni Bożej*, tłum. A. Maciejewska, Kraków 2007; A. Rigo, *Gli ultimi giorni del dualismo bizantino? Un nuovo testo inedito e alcune questioni connesse*, [w:] *Orthodoxy and heresy in Byzantium. The definition and the notion of Orthodoxy and some other studies on the heresies and the non-Christian religions*, eds. A. Rigo, P. Ermilov, Roma 2010, s. 99–144.

Symeon z Tesaloniki, *Dialog przeciwko wszystkim herezjom*

[Zakończenie rozdziału X]

Duchowny: A oprócz nich¹, którzy pod względem bezbożności są gorsi od reszty?

Rozdział XI: Przeciw Szymonowi Magowi, Manesowi i im podobnym, jak również przeciw bezbożnym bogomilom, czyli kudugerom.

Arcykapłan: Oprócz nich herezje od początku [błądzące], które niby to uznają Chrystusa, ale w niewłaściwy sposób: nie tak, jak przekazała nauka apostołska, lecz mają różne [inne] poglądy na jego objawienie i wcielenie. Poza tym odrzucają one właściwe rozumienie Trójcy Świętej. Oni to bluźnierczo nazwali siebie samych Parakletami i mocą Bożą, jak Szymon Mag, prześladowca wielkiego Szymona Piotra, i pewien niegodziwiec Manes, którzy gorsi są nawet od ateistów, a poza tym niejaki Kirinthos i Karpokrates, nieczyści nieprzyjaciele apostołów Chrystusowych, i mnóstwo innych wrogów prawdy, którzy ponadto bezbożnie twierdzili, że istnieją dwie praprzyczyny. Obecnie do takich należą bogomilowie, ludziska bezbożni, nazywani też kudugerami. Dlatego musicie dowiedzieć się o nich, jako że mają siedziby blisko was. Bardzo skutecznie udają, że się modlą i że w poważaniu mają Ewangelię, listy i Dzieje apostołskie – tylko że [w rzeczywistości] odrzucają i te, i pozostałe święte Pisma. Ci bezbożnicy nie wypełniają też wcale [nakazów] ewangelicznych i apostołskich, lecz raczej ich przeciwieństwa, za podszeptem Przeciwnika sprzeciwiając się wszystkim słowom i czynkom Pana, i całej tradycji. Obrzędy spełniają raczej zupełnie według zamysłów i uczynków stronnictwa Antychrystowego: jakieś ekstazy, modlitwy w sekretnych miejscach, bezwstydne pieśni; dokonują też innych rzeczy, przeklętych i tak świętokradczych, że nie godzi się nawet o nich pisać. Wraz z wiarą odrzucają też wszystkie Chrystusowe świętości i bluźnią przeciwko nim: przeciw chrztowi świętemu, świętej komunii, wyobrażeniu krzyża świętego, świętym ikonom, szacownym świątyniom, świętym księgom prawa i proroków, przeciwko wszystkim sprawiedliwym i męczennikom, hierarchom i błogosławionym, i po prostu przeciwko wszystkiemu, co święte. Tak samo, jak odstępcę Szatan i demony, za jego namową ci niegodziwcy dopuszczają się bluźnierstwa przeciwko Bogu w Trójcy jedynemu, wcieleniu Słowa i przeciwko wszystkiemu, co Boże. A przecież [dziełami] naszego Zbawiciela i apostołów – którym przekazał je słowem i czynami – są chrzest święty, mistyczna komunia i obrzęd Jego ciała i krwi, i pozostałe Jego sakramenty. Ponadto nauczył nas nie tylko *Ojciec nasz*, ale i innych modlitw, którymi sam modlił się do Ojca; [nauczył]

¹ Rozdział X zatytułowany *O jednorodzonym Synu Bożym i Duchu Świętym* podsumowany został rozważaniami o najgorszych „heretykach”, za których uznano politeistów i niechrześcijan (monoteistów nieuznających Chrystusa i Ducha Świętego).

uznawać to, co mówi prawo i prorocy, bo właśnie Jego przepowiadają; [nauczył] szanować świątynie Boże, pokazując to na przykładzie owej starej [świątyni], z której wygonił biczem handlarzy świętości² i którą nazwał domem modlitwy i domem Ojca³. *Nie pozwolił*, jak powiedziano, *żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię*⁴, nauczając w ten sposób szacunku należnego świątyniom Bożym. Także kształt krzyża nazwał Zbawiciel swoim znakiem i zapowiedział, że pojawi się przed Jego powtórny przyjściem, mówiąc: *wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego*⁵, a mianowicie krzyż, który [Zbawiciel] ukazał w górze również cesarzowi Konstantynowi, prowadząc go jak za rękę do wiary w Siebie, i nad Konstantynem ukazał go na niebie w środku dnia⁶. Tymże krzyżem chlubi się Paweł⁷ i wszyscy święci, którzy oddają mu chwałę i pokłon nie tylko w sposób duchowy, ale i bezpośrednio – a wśród nich sam Piotr, który prosił, by dane mu było doznać ukrzyżowania, co też otrzymał, jak Pan mu zapowiedział, oraz brat jego Andrzej i mnóstwo innych z grona apostołów i męczenników. Nazywali go [scil. krzyż] pieczęcią i znakiem Chrystusowym. Z kolei niesamowite, zbawienne i od Boga się wywodzące misteria również przekazał Paweł, który sam otrzymał je od Pana. Pan natomiast nie zalecił jedynej tylko modlitwy *Ojczy nasz*, ale również inne, których tamci [scil. heretycy] nie uznają, jak na przykład owo: *O, Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!*⁸, dzięki któremu został ocalony celnik, albo: *Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie*⁹, dzięki któremu uratował się syn marnotrawny, gdyż ze względu na te słowa został przyjęty, gdy powrócił w upokorzeniu, albo: *Wspomnij na mnie, Panie, gdy przyjdiesz do swego królestwa*¹⁰, dzięki któremu łotr dostał raję, jak również [zalecenie], *żeby prosić w imię Chrystusa*¹¹, czego sam nauczał przez całą Ewangelię, i *żeby modlący się prosili z wiarą, a otrzymają*¹². Poza tym sam Chrystus modlił się przeciw bardzo często, zarówno zanim śmiercią swoją potwierdził Testament, jak w samej godzinie śmierci, i zaręczył, że także

² Por. J 2,13–16 (przyp. tłum.).

³ Ibidem (przyp. tłum.).

⁴ Mk 11,16 (przyp. tłum.).

⁵ Mt 24,30 (przyp. tłum.).

⁶ Nawiązanie do wizji Konstantyna Wielkiego, jakiej doznał przed bitwą przy Moście Mulwiskim (312 r.) Zob. Laktancjusz, *O śmierci prześladowców*, 44, [w:] *Pisma wybrane*, tłum. J. Czuj, Poznań 1933, s. 69; Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, przekł. T. Wnętrzak, Kraków 2007, s. 117; por. A. Ziółkowski, *Wizja Konstantyna – reinterpretacja*, „Vox Patrum” 4.3, 1984, s. 200–215.

⁷ Nawiązanie do 2 Kor 12,9–10 (przyp. tłum.).

⁸ Łk 18,13 (przyp. tłum.).

⁹ Łk 15,21 (przyp. tłum.).

¹⁰ Łk 23,42, cytat niedokładny (przyp. tłum.).

¹¹ Por. J 16,23–27 (przyp. tłum.).

¹² Por. Mt 7,7 (przyp. tłum.).

nam, skoro poprosimy, będzie dane, i nauczał, że otrzymamy wszystko, o cokolwiek w modlitwie z wiarą poprosimy. Postępowali tak również apostołowie, którzy nie modlili się wyłącznie [słowami] *Ojcze nasz*, ale też mnóstwem innych modlitw, jak pokazano w eklogdzie Macieja¹³. Na przykład wtedy, kiedy apostołowie powrócili, pobici przez żydów, gdy modlili się, jak wiadomo, nie [słowami] *Ojcze nasz*, ale inną modlitwą, zapisaną w *Dziejach*¹⁴, i zostali napełnieni Duchem Świętym, i aż zadrżało miejsce, w którym się zatrzymali, a ponadto oni jeszcze mnóstwo innych modlitw i przez imię Jezusa, Pana naszego dokonywali wielu cudów Bożych. Nie tylko zaś Pan przekazał [nam] modlitwy i hymny (w Ewangelii bowiem powiedziano: *Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej*¹⁵), ale to samo pokazali aniołowie i pasterze przy narodzeniu Chrystusa Zbawiciela, kiedy to aniołowie *wielbili Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach”*¹⁶, a pasterze *wielbili i wyśławiali Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli*¹⁷; to samo czynili apostołowie po wniebowstąpieniu Pana, jak napisano w Ewangelii, że *stale przebywali w świątyni, błogosławiąc Boga. Amen*¹⁸.

Oni natomiast odrzucają wszystkie te modlitwy i święte hymny, a *Ojcze nasz* rzekomo przyjmują tylko po to, żeby odrzucić resztę. Ale [odrzucają] również natchnione słowa proroków i Mojżesza, i przeświète psalmy Dawida, chociaż uznawał je Zbawiciel – Ewangelia bowiem mówi o Nim, że *zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego*¹⁹, sam też powiedział: *To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach*²⁰ – a oni tym wszystkim bezbożnie gardzą. Dalej, co do świętych obrazów: Mojżesz nie tylko nakazał mieć je we czci przez wzgląd na wyobrażenia znajdujące się w namiocie i Arce, stanowiące odzwierciedlenie nieba, ale i na rzeźby cherubinów na zewnątrz Arki; ponadto uznawał je święty Paweł, nazywając pierwszym namiotem i te, które były na zewnątrz, określał jako święte, a wewnętrzne jako święte świętych²¹. [Należało mieć je we czci], gdyż rzeźby te stanowiły przedstawienie rzeczy Boskich (nie postaci demonów, gwiazd bądź innych stworzeń – takie przedstawienia są bowiem ohydne i bezbożne), mocy

¹³ Ekloga – dosłownie „wybór, antologia”. Mowa tu zapewne o jakimś popularnym modlitewniku.

¹⁴ Najpewniej aluzja do modlitwy zapisanej w Dz 4,24–30. Apostołowie nie zostali pobici, ale uwięzieni.

¹⁵ Mt 26,30 (przyp. tłum.).

¹⁶ Łk 2,13–14 (przyp. tłum.).

¹⁷ Łk 2,30 (przyp. tłum.).

¹⁸ Łk 24,52 (przyp. tłum.).

¹⁹ Łk 24,27 (przyp. tłum.).

²⁰ Łk 24,44 (przyp. tłum.).

²¹ Por. Hbr 9,2–3 (przyp. tłum.).

anielskich, które [Paweł] nazwał *cherubami Chwały które zacięniały przebłągalnię*²², i dlatego, że święte wyobrażenia dano po to, by oddawać im cześć i abyśmy się uświęcali na ciele przez widzialne obrzędy tak samo, jak na duszy przez wyznawanie [Boga], składamy się bowiem z ciała i duszy. Z tej to przyczyny bezcielesne Słowo Boga dla nas przyjęło ciało i nasz Bóg stał się człowiekiem takim jak my, z duszą i ciałem, żeby oczyścić i uświęcić całą naszą upadłą naturę. Ci nikczemnicy natomiast – razem z wieloma innymi bezbożnikami, ale oni najbardziej – znieważają i lekceważą świętości, i odrzucają wszystkie misteria Kościoła. Przecież Chrystus obnażył się i przyjął chrzest, żeby udzielić nam świętego chrztu duchowego, i Duch zstąpił na Niego, abyśmy poznali moc chrztu dokonywanego w Chrystusie²³. Przecież w Ewangelii powiedziano: *jeśli się nie narodzicie z wody i z Ducha, nie możecie wejść do królestwa Bożego*²⁴. Przecież polecał uczniom udzielać chrztu zarówno przed Swoją męką, jak i po zmartwychwstaniu: najpierw w Bethabarze²⁵, gdzie chrzczył Jan, żeby mrok przeminął i żeby nastął chrzest prawdziwy udzielany przez Chrystusa, i gdzie *było wiele wody*²⁶, jak napisano w Ewangelii. Napisano tam również: *choć w rzeczywistości sam Jezus nie chrzczył, lecz Jego uczniowie*²⁷, nadał im bowiem taką moc. Poza tym po zmartwychwstaniu sam powiedział do nich: *idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*²⁸ oraz: *kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony*²⁹. Przecież apostołowie sami przyjęli chrzest: Piotr od Chrystusa, jak wielokrotnie przekazano, Andrzej i Jan od Piotra, a pozostali od Andrzeja i Jana³⁰, także Paweł od Ananiasza, jak napisano w Dziejach³¹. Samarytanie [przyjęli chrzest] od Filipa, od niego też eunuch, z którym, jak napisano, *zeszli do wody*³². Paweł też chrzci ponownie i od początku tych, którzy przyjęli byli jedynie chrzest Janowy³³. Ci nikczemnicy natomiast odtrącają go [scil. chrzest] i stają razem z niewiernymi, niegodni ponownego stworzenia i odrodzenia w Chrystusie. [Dalej,]

²² Hbr 9,5 (przyp. tłum.).

²³ Por. Mk 1,10 (przyp. tłum.).

²⁴ J 3,5; cytata niedokładny (przyp. tłum.).

²⁵ Tak w tekście greckim; w łacińskim: w Betanii, zgodnie z J 1,28 (przyp. tłum.).

²⁶ J 3,23 (przyp. tłum.).

²⁷ J 4,2 (przyp. tłum.).

²⁸ Mt 28,19 (przyp. tłum.).

²⁹ Mk 16,16 (przyp. tłum.).

³⁰ O chrzcie Apostołów wspominają księgi apokryficzne. Wyłącznie chrzest Pawła został opisany w kanonicznym Nowym Testamencie. Por. E.H. Kantorowicz, *The Baptism of the Apostles*, „Dumbarton Oaks Papers” 9/10, 1956, s. 203–251.

³¹ Por. Dz 9,18 (przyp. tłum.).

³² Dz 8,38 (przyp. tłum.).

³³ Por. Dz 19,5 (przyp. tłum.).

Chrystus, jak powiedziano, przekazał nam święty obrzęd [Eucharystii], wziął chleb, odmówił dziękczynienie i rzekł: *Bierzcie i jedzcie, to jest ciało Moje* i pobłogosławił kielich, i rzekł: *Pijcie z niego wszyscy, to jest krew Moja* oraz: *To czyńcie na Moją pamiętkę*. Potwierdza to Paweł, mówiąc: *Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Kielich, z którego pijemy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa?*³⁴ *Wziął bowiem chleb...*³⁵ itd. I jeszcze: *tworzymy jedno ciało, wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba*³⁶ i to: *kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, wyrok sobie spożywa i pije*³⁷, i ponadto: *Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije niegodnie, wyrok sobie spożywa i pije, nie zważając na ciało Pańskie*³⁸. Pan mówi też poprzez Ewangelię: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim*³⁹ oraz: *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie*⁴⁰ i jeszcze: *Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem*⁴¹ i to: *Ja żyję i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie*⁴². To właśnie głosi Ewangelia i apostołowie w Pismach, a ci przekłęci [heretycy] bezbożnie bluźnią zarówno przeciwko świętej komunii Chrystusa, Boga mojego, jak przeciwko świątyniom i przeciwko najświętszemu krzyżowi samego Pana, który i w demonach wzbudza przerażenie. Te lotry gorsze są nawet od demonów: bluźnią, nie oddają czci świętym ikonom i wcale ich nie szanują, okazują najwyższą odrazę modlitwom i hymnom do Boga i podobnie (jak już powiedzieliśmy) starotestamentowym księgom prawa i proroków, gdyż umyśły ich tkwią w szaleństwie i mroku za sprawą demonów. Co do tego, że modlą się, odmawiając *Ojcze nasz*, jako nadane przez Chrystusa, jest to tylko rzekoma modlitwa. Widują jakieś zjawy demonów, ogarnięci demonicznym zamiarem zobaczenia czegoś [nadprzyrodzonego], a przede wszystkim przywódcę nieprawości, przebiegłego diabła, którego w barbarzyńskiej mowie nazywają „Topakiem” ziemi⁴³,

³⁴ 1 Kor 10,16; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

³⁵ Por. 1 Kor 11,23 (przyp. tłum.).

³⁶ 1 Kor 10,17 (przyp. tłum.).

³⁷ 1 Kor 11,27.29; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

³⁸ 1 Kor 11,28–29; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

³⁹ J 6,56 (przyp. tłum.).

⁴⁰ J 6,53 (przyp. tłum.).

⁴¹ J 6,55 (przyp. tłum.).

⁴² J 6,57; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

⁴³ Nazwa to zapewne zniekształcone greckie *τοπάρις* – zarządca miejsca (okręgu administracyjnego). W folklorze greckim (według opisów z początku XX w.) topokowie (*topokas*, nazwa musiała przejść dalszą ewolucję) byli duchami miejsca, na przykład strażnikami domów. Więcej: A. Rigo, *Gli ultimi giorni del dualismo bizantino? Un nuovo testo inedito e alcune questioni connesse*, [w:] *Orthodoxy and heresy in Byzantium. The definition and the notion of Orthodoxy and some other studies on the heresies and the non-Christian religions*, eds. A. Rigo, P. Ermilov, Roma 2010, s. 113–114.

czyli jej stałym mieszkańcem lub władcą – tak ci nieszczęśnicy nazywają zwierzchnika grzechu i ciemności, i oddają mu cześć na sposób helleński⁴⁴. Przez niego to mamieni popadają w błąd nie do zmycia i stają się jego niewolnikami. Nawet jeśli wzywają imienia Chrystusa, są tacy sami, jak zupełni bezbożnicy, a nawet gorsi, jako że oddają cześć diabłu i niewyobrażalnym brudem brukają nie tylko sami siebie, ale również – jak się dowiadujemy – mnóstwo innych ludzi i wielu pobożnych na łożu śmierci zwodzą i oddalają od Chrystusa. Właśnie w godzinie śmierci wzywają ich do wyparcia się [Chrystusa]. Należy ich unikać ze wszelkich sił, brzydzić się ich pełnym chytrych podstępów udawaniem, gdyż w tej bezbożnej herezji wymieszane jest wszystko, co złe. Po to właśnie wypowiedziałem się o nich obszerniej, żeby wszyscy wierni mieli się na baczości i nie dopuszczali ich do swego towarzystwa, o które tamci zabiegają, żeby skazić pobożnych swoim brudem.

[Zakończenie rozdziału XVII]

Duchowny: [...] Ale poucz nas również o ikonomachach, co to za grupa i co mamy mówić, gdy zaczną spór.

Rozdział XVIII: Przeciw bezbożnym bogomiłom, zwalczającym święte ikony.

Arcykapłan: O tym nie trzeba mówić długo. Istnieją przecież i dawne, i nowe [dowody] potwierdzające tradycję Kościoła, że [ikony] są rzeczywiście święte i od Boga. My również powiemy tyle, ile dowiedzieliśmy się od Ojców, gdyż nie należy pokładać zaufania we własnych [przemyśleniach] – dlatego swoich nie podajemy. Dzisiaj pośród chrześcijan zwanych heretykami nie ma ikonomachów, oprócz ohydnej zgrai bezbożnych bogomiłów, których nie godzi się nazywać chrześcijanami, ponieważ odrzucają wszystkie misteria Kościoła, jak już powiedziano, a wraz z nimi również święte ikony. Dawniejsi ikonomachowie, będąc poglądów niemal jednakowych z nimi, przynajmniej jednak twierdzili, że niby to czczą święty krzyż, świątynie, chrzest święty i podstawy wiary ustalone przez Ojców, a tylko święte ikony bezbożnie nazywali idolami. Wychodząc od tego posunęli się dalej w złym: ośmielali się nie uznawać relikwii świętych, a nawet cudów. Nauczali też bezbożnie, żeby nikogo nie nazywać świętym. Jest to obalanie darów, które Bóg nam ofiarował przez wcielenie Słowa żywego, i jawne lekceważenie tego, co sam Zbawiciel objawił i głosił w słowach i uczynkach. Ponieważ również pogańskie⁴⁵ i żydzi występują przeciw świętym ikonom, nazywając je idolami, podamy parę argumentów także przeciwko nim wszystkim, zwięźle, ale wystarczająco dla zorientowanych w temacie. Bóg mianowicie jest niewidzialny, gdyż nie ma ciała, materii, kształtu i dlatego nie da się Go opisać. Znamy Go jednak od proroków, którzy opisują Jego obraz i oglądali Jego postać. Widział wszak Boga i Abraham,

⁴⁴ Tj. pogański (przyp. tłum.).

⁴⁵ Chodzi najwyraźniej o muzułmanów, nie o pogan-politeistów, zwłaszcza że dalej, polemizując z całą tą grupą, autor używa argumentów skierowanych do tych, „którzy uznają Pisma” (przyp. tłum.).

i Jakub u szczytu drabiny, i Mojżesz w krzewie i na górze, i Izajasz zasiadającego na wysokim tronie, i podobnie Ezechiel pośród zwierząt, i Daniel w obłokach jako Przedwiecznego, i bardzo wielu innych proroków. Trzeba zatem spytać, prawda li to, czy nie? Ci, którzy uznają Pisma, ocenią chyba, że prawda. Skoro prawda, są to obrazy Boga czy bożków? [Oponenci] moim zdaniem przyznają, że Boga, ponieważ Bóg tworzy wizje Siebie stosownie do możliwości widzów. Bóstwa wszak nigdy nie da się zobaczyć takim, jakie jest, nie ma bowiem postaci. Skoro zatem są one od Boga (zwłaszcza, że powiedziano też: *mnożyłem widzenia i w ręce proroków złożyłem swoją podobiznę*⁴⁶) i stanowią wizje Boga, to owe święte wyobrażenia są zaiste godne szacunku i czci, i święte – niezależnie, czy przedstawione w świętych księgach, czy na ikonach, tak samo rozważane w umyśle i wyrażane słowami, jak i słusznie, a zubożnie odmalowywane na deskach, ścianach czy tkaninach. Maluje się je słusznie i zubożnie po to, żebyśmy i my ujrzeli cielesnymi oczami na malowanych świętych ikonach tak samo jak oczyma duszy w księgach i w myślach to, co oglądali prorocy, czyli wizje i obrazy Boga, po to, żebyśmy – składając się z ciała i obdarzonego mową intelektu – doznali uświęcenia zarówno na umyśle, przez to, co czytamy, jak i w zmysłach, przez to, na co patrzymy.

Istnieją również wyobrażenia demonów, te jednak są godne pogardy, ohydne i nieczyste, żaden wierny nie powinien ich akceptować; ich księgi i koncepcje powinny wzbudzać wstręt jako bezbożne i nieczyste, tak samo odrzucać należy ich podobizny. Z tego, co powiedziano, wypływa jeden wniosek: że to, co [powstaje] w imię Boże, jest święte, a to, co w imię demonów, ohydne i wstrętne. Dlatego też Mojżesz tak oto wypowiedział się przeciwko podobiznom demonów: *Nie będziesz czynił żadnego obrazu tego, co jest na niebie, ani tego, co jest na ziemi*⁴⁷, Hellenowie bowiem oddawali takim [wyobrażeniom] cześć boską. Odzwierciedlenie [rzeczy] niebiańskich, jakie ujrzął na górze, sporządził natomiast w postaci namiotu; miał tablice i arkę, w której się mieściły, i różdżkę, która zakwitła, jak również manę niebiańską. Im to oddawał cześć, kierując ją ku Bogu. Miał ponadto obrazy i odlewane podobizny aniołów, żeby obraz prawdziwego nieba uczynić jeszcze bardziej wyrazistym. Skoro bowiem w górze, wokół owego prawdziwego bóstwa żyją aniołowie, to również wokół namiotu ustawił rzeźby aniołów, przez to wszystko pokazując i świadcząc, że to, co [powstaje] w imię Boże, jest święte, a to, co w imię demonów, bezbożne i wstrętne. Podobnie ma się rzecz z ofiarami: Mojżesz kazał składać w ofierze bezrozumne zwierzęta i to samo mieli Hellenowie, ale święte były ofiary Mojżesza składane Bogu, święte ich mięso i święte wszystko inne, co składano w ofierze, i nazywano to ofiarami boskimi, a dokonywano ich dla prześlągnięcia i oczyszczenia, cokolwiek zaś ofiarowano, ofiarowano Bogu

⁴⁶ Oz 12,11, przekład własny według Septuaginty, dostosowany do argumentacji autora (przyp. tłum.).

⁴⁷ Wj 20,4; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

– ofiary Hellenów i bezbożników były natomiast nieczyste i przeklęte, składano je bowiem demonom i podzielały ich obmierźłą naturę, dlatego też powinny być nam wstrętne. Paweł również mówi: *A gdyby ktoś powiedział: «To było złożone na ofiarę [scil. bożkom pogańskim]» – nie jedzcie*⁴⁸. Także Brat Boga wraz z innymi apostołami zaleca wierzącym [wywodzącym się] spośród pogan, aby wystrzegali się ofiar złożonych bożkom, rozpusty⁴⁹ i mięsa zwierząt zaduszonych. I znowu Paweł powiada: *poganie demonom składają ofiary, a nie Bogu*⁵⁰. Tak samo zatem, jak niegodziwe są składane demonom ofiary, tak wizerunki demonów są niegodziwe i pełne właściwego im zła – nie dlatego, że złe są [składane w ofierze] stworzenia Boże, jako że i demony są stworzeniami, lecz nie stąd bierze się ich zło (gdyż wszystko, co od Boga, jest dobre), ale złe stały się z własnego wyboru, dobrowolnie i samowolnie odstępując od Boga, tak samo wstrętne są ofiary, jakie składają im bezbożnicy, ponieważ demony zamieszkują w nich i przez nie działają – tak samo przeklęte są wypowiedzi, nauki i księgi bezbożników, wypowiedane i pisane przeciwko Bogu. Wypowiedzi, nauczanie i księgi świętych mężów zasługują natomiast na cześć i szacunek, gdyż powstały ku chwale Boga i mają udział w Jego łasce. Tak samo oceniam święte wizerunki. Za godne czci uważaj te, które albo przedstawiają wizje proroków, albo wyobrażają wcielone Słowo Boga, które dla nas stało się człowiekiem, lub [wyobrażają] Tę, która zrodziła Go w ciele, a wywodziła się z rodu Abrahama i Dawida, lub [wyobrażają] tych, którzy mu służyli jako Panu, czy to jako apostołowie, czy hierarchowie, czy męczennicy, czy ascezyści i czystość, którzy jeszcze za życia okazali się naczyniami Boga, dostępując łask prorockich i mocy uzdrawiania i czynienia znaków, a i po śmierci przez relikwie i orędownictwo działają i działali [cuda] Boże, a podobnych rzeczy dokonują przez wizerunki i ikony, jako że im pozwala ich dokonywać Ten, który w nich zamieszkuje i żyje wiecznie, i przez wszystkich działa: Słowo Boga, żywe i czynne, bez którego nie ma nic. On to uświęca wodę Duchem Świętym i zachowuje bez zepsucia tak samo jak popiół i martwe ciała sług swoich. On uświęca swoje nieożywione świątynie i w miejscach świętych, gdzie wzywa się Chrystusa, Jego Matkę lub Jego świętych, dokonuje się wiele cudownych znaków. A moc ta nie tkwi w drewnie, kamieniach czy źródłach [wody] – chociaż i one są dziełami Boga – ale w tym, że wzywa się tam Boga i że zamieszkuje tam łaska Ducha. Dlatego właśnie wszystko, co należy do Chrystusa, z jakiegokolwiek byłoby materii – czy to krzyż, czy świątynia, czy poświęcona woda, sprawia cuda Chrystusową mocą, tak samo chleb podnoszony w imię Trójcy i sam znak krzyża czyniony w powietrzu. [To wszystko] w sposób oczywisty przepędza demony i zdejmuje każdy urok i zaklęcie, ponieważ Chrystus przyjął ciało na po-

⁴⁸ 1 Kor 10,28, zacytowane niezgodnie z intencją oryginału (przyp. tłum.).

⁴⁹ Por. Ap 2,14 (przyp. tłum.).

⁵⁰ 1 Kor 10,20; cytat niedokładny (przyp. tłum.).

hybel diabłu, aby zniweczyć jego moc – i jasne jest, że zniweczył. Kto bowiem demonom odebrał siłę? Kto zakończył wielobóstwo? Kto zniszczył bożki? Kto położył koniec wyroczniom? Oczywiście jest, że to Chrystus przez swoich uczniów zniweczył wszystkie [dzieła] diabła. Czy zdołało tego dokonać prawo? Czy może prorocy? Czy też nieposłuszny naród żydowski, zabójcy Boga? A może bezbożni i rozwiązli poganie? Kto z nich powstał przeciwko tyranom? Kto nauczał narody? Kto przekonał świat do wiary w prawdziwego Boga w Trójcy jedynego? I to bez broni, bez bogactwa, bez władzy królewskiej, bez światowej mądrości, ale z biedakami i nędzarnami, z prostaczkami nieuczonymi w wymowie! Czyż Chrystus nie dokonał tego przez rybaków i inne swoje skromne sługi, którzy znosili śmierć, prześladowania, okrucieństwo? Jest to jasne i oczywiste aż do naszych czasów. On to jest wielką mocą Ojca, żyjącą mądrością Bożą, Słowem substancjalnym, bezcielesną pieczęcią i ikoną, blaskiem współwiecznietrwałym; tak, jak światłością ze światłości jest dostrzegalny promień widzialnego światła, tak On, będąc niematerialną światłością ze światłości bezcielesnej i niezrodzonej, oświeca wszystko, co jest Jego, i wszystko uświęca. Tak, jak słońce dostrzegalnie oświetla i ogrzewa wszystkie rzeczy widzialne, tak przez wszystko przenika moc słońca sprawiedliwości. Dlatego święte jest wszystko, co do Niego należy: i ikony, i Jego szaty, które sprawiały cudowne znaki⁵¹, i tak samo [wizerunki] wszystkiego, co jest Jego. On sam bowiem nadał im tę moc, mówiąc: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni*⁵², a mianowicie za Jego sprawą. Powiedział również: *beze Mnie nic nie możecie uczynić*⁵³. I jasne, że uczynili większe dzieła, za Jego sprawą, nawracając świat cały z fałszywej wiary w bożki na Jego świętą wiarę, przez działanie Ducha Świętego. Dlatego święte jest wszystko, co do Niego należy, przeklęte są natomiast [sprawy] demonów, nieczyste i odrażające, a także wszystko, co należy do bezbożników, ich świątynie, synagogi i plugawe księgi. Trzeba by jednak spytać żydów i pogan, dlaczego własne księgi mają we czci i zachowują je niczym amulety. Czy z powodu skóry [z której zrobiono pergamin]? Czy dla farb: czarnej, błękitnej i złotej, które znajdują się w nich na literach? Albo dlaczego budują synagogi i gromadzą się tam, nie traktując ich jak zwykłe budynki? Odpowiedzą, jak sądzę, że to w imię ich religii spisano ich księgi i wybudowano

⁵¹ Fragment możemy odczytywać jako nawiązanie do ewangelicznej sceny uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok, która dotknęła szat Jezusa (zob. np. Łk 8,40–48), lub jako wzmiankę o cudotwórczych relikwiach. W Bizancjum otaczano kultem różne elementy stroju Jezusa: od ubranka, w które był owinięty po narodzinach, po tunikę, o którą rzucali losy żołnierze po jego śmierci. Zob. np. А.М. Лидов, *Реликвии Константинополя*, [w:] *Реликвии в Византии и древней Руси. Письменные источники*, ред. А.М. Лидов, Москва 2006, s. 180, 213, 259 i n.

⁵² J 14,12 (przyp. tłum.).

⁵³ J 15,5 (przyp. tłum.).

synagogi, i że mają je we czci jako przynależące do swojej religii. Tak oto rozwiały się ich zarzuty. Jeśli bowiem oddają cześć tym obiektom nie ze względu na ich materię, ale na Boga (jak twierdzą, chociaż Boga nie znają), to dlaczego czynią zarzuty nam, którzy wierzymy w prawdziwego Boga w Trójcy jedynej i oddajemy cześć wszystkiemu [co sporządzono] w Jego imię, którzy tworzymy i czcimy wizerunki Słowa prawdziwie wcielonego, które udzieliło Siebie i dało się oglądać ludziom, jak również [wizerunki] Jego świętych, [odmalowane] zarówno w słowach, jak na świętych ikonach? Nas, którzy pouczamy niepiśmiennych i którzy przez nie [scil. wizerunki] uświęcamy ich umysł, wzrok i wszelkie zmysły, jak sam Mojżesz, który – jak już mówiliśmy – urządził namiot na obraz i podobieństwo niebios, ustawił w przestrzeni ołtarza toczone i rzeźbione kolumny Cherubinów i składał pokłony drewnianej arce, kamiennym tablicom i innym [przedmiotom] z namiotu. Nie należy zatem odrzucać boskich wizerunków.

Tyle wystarczy [powiedzieć] przeciwko bezbożnikom i tym, którzy bezmyślnie wszczynają spór.

Indeks cytatów i przywołań biblijnych

Stary Testament:

Księga Rodzaju

Rdz 1,1 98

Rdz 1,2 98

Rdz 1,26 83

Rdz 2,9 145

Rdz 3,14 143

Rdz 6,2 102

Księga Wyjścia

Wj 14,16.21 147

Wj 14,16–28 146

Wj 17,5–6 146, 147

Wj 20,4 179

Wj 25–27 144

Wj 34,17 144

Księga Kapłańska

Kpł 19,4 144

Kpł 26,1 144

Księga Liczb

Lb 20,11 147

Lb 21,6–9 143

Lb 21,8 145

Księga Powtórzonego Prawa

Pwt 27,15 144

Pierwsza Księga Samuela

1 Sm 17,10 142

Druga Księga Samuela

2 Sm 1,21 140

Druga Księga Królewska

2 Krl 1,21 140

Księga Hioba

Hi 2,1–2 40

Hi 3 140

Księga Psalmów

Ps 24(23),7 142

Ps 45(44),2 100

Ps 68(67),27 113

Ps 82(81),5 66

Ps 110(109),2 146

Ps 114(113),5–7 146

Ps 114(113),7 146, 147

Ps 115(113B),4 104

Ps 119(118),103 111

Księga Przysłów

Prz 9,1 95

Księga Mądrości

Mdr 14,7 140

Księga Izajasza

Iz 1,3 82

Iz 7,14 144

Iz 9,5 101, 144

Iz 14,13–14 82

Iz 14,14 97

Iz 26,17–18 65

Iz 42,1–9 144

Iz 49,1–7 144

Iz 50,4–9 144

Iz 52,13–53,12 144

Iz 53,6–8 145

Iz 56,7 106

Iz 65,11 106

Księga Jeremiasza

Jr 4,19 112

Jr 31,15 111

Księga Daniela

Dn 3,29-33 75

Dn 3,52-90 75

Księga Ozeasza

Oz 12,11 179

Księga Malachiasza

Ml 3,20 146

Nowy Testament:

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 1,2 96

Mt 2,18 111

Mt 3,4 111

Mt 3,7 111

Mt 3,11 111

Mt 3,12 112

Mt 4,8 112

Mt 4,13 112

Mt 5,3-11 112

Mt 5,13-14 112

Mt 5,17 112

Mt 5,18 112

Mt 5,20 112

Mt 5,25 113

Mt 5,32 113

Mt 5,35 113

Mt 5,38 113

Mt 6,6 113

Mt 6,7 107

Mt 6,11 106

Mt 6,26 113

Mt 7,6 114

Mt 7,7 174

Mt 7,14 111

Indeks cytatów i przywołań biblijnych

Mt 7,15 114
Mt 7,17 103
Mt 7,22–23 114
Mt 7,24–27 114
Mt 8,19–20 114
Mt 8,28–32 115
Mt 9,2 66
Mt 9,15 107
Mt 9,17 115
Mt 9,20 115
Mt 9,30 115
Mt 10,32 120
Mt 10,33 42
Mt 12,26 114
Mt 18,8 29
Mt 21,13 106
Mt 22,30 113
Mt 23,3 108
Mt 24,30 174
Mt 25,41 82
Mt 26,30 175
Mt 28,18 141
Mt 28,19 63, 176

Ewangelia według św. Marka

Mk 1,10 176
Mk 2,5 66
Mk 3,23 114
Mk 9,43 29
Mk 11,16 174
Mk 16,16 176

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 2,13–14 175
Łk 2,30 175
Łk 5,23 66

Indeks cytatów i przywołań biblijnych

Łk 8,40–48 181

Łk 10,18 102

Łk 15,21 174

Łk 16,1–8 97

Łk 18,13 174

Łk 22,19 106

Łk 22,20 106

Łk 23,42 174

Łk 24,27 175

Łk 24,44 175

Łk 24,52 175

Ewangelia według św. Jana

J 1,1 96, 97

J 1,1.3 101

J 1,14.18 82, 97

J 1,18 65

J 1,28 176

J 2,13–16 174

J 2,16 107

J 3,5 63, 106, 176

J 3,14–16 144, 145

J 3,23 176

J 4,2 176

J 6,53 177

J 6,55 177

J 6,56 177

J 6,57 177

J 8,44 40

J 10,30 99

J 10,37 99

J 12,31 104

J 12,31–32 141

J 12,32 141

J 12,33 141

J 13,31 106

J 14,9 99

J 14,10 102

J 14,12 181

J 15,5 181

J 15,15 102

J 15,19 100

J 16,15 99

J 16,23–27 174

J 17,24 141

Dzieje Apostolskie

Dz 4,24–30 175

Dz 8,38 176

Dz 9,18 176

Dz 19,5 176

List do Rzymian

Rz 4,17 37

Rz 7,7.9 103

Rz 7,12 103

Pierwszy List do Koryntian

1 Kor 1,18 142

1 Kor 10,4 147

1 Kor 10,9 144

1 Kor 10,16 177

1 Kor 10,17 177

1 Kor 10,20 180

1 Kor 10,28 180

1 Kor 11,23 177

1 Kor 11,27.29 177

1 Kor 11,28–29 177

1 Kor 15,12 37

1 Kor 15,29 37

1 Kor 15,50 37, 42

Drugi List do Koryntian

2 Kor 6,14–15 100

2 Kor 12,4 66

2 Kor 12,9–10 174

List do Galatów

Ga 3,13 143

Ga 5,24 148

List do Efezjan

Ef 2,11–22 146

Ef 5,14 71

Ef 5,18–19 63

List do Filipian

Flp 3,10–11 37

Pierwszy List do Tesaloniczan

1 Tes 4,14.16 37

Drugi List do Tesaloniczan

2 Tes 2,3–4 40

Pierwszy List do Tymoteusza

1 Tm 3,7 50

1 Tm 4,1–5 55

Drugi List do Tymoteusza

2 Tm 3,6–7 55

List do Tytusa

Tt 3,10–11 31

List do Hebrajczyków

Hbr 1,2 101

Hbr 9,2–3 175

Hbr 9,5 176

Hbr 13,4 119

List św. Jakuba

Jk 5,20 50

Pierwszy List św. Jana

1 J 3,12 99, 100

Drugi List św. Jana

2 J 10–11 49

Apokalipsa św. Jana

Ap 2,14 180

Indeks osób, miejsc i terminów

Obok tekstu głównego indeks obejmuje także wstęp, komentarze i przypisy dolne. Pominięte zostały osoby podpisujące dokumenty lub wymienione w składzie synodu czy innego organu kościelnego wydającego wyrok, o ile nie zostały wspomniane gdzie indziej. To samo dotyczy nazw geograficznych wskazujących ich siedziby biskupie czy klasztory, którym przewodzili. Spośród terminów w indeksie uwzględnione zostały nazwy wyznań i ruchów religijnych, a także ich zwolenników. Nazwiska badaczy nowożytnych i współczesnych zostały złożone kursywą. Nazwy pisane alfabetami greckim i cyrylicznym poddano transliteracji, aby ujednoczyć wykaz i ułatwić szukanie. Skróty: bibl. – postać biblijna; mit. – postać z mitologii grecko-rzymskiej.

- Abel, bibl. 99, 146
Abraham, bibl. 96, 146, 178, 180
Adam, bibl. 43, 54, 62, 71, 98–100, 105, 111, 147
Adelfios, mesalianin 120
Adelfios, paulicjanin 42, 56, 62
Agata, heretyczka 160
Akacjusz, biskup 133
Albini Umberto 79
Aleksandria 29, 164
Aleksy I Komnen, cesarz bizantyński 14, 16, 85–92, 95, 117
Aleksy Studyta, patriarcha Konstantynopola 45, 47
Alić Salih 35
Alkinoos, mit. 80
Amfiloch, biskup 164
Ananiasz, bibl. 176
Anatolia, tem 49
Andrzej Apostoł, bibl. 174, 176
Andyda (Synada) 17, 34, 73, 74
Angelov Dimităr (*Angelów Dymityr, Angulov*) 17, 20, 26, 27, 34, 65, 70, 86, 122, 130, 131, 135, 139, 149, 150, 167, 168
Angelovska-Panova Maja 14, 20
Angold Michael 46, 86
Anna, bibl. 30
Anna Komnena 10, 12, 14, 16, 18, 85, 86, 93, 117
Antiochia 29, 62, 120, 123, 132, 135, 137
Antychryst, zob. Szatan
Archiloch z Paros 83
arianie 109
Ariusz 34, 43
Armenia 26, 34
armeńczycy (wyznawcy Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego) 102, 105
Arystofanes 80
Astruc Charles 22, 26, 27
ateiści 173
Atos (Athos, Święta Góra) 139, 157–163

- Baanes, heretyk 30
 Babilon 92
 babuni 45
Balfour David 172
 Barlaam z Kalabrii 167
Barmin Aleksandr 94
Bartikjan Račja Mikaelovič (Bartikyan Hrach Mikayeli) 22
 Bartłomiej, heretyk 160
 Basilios, zob. Bazyli Lekarz
 Bastas, heretyk 160
Batakliiev Georgi 139
 Bazyli I Macedończyk 21
 Bazyli, biskup Fytii 73, 74
 Bazyli Lekarz (Basilios) 14, 16, 18, 85–93, 95, 117, 118
 Bazyli, metropolita Tyany 132
 Bazyli, świadek w procesie o herezję 134
 Bazyli Wielki 36, 43, 114
Beck Hans-Georg 35, 46, 94, 122, 139
Berke Metin 94
Berzon Todd S. 15
 Bethabara 176
 Betlejem 110
Bibikov Mihail 86
Biliarsky Ivan 9, 11, 52, 158
 Bizancjum 14, 51, 80, 86, 117, 158, 181
 bogomilstwo 13, 15–19, 21, 25, 26, 33–35, 45, 51, 52, 54, 55, 59–61, 66, 67, 77, 85–90, 93, 95, 99, 101, 104, 105, 108, 115, 117, 122, 124, 126, 129–137, 139–141, 149–151, 153, 154, 157, 159, 161, 162, 167, 168, 171–173, 178
 Bogomił Pop 53, 72
 Borił, car Bułgarii 52
Bornert René 73
 Bośnia 172
Boyarin Daniel 15
Božilov Ivan 52
 Bóg (Bóg-Ojciec, Stwórca, Najwyższy), bibl. 28, 30, 33, 36–43, 47–50, 53–57, 61–65, 67, 71, 72, 74, 75, 80–82, 88, 92, 95–103, 107, 108, 110, 113, 120, 123, 125, 132, 133, 138, 142, 143, 145, 154, 159, 163, 164, 169, 173–182
Brzozowska Zofia Aleksandra 9, 11, 21, 22
 Budanos 43
 Budda (Budes, Budas, Terebincjusz) 30, 34, 43, 62
 Budes (Budasy), zob. Budda
 Bukowik 18, 149–151
 Bułgaria (kraj Bułgarów) 17, 21, 23, 25, 28, 52, 69, 71, 72, 132, 160
Cameron Averil 77
 Chalcedon 36
 Chariton, heretyk 159, 160
 Chariupolis 150
 Chryzantos, biskup 36
 Chryzocheir, przywódca paulicjan 21
Congourdeau Marie-Hélène 158
Conus-Wolska Wanda 22, 26, 27
Cortesi Mariarosa 77, 79
Cupane Carolina 168
Cutler Anthony 124
 Cyrulski Marcin 9, 11
 Cyryl Bosota 157, 160

- Dadoes, heretyk 42, 56, 62
Dagron Gilbert 14
Dančev Georgi 167, 168
 Daniel, bibl. 179
Darrouzès Jean 73, 137, 167, 168
Dautović Dženan 15
Davidov Angel 167
 Dawid, bibl. 75, 91, 113, 140, 142, 146, 175, 180
De Groote Marc 139
 Demetriusz z Kyzikos 45
 Demokryt 80
 Diabeł, zob. Szatan
 Diblatios, heretyk 87
 Dionizy, heretyk 159, 160
Dixon Carl 14, 21, 22
 Dometios, heretyk 160
Dragojlović Dragoljub 19, 26, 27, 35, 69, 131
 Duch Święty (Paraklet), bibl. 29, 30, 40, 42, 43, 47, 49, 54, 56, 57, 61–65, 96, 97, 105–109, 119–121, 126, 146, 150, 173, 175, 176, 180, 181
Dujčev Ivan (Dujczew Iwan) 17, 27, 168
- ebionici 47
 Efez 164
 Egipt 103
Eleuteri Paolo 27, 59
 Eleuteriusz z Paflagonii 18, 45, 47, 49, 50
 Elias, bibl. 71
 Empedokles 62
 enkratyci 60
 entuzjaści 60, 61, 77, 78, 80, 121, 124, 126, 164
 epeuchici 61
 Epir 172
- Ermilov Pavel* 18, 52, 94, 172, 177
 euchici 60, 73, 74, 77, 78, 80, 81, 83, 154, 164
 Eufemia, męczennica 36
 Eustachy, prezbiter 134
 Eutymiusz, mnich 124
 Eutymiusz z Periblepty (z klasztoru Peribleptos, z Akmonii) 12, 16, 33–36, 123
 Eutymiusz Zygabenos (Zigabenos) 12, 16, 18, 19, 22, 33, 34, 45, 85, 93, 95, 124, 139
 Euzebiusz z Cezarei 14, 174
 Ewa, bibl. 54, 71, 98–100, 103, 111
 Ezop 147
- faryzeusze 111, 112
Felmy Karl 137
Ficker Gerhard 16, 33, 35, 45, 46, 86, 123
 Filip, bibl. 176
Fine John Van Antwerp Jr. 15
Fitschen Klaus 46
 Flawian, biskup 120
 Focjusz, zob. Pseudo-Focjusz
 Fokas, metropolita Ikonium 48
 Fudas 34, 43
 fundagiaci (fundagiagici, fundai) 16, 34, 36, 55, 60, 61, 73, 74, 93
 Fytia 73, 74
- Garian, prezbiter 18, 149, 150
Garsoian Nina 17, 21, 22, 26, 27
Gautier Paul 77, 79
Gäläbov Ivan 167
 Gehenna, dolina 116
 Genezjusz, heretyk 30
 Gennadiusz Scholar 171, 172

- German, heretyk 160
German II, patriarcha Konstantynopola 17, 139
Gilboa, góry 140
Gkorianis Polydoros 15
gnostycy 35, 83
Goliat, bibl. 142
Gouillard Jean 22, 26, 27, 46, 48, 52, 59, 69, 70, 117, 118, 121, 122, 131
Greenfield Richard 77, 79
Gress-Wright David 131
Grumel Venance 17, 26, 27
Grzegorz Akindynos 167
Grzegorz Cambłak 167
Grzegorz, mnich 49
Grzegorz Palamas 167
Grzegorz z Nazjanzu (Teolog) 43, 64, 65, 114
Guillaumont Antoine 120

Hamilton Bernard 17, 22, 26, 27, 35, 52, 69, 70, 77, 79, 94, 118, 122, 123, 131, 135, 137, 139, 150, 172
Hamilton Janet 17, 22, 26, 27, 35, 52, 69, 70, 77, 79, 94, 118, 122, 123, 131, 135, 137, 139, 150, 172
Hamilton Sarah 150
Hedjan Jonel 167, 168
Hellada 83, 117
Hellenowie, zob. politeiści
heretycy bośniaccy, zob. też patareni 150
Hermas, heretyk 42, 43, 56, 62
Herod, bibl. 110, 111, 140
hezychazm 18
Hierissos 159, 162

Hieron 123
Hilgenfeld Adolf 15
Hiob, bibl. 40, 140
Homer 81
Horeb, góra 146
Hunger Herbert 153

Ikonium 48
ikonokłaści (ikonomachowie) 51, 104, 129, 157, 167, 171, 178
Irena Porini 160
Iricinski Eduard 13, 15
Izaak, bibl. 96, 146
Izaak, sebastokrator 86, 87
Izajasz, bibl. 56, 62, 106, 144, 145, 179
Izajasz, patriarcha Konstantynopola 154

Jakub, bibl. 96, 146, 179
Jan Apostoł (Teolog, Ewangelista), bibl. 82, 95–97, 99–101, 105, 141, 176
Jan, chartofilaks (archiwista) 25, 28
Jan Chryzostom (Złousty) 38, 43, 108
Jan Chrzciel, bibl. 72, 105, 106, 111, 176
Jan Glikis, patriarcha Konstantynopola 154
Jan Hamartolos 171, 172
Jan, heretyk 30
Jan Ital 54
Jan Kinnam 130
Jan Ksyfilinos, patriarcha Konstantynopola 117
Jan Tzetzes 130
Jan z Damaszku 45, 120
Jan Zonaras 85, 86
Janin Raymond 123, 124

- Jerozolima (Jeruzalem) 38, 113, 115
Jerzy Bourtzes 137
Jerzy, heretyk 159, 160
Jerzy Mnich 21, 22
Jerzy Pamfilos (Pamfilos) 124, 127
Jerzy, prezbiter 134
Jerzy Tornikes 12, 18, 137
Jesse, bibl. 142
Jezus (Chrystus, Syn Boży, Słowo Boga, Zbawca, Logos), bibl. 28–31, 33, 37, 39, 40, 42, 47, 54–57, 60–65, 67, 71, 72, 77, 81, 82, 93, 101, 102, 107, 111, 112, 114, 115, 119, 121, 125, 133, 141–147, 150, 154, 159, 160, 171, 173–181
Jeżewska Kazimiera 81
Joachim, bibl. 30
Joannik Kekratimenes 160
Józef Epafrodyt 30
Józef, heretyk 160
Józef z Krety 159, 160
Juda, bibl. 96, 97
Judasz, bibl. 96
Jurewicz Oktawiusz 10, 12, 86, 92

Kafarnaum 112
Kain, bibl. 98–100, 103
Kalikst I, patriarcha Konstantynopola 157, 160
Kallinike, heretyczka 30
Kantorowicz Ernst 176
Kapadocja 23
Karies 159
Karpokrates, heretyk 173
Kawecka Agata 9, 11

Kazhdan Aleksander 124
King Karen 15
Kirinthos, heretyk 173
klasztor
 Gerokomion 124
 Iwiron 139, 159, 160
 (kyr) Mikołaja, zob. Przy Hieron
 Lawra w Kariach (Wielka Lawra) 159, 160
 Matki Boskiej Peribleptos, Konstantynopol (Peribleptos) 10, 16, 33, 35, 36, 38, 39, 93, 123
 Morokampos 48
 Pantokratora 154
 Peribleptos, zob. Matki Boskiej Peribleptos
 Przy Hieron (kyr Mikołaja) 123
 świętego Atenogenesa 124
 Wielka Lawra, zob. Lawra w Kariach
Klemens z Sazymy 129, 130, 132–134
Konstantyn Chryzomallos 18, 121–128
Konstantyn, metropolita Sydy 48
Konstantyn Ormianin Manaelita (Pseudo-Sylwan) 30
Konstantyn Rodant(...) 134
Konstantyn V Kopronim, cesarz bizantyński 104
Konstantyn Wielki, cesarz rzymski 14, 143, 174
Konstantynopol 17, 19, 29, 38, 51, 80, 85, 93, 106, 117, 124, 131, 132, 135–137, 139, 150, 154, 163, 164
Kosiński Rafał 120
Kosma I Jerozolimski, patriarcha Konstantynopola 69

- Kosma II Attyk, patriarcha Konstantynopola 69, 130, 131, 153
- Kosma, patriarcha Konstantynopola (identyfikacja niepewna: Kosma I lub Kosma II) 17, 51, 69, 71
- Kosma Prezbiter 16, 19, 93
- kościół
- Mądrości Bożej w Konstantynopolu 106, 137
 - św. Teofilakta w Konstantynopolu 154
 - Tomaites w Konstantynopolu 132
- Kościół bośniacki, zob. też patareni 15
- Kresten Otto* 153
- Krzyszewska Karolina* 9, 11
- kudugerzy, zob. też patareni 171–173
- Kurbik, zob. Mani
- Kusabu Hisatsugu* 94
- Kuwrik, zob. Mani
- Kyme 82
- Lagopates Spiridon* 139
- Laktancjusz 174
- Lambert Malcolm* 20
- Laonik Chalkokondyles 171
- Larysa 17, 51, 69, 71
- Lauritzen Frederick* 52
- Le Boullec Alain* 15
- Lemerle Paul* 22, 26, 27
- Leoncjusz, heretyk 129, 130, 132–134
- Leon Hikanatos, arcybiskup Bułgarii 132
- Leon Stypes, patriarcha Konstantynopola 123
- Leon z Balbissy 132
- Leszka Mirosław Jerzy* 9, 11, 22, 26
- Likaonia 45, 47, 164
- Lis-Wielgosz Izabela* 9, 11
- Loos Milan* 19, 22, 25, 27, 121, 122, 131, 135
- Lovrenović Dubravko* 15
- Ludwig Claudia* 22
- lykopenianie 55, 61
- Lykopenos, zob. Piotr (Wilk)
- Lystra 48, 50
- Ławińska-Tyszkowska Janina* 80
- Łazarz, heretyk 157
- Łukasz Ewangelista, bibl. 95, 101
- Maciej, postać niezidentyfikowana 175
- Maciejewska Anna* 120, 172
- Makary Kuwaras 160
- Maksimovic Kirill* 52
- Malachiasz, heretyk 159, 160
- Maltese Enrico Valdo* 77, 79
- Mango Cyril* 77, 79
- manichejczycy, manicheizm 14, 19, 22, 23, 25, 28, 43, 45, 47, 60, 66, 87, 102
- Mani (Manes, Kurbik, Kuwrik) 30, 35, 43, 81
- Manuel I Komnen, cesarz bizantyński 130
- marcjoniści 47
- Marek Ewangelista, bibl. 95
- Maria (Bogarodzica, Dziewica, Matka Boska, Boża Rodzicielka), bibl. 30
- Marica, rzeka 149, 150
- Marinow Kiril* 9, 11, 22, 26
- Mateusz Ewangelista, bibl. 95, 101
- Mawrantzas, heretyk 160
- mesalianie, mesalianizm 18, 34, 45, 47, 48, 55, 59–61, 73, 74, 78, 87, 95, 105, 107, 117–122, 126, 157, 161, 162, 164

- Metody, heretyk 159
Michał Archaniół, bibl. 93
Michał II Kurkuas (Oksytes), patriarcha Konstantynopola 14, 18, 131, 135, 136
Michał, prezbiter 134
Michał Psellos, zob. Pseudo-Psellos
Migne Jacques Paul 94
Miklosich Franz 149, 161
Mikołaj Gramatyk, patriarcha Konstantynopola 88
Mikołaj, heretyk 160
Mikołaj z Andydy 17, 73
Mikołaj z Metony 77
Miladinova Nadia 94
Minczew Georgi 9–13, 15, 27, 52, 62, 69, 157, 160, 167
Mojżesz, bibl. 30, 71, 95, 96, 99, 103, 110–113, 143–147, 175, 179, 182
Mojżesz, heretyk 159, 160
Monogroth[os] 134
Montan, heretyk 43
Morawicki Jan 9, 11
Moskesos, diecezja 134
Most Mulwijski 143, 174
Moulet Benjamin 14, 27
Müller Joseph 149, 161
Muzoniusz, biskup 36
muzułmanie (hagareni) 133, 140, 178

Nazaret 112
Neofit, heretyk 49
Neofit Parakiporos 160
Nestoriusz, heretyk 167
Neville Leonora 86

Nicea 37, 139, 164
Nicefor Gregoras 157
Nicefor, świadek w procesie o herezję 134
Nicetas Choniates 130
Nifon, mnich 18, 35, 130, 131, 135
Nifon, protos atoski 157, 161–165
Nikander, heretyk 159, 160
Nikodem, bibl. 144
Nikodem, heretyk 160
Nilsson Jonas 86
NN, arcybiskup Bułgarii 21, 23
NN, autor kazania na Niedzielę Wszystkich Świętych 86, 117
NN, biskup Hierissos 159, 162
NN, emir 134
NN, faraon 146
NN, król Persów 62
NN, metropolita Aten (przypuszczalna identyfikacja: Jerzy Bourtzes) 137
NN, metropolita Heraklei 150, 162, 163, 165
NN, metropolita Larysy 17, 51, 69, 71
NN, metropolita Sydy i Heraklei 138
NN, metropolita Tesaloniki 163, 165
Noe, bibl. 102, 103, 145

Obolensky Dimitri 15, 19
Odyseusz 80
„Ojcie nasz” 40, 43, 56, 63, 72–74, 93, 105–107, 114, 173–175, 177
Ophrou Limen (dz. Anadolu Kavaği) 123
Osti Francesco 35

Paflagonia (kraj Paflagończyków) 18, 45, 47
Palatinos 134

- Pamfilia 48, 73, 164
Pamfilos Manuel Chalkeopulos 150, 151
Pamfilos, zob. Jerzy Pamfilos
Panormos 54
Papachryssanthou Denise 22, 26, 27
Paramelle Joseph 22, 26, 27
Paraskewiotes, strażnik 89
Parpulov Georgi 94, 124
patareni, zob. też kudugerzy, Kościół bośniacki, heretycy bośniaccy 149, 150, 172
paulicjanie, paulicjanizm 13, 14, 17, 21, 23, 25, 26, 34, 40, 43, 45, 51, 86, 87, 95, 99, 100, 106, 139
Păun Radu 52
Paweł Apostoł, bibl. 36, 53, 55, 66, 93, 101, 143, 144, 147, 174–177, 180
Paweł (Ormianin), heretyk 30
Paweł, legendarny założyciel paulicjanizmu 30
Paweł z Samosaty 34, 43, 51, 62
Pelops, mit. 84
Petkoff Peter 135
Petrov Ivan N. 9, 11
Petrovič Nestor (Petrowicz Nestor) 25
Piotr Apostoł (Szymon Piotr) 173, 174, 176
Piotr, car Bułgarii 12, 14, 17, 18, 25, 28, 53, 72
Piotr Igumen 21
Piotr Sycylijski 17, 21, 23
Piotr Wilk (Wilczy, Lykopetros), heretyk 33, 34, 42, 43, 55, 61
Piron, zob. Syropulos
Polieukt (Polieuktos), patriarcha Konstantynopola 45, 48
politeiści (Hellenowie, poganie) 62, 107, 114, 173, 178–181
Przeciwnik, zob. Szatan
Pseudo-Focjusz (Focjusz) 22, 94
Pseudo-Psellos (Michał Psellos) 10, 12, 16, 77–80, 119
Pseudo-Sylwan, zob. Konstantyn Ormianin
Manaelita
Rachel, bibl. 110, 111
Raptis, heretyk 160
Rigo Antonio 16–18, 26, 27, 33, 35, 52, 59, 86, 94, 139, 158, 168, 171, 172, 177
Roach Andrew 14, 135
Rochow Ilia 22
Roides, metropolita Cypru 138
Roman Argyros, cesarz bizantyński 34
Roman Lekapen, cesarz bizantyński 25
Rosik Stanisław 15
Runciman Steven 19, 25, 78
Rusew Penjo 167
Sabas, heretyk 42, 62
Sabeliusz, heretyk 43
saduceusze 111
Safona 89
Salomon, bibl. 113, 140
Sanidopoulos John 94
Satanael, zob. Szatan
Schiffer Elisabeth 139
Scytian (Egipcjanin), heretyk 30, 43
Sergiusz, protospatariusz i prefekt 49
Sergiusz-Tychik (Tychik) 30
Set, bibl. 103

- Shepard Jonathan* 86, 94
Skowronek Małgorzata 9, 11, 13, 35, 52, 62, 69, 94, 157, 160, 167
Slavova Tatjana 94
Smith Geoffrey 15
Smythe Dion 86
Sofokles 81
Solovjov Aleksandar 19, 35, 149, 172
Soterios Panteugenos 137
Speck Paul 21, 22
Spychała Dariusz 14
Stachura Michał 14
Stewart Columba 120
Stoyanov Yuri 15, 17, 20, 22, 27, 35, 52, 69, 70, 79, 94, 118, 122, 123, 131, 135, 137, 139, 172
Stradomski Jan 9, 11
Syda 48, 138
Symeon, diakon 18
Symeon, heretyk, zob. Symeon-Tytus
Symeon Nowy Teolog 121, 122
Symeon-Tytus (Symeon, heretyk) 30, 56, 62
Symeon, uczeń Eutymiusza z Peribleptos 36
Symeon z Tesaloniki, arcybiskup 16, 171–173
symonici 47
Symonides 80
Synaj 103
Syropulos (Piron) 167
Sysyniusz, patriarcha Konstantynopola 164
Szatan (Antychryst, Diabeł, Przeciwnik, Zły, Syn zatracenia, Satanael), bibl. 30, 33, 34, 36, 38–40, 42, 43, 47, 54–56, 60, 63, 71, 72, 74, 75, 93, 95, 97, 99, 100, 102, 106, 108, 121, 124, 125, 141, 173
Szewczyk Przemysław Marek 57
Szymon, diakon 153, 154
Szymon Mag, bibl. 34, 43, 173
Szymon Piotr, zob. Piotr Apostoł
Święta Góra, zob. Atos
Tantal, mit. 84
Tefrike (Tibrike) 21, 23
Teodor Balsamon 14, 18, 135, 149
Teodor, heretyk 30
Teodor z Andydy 17, 34, 73, 74
Teodor z Blachern 59, 64
Teodoret, heretyk 159, 160
Teodoret z Cyru 118, 120
Teodot II, patriarcha Konstantynopola 137, 138
Teodozjusz Atzimis 160
Teodozjusz Fudulis 18, 19, 167–169
Teofilakt Lekapen, patriarcha Konstantynopola 12, 14, 16–18, 25, 26, 28, 154
Teofil, heretyk 159, 160
Terebincjusz, zob. Budda
Tesalia 69, 163, 165
Tesalonika 16, 160, 163, 165, 171, 173
Tibrike, zob. Tefrike
Topak, demon 171, 177
Totomanova Anna-Maria 52
Tracja 78, 80, 85, 149, 150, 162, 165
Trak, bohater dialogu 77, 78, 80–84
Trapp Erich 168
Trizio Michele 35, 137
Troianos Spyros 135
Tsibranska-Kostova Marijana 9, 11, 22, 94, 150
Tychik, heretyk, zob. Sergiusz-Tychik

Indeks osób, miejsc i terminów

- Tymoteusz, bibl. 55, 77, 80, 82, 83
Tyrnowo (Wielkie Tyrnowo) 19, 52, 157
Tyrnowski Eutymiusz 94
Tyrnowski Teodozjusz 157
Tzilugra, lokalizacja nieznana 49
Tziopulosa 151
Tzykanisterion, plac w Konstantynopolu 90

Vatchkova Vesselina 117

walentynianie 47
Walerian, biskup 164
Wickert Jacob 94
Widok Norbert 14
Wielkie Tyrnowo, zob. Tyrnowo
Wielki Pałac, Konstantynopol 92

Wlastarios 150, 151
Wolińska Teresa 22
Wolski Jan Mikołaj 9, 11, 13, 18, 20, 26, 52, 62, 69, 157, 160, 167

Young Frances 13

Zachariasz, heretyk 30
Zellentín Holger 13, 15
Ziółkowski Adam 174
Zlatarski Vasil (Złatarski Wasil) 26
Zły, zob. Szatan
Znosko Aleksy 28

Żybert-Pruchnicka Emilia 10, 12, 77–79
żydzi 39, 78, 103, 112, 139, 140, 143, 144, 146, 175, 178, 181

Summary

Medieval dualist heresies in the Balkans. Greek sources

The dualistic heresies mentioned in the title of this collection are primarily Bogomilism and, to a lesser extent, Paulicianism, present in the history of the Balkan states from the 7th century to the end of the Middle Ages. Seven years ago, a volume of Slavic sources was published. This book represents another step in bringing their history and doctrine to the Polish reader. We have decided to publish the first Polish edition of the most important anti-heretical texts in order to familiarize scholars from related humanities disciplines – as well as a wider audience – with the complexity of dogmatic disputes in the Byzantine-Slavic community of the Middle Ages. Some of these accounts are already well known to specialists, for instance, the *Letter* of the Patriarch Theophylact to Tsar Peter; the polemical treatise (or rather, pamphlet) of the monk Euthymius of the Peribleptos monastery; section 27 from the treatise *Panoplia dogmatica* by Euthymius Zigabenos entitled *Against the Bogomils*, or an excerpt from Pseudo-Psellos' work *On demons*.

The central criterion for the selection of writings for this anthology was their informative value. The most interesting and complete testimony to Bogomilism is given by Euthymius Zigabenos. *Letters against Phundagiagitae* by Euthymius of the Peribleptos monastery, the dialogue of Pseudo-Psellos, or the chapters against the Bogomils from the work of Symeon of Thessalonica are similarly complete. The picture of heretical dogmatics is completed by anathema letters identifying the most important elements of the confession of heretics: the *Letter* of the Patriarch Theophylact, excerpts from the synodicons, heresy abjuration formulae spoken by its repentant adepts, or the *Letter* of the Patriarch Cosmas to the Metropolitan of Larissa. In terms of their significance to the historian of heresy, another three fragments come to the fore: a 12th-century anonymous homily for the Sunday of All Saints; a homily by Patriarch Germanos II, and *Liturgical commentary to the Divine Liturgy* by Theodore (Nicholas?) of Andida. Even though these texts do not add to our knowledge of the Bogomil dogma, nor do they expand on the history of Bogomilism, they confirm that Byzantine elites were interested in the subject and offer insight into the state of their knowledge about heretics. The next considerable group of texts is comprised of testimonies related to the trial procedures of the Church and state bodies targeting specific heresiarchs or communities of dissenters, and include excerpts from the records of synods, sentences, oaths of the repentant heretic, lawyer's commentary on

the synod's ruling, as well as historical descriptions of such cases. The judgments of Eleutherius of Paphlagonia and Constantine Chrysomallus; two Cappadocian bishops; a presbyter ministering in Bukovik; hierodiaton Symeon; a group of Athonite monks from 1344; hieromonk Niphon, and Theodosius Phudules illustrate how the understanding of the concept of heresy (Massalianism, Bogomilism) evolved over more than four hundred years, how it was applied, and what measures were taken by the relevant authorities. This volume contains 23 texts and excerpts:

1. Peter of Sicily, *A useful tale* (prologue)

The work, probably written in the 870s, deals with the history and doctrine of the Anatolian Paulicians. We have translated only the prologue – the dedication of the work to an unnamed archbishop of Bulgaria containing a warning against Paulician missionaries supposedly sent to this Balkan province.

2. *Letter of the Patriarch Theophylact to Peter, Tsar of Bulgaria*

The sender of the letter is the Patriarch of Constantinople, Theophylact Lekapenos (933–956). As we learn from its contents, the letter was written at the request of the Bulgarian tsar and concerned “a heresy that has recently appeared.” Theophylact describes how to deal with converting the heretics. The question of who the subject of the letter was – whether it was definitely the Paulicians or, perhaps, the Bogomils – has been answered differently in scholarly discourse.

3. Euthymius of Peribleptos monastery, *Letters against Phundagiatae*

Euthymius of Peribleptos (mid-11th century) was the author of three works dedicated to the Bogomils. Using the available correct editions, we have included in this volume the text of *Letter against Phundagiatae*, and an abridged version of the letter to the Akmonians transcribed in a single manuscript under the title *A few more words on this polymorphous heresy and on Lycopetros*.

In his works, Euthymius summarizes the views and customs of the heretics, listing all the most important elements of their theology and religious practices – which is generally consistent with what is known about the Bogomils from other sources. He offers interesting details about the rite of incorporation into the sect. He talks about the Gospel being held over the head of the adept, and the fact that during the rite, the heretics recite the “formula of Saint/Cursed Peter.”

4. *The judgement of the Synodical Court in the case of the Eleutherius of Paphlagonia*

The case of Eleutherius of Paphlagonia is noteworthy primarily because in the documents related to his case, for the first time since the 5th century, the term “Massalian” is used for the purposes of current religious policy in the Byzantine Church. Eleutherius was accused of combining Massalianism with Manichaeism (Paulicianism?).

Eleutherius’ activity dates to the first half of the 10th century. He and his followers were condemned shortly after Eleutherius’ death under Patriarch Polyeuctus (956–970), and again, more than half a century later under Patriarch Alexius Studite (1025–1043).

5. *Greek Synodicon for the Sunday of Orthodoxy,* transl. Przemysław M. Szewczyk

Synodicon is a liturgical work intended to be read on the Sunday (Triumph) of Orthodoxy, i.e. the first Sunday of Lent. It mentions the events of 843 related to the restoration of icon worship, and originally, the synodicon condemned the opponents of icons. Over time, anathemas targeting other heretics, including the Bogomils, were added to the synodicon. In this volume, three passages related to this deviation from the faith can be found in various redactions of the *Synodicon*.

The first fragment is found in a significant number of texts of the Comnenian redaction, while the references mentioning the Bogomils directly appear only in the 13th-century Viennese manuscript (Hist. gr. 73). The second fragment comes from another Viennese manuscript (Theol. gr. 307, circa 1300; both manuscripts of unspecified geographic origin), and a 1027 euchologion intended for the priest of the Constantinopolitan cathedral (Paris, Coislianus 213). The third fragment has the richest manuscript tradition. It is included in four synodicons associated with the Athenian metropolis and three manuscripts of other provenance. The earliest of these dates to the 14th century.

6. *Abjuration formulae against the Bogomils*

Two texts are presented: *On the heresy of the Massalians* and *Confirmation of the conversion of the Bogomils*, which were used by representatives of the official Church to receive converted heretics into its bosom. They contain instructions for dealing with repentant apostates, and the texts of the oral and written oaths they should take. Both texts date approximately to the 12th–13th centuries.

7. *Letter of the Patriarch Cosmas to the Metropolitan of Larissa*

In the letter, Patriarch Cosmas sends the anathemas, which were to be read throughout his subordinate church on Sundays and feast days. The poor manuscript tradition of the text, as well as its absence from Byzantine liturgical books, suggests that the patriarch's order was fulfilled only for a certain period of time and in a small area (if at all). The custom of reading anathemas formulated by Cosmas – however, only once a year – took hold in the Bulgarian Church.

The letter cannot be clearly dated. It came out of the chancellery of Cosmas I of Jerusalem (1075–1081) or Cosmas II Atticus (1146–1147).

8. *Theodore of Andida, Liturgical commentary to the Divine Liturgy*

The work was created in the second half or at the end of the 11th century. In the text, the information about the Bogomils is mainly about prayer. It was claimed that the Bogomils limited themselves to only repeating *Our Father* and that other prayers were forbidden. Other sources confirm this fact. The *Commentary* is interesting to us because of the names of heresies used in it (the Euchites, Fundaites, and Massalians). It allows us to trace the transformations of the messages about heretics, both in content and use.

9. *Pseudo-Psellos, On the demons (excerpt)*

The dialogue's authorship is uncertain. Its most recent publisher, Paul Gautier, disputed the authorship of Psellos (died after 1078), but has not suggested anyone instead. This makes the dating of the work an open question. The *terminus ante quem* is determined by the oldest manuscript from the late 13th and early 14th centuries.

The sect referred to in the work is distinguished by its views on the characters and relationships of divine persons. According to the heretics' beliefs, the divine trinity consists of a father and two sons: the elder, Satanael, and the younger, seated in the heavens (Jesus?). Unknown from other sources is the claim that the Euchites or Enthusiasts, as Pseudo-Psellos calls them, are divided into three groups: worshippers of the two sons, worshippers of the younger son, and worshippers of Satanael. Attention is devoted exclusively to the last of these groups.

10. Anna Comnena, *Alexiad* (excerpt), transl. Oktawiusz Jurewicz

The anthology includes an excerpt from the work on the trial of Basil the Physician, a leader of the Bogomils active until the turn of the 11th century. The content of the theological disputes held with the tried heretic was extensively reported by Euthymius Zigabenos (see the next text in the volume).

The message of the Byzantine princess contains a lot of interesting information about the Bogomils. Anna claims that the Bogomil heresy was new. Earlier (before the reign of Alexius), the sect was said to have existed in secrecy. The monastic dress and customs that Anna attributes to Basil and his followers suggest that Bogomilism spread primarily in monasteries. The ending of Basil's story – the burning of the heresiarch at the stake – seems to deviate from the standards of dealing with heretics in the Byzantine world, especially since the sentence was passed not by secular authorities, but by a synod headed by the patriarch.

11. Euthymius Zigabenos, *Against the Bogomils*

The testimony of Euthymius Zigabenos (died ca. 1122) is certainly the most important source of knowledge about the beliefs of the Bogomils produced by representatives of the official Church. Euthymius covers numerous topics: the Bogomils' rejection of the Old Testament; their doctrine of the Trinity; Satan as the son of the Father; the apparent incarnation of Christ-Michael the Archangel; demonology (demons inhabit human bodies, relics of saints, and churches); rejection of the belief in the resurrection of bodies, and contempt for the cross and the sacraments of the official Church. He gives important data on the rites and customs of heretics: their own spiritual baptism; praying only with *Our Father*; experiencing visions; strict fasts; wearing monk's garb, and impersonating followers of the official Church in order to gain new believers. In the last part of his text (paragraphs 27–52), Zigabenos cites a heretical interpretation of selected passages from the *Gospel of Matthew* (from chapters 1–9).

12. *Anonymous homily against the Bogomils for the Sunday of All Saints*

The anonymous text was written after Basil's trial (1102?). It fits into the tradition of anachronistic labeling inherent in Byzantine heresiology. Heretics are consistently referred to as Massalians. This case reveals that representatives of the Byzantine intellectual elite took such simplifications literally. In addition to the story of

the Bogomils-Massalians, the anonymous author includes excerpts from the history of Theodoret of Cyrrus (4th century) concerning the late antique Massalians.

13. *Condemnation of the writings of Constantine Chrysomallus*

The writings of Constantine Chrysomallus were reviewed by a synod in 1140 and gave cause for the posthumous excommunication of their author as a heretic. He was accused of sympathizing with the Enthusiasts and Bogomils on the grounds of the following demerits, attributed to Constantine: the teaching of the special enlightenment of the Holy Spirit, which Christians should experience spiritually; the belief that Christians must undergo catechization and initiation, for baptism alone is not sufficient to break free from the power of Satan; the claim that Christians, after reaching the age of about 30, are not subject to the law, but are capable of keeping the commandment by nature; the incitement not to bow down to secular authorities.

14. *The judgement against former Cappadocian bishops*

Monks Leontius and Clement were once bishops who were deposed due to improper ordination. Based on the wording of the document, the charges raised in the 1143 trial applied to the period of their episcopal activities as well. They taught, among other things, that laymen could not be saved; they denied burial to people who had committed grave sins (and even threw out the remains of people buried in or near the church because of their sinful conduct); they re-baptized people who had been baptized by unworthy priests; they ordained deaconesses and allowed them to concelebrate the liturgy, and questioned the miracles performed through the relics of the Cross. In addition, they handed over Christian adulteresses to the infidels, and Leontius was said to have set fire to the church. Their connection to Bogomilism is questionable.

15. *Theodore Balsamon, Commentary to the Nomocanon, title IX, 25*

The author of the commentary is a renowned expert on canonical law and Patriarch of Antioch Theodore Balsamon (died after 1195). According to this text, the synod under the leadership of Patriarch Michael II Kurkuas (1143–1146) recommended punishing the Bogomils with death. We have no information if that recommendation was ever put into practice.

16. Letter of George Tornikes to the metropolitan of Athens

The letter discusses the disputes that sparked after the death of Patriarch Theodotus II in late 1153. The root cause of the disputes appears to have been rivalry among church parties for positions. In the course of these, accusations of Bogomilism were made against Theodotus. Their justification is completely devoid of doctrinal basis – only the livid color of the deceased dignitary's hand was mentioned.

17. Sermon on the Holy Cross against the Hagarenes, Bogomils, and Jews

The translated text is a slightly modified and expanded version of the homily of Germanos II (died in 1240) for the third Sunday of Lent. The time of its composition remains unknown (*terminus ante quem* – 16th century). The claims attributed to the Bogomils (here the contents of the anonymous sermon and the homily of Germanos II overlap) resemble the charges of Orthodox polemicists against the Paulicians (e.g. by Euthymius Zigabenos).

18. Acquittal of the presbyter Garian

This document offers a glimpse into the religious life of the Byzantine province in the early 14th century. Priest Garian was falsely accused of joining the heretics (the Patarines/Bogomils). The accusation was based on the fact that he ministered in a heretical village. It was supported by testimony that further incriminated Garian, but turned out to be mostly false.

19. The case of the hierodiaton Symeon

The case of deacon Symeon from 1325 was initiated by an unsubstantiated accusation of heresy, which did not directly involve the accused, but his father. Subsequent investigation indicated that Symeon's grandmother might have been a follower of Bogomilism, but this too was not proven. The conduct of the church authorities shows the caution with which such cases were handled.

20. The condemnation of the Athonite monks

The case of the Athonite monks from 1344 represents one of the more interesting episodes in the history of Bogomilism/Massalianism in the 14th century. After being tried in 1344, the group was banished from the Holy Mountain, and

two of its representatives sought refuge in Veliko Tarnovo: Lazarus and Cyril Botsota. The content of the dogmatic charges leveled against the heretics cedes to disciplinary and moral issues, although the former were also aggravating.

21. *The case of the protos Niphon*

This is another in a series of acts confirming the orthodoxy of a person suspected of heresy. It reveals how powerful the accusations of being associated with Bogomilism were, and how much effort it took to clear oneself of them. The translated document was the transcript of the third trial, which took place in 1350, declaring the unfoundedness of the charges brought against Niphon.

22. *The oath of Theodosius Phudules*

The oath cited here, taken in 1384, is another text that cannot be linked to Bogomilism, yet is important for understanding the context in which accusations of heresy occurred. The document states that Theodosius' transgression was the practice of magic. It was only in the 20th-century scholarly writing that Phudules' views were identified as close to Bogomilism in connection with his iconoclasm and anarchizing ecclesiology, which was supposedly confirmed by the *Bulgarian synodicon*.

23. *Symeon of Thessalonica, Dialogue against all heresies*

Its author was Bishop of Thessalonica from 1416/1417–1429. He addresses all the major themes of the Bogomil theology as presented by Orthodox authors. He drew the most interesting passages, until recently considered as new information added by Symeon, from the *Dialogue...* by John Hamartolos, which had not been published until 2010. These include the name of the Kudugers, the mention of Topak, and the specific rites performed by heretics at death.

KOREKTA TECHNICZNA
Leonora Gralka

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

W jedenastym tomie serii *Series Ceranea* ukazują się polskie przekłady źródeł greckich do dziejów średniowiecznych doktryn dualistycznych na Bałkanach. Ta praca zbiorowa, rezultat starań filologa klasycznego, historyka i paleoslawisty, jest naturalną kontynuacją tomu pierwszego, zatytułowanego *Sredniowieczne herezje dualistyczne na Bałkanach. Źródła słowiańskie*, a jednocześnie elementem długoterminowego projektu realizowanego w *Ceraneum*, w którym biorą udział specjaliści z Polski i zagranicy, poświęconego badaniom, edycji i komentowaniu greckich, słowiańskich i łacińskich źródeł do dziejów bałkańskiej heterodoksji.

Bracia, nie dawajcie naiwnie wiary tym bezbożnikom, gdy twierdzą, że wierzą w Ojca, Syna i świętego Ducha. Wszystkie sekty tak twierdzą, i paulicjanie, i reszta; ci tutaj niegodziwi bezbożnicy mają jednak własną trójcę, w którą wierzą. Ojcem mianowicie nazywają władcę ciemności, diabła, który upadł z niebios, jak wyznali oni sami i jak mówi Chrystus: *Wy macie diabła za ojca*; synem nazywają syna zatracenia, a Duchem – ducha zła. To jest trójca tych bezbożników, ją to wyznają i czczą; mienią się chrześcijanami nie od prawdziwego Chrystusa, Boga naszego, ale od Antychrysta.

Eutymiusz z klasztoru Peribleptos
Listy przeciwko fundagiagitom

Ceranea
— CERANEUM —

**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

wydawnictwo.uni.lodz.pl
ksiegarnia@uni.lodz.pl
(42) 665 58 63

ISBN 978-83-8331-183-8



9 788383 311838 >

Książka dostępna również
jako e-book